

UNIVERSITAS
GEDANENSIS

t. 52

ISSN-1230-0152

UNIVERSITAS GEDANENSIS t. 52



KATEDRA INFORMACJI NAUKOWEJ I BIBLIOLOGII
UNIwersYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO

UNIVERSITAS GEDANENSIS

t. 52

UNIVERSITAS GEDANENSIS

PÓŁROCZNIK

R. 28 2016 t. 52

KATEDRA INFORMACJI NAUKOWEJ I BIBLIOLOGII
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO

Universitas Gedanensis, t. 52

Redaktor naczelny

Ks. Zdzisław Kropidłowski

Sekretarz redakcji

Elżbieta Pokorzyńska

Kolegium redakcyjne:

Janusz Jasiński (Olsztyn), Feliks Krauze (Gdańsk),
Ks. Janusz Mariański (Lublin), Anna Peck (Warszawa),
Aurelia Polańska (Gdańsk), Andrzej Wałkowski (Łódź)

Korektor

Katarzyna Kornicka

Projekt okładki

Sylwia Mikołajewska

Wersja elektroniczna od tomu 46 „Universitas Gedanensis” jest wersją pierwotną czasopisma

<https://universitasgedanensis.wordpress.com>

<http://universitasgedanensis.com.pl>

Wydawca

Katedra Informacji Naukowej
i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,
ul. Szymanowskiego 3,
85-074 Bydgoszcz,
kabiab@ukw.edu.pl tel. 608 358 244

Druk

Poligrafia Redemptorystów
ul. Wysoka 1
33-170 Tuchów
tel. 14 6525 573; e-mail: poligrafia.tuchow@wp.pl

Nakład 110 egzemplarzy

ISSN 1230-0152

Spis treści

Joanna Matyasik, <i>Bibliotheca Bernardina – cymelia i unikaty księgozbioru bydgoskich bernardynów</i>	7
Tomasz Stolarczyk, <i>Biblioteki klasztorne bernardynów, dominikanów, jezuitów, karmelitów i paulinów w świetle ustawodawstwa zakonnego w XVI-XVIII w.</i>	35
Hanna Gaweł, <i>Zarys dziejów Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA)</i>	53
Danuta Szłapińska, <i>Kronika biblioteki jako materiał dokumentujący działalność biblioteki w okresie od 1951 do 1973 roku</i>	83
Janusz Mariański, <i>Jan Paweł II w życiu osobistym i społecznym Polaków</i>	107
Marian Tadeusz Mencil, <i>Kościół w czasie i przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Związku Radzieckiego od powstania państwa komunistycznego do zakończenia II wojny światowej</i>	139
Grzegorz Rodzik, <i>Wartości nauczania aktywizującego</i>	165

Contents

Joanna Matyasik, <i>Bibliotheca Bernardina - cimelia and rare prints from the collection of Bernardine monastery in Bydgoszcz</i>	7
Tomasz Stolarczyk, <i>Monastery libraries of Bernardines, Dominicans, Jesuits, Carmelites and Paulins in the light of monastic legislation in 16th-18th century</i>	35
Hanna Gaweł, <i>Outline of history The International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA)</i>	53

Danuta Szłapińska, <i>Library chronicle as a material documenting activity of the library from 1951 to 1973</i>	83
Janusz Mariański, <i>Pope John Paul II in personal and social life of poles</i>	107
Marian Tadeusz Mencil, <i>Church in the time and space of culture and civilization of the Soviet Union since the founding of the communist state until the end of World War II</i>	139
Grzegorz Rodzik, <i>Values of engaging teaching</i>	165

Recenzje

Rec. Zdzisław Janeczek: <i>Henryk Kocój, Dyplomaci Sascy wobec Sejmu Wielkiego</i> , Kraków 2016, ss. 718.	187
Informacje dla autorów nadsyłających materiały	196

Joanna Matyasik (Bydgoszcz)

Bibliotheca Bernardina – cymelia i unikaty księgozbioru bydgoskich bernardynów

Abstrakt: Biblioteka bydgoskich bernardynów, przechowywana w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, to najstarszy i najcenniejszy księgozbiór miasta. Obecnie kolekcja liczy 1555 dzieł, zawartych w 1374 woluminach, które tworzą wystawę stałą, urządzoną w stylizowanym na wzór gotycki pomieszczeniu. Największą wartością tej biblioteki jest długa historia i ciągłość funkcjonowania poprzez wielowiekowe związanie z jednym miejscem. Dodatkowo znaczenie kolekcji podnoszą wchodzące w jej skład cymelia i unikaty, które stanowią zabytki drukarstwa, wyróżniają się piękną szatą typograficzną, materiałem ikonograficznym czy rzadkością występowania. W księgozbiórze doszukać się można kilkudziesięciu ciekawych i unikatowych publikacji, a wśród nich jedyny zachowany na świecie egzemplarz ulotki Hieronima Savonaroli pt. *Regulae quae ad omnes religiosos pertinent*, wydanej we Florencji ok. 1489 r.; pierwsza edycja słynnego *Malleus Maleficarum* Heinricha Kramera (Speyer, ok. 1485), czy rzadko występujące *Qaestiones selectae* Jana Dunsza Szkota, opublikowane w Wenecji ok. 1476/7. W bibliotece bernardynów znaleźć można wiele druków, które ukazały się w najświetniejszych i najbardziej cenionych oficynach polskich (np. Jan Haller, Florian Ungler, Hieronim Wietor) i zagranicznych (m.in. aldyny, elzewiry).

Słowa kluczowe: bernardyni, Bydgoszcz, biblioteka, cymelia.

W murach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy [dalej WiMBP] przechowywany jest cenny księgozbiór, będący wcześniej własnością bernardynów bydgoskich. Dziś biblioteka bernardyńska, jako najstarsza i najbardziej wartościowa kolekcja książek, jest chlubą i wizytówką miasta. Dawniej Bydgoszcz mogła poszczycić się jeszcze trzema innymi bogatymi księgozbiórami zakonnymi, tj. jezuitów, karmelitów i klarysek, które jednak uległy rozproszeniu lub zniszczeniu na skutek różnych nieszczęść dziejowych. Największe szkody kulturze bydgoskiej przyniósł potop szwedzki i sekularyzacja klasztorów przeprowadzona przez władze pruskie. W wyniku tych wydarzeń większość woluminów ze zbiorów bydgoskich zakonów została zniszczona, obecnie zaledwie nieliczne

egzemplarze znaleźć można w innych placówkach polskich i szwedzkich¹. Bibliotheca Bernardina nie podzieliła jednak ich losu i szczęśliwie ocalała. Kolekcja poprzez wielowiekowe związanie z jednym miejscem odzwierciedla i wpisuje się w dzieje miasta, dlatego jej największą wartością jest długa historia i ciągłość funkcjonowania. Dodatkowo znaczenie zbioru podnoszą wchodzące w jego skład cymelia i unikaty, czyli obiekty o szczególnej wartości, które wyróżniają się walorami artystycznymi, pochodzeniem czy rzadkością występowania. W księgozbiorze doszukać się można kilkudziesięciu ciekawych publikacji, będących przykładem kunsztu drukarskiego, dzięki szczególnie pięknej szacie graficznej, powstałej z dbałością o walory estetyczne począwszy od doboru papieru, poprzez format, czcionkę, a skończywszy na elementach ikonograficznych (inicjały, winietki, finaliki, drzeworyty, sztychy). O wartości książek decydują także zabytkowe oprawy, tzn. bogato zdobione, wykonane z wielką precyzją i będące wytworem sztuki introligatorskiej. Osobną grupę stanowią druki zachowane w nielicznych bądź jedynych na świecie egzemplarzach, które również zdarzają się wśród bydgoskich woluminów².

Zanim przejdziemy do zilustrowania najcenniejszych druków pobernardyńskich prześledźmy choćby w ogólnych zarysach dzieje i charakterystykę księgozbioru. Jego historia zaczęła się w 1480 r., czyli wraz z założeniem klasztoru bernardynów w Bydgoszczy w wyniku fundacji biskupa kujawskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Jako pierwszy do miasta przybył sam prowincjał zakonu – Michał Bal, któremu towarzyszyli trzej inni bracia, w tym znany kaznodzieja Stanisław z Kłobucka. Zakonnikom oddano do dyspozycji część ogrodu zamkowego, gdzie stanęły budynki drewniane, zamienione w połowie XVI w. na murowane z cegły w stylu późnogotyckim. Początkowo klasztor bydgoski podlegał macierzystemu konwentowi w Krakowie, a od 1628 r. zaczął podlegać prowincji wielkopolskiej z siedzibą w Poznaniu. Bernardyni szybko stali się częścią kultury bydgoskiej, tj. zakładali w okolicy kolejne placówki (np. w Świeciu), utrzymywali kontakty z Akademią Krakowską i niemal przez cały okres istnienia prowadzili studium filozoficzne (z przerwami w latach 1530-1774). Działalność duszpasterska i edukacyjna wymagała posiadania bogatego

¹ O miejscu przechowywania książek jezuitów bydgoskich zob. więcej: Cz. Pilichowski, *Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Gdański” 1958-1959, t. 17/18, s. 138.

² *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski i J. Trzynadłowski, Wrocław-Kraków 1971, s. 411.

księgozbioru, który początkowo dzielił się na dwie części: mniejszą, stanowiącą pomoc naukową dla kaznodzic; i większą, dostępną dla wszystkich braci. Zdaje się, że biblioteką zajmowali się doraźnie różni zakonnicy, choć ustawy zakonne z lat 1524-1527 nakazywały utrzymywanie stałego bibliotekarza i prowadzenie katalogu³. Do tej pory nie udało się zidentyfikować imion bibliotekarzy ani natrafić na ślad istnienia katalogu. Mimo to zbiór miał zapewnioną dobrą opiekę: książki były utrzymywane w czystości, oprawiane z wielką starannością i ozdabiane inicjałami (najpiękniejsze malował skryptor zakonny brat Aleksy, zmarły w 1505 r. w czasie epidemii dżumy). Prowadzono też ewidencję księgozbioru, o czym świadczą sygnatury z końca XVI w., zachowane na wewnętrznych stronach okładek bądź kartach ochronnych. Posiada je 109 woluminów, ale skrajne numery to 4 i 354, więc w obrębie tej numeracji brakuje 245 tomów. Z pewnością był to inwentarz tylko fragmentu biblioteki (prawdopodobnie kaznodzic lub studium filozoficznego), skoro nie wszystkie egzemplarze z proveniencją z XV i XVI w. zostały zaopatrzone w sygnatury⁴.

Księgozbiór bernardyński jest dość zróżnicowany pod względem treści. Z oczywistych powodów przeważają w nim dzieła teologiczne, w tym liczne wydania Pisma Świętego, komentarze biblijne, literatura dogmatyczna i apologetyczna, mszały, brewiarze, kazania, żywoty świętych itp. Należy zaznaczyć, że obok książek wydawanych zgodnie z polityką Stolicy Apostolskiej jest sporo publikacji przedstawicieli reformacji, przede wszystkim Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. Znaczny zręb biblioteki stanowią nauki filozoficzne, obejmujące zarówno dzieła scholastyczne jak i nowych prądów renesansu. Zasobny dział tworzą także woluminy z dziedziny prawa, z których wyróżniają się pięknie wydane olbrzymie weneckie inkunabuły. Zachowały się również liczne podręczniki gramatyki, retoryki i medycyny oraz wiele egzemplarzy encyklopedii i słowników (w tym wielojęzycznych). Zwraca uwagę niewielka ilość dzieł historycznych, co dziwne nie zachowała się ani jedna publikacja poświęcona dziejom Polski. Z zakresu nauk ścisłych swoją reprezentację ma geografia, matematyka, astronomia, chemia, fizyka, a nawet mineraologia, górnictwo i hutnictwo⁵.

³ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, Lwów 1933, s. 310.

⁴ J. Ociepa, *Biblioteka Bernardyńska*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2003, nr 2 (21), s. 39.

⁵ K. Sarnowska, *Bibliotheca Bernardina* [w:] *Z życia i pracy bydgoskiej księżnicy. Księga pamiątkowa 1903-1963*, Bydgoszcz 1965, s. 74-76.

Struktura topograficzna zbioru również jest zróżnicowana. Najwięcej druków wytłoczono w oficynach niemieckich (m.in. Kolonia, Lipsk, Moguncja, Strasburg), francuskich (głównie Lyon, Louvain, Paryż), włoskich (np. Wenecja) i niderlandzkich (tj. Antwerpia). 112 pozycji zostało wydanych na terenie dawnej Rzeczypospolitej – przede wszystkim w Krakowie, Warszawie, Kaliszu, Poznaniu, Wilnie, Braniewie i Oliwie⁶.

W procesie rozwoju biblioteki bernardynów bydgoskich wyróżniamy dwa okresy. Największy jej rozkwit przypada na wiek XVI i I poł. XVII w. Wówczas do księgozbioru włączono najwięcej woluminów, które dodatkowo charakteryzowały się cenną szatą typograficzną i urozmaiconą treścią, odzwierciedlającą różne nurty filozoficzne i osiągnięcia ówczesnych nauk. Świadczy to o wysokim poziomie intelektualnym bydgoskich zakonników, nierzadko rekrutujących się spośród wykładowców i wychowanków Akademii Krakowskiej. W tym okresie obserwujemy też napływ licznych „nowości” wydawniczych, czyli egzemplarzy z przybliżoną datą publikacji i wpływu do biblioteki. Grupa druków z proveniencją z II połowy XVII w. i osiemnastowieczną jest ujednolicona treściowo (głównie zbiory kazań), mało wartościowa i mniej liczna od wcześniejszych wpływów, co wynika nie tylko z obniżenia poziomu drukarstwa i problemów całego państwa, ale również sugeruje spadek znaczenia kulturalnego konwentu⁷.

Wpływ na kształtowanie się księgozbioru zakonnego mieli nie tylko bernardyni, ale również ich dobroczyńcy. Do tej pory zidentyfikowano 431 wcześniejszych właścicieli książek. Wśród ofiarodawców wyróżniamy trzy grupy. Pierwszą tworzyli zakonnicy, którzy przebywając w Bydgoszczy zakupowali książki do biblioteki klasztornej lub włączali do niej swoje zbiory (np. kustosz i minister zakonu Gabriel Luśnia, gwardian bydgoski Hieronim Kościanek). Drugi krąg stanowili duchowni niezwiązani lub słabo związani z konwentem bydgoskim, tj. bernardyni z innych miast oraz kler parafialny (m.in. wikary bydgoskiego kościoła parafialnego Sebastian Dolski czy prepozyt kościoła św. Krzyża w Bydgoszczy Jan Synodoniusz z Pakości). Trzecia grupa rekrutowała się spośród ludzi świeckich, czyli okolicznej szlachty i bogatego mieszczaństwa (np. w 1574 r. starosta bydgoski Janusz Kościelecki zapisał bibliotece 100 zł. rocznie z dochodów miejscowego tartaku, w 1620 r. starosta kcyński i kasztelan ślemski Piotr Czarnkowski

⁶ Tamże, s. 72.

⁷ E. Szymańska, *Rozwój i stan bydgoskiej Biblioteki Bernardyńskiej*, „Kronika Bydgoska” 1974-1975 [druk 1982], t. 8, s. 211-224.

przekazał swój księgozbiór, a w 1631 r. prawnik Andrzej Rozrażewski, nota bene jeden z fundatorów klasztoru klarysek w Bydgoszczy, oddał bernardynom 29 pozycji o tematyce prawniczej, w tym wspomniane inkunabuły weneckie). Warto wspomnieć o najstarszych notach własnościowych zachowanych w dziele *Supplementum Summae Pisanellae* Mikołaja z Ausmo (Norymberga, 1478), które sporządził Stanisław ze Szczeglina w 1480 r. i altarysta oświęcimski Mikołaj z Brabienic w 1482 r. Natomiast pierwsza informacja o zakupie pochodzi z 1493 r., kiedy to Stanisław z Myślęcinka nabył książkę Piotra Palude *Sermones thesauri novi de sanctis* (Strasburg 1491) „w uroczystość św. Idziego w Bydgoszczy za 24 grosze polskie”⁸.

Obecnie kolekcja pobernardyńska liczy 1555 dzieł, zawartych w 1374 woluminach. Nie zachował się żaden inwentarz ani katalog sporządzony przed sekularyzacją, ale przypuszcza się, że w okresie największego rozkwitu klasztoru, księgozbiór bydgoski należał do największych bibliotek bernardyńskich w Rzeczypospolitej (liczniejszą mógł się poszczycić jedynie konwent lwowski, kalwaryjski i krakowski). Pierwsze spisy książek wykonane zostały dopiero przez władze pruskie w I połowie XIX w.: wykaz z 1810 r. obejmował ok. 2,5 tys. pozycji, inwentaryzacja z 1817 r. wykazała już tylko 1989 woluminów, rejestr z 1829 r. zaginął. Kolejne inwentarze sporządzono na początku XX w. Wówczas Konrad Haebler, wykonując kwerendę do *Gesmatkatalog der Wiegendrucke*, znalazł wśród bydgoskich książek 150 inkunabułów. W tym samym czasie bibliotekarze niemieccy przygotowali drugi spis, który wykazał zaledwie 1122 tomów. Prawdopodobnie stan liczbowy księgozbioru został umyślnie zaniżony w celu pominięcia najcenniejszych obiektów przy zwrocie kolekcji (będącej wówczas w depozycie Biblioteki Miejskiej) Kościołowi. Ostatni inwentarz, sporządzony w latach 60. XX w. przez Klarę Sarnowską, obejmuje 1616 ponumerowanych pozycji (przy stanie 1555 dzieł, toteż 61 ponumerowanych rubryk jest pusta)⁹.

Z powyższych danych wynika, że liczba książek w bibliotece bernardynów z różnych przyczyn uległa znacznemu zmniejszeniu. Proces ten w niewielkim stopniu dotyczy okresu istnienia zakonu. Wiadomo, że część księgozbioru przeznaczona dla kaznodziei spłonęła w pożarze wywołanym uderzeniem pioruna w 1545 r. Szkoda ta została jednak szybko zrekompen-

⁸ Kartoteka proveniencji Biblioteki Bernardynów (dostępna w Dziale Zbiorów Specjalnych WiMBP, dalej DZS).; F. Mincer, *Biblioteka bernardynów bydgoskich i jej ofiarodawcy*, „Kronika Bydgoska” 1989 [druk 1991], t. 11, s. 223-224, 228.

⁹ J. Rył, *Katalog książek biblioteki pobernardyńskiej w Bydgoszczy*, „Studia Gnesnensia” 1984-1985, t. 8, s. 293-350.

sowana przez wzmożony napływ darów¹⁰. W XVII wieku, który przyniósł dotkliwe straty kulturze polskiej, biblioteka szczęśliwie uniknęła grabieży wojsk szwedzkich. Po rozwiązaniu zakonu przez władze pruskie w 1829 r. część księgozbioru została rozproszona. Niektóre woluminy trafiły do bydgoskich gimnazjów, inne pojawiły się na aukcjach antykwarycznych. Obecnie ok. 100 książek z kolekcji bernardyńskiej znaleźć można w większych bibliotekach polskich (np. Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu¹¹, Bibliotece Jagiellońskiej¹², Bibliotece Kórnickiej – kilkadziesiąt tomów zostało zakupionych przez Adama Tytusa Działyńskiego¹³, Bibliotece Uniwersytetu w Poznaniu – w 1932 r. przejęto stare druki z bibliotek gimnazjów bydgoskich, a wśród nich także książki pobernardyńskie¹⁴; Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁵). Najbardziej dotkliwe straty odnotowano w czasie II wojny światowej, kiedy to żołnierze niemieccy skradli najcenniejsze druki (89 inkunabułów i wiele druków z XVI w.), które następnie spłonęły w Dębowie, miejscowości położonej niedaleko Bydgoszczy¹⁶.

Po rozwiązaniu zakonu bydgoskiego rozpoczęła się tułaczka pozostawionego przez bernardynów księgozbioru. Początkowo ulokowano go jako bezwartościową makulaturę w Domku Loretańskim, następnie

¹⁰ K. Kantak, *Kronika Bernardynów Bydgoskich*, Poznań 1907, s. 47, 55.

¹¹ *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956, nr 143, 192a, 325a.; *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław-Kraków 1965, nr 1132, 1137.; *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. 1, oprac. B. Górski, W. Tyszkowski, Wrocław-Kraków 1991, nr 181.

¹² *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, red. M. Malicki, E. Zwinogrodzka, Kraków 1992, nr 1254, 1357, 1126.

¹³ Informacja pochodzi z referatu A. Falk, *W drodze do Sali Kolumnowej. Losy kórnickich starych druków w świetle badań proveniencyjnych*, wygłoszonego na konferencji Książka dawna i jej właściciele, zorganizowanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 29.09-1.10.2016 r.

¹⁴ Informacja pochodzi z referatu R. Wójcik, *Największe zasoby proveniencyjne sprzed 1939 roku w kolekcji starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, wygłoszonego na konferencji Książka dawna i jej właściciele...

¹⁵ *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI wieku*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań 1991, nr 133, 156, 227, 356, 516.

¹⁶ Verzeichnis der am 21.6.1941 in das Museum gestellten urkunden und dokumente u. bucher, [Ubytki z czasów wojny], bez sygnatury, dostępne w DZS, k. 1-3.

został przeniesiony do kościoła farnego pw. św. Marcina i Mikołaja. Tam książki złożono na strychu nad zakrystią, w ciemności, kurzu i zmiennej temperaturze. Naoczni świadkowie tak opisywali warunki ich przechowywania: „Nieraz później wspominałem te księgi porozrzucane w nieładzie, zaniedbane, biednena ziemi wały się luźne kartki, oderwane grzbiety, pomięte oprawy – wszystko zmoczone, zbutwiałe. Przez otwarte okno śnieg prószył na cenne foliały...”¹⁷. Los księgozbioru odmienił się w 1907 r., kiedy to przeniesiono go do Biblioteki Miejskiej. Po włączeniu Bydgoszczy w granice odrodzonego państwa polskiego władze kościelne zdecydowały się pozostawić kolekcję w Książnicy bydgoskiej w charakterze wieczystego depozytu, gdzie znajdują się do chwili obecnej¹⁸. Tam dopiero znalazły właściwą opiekę, najbardziej zniszczone egzemplarze poddano konserwacji, gdyż niektóre były „w takich strzępach, że dmuchnąć, a w pył się rozsypią”¹⁹. W 1936 r. księgozbiór umieszczono w pomieszczeniu stylizowanym na wzór gotyckiej sali bibliotecznej, organizując wystawę stałą. Zaprojektował ją Jerzy Mieczysław Rupniewski, jeden z najwybitniejszych malarzy i grafików bydgoskich dwudziestolecia międzywojennego. Ekspozycję obok starych druków tworzą obiekty muzealne: skryptoria, autentyczny zegar ścienny pochodzący z klasztoru bernardynów, zegar z globusem, lichterze mosiężne, obrazy i figury świętych. Uwagę zwracają barwne napisy na łukach pilastrowych i ścianach, wzorowane na piśmie starych iluminowanych druków, a zawierające nazwiska wybitniejszych zakonników i najhojniejszych darczyńców klasztoru. Godne zobaczenia są także witraże, nadające pomieszczeniu sakralny charakter, które wykonał znany bydgoski witrażysta Edward Kwiatkowski. Obecnie Bibliotheca Bernardina jest główną atrakcją turystyczną miasta, otwieraną przy okazji imprez ogólnopolskich i lokalnych²⁰.

¹⁷ J. Klein, *Biblioteka Bernardynów w Bydgoszczy*, [w:] *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1930*, [z przedm. Witolda Bełzy], Bydgoszcz 1931, s. 67-68.

¹⁸ J. Rył, *Losy Biblioteki Bernardynów w Bydgoszczy po kasacie klasztoru w świetle odnalezionych dokumentów*, „*Studia Gnesnensia*” 1982-1983, t. 7, s. 337-348.

¹⁹ Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Sprawozdania roczne, księgozbiór 1935-1939, Wyd. X. 4, t. V, k. 114.; Cyt. z: W. Bełza, *O bydgoskiej bibliotece pobernardyńskiej*, „*Kurjer Warszawski*”, Wydanie wieczorne, r. 112, nr 11, 11 stycznia 1932, s. 7-8.; O renowacji księgozbioru zob. więcej: E. Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorni Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2013, s. 21-25.

²⁰ J. Matyasik, *Sala Królewska „Bernardina” – 80 lat ekspozycji stałej księżnicy bydgoskiej*, „*Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski*” 2016, nr 2 (47), s. 9-21.



Bibliotheca Bernardina – wystawa stała, 2016 r.

Księgozbiór bydgoskich bernardynów jest cenny jako nierozproszona kolekcja, ponadto jego wartość podnosi obecność ciekawych i unikatowych druków. Najcenniejszą grupę w bibliotece zakonnej tworzą inkunabuły w liczbie 98 dzieł, zawartych w 80 woluminach. Chlubą Bydgoszczy jest jedyny zachowany na świecie egzemplarz ulotki Hieronima Savonaroli, zatytułowanej *Regulae quae ad omnes religiosos pertinent* (*Reguła dla wszystkich zakonników*), a wydanej we Florencji ok. 1489 r. Autor jest postacią dość słabo znaną w Polsce, w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, gdzie poświęcono mu wiele prac naukowych i beletrystycznych. Przypomnijmy zatem kilka podstawowych faktów z jego życia. Savonarola był osiadłym we Florencji dominikaninem, któremu umiejętności oratorskie pozwoliły zdobyć ogromną popularność, choć jego poglądy i ascetyczny styl życia nie pasowały do renesansowego miasta, pełnego humanistów i antycznego zbytku. W 1494 r. korzystając z najazdu Francji, stał się faktyczną głową republiki, z której zamierzał uczynić gród Boży, z surową dyscypliną moralności i będący wzorem dla całego świata chrześcijańskiego. W 1498 r. w wyniku działań opozycji, skupionej wokół obalonego Piotra

Medyceusza, oraz konfliktu z papieżem Aleksandrem VI, został pozbawiony władzy i spalony na stosie jako heretyk²¹.

Kazania Savonaroli, pełne proroczych wizji apokalipsy, umiłowania ubóstwa pierwszych chrześcijanin i krytyki złych obyczajów, zjednały mu wielu zwolenników. O jego popularności świadczy liczba opublikowanych dzieł, których licząc wyłącznie inkunabuły w Polsce zachowało się 24²². Nieocenioną wartość, ze względu na unikatowość, posiada wspomniana *Reguła*, obecnie przechowywana w Książnicy bydgoskiej pod sygnaturą B 273. Jej treść odnosi się do planowanej przez Savonarolę reformy zakonów, gdyż zawiera siedem reguł naprawy życia zakonnego. Wizualnie jest dość nieciekawą, jednokartkową ulotką o wymiarze 18 x 26 cm. W 1993 r. przeszła pełną konserwację w Pracowni konserwatorskiej WiMBP prowadzonej przez Aleksandrę Olszewską. Renowacja powstrzymała proces destrukcji, ale nie przywróciła pełnej estetyki obiektu, na którym pozostały ślady zmian microbiologicznych, uszkodzone krawędzie i znaczny ubytek papieru w górnej części ze szkodą dla tekstu. Ciekawa jest historia odnalezienia *Reguły*, gdyż odkryto ją na początku XX w. podczas badania i restauracji okładziny dzieła św. Augustyna *Opuscula plurima*, opublikowanego w Strasburgu w 1491 r. Ta bezcenna pozycja znajdowała się między deską oprawy, a skórą ją pokrywającą. Odnalezienie ulotki uchroniło ją od całkowitego zapomnienia, ponieważ sam druk strasburski został zniszczony podczas II wojny światowej. Znalezisko wywołało zainteresowanie badaczy niemieckich, w celu zbadania cennego obiektu do Bydgoszczy przyjechał wybitny inkunabulista Konrad Haebler, a władze Biblioteki Królewskiej w Berlinie bezskutecznie proponowały Książnicy bydgoskiej wymianę obiektu na kilka innych druków²³. W 1914 r. pozycja została uwzględniona w zeszytach 35-36 czasopisma *Sammlung Bibliothekswissenschaftlicher Arbeiten*, obejmujących katalog inkunabułów jednokartkowych (ulotnych) i stanowiących dodatek do wspomnianego *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*²⁴. Ponownie zainteresowano się *Regułą* w 1978 r., kiedy to

²¹ Zob. więcej: N. Hugedé, *Savonarola i Florentyńczycy*, tł. H. Olędzka, Warszawa 1988; A. Ostrowski, *Savonarola*, Warszawa 1974, s. 9.

²² *Inkunabuły w bibliotekach polskich. Centralny katalog*, t. 1, red. Alodia Kawecka-Gryczowa, Wrocław-Kraków 1970, nr 4905-4928.

²³ J. Matyasik, *Reguła dla wszystkich zakonników Hieronima Savonaroli (Florencja, 1489) – unikat książki bydgoskiej*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2016, nr 1 (46), s. 42-46.

²⁴ *Einblattdrucke des XV Jahrhunderts, Ein bibliographisches Verzeichnis, (Sammlung Bibliothekswissenschaftlicher Arbeiten)*, H 35/36, Halle 1914, nr 1289.

prof. Jerzy Starnawski umieścił tłumaczenie jej tekstu w *Pracach Wydziału Nauk Historycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*²⁵. Dziś ulotka, mimo „niepozornego wyglądu”, zajmuje odrębne stanowisko w sali wystawowej, stanowiąc najcenniejszy i najciekawszy element ekspozycji.

Kolejnym bardzo wartościowym obiektem biblioteki bernardyńskiej jest pierwsze wydanie *Młota na czarownice* (*Malleus Maleficarum*), jednej z najbardziej znanych, demonicznych i zagadkowych książek. Dzieło napisał pod koniec XV w. niemiecki dominikanin i inkwizytor Heinrich Kramer, znany pod łacińską formą jako Henricus Institoris. Kramer przez swoje działania wymierzone w sektę czarownic, podczas których stosował bezwzględne metody, u współczesnych wzbudzał skrajne emocje. Wielu zarzucało mu nadgorliwość w wykonywaniu obowiązków. W 1485 r. popadł w konflikt z biskupem Brixen Georgem Golserem, który nakazał mu powrót do klasztoru²⁶. Upokorzony publicznie zasiadł wówczas do napisania *Młota na czarownice*. Dzieło składa się z trzech części: ogólnego dyskursu o magii, jej formach (autor przytacza dowody na istnienie czarów i wskazówki jak je rozpoznać) oraz sposobach walki z nią (wykrywanie, sądzenie i eliminowanie parających się magią ludzi, uznał np. zasady prawa rzymskiego za nieadekwatne do zagrożenia, zastępując konieczne do wszczęcia procesu zebranie dowodów winy, wymuszaniem zeznań od aresztowanej osoby). Kramer aby podnieść rangę swego dzieła umieścił we wstępie bullę papieską *Summis desiderantes affectibus* z 5 grudnia 1484 r., która potwierdzała uprawnienia inkwizytorów oraz aprobatę profesorów wydziału teologii uniwersytetu kolońskiego, a także sugerował współautorstwo dziekana Jakuba Sprengera. Powołanie się na obydwaj dokumenty było sporym nadużyciem ze strony autora, ponieważ pierwszy ukazał się przed napisaniem książki, więc nie odnosił się do niej bezpośrednio, drugi został zakwestionowany przez samych wykładowców z Kolonii, a kwestia współautorstwa Sprengera po dziś dzień nie została potwierdzona²⁷.

Dzieło Kramera zdobyło ogromną popularność i rzekomo wywarło wielki wpływ na nadchodzące stulecia. Druk był wielokrotnie wznawiany, tylko do 1520 r. ukazało się 13 jego edycji, a w latach 1574-1669 kolejnych

²⁵ *Reguła dla wszystkich zakonników (1489)*. Z inkunabułu Wójwódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy wydał Jerzy Sarnawski (Łódź), [w:] *Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Komisji Historii*, Warszawa-Poznań 1978, Seria C, nr 20, s. 113-122.

²⁶ R. Thurston, *Polowania na czarownice. Dzieje prześladowań czarownic w Europie i Ameryce Północnej*, Warszawa 2008, s. 83-88.

²⁷ K. Baschwitz, *Czarownice. Dzieje procesów o czary*, Warszawa 1999, s. 76, 79-82.

16. Największą popularnością cieszyło się w Niemczech, we Francji i Anglii, gdzie wydawano je odpowiednio 16, 11 i 6 razy. Przez wieki uznawano *Malleus Maleficarum* za podstawowe źródło wiedzy o czarach, choć tekst zawierał niewiele oryginalności, będąc w znacznej mierze jedynie kompilacją wcześniejszych prac o tej tematyce. Dzieło Kramera trafiło na bardzo podatny grunt w postaci zaburzeń o podłożu gospodarczym, politycznym, społecznym i religijnym, zyskując na znaczeniu i stając się książką popularną i poczytną. Dawniej przypisywano mu wywołanie fali prześladowań, choć współcześni badacze umniejszają jego rolę w tym procesie²⁸.

Bydgoski egzemplarz *Młota na czarownice* jest pierwszym bądź jednym z pierwszych wydań. Wytłoczony został w Speyer, w oficynie niemieckiego drukarza Petera Dracha, w latach 1485-1487. Książka liczy 128 kart, wydanych w formacie in quarto. Zawiera 3 początkowe karty z bullą papieską i aprobacjami, ale brakuje w niej części wstępu tzn. apologii *Autoris in malleum* oraz pierwszej karty czystej. Oprawa, złożona z desek i barwionej na brązowo skóry bydłczej, jest o kilkadziesiąt lat późniejsza od druku. Stan inkunabułu jest zadowalający, wprawdzie niewielkie defekty wpływają na jego estetykę, ale nie powodują dalszej degradacji. Na skórze obu okładek widoczne są przetarcia, spękania, zarysowania oraz nieliczne ubytki, górna deska jest pęknięta na całej długości przy grzbiecie, a przy skórzanym pasku dolnej klamry nie ma metalowej zapinki. W bloku pozostały ślady żerowania owadów i zmian mikrobiologicznych. Wartość obiektu podnoszą ręcznie malowane czerwone inicjały i zdobienia w tekście, a także łacińskie glosy kilku rąk. Obecnie *Malleus Maleficarum* jest jedną z największych atrakcji wystawy stałej, choć z reguły ta niewielka publikacja, oprawiona w skromną okładzinę i niezawierająca żadnych rycin, nie spełnia oczekiwań zwiedzających²⁹.

Wartościową grupę inkunabułów pobernardyńskich tworzyły polonika, których dawniej było co najmniej pięć: dwa wydane na ziemiach polskich i trzy polskiego autorstwa, wytłoczone poza granicami kraju. Jeszcze przed sekularyzacją klasztoru bibliarię bydgoską opuściło dzieło Jana Turrekrematy *Explanatio in Psalterium*, wydane w Krakowie przez pierwszego drukarza polskiego Kaspra Straubego ok. 1475 r. Obecnie obiekt znajduje się w zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, zidentyfikował i opisał

²⁸ Tamże, s. 81, 83-86.

²⁹ J. Matyasik, *Cymelia księżnicy bydgoskiej: Malleus Maleficarum – podręcznik łowców czarownic*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2015, nr 1 (44) 2015, s. 39-46.

go w okresie międzywojennym Kazimierz Piekarski, a o jego proveniencji świadczy pobernardyńska sygnatura o numerze 341³⁰. Dwie kolejne pozycje zaginęły w czasie II wojny światowej. W 1944 r. zostały wywiezione przez żołnierzy niemieckich do Dębowa w pow. wyrzyckim, gdzie rzekomo spłonęły w wyniku zaproszenia ognia przez wojsko radzieckie. Pierwszym było dzieło Franciszka de Platea o odszkodowaniach, lichwie i klątwach kościelnych (*Opus restitutionum*), wytłoczone przez wspomnianego Kaspra Straubego w Krakowie w 1475 r. Drugim *Practica* bakalarza Akademii Krakowskiej Jerzego Leimbacha, opublikowana w Lipsku w 1470 r. przez Konrada Kachelofena i Melchiora Lottera starszego³¹.

Obecnie w księgozbiorze pobernardyńskim znajdują się dwa polonica. Są to strasburskie wydania tzw. *Sacramentale* Mikołaja z Błonia (*Tractatus sacerdotalis de sacramentis*), które ukazały się w oficynie Martina Flacha w 1490 i 1493 r. Autor to działający w I połowie XV w. teolog, kaznodzieja, doktor prawa kanonicznego, wykładowca Akademii Krakowskiej i kapelan królewski. Poza wspomnianym traktatem do jego najważniejszych dzieł należy obszerny zbiór kazań łacińskich pt. *Sermones de tempore et de sanctis*, wielokrotnie wydawany drukiem w II poł. XV w.³² Szczególną rolę w rozwoju kariery Mikołaja odegrał podkanclerzy koronny i biskup poznański Stanisław Ciołek, na zlecenie którego ok. 1430 r. napisał *Sacramentale*, będące podręcznikiem dla duchowieństwa parafialnego diecezji poznańskiej. Wyróżniamy w nim trzy części: pierwsza jest poświęcona sakramentom, druga mszy świętej, ostatnia cenzurze kościelnej. Praca ma charakter teoretyczno-praktyczny, gdyż autor rozważania oparte na szerokiej wiedzy i erudycji zilustrował wieloma przykładami zaczerpniętymi z własnej praktyki duszpasterskiej (zdobytej m.in. na probostwie Charłupi Mniejszej i Czerska). Traktat, choć pierwotnie przeznaczony był dla jednej diecezji, szybko zyskał znacznie szerszy krąg odbiorców. Najpierw funkcjonował w kopiach rękopiśmiennych, z których do dzisiaj zachowało się co najmniej 42 (35 w Polsce i 9 za granicą). Od 1475 r. zaczął ukazywać się w druku (po raz pierwszy we wrocławskiej oficynie Kaspra Elyana), do 1568 r. pojawiły się

³⁰ Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu..., nr 325a.; K. Piekarski, *W sprawie dwu „wydań” krakowskich Turrekrematy*, „Exlibris” 1930, z. 3, s. 20-28.; tenże, *Pierwszy drukarz polski Kasper Straube? „Szpargały”* 1934, r. 1, z. 2, s. 22-26.

³¹ Verzeichnis der am 21.6.1941..., [Ubytki z czasów wojny], bez sygnatury, dostępne w DZS, k. 2.

³² T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza*, Warszawa 2011, s. 530.

aż 42 różne wydania. Najwięcej edycji – 7 z lat 1488-1499 – zawdzięczmy Martinowi Flachowi, właścicielowi drukarni w Strasburgu³³.

Obydwa bydgoskie egzemplarze *Sacramentale* wytłoczono we strasburskiej oficynie Flacha. Choć ukazały się w różnych latach – w 1490 i 1493 r. – to jednak są identyczne pod względem typograficznym (126 k., sygn. a[1]-q[8], w formacie in quarto). Różnią się oczywiście cechami indywidualnymi, nabytymi w trakcie użytkowania obiektów. Pierwszy został połączony wspólną oprawą, złożoną z desek i ozdobionej złoconymi brązowej skóry, z dwoma innymi inkunabułami. Ponadto posiada rubryki i czerwone inicjały, a także notę proveniencyjną z 1576 r., informującą o przekazaniu druku Tomaszowi Powidzkiemu przez Jana Bukowskiego. Wartość obiektu obniża brak 2 kart (p7-8) oraz nieprofesjonalnie przeprowadzona konserwacja, podczas której część rękopiśmiennych zdobień uległa rozmyciu. Wydanie z 1493 r. również zostało współoprawione z innym dziełem. Szesnastowieczną okładzinę, składającą się z desek i skóry brązowej z wyciskiem ślepym, w 1947 r. odrestaurował introligator WiMBP (wówczas Biblioteka Miejska) Piotr Karowski. Do cech indywidualnych egzemplarza należą skromne rubryki, kilka inicjałów, pergaminowe rękopisy umieszczone między deską a wyklejką oraz uszkodzenie kart q7-8. Obydwa obiekty nie są najcenniejszymi zabytkami drukarstwa i nie wyróżniają się niczym szczególnym, mimo to jako jedyne zachowane piętnastowieczne polonika w księgozbiornie, uważane są za cymelia kolekcji³⁴.

Wśród pobernardyńskich inkunabułów znaleźć można znacznie więcej wartościowych obiektów, które charakteryzują się nowatorskim tłoczeniem, piękną szatą graficzną, unikatowością, oryginalną treścią, oprawą, rękopiśmiennymi zdobieniami czy bogatą proveniencją. Najstarszą pozycją w zakonnej libracji są *Homiliae* św. Jana Chryzostoma, w przekładzie łacińskim Jerzego Trapezuntiusa, wydane jeszcze przed 1466 r. w strasburskiej oficynie Jana Mentelina. Wolumin zawiera inicjały czerwone i niebieskie, wstępny czerwono-niebieski, rubryki czerwone i podkreślenia czerwonym atramentem. Wiadomo, że trafił do klasztoru bernardynów w XVI w., o czym świadczą stara pobernardyńska sygnatura o numerze 340. Wśród druków unikatowych, gdyż zachowanych w nielicznych egzemplarzach,

³³ *Inkunabuły w bibliotekach polskich...*, nr 3924-3932.; M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus Sacerdotalis*” *Mikołaja z Błonia*, Lublin 1979, s. 72, 122, 157.

³⁴ J. Ociepa, *Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1999, nr 76, 77.

należy wymienić dzieło średniowiecznego filozofa i teologa Jana Dunsza Szkota *Quaestiones selectae*, wydane w Wenecji ok. 1476/1477, odznaczające się bardzo licznymi abrewiacjami i ligaturami, zakupione w 1516 r. za 30 gr. przez niejakiego Hofmana. Spośród dalszych cennych inkunabułów wymienić warto poczytne dzieło błogosławionego Angelusa Carlettiego z Chivasso, zatytułowane *Summa angelica de casibus conscientiae*. W księgozbiornie pobernardyńskim zachowało się aż pięć różnych jego edycji: norymberska z 1488 r., dwa wydania weneckie (1492, 1499) i tyleż samo strasburskich (1491, 1515). Szczególnie cenne są egzemplarze wydania najstarszego, tj. norymberskiego z licznymi notami poprzednich właścicieli: wikarego ze Swiecia Marcina, bliżej nieznanego Jana z Witowic i kanonika kujawskiego Baltazara Miaskowskiego; oraz najmłodszego czyli weneckiego z niebieskimi inicjałami, wyklejkami z kart pergaminowego rękopisu oraz własnoręcznym wpisem Gabriela Luśni, prowincjała prowincji bernardyńskiej w Polsce³⁵.

Na uwagę zasługują także rozprawy teologiczne niemieckiego dominikanina Jana Herolta (publikujący pod łacińskim pseudonimem *Discipulus-Wyznawca*) pt.: *Sermones discipuli de tempore et de sanctis*, wydane w Kolonii w latach 1477-1478 przez niemieckiego drukarza Ulricha Zella. Współoprawny wolumin wyróżnia się pięknie malowanymi inicjałami w kolorze czerwonym, ozdobną oprawą z tłokami i mosiężnymi zapinkami oraz zapiską proveniencyjną jednego z najstarszych Kościołów w okolicy – parafii pw. św. Wita w Słupach k. Szubina. Cenne są również dwa druki niemieckiego typografa Petera Dracha, które ukazały się w Speyer w 1483 i 1484 r. Pierwszy zawiera rozprawę angielskiego scholastyka Roberta Holkota pt. *Super sapientiam Salomonis* i charakteryzuje się licznymi fragmentami rękopiśmiennymi (zapiski proveniencyjne z lat 1545-1547, noty łacińskie dwóch osób z XVI w., czerwone i zielone inicjały, rubryki, marginalia wykonane czerwoną farbą, napisy na krawędziach kart, pobernardyńska sygnatura o numerze 108). Druga publikacja, zawierająca dzieło *Sermones de tempore, de sanctis etc.* mistyka Henryka de Herpf, odznacza się czerwonymi inicjałami, złotymi zdobieniami pierwszych liter w zdaniu i marginaliami. Kończąc przegląd najcenniejszych inkunabułów warto wspomnieć o egzemplarzach pięknie zdobionych elementami rękopiśmiennymi, jak mszał bazyłejski, wydany najprawdopodobniej w Bazylei w latach 1486-1488, *Mammotrectus super Bibliam* Jana Marchesinusa, opublikowany w Wenecji w 1483 r., *Sum-*

³⁵ Tamże, nr 5- 8, 37, 60.



Antoninus Florentinus, *Summa theologica*, Strasburg 1486, inicjał wstępny.

ma theologica św. Antonina z Florencji, która ukazała się w Strasburgu w 1486 r.³⁶

Ciekawy zbiór tworzą piętnastowieczne edycje *Pisma Świętego*. Najstarsza w księgozbiorze jest *Biblia* dużego formatu, wydana w Strasburgu w 1470 r. u Adolfa Ruscha, jednego z najbardziej cenionych ówczesnych drukarzy niemieckich, zwolennika wprowadzenia nowatorskiej czcionki, z charakterystyczną literą „R”, ponadto wydawcy licznych dzieł teologicznych i medycznych oraz autora bogatej korespondencji³⁷. Wartość inkunabułu podnoszą przepiękne kolorowe inicjały, malowane granatową i czerwoną farbą oraz kolorowe zdobienia w tekście. Bardzo cenną pozycją jest również *Biblia* wydana przez włoskiego drukarza Jana Herborta w Wenecji w 1484 r. Wolumin pobernardyński wzbogaćcą czerwone i niebieskie inicjały, odręczną dedykacją dla Stefana Batorego na wyklejce okładziny dolnej oraz zapiski proveniencyjne informujące o poprzednich właścicielach

obiekty – Janie Bukowskim, Tomaszu Powidzkim i Janie z Mosiny. Na wysokim poziomie pod względem techniki drukarskiej stoi *Biblia norymberska*, wytłoczona w 1485 r. w Norymberdze w oficynie Antona Kobergera. Opracowana została przez francuskiego teologa Mikołaja z Liry. Wyróżnia ją harmonijna i czytelna czcionka oraz zastosowanie elementu ikonograficznego w postaci całostronicowych bądź wkomponowanych w tekst drzeworytów. Ponadto bydgoski egzemplarz wzbogacony został materiałem rękopiśmiennym, jak glosy, marginalia, notki proveniencyjne Andrzeja z Zukowa, pergaminowa wyklejka z łacińskimi zapiskami z XV w. Godna uwagi jest także późniejsza edycja *Biblia*

³⁶ J. Ociepa, U. Siermińska, Sz. Warmijak, *Stare druki z biblioteki bernardynów bydgoskich*, [Katalog wystawy] *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, październik-listopad 1996*, [Bydgoszcz 1996], nr 9, 60, 62, 65, 87, 91.

³⁷ K. Schorbach, *Rusch Adolf R. von Ingweiler*, *Allgemeine Deutsche Biographie* (ADB), Bd. 53, Leipzig 1907, s. 647.

norymberskiej z 1497, odznaczającą się pięknymi drzeworytami, czerwonymi inicjałami i rubrykami³⁸. Nie można pominąć także wariantu *Pisma Świętego* francuskiego teologa i filozofa Hughesa de Saint-Cher. Dzieło opublikował w Bazylei w 1499 r. Jan Amerbach, protoplasta rodu renesansowych uczonych, jeden z najważniejszych wydawców, drukarzy i sprzedawców książek renesansu. Wartość obiektowi podnoszą wykonane na karcie tytułowej zapiski proveniencyjne magistra Gregoriusa Bredekopsiusa de Konitz z 1504 r. i nieco późniejsze ojca Jana Siasztoviusa, a także glosy i marginalia, piękne czerwone, granatowe i zielone inicjały oraz kolorowe zdobienia tekstu³⁹.

Pośród druków wydanych na początku XVI w. warto wymienić dzieło *Tarcza obrony przeciw waldensom (S. romanae ecclesiae fidei defensionis dypeus adversus waldensium)* wspomnianego Heinricha Kramera. Publikacja ukazała się w Ołomuńcu w 1502 r. w oficynie Konrada Baumgartena, jednego z pierwszych drukarzy na ziemiach polskich, właściciela drukarni w Gdańsku. W latach 1500-1502 prowadził swój warsztat w Ołomuńcu, gdzie wydrukował co najmniej 8 tytułów, w tym kilka skierowanych przeciwko heretykom. Jedną z najcenniejszych pozycji jest dzieło Kramera, który w tym samym czasie przebywał na Morawach w charakterze nuncjusza papieskiego i inkwizytora, walczącego z sektą waldensów i pikardów. Publikacja mimo że wyszła spod prasy wędrownego drukarza, to jednak stoi na dość wysokim poziomie zarówno pod względem typograficznym jak i zdobniczym. Zawiera trzy ilustracje drzeworytnicze: ozdobną kartę tytułową i rycinę na jej verso, a na końcu została zaopatrzona w sygnet Baumgartena (inicjały „CB” oraz drzewko w zagrodce)⁴⁰.

Do rzędu wyjątkowo cennych postinkunabułów należy również pod ręcznik anatomii niemieckiego lekarza, filozofa i teologa Magnusa Hundta, zatytułowany *Antropologium de hominis dignitate*, wydany w Lipsku w 1501 r. przez Wolfganga Stöckela. Druk został wzbogacony 17 drzeworytniczymi ilustracjami, z których jedna – ludzka głowa jest umieszczona dwukrotnie tj. na odwrocie strony tytułowej i k. G6. Kompletne egzemplarze, liczące

³⁸ A. Schramm, *Der Bilderschmuck der Frühdrucke*, Bd 17: *Die Drucker in Nürnberg*, T. 1: *Anton Koberger*, Leipzig 1934, s. 3.

³⁹ O. Mühlbrecht, *Amerbach Johann A.*, ADB, Bd 1, Leipzig 1875, s. 398.

⁴⁰ M. Baigent, R. Leigh, *Inkwizycja. Prawdziwa historia walki z herezją i czarami od XII wieku do czasów współczesnych*, tł. A. Dębska, Warszawa 2003, s. 39.; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4: *Pomorze*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa i K. Korotajowa, Wrocław-Kraków 1962, s. 36-41.

122 karty są dziś rzadkością, co podnosi wartość bydgoskiego woluminu, dodatkowo odznaczającego się marginaliami, zapiską proweniencyjną Andrzeja Raczyńskiego oraz osiemnastowieczną marmurkową oprawą⁴¹.

Wartość druków z XV i początku XVI w., które dokumentują narodzinę typografii, wynika z ich niewielkiej liczby. Za największe osiągnięcia sztuki drukarskiej uznaje się dopiero publikacje renesansowe, wydane na najwyższym poziomie artystycznym, wyznaczające normę estetyki druku, odznaczające się harmonią, piękną szatą graficzną, poprawnością tekstu, zgrabnym formatem, mistrzowskim materiałem ikonograficznym i starannie wykonanymi oprawami. Dziś druki renesansowe należą do bibliofilskich rarytasów, pożądaných na równi z inkunabułami. Zbiór szesnastowiecznych pozycji z kolekcji pobernardyńskiej obecnie liczy 758 dzieł, zawartych w 639 woluminach. Wiele z nich pochodzi z oficyn drukarskich, które w owym czasie zdobyły sławę na miarę światową.

W bibliotece bernardynów bydgoskich bardzo cenne są szesnastowieczne polonika, które obok walorów artystycznych, odzwierciedlają historię książki na ziemiach polskich i stanowią dziedzictwo narodowe. Szczególnie wartościowe są pozycje wydane przez czołowych drukarzy polskich epoki odrodzenia. Sławę i uznanie u współczesnych zdobył Jan Haller, który jako pierwszy zbudował ogromne i stabilne przedsiębiorstwo książkowe, przez niemal ćwierć wieku wiódł prym w działalności typograficznej, przyczyniając się do podniesienia poziomu i unowocześnienia sztuki drukarskiej w kraju, dzięki czemu uważany jest za prekursora drukarstwa polskiego⁴². W księgozbiornie pobernardyńskim zachowały się dwa wydane przez niego dzieła. Pierwsze pochodzi z okresu współpracy Hallera z Florianem Unglerem, znanym z dążenia do innowacyjności, propagowania książki w języku narodowym i zwracania uwagi na ilustracyjną i zdobniczą stronę druku⁴³. W 1513 r. obaj wydali popularny podręcznik przyrody profesora Akademii Krakowskiej Jana ze Stobnicy, zatytułowany *Parvulus philosophiae naturalis*. Była to już trzecia edycja tego dzieła, po hochfederowskiej w 1503 r. i hallerowskiej w 1507 r. Bydgoski egzemplarz został oprawiony z innym podręcznikiem filozoficznym – *Introductionum dyalectice* Michała z Wrocławia, wydrukowanym w Norymberdze przez Marka Szarffenberga w 1511 r. Na końcu krakowskiego druku odnajdujemy kolofon z herbem Krakowa,

⁴¹ L. Choulant, *History and bibliography of anatomic illustration*, Chicago 1920, s. 125-126.

⁴² J. Seruga, *Jan Haller wydawca i drukarz krakowski (1467-1525)*, Kraków 1933, s. 35, 47, 85.

⁴³ K. Piekarski, *Pierwsza drukarnia Florijana Unglera 1510-1516*, Kraków 1926, s. 15, 17, 19.

biały na czarnym tle. Książka nosi ślady lektury, ponieważ posiada liczne łacińskie glosy, marginalia oraz zapiski proveniencyjne Bartłomieja Józefa, być może jednego z braci zakonnych⁴⁴.

Wspólnym dorobkiem obu typografów jest także druk zawierający traktat filozoficzny *Arystoteles*, pt. *Libri octo physicorum*, przełożony z greki na łacinę przez Jana Argyropulosa i w opracowaniu Wolfganga Masnauera. Publikacja ukazała się w 1519 r., a więc pochodzi z okresu podporządkowania oficyny Unglera zwierzchności Hallera, dlatego w kolofonie tylko ten ostatni został wymieniony. Udział Unglera w pracach drukarskich jest jednak widoczny, choćby poprzez użycie charakterystycznego białego inicjału „C”, wkomponowanego w motyw roślinny na czarnym tle, który rozpoczyna początek pierwszego traktatu o ruchu. W latach późniejszych blok książki oprawiono z jednym z wiedeńskich druków wydanych w 1516 r. Podczas dziewiętnastowiecznej tułaczki księgozbioru wolumin uległ znacznemu zniszczeniu, dlatego dziś brakuje w nim końca, zaś początkowe karty mają ubytek papieru ze szkodą dla tekstu. Jego walory estetyczne przywróciła konserwacja dokonana w 1952 r. przez najbardziej znanego bydgoskiego introligatora – Piotra Karowskiego⁴⁵. Ponadto w bibliotece bernardynów bydgoskich znaleźć można trzy druki wydane samodzielnie w oficynie Unglera. Najciekawszy opublikowała wdowa Helena Unglerowa. Jest to podręcznik spowiedzi przygotowany przez kierownika drukarni – Grzegorza Przeworskiego, zachowany w dwóch egzemplarzach i odznaczający się drzeworytniczą ilustracją umieszczoną na k. A6 o treści eucharystycznej (fontanna zwieńczona figurą Ukrzyżowanego)⁴⁶.

Wśród pobernardyńskich poloników z XVI w. znajdują się piękne zabytki sztuki typograficznej, wzbogacone elementami ikonograficznymi. W tej grupie możemy odnaleźć druk Hieronima Wietora, właściciela oficyny utrzymanej na wysokim poziomie artystycznym i technicznym. Wolumin zawiera dzieło Erazma z Rotterdamu pt. *De contemptu mundi epistola* i został wydany w 1542 r. Charakteryzuje się bardzo ozdobną kartą tytułową: tytuł otoczono ramką drzeworytniczą, przedstawiającą w części górnej wieńiec

⁴⁴ J. Matyasik, *Druki prekursora drukarstwa polskiego – Jana Hallera w zbiorach Wojewódzkiej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2013, nr 2 (41), s. 42.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ J. Matyasik, *Polonika XVI-XVII w. ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*. Katalog, Bydgoszcz 2015, nr 54, 110, 304, 399.

z głową anioła, umieszczony pomiędzy dwoma rogami obfitości, z których wysuwają się liście; po bokach zaś znajdują się stojące na postumentach putta z gałązkami winorośli, poniżej widać dwa uskrzydłone putta, trzymające wieniec z liści. Piękną kartę tytułową posiada także *Rhetorica* Jana Casariusa, wydana w 1538 r. przez Macieja Szarffenberga. Drukarz umieścił tytuł w drzeworytniczej ramce architektonicznej skonstruowanej według wzorów włoskich, w której na tle budowli widoczne są różne instrumenty muzyczne i grające putta. Innym godnym uwagi drukiem tego typografa jest *Rudimenta cosmographiae* Jana Hontera (1530) z dwukrotnie umieszczoną ryciną, przedstawiającą kulę ziemską (na k. tyt. i k. Aijj)⁴⁷.

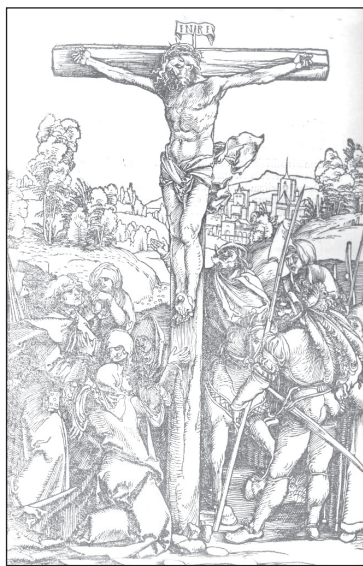
W zbiorze szesnastowiecznych poloników z kolekcji bernardyńskiej są także dwa unikaty. Wyjątkowo cennym zabytkiem jest druk Jana z Sącza Małeckiego – literata, tłumacza i wydawcy, który swoją działalność drukarską rozpoczął w Krakowie od wydania w 1530 r. pracy Erazma z Rotterdamu pt. *Dialogus... de contrahendo foeliciter matrimonio*. O wartości tej pozycji decyduje, poza starannością wydania i zdobieniem ikonograficznym (w postaci ramki drzeworytniczej, okalającej tytuł i złożonej z dwóch kolumn oraz ornamentu roślinnego), przede wszystkim unikatowość. Bydgoski wolumin jest bowiem dotychczas jedynym znanym egzemplarzem tego dzieła, które w 1531 r. zostało oprawione w klocek introligatorski wraz z dwoma innymi szesnastowiecznymi rozprawami. Jego wartość odkrył jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku Kazimierz Piekarski, zapisując w swych notatkach i na bloku książki „Druk szczególnie rzadki i cenny”⁴⁸. Drugim obiektem, którego dubletu do tej pory badacze zainteresowani księgozbiorem WiMBP nie zidentyfikowali, są modlitwy św. Antoniego z Padwy, wydane nakładem bernardynów bydgoskich w 1661 r. Dotychczasowe poszukiwania drugiego egzemplarza zarówno w większych bibliotekach polskich jak i bibliografiach (m.in. Estreicher, VD17) nie przyniosły rezultatu. Poza unikatowością druk nie charakteryzuje się niczym szczególnym (liczy 59 nieponumerowanych kart, został dedykowany kasztelanowi małogoskiemu Stanisławowi Skarszewskiemu, wytłoczony w nieznannej oficynie), ale jest świadectwem działalności kulturowej bydgoskiego klasztoru⁴⁹.

⁴⁷ H. Dubowik, K. Sarnowska, *Dzieje drukarstwa na przykładzie starodruków Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1967, nr 23, 24, 26.; J. Matyasik, *Polonika XVI-XVII w...*, nr 53, 107, 158.

⁴⁸ [Notatki Kazimierza Piekarskiego dot. starych druków], bez sygnatury i paginacji, dostępne w DZS.

⁴⁹ J. Matyasik, *Polonika XVI-XVII w...*, nr 5.

Wśród zagranicznych druków XVI w. wyróżnia się dzieło *Obraz męki Pańskiej* (*Speculum passionis domini nostri Ihesu Christi*), wydane w 1507 r. w Norymberdze przez Ulricha Pindera. Publikacja zawiera 76 drzeworytów, w tym 39 całostronicowych rycin autorstwa Hansa Schäufoleina i Hansa z Kulmbachu – dwóch wybitnych niemieckich malarzy, rysowników i grafików, zdobywających swoje umiejętności u boku Albrechta Dürera, jednego z najwybitniejszych artystów renesansu. Większość całostronicowych ilustracji narysował H. Schäufolein, który niektóre ryciny opatrzył swoim znakiem artystycznym w postaci dwóch skrzyżowanych łopatek i sygnował literami HS (np. na k. LXXIII verso). Bydgoski egzemplarz jest współoprawniony z dziełem *Homiliarius doctorum qui omeliarius dici solet*, wydanym w Lyonie w 1516 r. W obiekcie zachowała się oryginalna oprawa, którą poddano renowacji w introligatorni wspomnianego Piotra



Speculum passionis domini nostri Ihesu Christi, Norymberga 1507, rycina Hansa Schäufoleina.

Karowskiego w 1958 r. W wyniku prac konserwatorskich w makulaturze wyściełającej okładziny odkryto fragmenty pergaminowego rękopisu, ozdobionego inicjałami i rubrykami. Z zachowanych not proveniencyjnych wynika, że książkę przekazał bernardynom, w zamian za modlitwy żałobne, altarysta kościoła św. Ducha Montanus Bartolomeus⁵⁰.

W kolekcji pobernardyńskich książek można znaleźć znacznie więcej godnych uwagi druków renesansowych. Wydały je najsłynniejsze oficyny XVI w., znane z utrzymywania wysokiego poziomu, dbałości o walory estetyczne obiektów i wprowadzania nowinek technicznych. Ze względu na piękną szatę graficzną i poprawność tekstów do obiektów szczególnie cennych należą alдины, czyli druki wydane w Wenecji w latach 1494–1585 przez rodzinę Manutiusów. Wyróżniają

⁵⁰ W. Hütt, *Niemieckie malarstwo i grafika późnego gotyku i renesansu*, tł. Sławomir Błaż, Warszawa 1985, s. 267–271.; *Rewolucje graficzne. Albrecht Dürer i szkoła niemiecka XV–XVI wieku*, Bydgoszcz 2011, [Katalog wystawy Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, 19.10–4.12.2011], nr 68.

się one wielką dbałością o stronę estetyczną, małym formatem „8^o” i charakterystycznym sygnetem przedstawiającym delfina oplecionego wokół kotwicy. Aldynów w księgozbiornie pobernardyńskim jest pięć, trzy są wytworem oficyny Aldusa Manutiusa, dwa pozostałe opublikował samodzielnie jego teść – Andrzej Torresanus. W pierwszej grupie znalazły się wydane w 1513 r. poezje jednego z najwybitniejszych poetów łacińskich XV w. Tytusa Wespazjana Strozzi oraz współwydane w 1515 r. traktaty dwóch apologetów wczesnego chrześcijaństwa: Tertuliana *Obrona chrześcijaństwa* (*Apologeticus*) i Laktancjusza *Podstawy nauki Bożej* (*Divinae institutiones*). W drugim zespole znajdziemy bardzo cenny, gdyż rzadko spotykany w polskich bibliotekach, inkunabuł z 1498 r., zawierający rozprawę prawniczą Fryderyka Petruciusa (wydany in folio, подарowany przez wspomnianego Andrzeja Rozrażewskiego), a także najważniejsze dzieło Kwintyliana *Kształcenie mówcy* (*Institutionis oratoriae*, 1522), będące wcześniej własnością bernardynów w Gnieźnie⁵¹.

Do najsłynniejszych druków weneckich zaliczyć należy także dorobek oficyny Giuntów (Junta). W Bibliotece bernardynów do dnia dzisiejszego zachowało się siedem takich obiektów. Najciekawszą pozycją jest inkunabuł zawierający *Trialogus* św. Antonina, pięknie wydrukowany przez Emeryka ze Spiry dla Lucantonia Giunty w 1495 r., z wytłoczonym w charakterystycznym kolorze czerwonym tytułem. Pięć druków wydanych zostało w II poł. XV w. przez spadkobierców Lucantonia. Grupa ta, choć niewielka, jest zróżnicowana treściowo, zawiera bowiem dzieła liturgiczne, prawnicze i filozoficzne. Księgi do Bydgoszczy przywieźli bracia zakonni, jak Bonawentura z Przeworska, kanonik łowicki Jan Dunikowski i wspomniany prowincjał Gabriel Luśnia⁵².

Do bibliofilskich rarytasów należą także druki wydane przez najwybitniejszego francuskiego drukarza epoki – uczonego grecystę Jodocusa Badiusa Ascensiusa. Obecnie w bibliotece bernardynów bydgoskich znaleźć można sześć obiektów wytłoczonych w jego paryskiej oficynie w latach 1508-1521. Choć Jodok znany jest z wydawania głównie tekstów klasycznych, to druki przechowywane w Bydgoszczy zawierają dzieła współczesnych drukarzowi humanistów i średniowiecznych teologów. Najciekawszą pozycją są kazania św. Bonawentury (1521) wzbogacone flo-

⁵¹ M. Rokosz M., *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982, s. 7, 89.

⁵² H. Dubowik, K. Sarnowska, *Dzieje drukarstwa...*, nr 11.

rystycznymi inicjałami oraz z zapiską proweniencyjną Hieronima z Łekna z 1564 r. Spośród głośnych drukarzy epoki odrodzenia w księgozbiornie bernardynów reprezentowani są także uczeni bazylejscy – Jan Froben i Jan Oporinus. Doszukaliśmy się aż 13 druków wytłoczonych w oficynie tego pierwszego oraz jego następców. Są to głównie pisma zaprzyjaźnionego z Frobenem Erazma z Rotterdamu. Szczególnie cenna jest druga edycja *Adagiorum chiliades* z 1520 r., posiadająca typowe dla bazylejskiej oficyny elementy zdobnicze, czyli sztychowaną kartę tytułową, inicjały filigranowe z historii starożytnej i winiety. Dodatkowo na książce zachowały się noty aż trzech poprzednich właścicieli: Sebastiana Lihtenheina, który nabył ją w Wittenberdze w 1552 r. za 42 grosze, Stanisława Bogorskiego, od którego z kolei trafiła do Alberta Koźnińskiego w 1634 r. Bernardina posiada też pięć druków drugiego wybitnego typografa bazylejskiego – Jana Oporinusa. Wśród nich są dzieła naukowe humanistów renesansu i klasyków. Najciekawszym egzemplarzem jest wydanie *Historiae romanae breviarium* Europiusza, z greckimi cytatami z Homera sporządzonymi na wyklejkach oraz znakami własnościowymi, informującymi o losach księgi, z których dowiadujemy się, że została ona zakupiona w Krakowie w 1564 r. za 18 groszy przez Walentego z Kcyni, a w 1620 r. jako dar Piotra Czarnkowskiego trafiła do zakonu bydgoskiego⁵³. W Bibliotece pobernardyńskiej znaleźć można także 34 druki najsławniejszego typografa niderlandzkiego – Krzysztofa Plantina oraz jego następców. Wśród nich nie ma jednak żadnego słynnego obiektu, a jedynie skromnie zdobione prace z zakresu teologii, przede wszystkim kazania, dekrety soborów oraz druki liturgiczne⁵⁴.

Zbiór druków siedemnasto- i osiemnastowiecznych ma znacznie mniejszą wartość niż książki renesansowe, co wynika nie tylko z obniżenia poziomu drukarstwa, ale również jest świadectwem spadku poziomu kulturalnego bernardynów bydgoskich, którzy w tym czasie nie utrzymywali już stałych kontaktów z ośrodkami naukowymi (np. Akademia Krakowska) jak czynili to wcześniej. Pod względem ilości zgromadzonych książek wiek XVII nie odbiega znacząco od poprzedniego stulecia, skoro do dziś w księgozbiornie zachowały się 583 tytuły, zawarte w 562 woluminach. Różnica polega na jakości typograficznej kolekcjonowanych druków oraz wartości

⁵³ H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1975, s. 82-84, 86.

⁵⁴ B. Górka, *Krzysztof Plantin i Officina Plantiniana*, Wrocław 1989, s. 56-57, 78, 93, 161.

merytorycznej tłoczonych wówczas dzieł. Niemniej i w tej grupie znaleźć można ciekawe i cenne pozycje.

Wartościowy zbiór tworzą siedemnastowieczne druki polskie, których doliczyliśmy się 54 (47 tytułów). Wytłoczone zostały w najsłynniejszych oficynach, tj. głównie Cezarych, Piotrkowczyków, Schedlów, Siebeneycherów i Łazarzowej Macieja Jędrzejowczyka. Przykładem kunsztu drukarskiego są nakłady Jerzego Forstera, wydawane w szczególnie pięknej szacie graficznej, z dbałością o walory estetyczne począwszy od doboru papieru, poprzez format, czcionkę, a skończywszy na elementach ikonograficznych. W kolekcji pobernardyńskiej znaleźć można jeden z forsterianów, zawierający *Theatrum politicum* autorstwa Ambrożego Marliani (1645), z typową dla gdańskiego nakładcy ilustracją miedziorytniczą w formie sztychowanej karty tytułowej. Tytuł został ujęty w obramowaniu architektonicznym, przedstawiającym trzy postacie. W górnej części ryciny widzimy niewiastę trzymającą w prawej ręce wagę, będącą personifikacją równości lub polityki, po bokach zaś dwie kobiety: z lewej strony z winoroślą, symbolizująca najprawdopodobniej szczodrobliwłość, z prawej uosobienie posłuszeństwa z oznaczającą uległość małpą. U dołu rytownik umieścił lwa i kota, jako odzwierciedlenie odpowiednio siły i wolności⁵⁵. Godny uwagi jest także pięciotomowy zbiór dzieł Diego Nisseno (*Opera omnia*, 1650–1659), do którego ilustracje przygotował śląski rytownik Dawid Tscherning⁵⁶. Artysta często współpracował z oficyną Łukasza Kupisza, czego przykładem jest miedziorytniczy frontispis w trzech pierwszych tomach. Rycina została przygotowana w formie ołtarza z postacią św. Bazylego, personifikacją Wiary Katolickiej, Rozumu i postacią kobiety z Duchem Św., oraz sygnowana nazwiskiem autora. Kolejnym godnym uwagi frontispisem jest ilustracja zamieszczona w dziele *Qvaestiones de Deo Uno et Trino* Jana Morawskiego, rytowana przez gdańskiego grafika Johanna Benschheimera, który choć specjalizował się w portretach i rycinach o charakterze topograficzno-militarnym, to również zajmował się ilustracją książkową, w tym przypadku przygotowując miedzioryt przedstawiający świątynię, na tle skały, morza i statku⁵⁷.

⁵⁵ C. Ripa, *Ikonologia*, tł. I. Kania, Kraków 2008, s. 311, 328, 366, 379.

⁵⁶ A. Wiecek, *Dawid i Jan Tscherningowie oraz ich ryciny o polskiej tematyce: z dziejów śląsko-polskich stosunków artystycznych na przełomie XVII i XVIII stulecia*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1956, t. 18, nr 4, s. 482-502.

⁵⁷ J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011, s. 77-79.

Z publikacji zagranicznych XVII w. poza wspomnianymi pracami spadkobierców Krzysztofa Plantina na uwagę zasługują elzewiry, czyli lekkie i poręczne książki rozpowszechnione przez firmę księgarską i drukarską Elzewirów. Wśród woluminów pobernardyńskich znajdują się dwa tego typu obiekty. Pierwszy to *Omnia quae extant* Ogiera Ghislaina de Busbecq, wydane w Lejdzie w 1633 r. z frontispisem i notką własnościową brygidek gdańskich oraz *Redivivus* Jana Makowskiego, który ukazał się w 1654 r. we Franeker w oficynie Albertsza Idzartusa, ale nakładem Ludwika Elzewira⁵⁸.

Zbiór druków osiemnastowiecznych jest niewielki i nie zawiera wyróżniających się obiektów. Połowę stanowią wydawnictwa polskie (58 na 118 dzieł), wytłoczone przede wszystkim w oficynach klasztornych (pjarzy – Warszawa, jezuici – Braniewo, Kalisz, Poznań, Warszawa, Sandomierz; paulini – Jasna Góra) oraz akademickich (Kraków, Poznań). Jest to głównie literatura religijna, nie przedstawiająca pod względem kunsztu typograficznego większej wartości.

Scharakteryzowana powyżej Bibliotheca Bernardina – dawny księgozbiór bydgoskich bernardynów – to najstarsza i najcenniejsza kolekcja druków w mieście. Po rozwiązaniu zakonu i dziewiętnastowiecznej tułaczce na początku ubiegłego stulecia znalazła schronienie w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, gdzie przechowywana jest do chwili obecnej i tworzy wystawę stałą. Największą wartością Bernardyny jest ciągłość funkcjonowania oraz wielowiekowe związanie z jednym miejscem. Biblioteka bernardynów, w przeciwieństwie do pozostałych księgozbiorów bydgoskich zakonów, szczęśliwie przetrwała burzliwe dzieje miasta. Obecnie kolekcja pobernardyńska liczy 1555 dzieł, zawartych w 1374 woluminach. Wśród zachowanych ksiąg znaleźć można wiele wartościowych obiektów, które charakteryzują się nowatorskim tłoczniem, piękną szatą graficzną, oryginalną treścią, bogato zdobioną oprawą, elementami rękopiśmiennymi (malowane inicjały, rubryki, glosy, marginalia, noty proveniencyjne) czy rzadkością występowania. Są to cymelia i unikaty, czyli zabytki sztuki typograficznej. Najcenniejszą grupę w librarii zakonnej tworzy niemal sto inkunabułów, w tym jedyny zachowany na świecie egzemplarz ulotki Hieronima Savonaroli, wydanej we Florencji ok. 1489 r., pierwsze wydanie *Malleus Maleficarum* oraz dwa egzemplarze *Sacramentale* Mikołaja z Błonia z 1490 i 1493 r. Kolejny wartościowy zbiór obejmuje publikacje renesansowe, uważane za największe osiągnięcia

⁵⁸ H. Szwejkowska, dz.cyt., s. 160-165.

sztuki drukarskiej. Bardzo cenne są szesnastowieczne polonika, wytłoczone w najstłynniejszych oficynach na terenie kraju (np. Jana Hallera) i zachowane w nielicznych bądź jedynych egzemplarzach (np. druk Jana z Sącza Małeckiego z 1530 r.) Z pobernardyńskich druków zagranicznych, które zastały wydane na najwyższym poziomie artystycznym, z wielką dbałością o walory estetyczne i poprawność tekstów, należy wymienić m.in. aldyny, elzewiry czy *Obraz męki Pańskiej* z drzeworytami uczniów wielkiego mistrza grafiki Albrechta Dürera.

Bibliotheca Bernardina - cimelia and rare prints from the collection of Bernardine monastery in Bydgoszcz

Abstrakt: The collection of old prints that belonged to Bernardine convent held in The Voivodeship and Municipal Public Library in Bydgoszcz is considered the oldest and the most valuable one in Bydgoszcz. The collection consists of 1555 titles in 1374 volumes and constitutes the permanent exhibition stored in Gothic style room. It's greatest value is its origin and centuries-old association with one place. Additionally, the significance of the collection is raised by the cimelia and rare prints that represents the monuments of printing. They are distinguished by their beautiful typographic garb, iconographic material or rare occurrence. In the collection we can find some unique and interesting publications, including the only one in the world, leaflet of *Regulae quae ad omnes religiosos pertinent* by Girolamo Savonarola, published in Florence about 1489. There is also the first edition of the famous *Maleus Maleficarum* by Heinich Kramer, or rare print of *Qaestionones selectae* by Johannes Duns Scotus, published in Venice about 1476-1477. Besides there are many prints, published in famous polish printing houses (e.g. Jan Haller, Florian Ungler, Hieronim Wietor) and those from the outside of Poland (e.g. Aldus Manutius, The Elzewir family).

Key words: Bernardine, Bydgoszcz, library, cimelia.

Bibliografia:

Materiały niepublikowane

Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Sprawozdania roczne, księgozbiór 1935-1939, Wydż. X. 4. , t. V, Archiwum WiMBP

Kartoteka proveniencji Biblioteki Bernardynów, bez sygnatury, dostępna w DZS WiMBP

[Notatki Kazimierza Piekarskiego dot. starych druków], bez sygnatury, dostępne w DZS WiMBP.

Verzeichnis der am 21.6.1941 in das Museum gestellten urkunden und dokumente u. bucher, [Ubytki z czasów wojny], bez sygnatury, dostępne w DZS WiMBP, k. 1-3.

Materiały publikowane

- Dubowik H., Sarnowska K., *Dzieje drukarstwa na przykładzie starodruków Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1967.
- Kantak K., *Kronika Bernardynów Bydgoskich*, Poznań 1907.
- Kantak K., *Bernardyni polscy*, t. 1, Lwów 1933.
- Klein J., *Biblioteka Bernardynów w Bydgoszczy*, [w:] *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1930*, [z przedm. Witolda Belzy], Bydgoszcz 1931, s. 67-74.
- Matyasik J., *Cymelia księżnicy bydgoskiej: Malleus Maleficarum – podręcznik łowców czarownic*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2015, nr 1 (44) 2015, s. 39-46.
- Matyasik J., *Druki prekursora drukarstwa polskiego – Jana Hallera w zbiorach Wojewódzkiej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2013, nr 2 (41), s. 38-43.
- Matyasik J., *Polonika XVI-XVII w. ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Katalog*, Bydgoszcz 2015.
- Matyasik J., *Reguła dla wszystkich zakonników Hieronima Savonaroli (Florencja, 1489) – unikat księżnicy bydgoskiej*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2016, nr 1 (46), s. 42-46.
- Matyasik J., *Sala Królewska „Bernardina” – 80 lat ekspozycji stałej księżnicy bydgoskiej*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2016, nr 2 (47), s. 9-21.
- Mincer F., *Biblioteka bernardynów bydgoskich i jej ofiarodawcy*, „Kronika Bydgoska” 1989 [druk 1991], t. 11, s. 221-234.
- Ociepa J., *Biblioteka Bernardyńska*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” 2003, nr 2 (21), s. 38-42.
- Ociepa J., *Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1999.
- Pokorzyńska E., *Z dziejów introligatorni Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Belzy w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2013.
- Reguła dla wszystkich zakonników (1489). Z inkunabułu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy wydał Jerzy Sarnański (Łódź)*, [w:] *Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Komisji Historii*, Warszawa-Poznań 1978, Seria C, nr 20, s. 113-122.
- Rył J., *Katalog książek biblioteki pobernardyńskiej w Bydgoszczy*, „Studia Gnesnensia” 1984-1985, t. 8, s. 293-350.
- Rył J., *Losy Biblioteki Bernardynów w Bydgoszczy po kasacie klasztoru w świetle odnalezionych dokumentów*, „Studia Gnesnensia” 1982-1983, t. 7, s. 337-348.

- Sarnowska K., *Bibliotheca Bernardina* [w:] *Z życia i pracy bydgoskiej księżnicy. Księga pamiątkowa 1903-1963*, Bydgoszcz 1965, s. 69-79.
- Siermińska U., Warmijak Sz., *Stare druki z biblioteki bernardynów bydgoskich*, [Katalog wystawy] *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, październik-listopad 1996*, [Bydgoszcz 1996].
- Szmańda E., *Rozwój i stan bydgoskiej Biblioteki Bernardyńskiej*, „Kronika Bydgoska” 1974-1975 [druk 1982], t. 8, s. 211-224.

DR JOANNA MATYASIK jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii, kierownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy oraz wykładowcą w Katedrze Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, specjalizuje się w starych drukach, zwłaszcza pod kątem proveniencji bydgoskiego księgozbioru.
jmatyasik@wp.pl

Tomasz Stolarczyk (Łódź)

Biblioteki klasztorne bernardynów, dominikanów, jezuitów, karmelitów i paulinów w świetle ustawodawstwa zakonnego w XVI-XVIII w.

Abstrakt: Zakony rozumiały doskonale rolę książki w życiu swoich członków. Dlatego bardzo dbały o ich właściwe zabezpieczenie. Zapewniało je precyzyjne ustawodawstwo: przepisy mówiły o organizacji bibliotek i księgozbiorów, sposobie przechowywania książek i zasadach ich wypożyczenia. Kary za ich złamanie były bardzo surowe: dla bibliotekarzy za niedopatrzenie, dla czytelników za kradzież, nieterminowe oddanie, zniszczenie, itp. Wszystkim groziło za to od odmówienia jedno psalmu poprzez chłostę i karę karceru po ekskomunikę. W celu kontroli stanu zachowania księgozbiorów, ich wzrostu w każdym zakonie przeprowadzano skontra, a inwentarze biblioteczne przeglądali przełożeni konwentualni i prowincjalni. Na straży cennych zbiorów stali bibliotekarze klasztorni. Ich zadania i pozycję zajmowaną w konwentach określały odpowiednie przepisy zakonne: konstytucje, reguły, przepisy życia zakonnego. Bibliotekarz klasztorny pilnował, żeby żadna z książek znajdujących się w bibliotekach nie zaginęła, żeby nikt jej nie ukraść, żeby zawsze znajdowała się na swoim miejscu na półce. Pilnował także, żeby z księgozbiorów korzystali tylko ci co mogli, żaden nie powołany człowiek nie mógł wypożyczyć książki. Strzegł dostępu do książek zakazanych i pilnował, żeby tylko ci co mogli, z racji pełnionych obowiązków, mieli do nich dostęp.

Słowa kluczowe: bernardyni, dominikanie, jezuiti, karmelici, paulini, biblioteki klasztorne, ustawodawstwo zakonne, XVI-XVIII w.

Wstęp

W niniejszym artykule omawiam sprawę organizacji bibliotek i księgozbiorów bernardynów (*Ordo Fratrum Minorum de Observantia*), dominikanów (*Ordo Fratrum Praedicatorum*), jezuitów (*Societas Jesu*) karmelitów (*Ordo Fratrum Beatae Virginis Mariae de Monte Carmel*) i paulinów (*Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae*) w XIII-XVIII w. w świetle ustawodawstwa zakonnego. Opieram się przede wszystkim na tekstach konstytucji zakonnych: *Les*

*constitutions des Freres Precheurs*¹, *Constitutiones religionis S. Pauli Primi Eremitae*², podręczniku Humberta z Romans³, formułach polskiej prowincji dominikańskiej⁴, aktach kapituł generalnych dominikańskich⁵. Wśród opracowań należy wymienić pracę Ludwika Grzebienia o bibliotekach jezuickich⁶, Szymona Sułeckiego o księgozbiornie klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie⁷, Tomasza Stolarczyka o dominikanach środkowopolskich⁸ a także artykuły Katarzyny Śląskiej o funkcjach książki w zakonie bernardynów w XVII w.⁹, Salezego Bogumiła Tomczaka o bibliotece bernardyńskiej w Poznaniu¹⁰, Emiliana Lenarta poświęcony bibliotekom bernardyńskim w Polsce do końca XVIII w.¹¹, Jarosława Łuniewskiego o bibliotekach paulińskich polskiej prowincji w okresie kasat¹² i rozprawę doktorską Agnieszki

¹ *Les constitutions des Freres Precheurs dans la redaction de s. Raymond de Peñafort (1241)*, wyd. R. Creyrens, [w:] *De outside constituties van de dominikanen. Vörgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237)*, wyd. A. H. Thomas, Leuven 1965; *Constitutiones antique ordinis Fratrum Predicatorum*, [w:] *De outside constituties van de dominikanen. Vörgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237)*, wyd. A. H. Thomas, Leuven 1965.

² *Constitutiones religionis S. Pauli Primi Eremitae a Sant[issi]mo D[omino] N[ostro] Papa Urbano VIII Aprobatae et confirmatae 1644*, Romae 1646.

³ *Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis*, [w:] *B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum Magistri Generalis Opera De vita regulari*, ed. J. J. Berthier, vol. II, Casali 1956

⁴ *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1938.

⁵ *Acta capitulorum generalium ordinis Praedicatorum*, wyd. B. M. Reichert, vol. II: *Ab anno 1340 usque ad annum 1378*, Romae 1899 (Monumenta ordinis Fratrum Praedicatorum historica, t. IV).

⁶ L. Grzebień, *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII wieku*, wyd. 2 i uzupełnione, Kraków 2013.

⁷ S. Sułeczki, *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014.

⁸ T. Stolarczyk, *Analecta dominicana. Szkice z dziejów Zakonu Braci Kaznodziejów w Polsce środkowej (XIII-XVIII w.)*, Wieluń 2016.

⁹ K. Ślaska, *Funkcje książki w Zakonie Bernardynów w XVII wieku*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiornami Historycznymi” 1992, t. 3, s. 131-151.

¹⁰ S. B. Tomczak, *Biblioteka bernardynów w Poznaniu do końca XVI wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 2/3: *Franciszkanie na ziemiach polskich* [Zakony franciszkańskie w Polsce, t. 1], red. J. Kłoczowski, Kraków 1989, s. 159-176.

¹¹ E. Lenart, *Biblioteki bernardyńskie w Polsce od 2. połowy XV do końca wieku XVIII*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, red. W. F. Murawiec, D. A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 659-677.

¹² J. Łuniewski, *Biblioteki paulińskie polskiej prowincji w okresie kasaty zakonów*, [w:] *Wspólnota pamięci. Studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwóźdźnik, J. Malicki, Katowice 2006, s. 323-336.

Biały o oprawach z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej¹³.

Bernardyni

Ustawodawstwo bernardyńskie w zakresie bibliotek oparte było w pewnym stopniu na franciszkańskim. Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów szczególnie dużo wagi poświęcały właśnie książce¹⁴.

Kontrolę nad bibliotekami prowincji sprawował prowincjał, który w czasie swojej trzyletniej kadencji zobowiązany był odwiedzić każdy z podległych mu klasztorów. Podczas wizytacji oglądał m.in. bibliotekę, oceniał jej stan, zasoby oraz wypełnianie zawartych w konstytucjach zaleceń. Wnioski przedstawiał na kapitule prowincjalnej¹⁵.

Ogólny nadzór nad zbiorami bibliotecznymi klasztoru sprawował jego przełożony. Gwardian, w myśl rozporządzenia papieża Benedykta XII z 1336 r., w ciągu miesiąca od objęcia urzędu musiał, w obecności wspólnoty zakonnej, dokonać przeglądu książek znajdujących się w bibliotece klasztornej. Papież Sykstus V (1585-1590) wydał z kolei zarządzenie, na mocy którego każdorazowy przełożony konwentu bernardyńskiego mógł rozpocząć swoje urzędowanie dopiero po przejrzaniu inwentarza książek i porównaniu go z rzeczywistym stanem biblioteki. Wykonywanie zadań przez przełożonego klasztoru w stosunku do biblioteki kontrolowała rada dyskretów¹⁶.

Opiekę nad księgami liturgicznymi sprawował z kolei kantor. Do jego obowiązków należało staranne przechowywanie tych ksiąg w zakrystii lub chórze zakonnym, gdzie bracia zbierali się na wspólne odmawianie brewiarza. Przed rozpoczęciem *Officium Divinum* przynosił je z chóru osobiście lub przy pomocy innych zakonników. Kantor dbał także o stan zewnętrzny książek powierzonych jego opiece¹⁷.

Bezpośredni nadzór nad księgozbiorem klasztornym należał do bibliotekarza (*librarius*). Posiadał on klucz do biblioteki i zajmował się

¹³ A. Biały, *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej – wybrane problemy* [rozprawa doktorska – Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny], Katowice 2015.

¹⁴ K. Ślaska, *op. cit.*, s. 132-133.

¹⁵ *Ibidem*, s. 135.

¹⁶ *Ibidem*, s. 134; S. B. Tomczak, *op. cit.* s. 164.

¹⁷ S. B. Tomczak, *op. cit.*, s. 164.

wypożyczeniem (na rewers, podpisanym przez korzystającego z biblioteki zakonnika) książ, które musiał, sam lub przy pomocy innych zakonników, utrzymywać w czystości. Sporządzał i prowadził na bieżąco również ich inwentarz (konstytucje warckie 1524 r.)¹⁸.

Na ziemiach polskich bibliotekarzem w klasztorach Braci Mniejszych Obserwantów był z urzędu kaznodzieja (często zastępca gwardiana), pomimo, iż konstytucje z 1524 i 1527 r. mówiły, a kapituły prowincjalne ruskie z 1688 i 1691 r. przypominały, że pieczę nad biblioteką konwentualną powinien sprawować samodzielny bibliotekarz¹⁹.

Książki przechowywano w *librarium*. Surowe kary groziły tym, którzy zamieniali to pomieszczenie np. na podręczny magazyn gospodarczy lub skład drewna opałowego albo nawet na kurnik²⁰.

Nikt nie mógł posiadać książek na własność. Dawano je jednak do użytku, w przypadku, gdy któryś z braci (głównie kaznodzieje, gwardiani, wikariusze) otrzymywał je od dobrodziejów, ale po śmierci zakonnika prowincjał przeznaczał je do któregoś z klasztorów lub rozdzielał pomiędzy zakonników potrzebujących tych książek. (konstytucje warckie z 1524 r. i konstytucje samborskie z 1597 r.). Wstępując do zakonu nowicjusz zabierał ze sobą książki, zrzekając się tym samym prawa do nich, które stawały się odtąd własnością konwentu²¹.

W klasztorach bernardyńskich nie wolno było wypożyczać książek na zewnątrz. Czyniono jednak wyjątki dla szczególnie uprzywilejowanych osób, (oczywiście za zgodą przełożonych i dyskretów), od których należało pobrać kaucję. Przy wypożyczeniu woluminów poza klasztor brano rewers. Zakonnik, który był przenoszony do innego konwentu, a który posiadał w swojej celi książki z biblioteki, musiał je zwrócić przed opuszczeniem klasztoru. Tylko podręczniki bracia mogli zabierać ze sobą. Za przetrzymywanie i niszczenie książek klasztornych, za ich kradzież oraz czytanie bez zezwolenia dzieł zakazanych groziły surowe kary włącznie z ekskomuniką; lżejszą karą za nieterminowe oddanie było pozbawienie czytelnika prawa korzystania z biblioteki. Bernardyni nie mogli ponadto sprzedawać książek²².

¹⁸ K. Ślaska, *op. cit.*, s. 134; E. Lenart, *op. cit.*, s. 661, 673; S. B. Tomczak, *op. cit.*, s. 164.

¹⁹ E. Lenart, *op. cit.*, s. 661, 673.

²⁰ K. Ślaska, *op. cit.*, s. 135.

²¹ K. Ślaska, *op. cit.*, s. 133; E. Lenart, *op. cit.*, s. 660-661.

²² K. Ślaska, *op. cit.*, s. 134, 137-138; E. Lenart, *op. cit.*, s. 676.

Książki zakazane musiały być przechowywane osobno, pod kluczem i powinny być zapisywane w odrębnym katalogu²³.

Dominikanie

Funkcjonowanie bibliotek dominikańskich regulowało ustawodawstwo zakonne, począwszy od samej reguły i konstytucji, a skończywszy na kronikach klasztornych i rejestrach wydatków²⁴. Już konstytucje dominikańskie z 1228 r. nakazywały odnosić się z dużym szacunkiem do książek. Niedbałe ich traktowanie, nie odkładanie na ustalone miejsce lub też uszkodzenie w czasie czytania zaliczono wówczas do win lżejszych, za które, w ramach pokuty, należało odmówić jeden psalm. Również o należyтым traktowaniu książek mówiły konstytucje z 1241 r., które zaostrzyły wymiar kary za wymienione „przestępstwa” wobec nich. Odtąd bowiem dominikanin, który się ich dopuścił, w ramach pokuty musiał, w zależności od tego co postanowił przełożony konwentu, odmówić albo jeden, albo dwa psalmy, albo nawet odmówić psalm i poddać się chłości²⁵.

W 1308 r. na kapitule generalnej w Padwie postanowiono, że nie wolno sprzedawać ani w całości, ani w częściach, zastawiać, nikomu darowywać, ani scedowywać książek, które w jakikolwiek sposób trafiły do klasztoru. W szczególności nie wolno było sprzedawać książek teologicznych osobom spoza zakonu bez specjalnej zgody prowincjała. Wszystkie książki należało przekazać do biblioteki konwentu. Jeśli jednak klasztor posiadał duplikaty jakiś książek lub też pewne książki, które zdaniem przełożonych danej wspólnoty, lektorów i bibliotekarzy były mniej przydatne dla braci, to można było je sprzedać (ale tylko przeor lub jego zastępca) lub zamienić. Zezwolono również na dożywotnie wypożyczenie książek, tym zakonnikom, na ich specjalne prośby, którzy ich bardzo potrzebowali. Jak wielką wartość edukacyjną dla dominikanów stanowiły dzieła Akwinaty świadczy fakt, że z tego powodu kapituła generalna z Bolonii z 1315 r. podjęła decyzję, że nie wolno sprzedawać ani wypożyczać jego dzieł. Na kapitule generalnej w Barcelonie z 1323 r. zdecydowano natomiast, że przełożeni konwentów nie mogą sprzedawać, zastawiać, zamieniać ani wypożyczać komukolwiek

²³ K. Ślaska, *op. cit.*, s. 135.

²⁴ T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 227.

²⁵ *Les constitutions des Freres Precheurs...*, s. 42, 43; *Constitutions antique ordinis Fratrum Predicatorum...*, s. 332; T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 227-228.

książek z biblioteki klasztornej. W przeciwnym razie będą musieli zwrócić wartość tych ksiąg do biblioteki²⁶.

Żadnemu z braci, niezależnie od piastowanej godności, nie wolno było zabierać książek ze wspólnej biblioteki. Tego, kto bez zezwolenia wypożyczył lub w inny sposób wyciągnął książkę z biblioteki, należało skłonić do oddania i pozbawić prawa korzystania z księgozbioru. Opornego zakonnika należało przymusić do zwrotu karą karceru, a nawet ekskomunikacji. Zezwolenia na wypożyczenia udzielał przeor po naradzie z ojcami²⁷.

W prowincji polskiej, oprócz wyżej wymienionych przepisów, obowiązywały dodatkowe zasady. Zakonnik mógł dziedziczyć, za zgodą prowincjała, książki po innym zakonniku. Nie mogły one jednak pochodzić od tegoż prowincjała lub z jakiegoś klasztoru czyli musiały być własnością zapisującego. W przypadku śmierci któregoś z tych dwóch braci, ten który przeżył stawał się posiadaczem książek, ale pod warunkiem, że konwent, w którym przebywał ostatnio zmarły, będzie miał swobodny dostęp do nich. Jeżeli jednak obaj już umrą to książki będą wówczas należeć do klasztoru, w którym przebywał pierwszy ze zmarłych. Dominikanin mógł zapisać swój księgozbiór również swojemu bratu lub bratankowi, a gdy któryś z nich zmarł to wówczas książki wracały do zakonnika. Natomiast jeżeli zmarłby młody profes, to nikt nie mógł odziedziczyć książek, które ten miał po swoich rodzicach lub przyjaciółach²⁸.

Najważniejsze przepisy dotyczące książek, funkcjonowania bibliotek oraz bibliotekarzy klasztornych znajdowały się jednak w *De vita regulari* Humberta z Romans (de Romanis) z XIII w., a konkretnie w trzynastym rozdziale, zatytułowanym *De officio librarii* (to właśnie tutaj nazwano bibliotekę Braci Kaznodziejów *armarium* czyli miejscem przechowywania broni, którą dla dominikanina była książka), podzielonym na 4 podrozdziały: *Circa armarium*, *Circa libros*, *Circa usum librorum* i *Circa annexa studio*.

W myśl tych przepisów „*officium librarii est habere curam, ut potest quod habeatur bonus locus pro libraria, et securus, et bene aptatus contra pluviam, intemperiem, et copiam habens boni aeris pro libris custodiendis [...] Debet autem ipse custodire clavem hujusmodi armarii seu librariae, et aperire et claudere tempore suo; et habere cellam pro studio, si locus*

²⁶ *Acta capitulorum generalium ordinis Praedicatorum...*, s. 34-35, 146; T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 228.

²⁷ T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 228.

²⁸ *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego...*, nr 300, 318, 341, 342, s. 372, 380, 387; T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 229.

est aptus, in ipsa libraria, vel prope, ut citius inveniatur, cum quaeritur pro aliquot negotio ad suum officium pertinente”²⁹. Bibliotekarz miał zatem dbać o stan zachowania ksiąg, które nie mogły być narażone na wilgoć i pleśń oraz musiały być zabezpieczone przed deszczem. Bibliotekarz musiał w tym celu znaleźć odpowiednie miejsce do ich przechowywania, z dostępem świeżego powietrza. Miał on także obowiązek udostępniania książek czytelnikom w określonym czasie, o ustalonych porach i aby być zawsze w pobliżu, powinien mieć celę na terenie biblioteki, albo obok niej.

Do bibliotekarza dominikańskiego należało również spisywanie wszystkich książek i pism konwentu, ich nowe nabytki i ubytki. Spis ten miał być przekazywany przez bibliotekarza swojemu następcy³⁰. Na każdej książce musiał umieścić napis, kto jest aktualnym jej właścicielem lub poprzednim jeśli była darem³¹.

Do obowiązków bibliotekarza należeć miało także gromadzenie nowych zbiorów, ich selekcja i aktualizacja. Dublety i książki mało czytane powinny zostać sprzedane, a za uzyskane pieniądze należało kupić bardziej przydatne dzieła. Co roku lub co dwa lata, bibliotekarz musiał przeprowadzać w bibliotece skontrum, a uszkodzone książki oczyścić i oddać do konserwacji. Następnie przy udziale wyznaczonych do tego pomocników musiał książki ustawić w porządku na swoje miejsce. Każdą zaginioną pozycję zalecano obowiązkowo odszukać³². Do obowiązków bibliotekarza należało także prowadzenie księgi zmarłych członków konwentu (*liber mortuorum*), gdzie zapisywano imię i rok śmierci zakonnika³³.

W trzecim podrozdziale *De officio librarii* omówiono sposoby przechowywania książek w bibliotece i kryteria, według których ustawiano na pulpity najczęściej czytane: *Biblię* z glosami w całości lub jej części, *Biblię* bez glos, *Sumy*, *O niedoskonałościach i cnotach*, *O wątpliwościach*, konkordacje,

²⁹ *Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis...*, s. 263; T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 229.

³⁰ „Item ad ipsum pertinet habere chartam, in qua sint scripti omnes libri et scripta conventus; et cum augmentantur vel minuuntur, scribere, vel abraderi in charta illa, sicut fuerit faciendum [...] hujusmodi autem chartam debet tradere successori suo, cum dimittit officium [*Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis...*, s. 264].

³¹ *Ibidem*, s. 264; I. Szostek, *op. cit.*, s. 413.

³² *Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis...*, s. 264-265; I. Szostek, *op. cit.*, s. 412-413.

³³ R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontry pruskiej od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2007, s. 100.

interpretacje, dekry, *O rozróżnieniach moralnych*, kazania różne o świętach i niedzielach przez cały rok, historie, sentencje, kroniki, pasje, legendy o świętych, *Historię kościelną*. Biblioteka miała być otwierana o stałych porach. Wypożyczać poza bibliotekę można było tylko za zgodą magistra studentów, a każde wypożyczenie musiało być odnotowane. Zapis anulowano przy zwrocie. Na książkach nie wolno było robić notatek, niszczyć ich, źle się z nimi obchodzić i wypożyczać dalej. Tym, którzy nie zastosowaliby się do tych zasad, przełożony powinien udzielić nagany. Jednak gdyby dogodniej było, żeby książka przechodziła z rąk do rąk, to należało ją zanotować lub wziąć zastaw i pilnować, aby została oddana w określonym terminie³⁴.

W czwartym podrozdziale, zostały omówione pomoce dla zakonników pragnących się uczyć lub pracować w bibliotece – powinny znajdować się tam inkaust, pióra, kreda, ołówki, linijki, nożyki do ostrzenia piór itp. Pergamin otrzymać mogli ci bracia, którzy potrzebowali go do notowania wykładów, dysput itp.³⁵

Jezuici

Członkowie zakonu jezuickiego opierali się w swojej działalności, w tym i bibliotecznej, na *Institucie (Institutio)* czyli *Zbiorze praw*, w „skład którego wchodziły bulle papieskie zatwierdzające Zakon, przywileje, konstytucje, dekry kongregacji generalnych, reguły, *ratio studiorum* (przepisy odnośnie nauczania) i szereg innych. Całe postępowanie normowane było przepisami i prawami”³⁶.

Przy każdej jezuickiej placówce istniała biblioteka, choćby najmniejsza³⁷. Reguła zakazywała trzymania w bibliotece książek bezwartościowych, o tematyce swawolnej. Książki objęte indeksem kościelnym trzymano osobno i pilnie ich strzeżono, udostępniając jedynie upoważnionym jezuitom lub obcym³⁸.

Przełożony jezuickiej placówki zakonnej (rektor, superior, prepozyt) posiadał duży zakres władzy odnośnie miejscowej biblioteki. Asygnował

³⁴ T. Stolarczyk, *op. cit.*, s. 152.

³⁵ *Ibidem*, s. 152.

³⁶ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 23; M. Pidłypczak-Majerowicz, *op. cit.*, s. 52.

³⁷ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 78.

³⁸ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 43.

z dochodów domowych odpowiednie sumy na zakup koniecznych książek, narzędzi do wykładów fizyki oraz map i globusów, starał się co roku o należyte powiększanie zbiorów biblioteki domowej. Decydował również o wymianie starych i bezużytecznych książek na nowe, potrzebne w szkole. Mianował także spośród swoich podwładnych prefekta biblioteki, jeżeli ten nie był wyznaczony przez prowincjała. Mianował również, prawie zawsze, opiekuna bibliotek specjalistycznych oraz pomocników prefekta biblioteki domowej³⁹.

Rektor, superior czy też prepozyt udzielał także zgody swoim domownikom na osobiste korzystanie z księgozbioru – korzystający brał każdorazowo klucze od prefekta, lub też posiadał je u siebie i mógł korzystać z książek w magazynie bibliotecznym. Przełożony domu zakonnego przestrzegał, żeby nie przetrzymywano zbyt długo w pokojach książek pożyczonych z biblioteki, strzegł, aby domownicy nie czytali książek niestosownych lub umieszczonych na indeksie książek zakazanych bez specjalnego pozwolenia i żeby po domu nie poniewierały się takie książki. Dopilnowywał również aprobaty tekstów publicznych deklamacji i dialogów. Przełożony musiał dopilnować także, żeby dramaty odgrywane w kolegium, mowy i wiersze wygłaszane, zostały spisane, zszyte razem i zachowane w bibliotece wg 11 reguły prefekta biblioteki i 16 reguły rektora z *ratio studiorum*⁴⁰.

Na czele biblioteki jezuickiej stał prefekt biblioteki (*praefectus bibliothecae*), mianowany przez prowincjała, a czasami przez przełożonego domu zakonnego. Jego uprawnienia i funkcje zostały sprecyzowane w odrębnych 12 regułach (*Regulae Praefecti Bibliothecae*), włączonych do *Instituto*⁴¹.

Prefekt musiał, przede wszystkim, postarać się o *Indeks książek zakazanych* i dopilnować, żeby w bibliotece nie przechowywano wydawnictw zabronionych, do których istniał łatwy dostęp (Reguła 1). Miał odpowiednio zamykać magazyn biblieczny i strzec kluczy, użyczając ich jedynie tym, którzy posiadają specjalne zezwolenie od kompetentnych przełożonych np. profesorom klas wyższych (filozofii i teologii), kaznodziei i tym, którzy uzyskali zgodę od miejscowego przełożonego (Reguła 2)⁴².

Prefekt układał w bibliotece książki w porządku przedmiotowym (Reguła 3), wypisywał autora i tytułu na grzbiecie każdego tomu (Reguła 4),

³⁹ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 30-31.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 31.

⁴¹ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 34; P. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 163.

⁴² L. Grzebień, *op. cit.*, s. 34.

przygotowywał odpowiednie katalogi, które przedstawiał prowincjałowi podczas wizytacji kolegium (Reguły 5-6)⁴³.

Prefekt biblioteki nie mógł wypożyczać książek z księgozbioru tym osobom, które nie posiadały ogólnego lub szczegółowego pozwolenia od przełożonego. Musiał uważać, aby nikt nie brał książek bez jego wiedzy, nawet, gdyby posiadał pozwolenie na korzystanie z księgozbioru (Reguła 7). Książki wypożyczone obcym poza dom zakonny powinny zostać zwrócone w odpowiednim czasie, a wszelkie tego rodzaju wypożyczenia prefekt musiał zapisywać w odpowiedniej księdze (Reguła 12). W swojej ordynacji z dnia 23 kwietnia 1763 r. generał jezuitów Wawrzyniec Ricci nakazał, żeby nikt oprócz przełożonego domu zakonnego nie wypożyczał książek z księgozbioru ogólnego lub specjalistycznego osobom spoza zakonu; czynić mógł to jedynie na rewers podpisany przez wypożyczającego i dostarczony prefektowi biblioteki⁴⁴.

Prefekt miał także dbać, żeby kolekcja i pomieszczenie biblioteczne były utrzymane w należyтым porządku i czystości, dlatego też musiał sprzątać sale dwa razy w tygodniu, ścierać kurze przynajmniej raz w tygodniu i strzec, aby do magazynu nie wdarła się wilgoć (Reguła 8)⁴⁵.

Prefekt biblioteki uzupełniał księgozbiór o książki konieczne lub też odpowiednie czy bardzo pożyteczne, jeśli zauważył ich brak w bibliotece po zgłoszeniu przełożonemu domu zakonnego. Z kolei usuwał z placówki dzieła niepotrzebne lub bez większej wartości, również za zgodą przełożonego – wymieniano je często z innymi bibliotekami (Reguła 9). Oprócz książek znajdujących się w bibliotece domowej prefekt miał wyłączać pewne księgi dla wspólnego użytku (bibliotekę podręczną), których każdy mógł używać według własnych potrzeb (Reguła 10)⁴⁶.

Prefekt musiał również prowadzić specjalną księgę do zapisywania dramatów odgrywanych w kolegium oraz mów, wierszy, dialogów, itd., a także zszywać razem tezy publicznych dysput z teologii i filozofii, odbywanych corocznie we wszystkich kolegiach jezuickich (Reguła 11)⁴⁷.

Prefekt biblioteki zajmował się również finansami księgozbiorów (na mocy *Instituto*), oczywiście za wiedzą miejscowych przełożonych. Pieniądze przeznaczone na coroczne powiększanie księgozbioru oraz oprawę nowych

⁴³ *Ibidem.*, s. 35; P. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 164.

⁴⁴ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 35-36.

⁴⁵ *Ibidem.*, s. 35.

⁴⁶ *Ibidem.*, s. 35-36, 164; *Encyklopedia*, s. 43.

⁴⁷ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 35.

lub zniszczonych książek otrzymywał od miejscowego przełożonego i mógł samemu kupować dzieła krajowe, a książki zagraniczne za porozumieniem z prokuratorem prowincji (ordynacja generała Ricci)⁴⁸.

Prefekt biblioteki musiał co roku sprawdzać czy pozycje znajdujące się w bibliotece odpowiadają katalogowi. Książki należące do innych kolegiów musiał natychmiast odesłać⁴⁹.

Pod koniec XVI w. prefektami bibliotek wspólnych w Polsce byli przeważnie, z braku księży, magistrzy czyli klerycy nauczający w niższych klasach szkół jezuickich. W początkach XVII w. prefektami byli natomiast księża, ale już od lat. 20. i 30. XVII w. kierownikami bibliotek byli ponownie klerycy, aby na pocz. XVIII w. stali się nimi ponownie księża, kiedy to zakon starał się odbudować księgozbiory po zniszczeniach wojennych. Prefekci-klerycy funkcje swoje pełnili przez rok lub przez 2 lata, natomiast księża przez kilka lat, a czasami ten sam prefekt pełnił swoją funkcję kolejno w kilku kolegiach. Jeśli prefektem biblioteki był kleryk to albo sam studiował retorykę, filozofię czy teologię, albo też był magistrem, czyli nauczał w niższych klasach szkoły jezuickiej. Prefektom-klerykom dodano również prowadzenie katalogów uczniów uczęszczającym do szkół. Kiedy powszechnie prefektami byli księża to czasami pełnili również funkcje prefektów studiów⁵⁰.

„Prefekt biblioteki, mimo pewnego ograniczenia w dysponowaniu księgozbiorem, był zawsze tym przełożonym, od którego ład i porządek najczęściej zależał [...] Od pierwszych chwil uważano w zakonie urząd prefekta za jedno z najważniejszych zajęć domowych [...] wyszczególniano je w katalogach rocznych, czyli krótkich (*Catalogus brevis*)”⁵¹.

Jezuickimi prefektami bibliotek byli często wybitni pisarze m.in. Jan Wielewicki, Adam Kochański, Stanisław Rostowski, Sebastian Sierakowski, Franciszek Bohomolec, Ignacy Włodek, Karol Wyrwicz⁵².

Duże uprawnienia w dziedzinie bibliotek miał również prefekt studiów – bezpośredni zwierzchnik szkoły jezuickiej zarówno dla kleryków jezuickich jak i dla eksternów. Z jego zdaniem liczył się bibliotekarz, który musiał przestrzegać jego rozporządzeń. Prefekt studiów strzegł, żeby scho-

⁴⁸ *Ibidem*, s. 35.

⁴⁹ P. Kochanowicz, *op. cit.*..., s. 165.

⁵⁰ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 36-38.

⁵¹ *Ibidem*, s. 36.

⁵² *Ibidem*, s. 37.

lastykom (klerykom zakonnym) nie brakowało potrzebnych im książek oraz, żeby stronili od lektury niepożytecznej lub szkodliwej⁵³.

Brakowało jednak dokładniejszych zasad spisywania publikacji i rękopisów dlatego sposób sporządzania katalogów był różny w poszczególnych placówkach. „Księgozbiór specjalistyczny, używany przez zakonników pełniących określone funkcje, musiał być spisany w 3 katalogach. Pierwszy znajdował się w pomieszczeniu, gdzie przechowywano książki, drugi u ministra (czyli administratora) domu, trzeci natomiast u prefekta biblioteki domowej [...] Katalogi bibliotek specjalistycznych były czasami bardzo krótkie, spisywano je na kilku stronach papieru lub nawet na jednej. Niejednokrotnie przytwierdzano je do ściany biblioteki lub do szafy z książkami. [...] Katalogi obrazowały stan księgozbioru, liczbę woluminów, wartość, stopień dbałości placówki zakonnej o książki, a przede wszystkim były instrumentem pomocnym w kontrolowaniu życia i rozwoju konkretnego domu zakonnego przez zwierzchników. Katalogi były zatem inwentarzami w dzisiejszym znaczeniu. Ich celem było ułatwienie dotarcia do książek, które układano – stosownie do treści – w poszczególnych działach, a następnie porządkowano według formatów i autorów (alfabetycznie). [...] Z katalogu korzystano dopiero wówczas, gdy szukanie na półkach nie przyniosło rezultatu. Katalogi pomagały przy zakupach nowych pozycji, pozwalały na szybką orientację, czy dana książka znajduje się w zbiorze”⁵⁴.

Biblioteki posiadały katalogi alfabetyczne i rzeczowe spisywane zwykle w dwóch księgach. Obejmowały one bibliotekę wspólną, chociaż czasami także księgozbiory specjalistyczne. Książki były ułożone wg działów przedmiotowych w szafach lub na regałach. Prócz tego dzielono książki wg wielkości (formatów). Szafy lub regały oznaczano zwykle dużymi literami alfabetu. Poszczególne półki i pozycje książkowe oznaczano cyfrą arabską⁵⁵. Katalogi przeglądał z obowiązku prowincjał w czasie corocznej wizytacji domu zakonnego. Wizytatorzy, prowincjałowie lub inni przełożeni mieli prawo, ale także i obowiązek wglądu w katalogi, aby móc stwierdzić, czy dba się o powiększanie księgozbioru oraz czy w kolekcji znajdują się najważniejsze dzieła, konieczne do funkcjonowania danej placówki⁵⁶.

⁵³ *Ibidem*, s. 32-33.

⁵⁴ P. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 164.

⁵⁵ *Encyklopedia*, s. 43.

⁵⁶ P. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 164.

W okresie staropolskim było kilka rodzajów bibliotek jezuickich: biblioteka wspólna (*bibliotheca communis*) oraz biblioteki specjalistyczne i podręczne: biblioteka nowicjatu i jego mistrza, biblioteka retoryki i jej profesora, podręczne biblioteki kleryków i profesorów, biblioteka rektora domu, biblioteka ojca duchownego domu, biblioteka ministra i prokuratora domu, biblioteka kaznodziei, biblioteka profesora teologii, biblioteka profesora filozofii, biblioteka profesora retoryki, biblioteka profesora poezji, biblioteka profesora syntaksy, biblioteka profesora gramatyki, biblioteka profesora języków nowożytnych, biblioteka braci zakonnych, biblioteka seminarium diecezjalnego lub papieskiego, biblioteka konwiktów i kolegium szlacheckiego, biblioteka bursy muzycznej, biblioteka kościelna, biblioteka bractwa, biblioteka drukarni, biblioteka obserwatorium astronomicznego, biblioteka apteki, biblioteka lecznicy (infirmarii) oraz biblioteka jadalni⁵⁷.

Biblioteka wspólna (domowa) była w stosunku do pozostałych duża, urządzona fachowo, a jej zawartość zależała w dużym stopniu od zamożności domu i dobroczyńców. Wielkość i tematyka zbiorów zależała od stopnia rozwoju i przeznaczenia danej placówki zakonnej. Biblioteki kolegiów posiadały dobrze zaopatrzone działy nauk humanistycznych i ścisłych i miały duży wpływ na kształcenie i wychowanie młodzieży. Znaczenie bibliotek domów profesorów polegało w dużej mierze na dużym wpływie na działalność pisarską oraz urabianie mentalności decydujących w zakonie osób. Biblioteki domów probacyjnych miały charakter wyłącznie kościelny - olbrzymią większość pozycji stanowiły tam dzieła z zakresu ascezy, homiletyki, prawa zakonnego, teologii, itp. W skład zbiorów rezydencji wchodziły dzieła głównie z zakresu teologii, filozofii, a w przypadku gdy przy tej placówce istniała szkoła także podręczniki i lektura szkolna. W stacji misyjnej znajdowało się przede wszystkim *Pismo Św.*, reguły, *Instytut*, itp.⁵⁸

Generał zakonu Wawrzyniec Ricci wydał w dniu 23 kwietnia 1763 r. ordynację wyznaczając sumy przeznaczane specjalnie na cele biblioteczne - 500 złp rocznie w kolegiach, 200 złp. w rezydencjach. Każdy z domów musiał prowadzić odrębne księgi rachunkowe bibliotek. Egzemplarze obowiązkowe natomiast przesyłane były przez drukarnie jezuickie oraz tworzone z miscellaneów wytwarzanych na terenie placówki (wykłady szkolne, występy sceniczne i ich programy, tezy dysput, panegiriki)⁵⁹.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 38-76; *Encyklopedia*, s. 42.

⁵⁸ L. Grzebień, *op. cit.*, s. 39-41.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 78-82; *Encyklopedia*, s. 42.

Pomieszczenia biblioteczne musiały odpowiadać ściśle określonym normom. W planach budowy kolegium czy rezydencji należało zawsze uwzględnić bibliotekę. Mieściła się przeważnie na I piętrze, nad jadalnią ponieważ wymagała większego i bardziej reprezentacyjnego pomieszczenia. Jedynie biblioteki misji i mniejszych rezydencji mieściły się w mniejszych pomieszczeniach wielkości jednego pokoju. Ściany biblioteki zastawione były szafami, rzadziej regałami, na środku pomieszczenia stał stół. W pomieszczeniu bibliotecznym przechowywano także przedmioty muzealne. Natomiast księgozbiory specjalistyczne znajdowały się w pokojach mieszkalnych⁶⁰.

Karmelici

„Pierwsze konstytucje karmelitańskie nie poświęcały miejsca zagadnieniom bibliotek klasztornych, natomiast w różnych rozdziałach zawierały kwestie związane z książką. Ujęte w ustawy, traktowały książki w aspekcie materialnym, uwzględniając jedynie ich majątkowy charakter”⁶¹. Konstytucje karmelitańskie z 1462 r. wprowadziły stanowisko bibliotekarza - kustosa księgozbioru, ale tylko w większych konwentach (*De libraria et custodia librarum*). Miał on troszczyć się o zamknięcie biblioteki i przymocowanie książek oraz kontrolować czy nie nastąpiły jakieś zniszczenia. Musiał również sporządzać listy wypożyczeń. Bronił dostępu do biblioteki osobom niepowołanym, przed uzyskaniem pozwolenia od przełożonego oraz, aby na jej terenie nikt nie przebywał bez kontroli⁶².

W 1645 r. wydano konstytucje dla klasztorów karmelitów bosych (*strictoris observantiae*), gdzie bibliotekom zakonnym poświęcono o wiele więcej miejsca. W myśl ich postanowień w większych klasztorach przeor miał wyznaczać kustosa biblioteki, mającego dbać o jej porządek i zamiatać co najmniej raz w tygodniu. Miał również ścierać kurz z książek i zabezpieczać je od zbytniej wilgoci. Praca kustosa biblioteki miała podlegać kontroli. Bibliotekarz musiał także często nawiedzać bibliotekę, aby książki odkładać na swoje miejsce. Posiadać on musiał także inwentarz wszystkich książek z różnych dziedzin, podzielonych według liter alfabetu. Kustosz biblioteki musiałby dbać także o to, żeby w bibliotece zawsze znajdowały się atrament, papier, kałamarz i inne rzeczy potrzebne do pisania, których nie wolno było stamtąd zabierać. Bibliotekarz miałby również co najmniej raz w roku

⁶⁰ *Encyklopedia*, s. 43.

⁶¹ S. Sułceki, *op. cit.*, s. 59.

⁶² *Ibidem*, s. 58-64.

zebrać w bibliotece wszystkie z wypożyczanych ksiąg, uporządkować je i przedstawić przeorowi, który pilnie sprawdzał czy w czasie sprawowania funkcji kustosa jakaś książka nie została zniszczona⁶³. Według S. Sułeckiego „przepisy dla klasztorów reformowanych są ukazaniem praktyki bibliotekarza i określeniem ówczesnego jej zakresu, dlatego można je potraktować jako funkcjonujące ogólnie w Zakonie”⁶⁴.

Paulini

Biblioteeki paulińskie, które uzyskały osobowość prawną dopiero w 1725 r., były instytucjami działającymi tylko w obrębie i na potrzeby klasztorów. Otwierano je, podobnie jak u dominikanów (zob. wyżej), rano i wieczorem. Zakonnicy mogli pożyczać książki i korzystać z nich także poza biblioteką, za zgodą przełożonego, *ad horam* na parę godzin, a nawet na dłuższy czas (*ad usum incertum*)⁶⁵. Według konstytucji paulińskich z 1644 r. (rozdział *De officio bibliothecarii*) bibliotekarz (*bibliothecarius*), będący jednocześnie kaznodzieją, zamykał bibliotekę na klucz poza godzinami wypożyczeń, przygotowywał katalogi i ekspozycję książek. Co roku po Wielkanocy przedstawiał sprawozdanie ze swojej działalności; robiono to także w przypadku zmiany na stanowisku bibliotekarza. Najistotniejszą informacją zawartą w tych sprawozdaniach była ocena stanu zachowania zbiorów bibliotecznych. Bibliotekarz pauliński czuwał również nad odpowiednim oznakowaniem ksiąg zakazanych, które musiały być umieszczone w miejscu trudno dostępnym i pod kluczem⁶⁶.

Nikt spoza konwentu nie mógł z korzystać z biblioteki klasztornej. W wyjątkowych jednak sytuacjach bibliotekarz mógł za zgodą przełożonego udostępnić księgozbiór klasztorny osobom z zewnątrz. Każde takie wypożyczenie musiał jednak odnotować szczegółowo w rejestrze wypożyczeń, zapisując datę, imię i nazwisko wypożyczającego oraz czas na jaki książka została wypożyczona. Pod karą chłosty bibliotekarz nie mógł takiego zewnętrznego czytelnika zostawić samego w bibliotece⁶⁷.

⁶³ S. Sułeczki, *op. cit.*, s. 64-65.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 66.

⁶⁵ J. Łuniewski, *op. cit.*, s. 324; A. Biały, *op. cit.*, s. 45.

⁶⁶ *Constitutiones...* 1644, s. 144-146; J. Łuniewski, *op. cit.*, s. 324; A. Biały, *op. cit.*, s. 47.

⁶⁷ *Constitutiones...* 1644, s. 145; J. Łuniewski *op. cit.* s., 324; A. Biały, *op. cit.*, s. 45-46.

Zakończenie

Zakony rozumiały doskonale rolę książki w życiu swoich członków. Dlatego bardzo dbały o ich właściwe zabezpieczenie. Zapewniało je precyzyjne ustawodawstwo: przepisy mówiły o organizacji bibliotek i księgozbiorów, sposobie przechowywania książek i zasadach ich wypożyczenia (najbardziej złożone przepisy posiadali jezuita, a za nimi dominikanie i karmelici). Kary za ich złamanie były bardzo surowe: dla bibliotekarzy za niedopatrzenie, dla czytelników za kradzież, nieterminowe oddanie, zniszczenie, itp. Wszystkim groziło za to od odmówienia jedno psalmu poprzez chłostę i karę karceru po ekskomunikę. W celu kontroli stanu zachowania księgozbiorów, ich wzrostu w każdym zakonie przeprowadzano skontra, a inwentarze biblioteczne przeglądali przełożeni konwentualni i prowincjalni.

Z kolei bibliotekarze zakonni pełnili bardzo odpowiedzialną funkcję: stali na straży klasztornych księgozbiorów, które, dosłownie i w przenośni, były często bardzo cenne. Ich zadania i pozycję zajmowaną w konwentach określały odpowiednie przepisy zakonne: konstytucje, reguły, przepisy życia zakonnego. Bibliotekarz klasztorny pilnował, żeby żadna z książek znajdujących się w bibliotekach nie zaginęła (zagubiona książka musiała być obowiązkowo odszukana), żeby nikt jej nie ukradł, żeby zawsze znajdowała się na swoim miejscu na półce. Pilnował także, żeby z księgozbiorów korzystali tylko ci co mogli, żaden nie powołany człowiek nie mógł wypożyczyć książki. Strzegł dostępu do książek zakazanych i pilnował, żeby tylko ci co mogli, z racji pełnionych obowiązków, mieli do nich dostęp. Bibliotekarze musieli również powiększać klasztorny księgozbiór, dokonywać jego selekcji. Co roku lub co dwa lata musieli przeprowadzać skontrum w swojej bibliotece i prowadzić inwentarze książek w celu kontroli zasobów. Do ich obowiązków należała również troska o stan zachowania książek. Musieli również dbać o stan techniczny pomieszczenia bibliotecznego: odpowiednią suchość, dostęp powietrza. Musieli także otwierać bibliotekę dla czytelników o stałych porach. Za swoją pracę odpowiadali przed przełożonymi i w razie uchybień podlegali bardzo surowym karom, łącznie z ekskomuniką.

Zakonne przepisy biblioteczne nie powstały od razu; rozwijały się z upływem czasu, ewaluowały stosownie do różnych sytuacji i epok. Jednak w zasadniczych treściach pozostawały stałe.

Monastery libraries of Bernardines, Dominicans, Jesuits, Carmelites and Paulins in the light of monastic legislation in 16th-18th century

Abstrakt: Orders knew well the role of books in the life of their members. That's why they took care of proper protection of books. It was provided by precise legislation: there were regulations about organization of libraries and collections of books, ways of holding books and rules of lending them. Punishments for breaking the laws were severe: for librarians' oversight, for readers - theft, damaging, delayed devotion, etc. The punishment starts from saying one psalm through caning and solitary confinement ending with excommunication. To control condition of collections, their growth, each order performed scontrums and library's inventories were controlled by conventual and provincial superordinates. The guards of precious collections were monastery librarians. Their tasks and position in convents were defined by appropriate conventual laws: constitutions, rules, laws of monastic life. Monastery librarian was looking after books, protecting them from stealing, becoming lost and keeping them on right place on shelf. He also watched if only authorized people use collections of books. No unauthorized access to books was allowed. Librarian also controlled access to forbidden books. Only readers with special permission had access to them.

Keywords: Bernardines, Dominicans, Jesuits, Carmelites and Paulins, monastic libraries, monastic legislation, 16th-18th century.

Bibliografia

- Acta capitulorum generalium ordinis Praedicatorum*, wyd. Benedictus Maria Reichert, vol. II: *Ab anno 1340 usque ad annum 1378*, Romae 1899 (Monumenta ordinis Fratrum Praedicatorum historica, t. IV).
- Biały A., *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej – wybrane problemy* [rozprawa doktorska – Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny], Katowice 2015.
- Constitutiones antiquae ordinis Fratrum Praedicatorum*, [w:] *De outside constituties van de dominikanen. Vorgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237)*, wyd. A. H. Thomas, Leuven 1965.
- Constitutiones religionis S. Pauli Primi Eremitae a Sant[issi]mo D[omino] N[ostro] Papa Urbano VIII Aprobatae et confirmatae 1644*, Romae 1646.

- Les constitutions des Freres Precheurs dans la redaction de s. Raymond de Peñafort (1241)*, wyd. Raymond Creytens, [w:] *De outside constituties van de dominikanen. Vorgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237)*, wyd. A. H. Thomas, Leuven 1965.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. Ludwik Grzebień, Kraków 2004.
- Grzebień L., *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII wieku*, wyd. 2 i uzupełnione, Kraków 2013.
- Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis*, [w:] *B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum Magistri Generalis Opera De vita regulari*, ed. Joachim Joseph Berthier, vol. II, Casali 1956.
- Kochanowicz P., *Inwentarze bibliotek jezuickich 1570-1820. Próba rekonstrukcji*, [w:] *Librorum amatori. Księga pamiątkowa ofiarowana ks. Czesławowi Michalunio SJ na 50-lecie ofiarnej pracy w bibliotece filozoficznej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie*, Kraków 2004.
- Lenart E., *Biblioteki bernardyńskie w Polsce od 2. połowy XV do końca wieku XVIII*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, red. Wiesław F. Murawiec, Damian A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006.
- Łuniewski J., *Biblioteki paulińskie polskiej prowincji w okresie kasaty zakonów*, [w:] *Wspólnota pamięci. Studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jolanta Gwioździk, Jan Malicki, Katowice 2006.
- Pidlypczak-Majerowicz M., *Biblioteki i bibliotekarstwo zakonne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XVII-XVIII wieku*, Wrocław 1996, (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1815, *Bibliotekoznawstwo*, nr 20).
- Stolarczyk T., *Analecta dominicana. Szkice z dziejów Zakonu Braci Kaznodziejów w Polsce środkowej (XIII-XVIII w.)*, Wieluń 2016.
- Sulecki S., *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014.
- Śląska Katarzyna, *Funkcje książki w Zakonie Bernardynów w XVII wieku*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1992, t. 3.
- Tomczak S. B., *Biblioteka bernardynów w Poznaniu do końca XVI wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej, cz. 2/3: Franciszkanie na ziemiach polskich [Zakony franciszkańskie w Polsce, t. 1]*, red. Jerzy Kłoczowski, Kraków 1989
- Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411*, wyd. Jan Fijałek, Kraków 1938.

Hanna Gawel (Bydgoszcz)

Zarys dziejów Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA)

Abstrakt: IFLA jako Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotecznych jest światową organizacją zrzeszającą bibliotekarzy, stowarzyszenia biblioteczne i informacyjne, instytucje biblioteczne. Federacja ta jest globalnym głosem bibliotek i szeroko rozumianej społeczności informacyjnej, zapewniający wszystkim równy dostęp do informacji i wiedzy. W artykule pragnę przybliżyć etapy rozwoju IFLA w latach 1927-2017. Genezę powstania organizacji IFLA należy łączyć z internacjonalistycznymi tendencjami politycznymi, w których dążono do zawierania różnego rodzaju powiązań międzynarodowych, charakterystycznych dla okresu lat dwudziestych XX wieku. IFLA to konkretna propozycja instytucjonalna dbająca o rozwój współpracy międzynarodowej bibliotekarzy. Współcześnie, gdy relacje między starym a nowym ładem zmieniają się szybko i radykalnie, nie łatwo jest znaleźć zrozumienie i ocenę przeszłych wydarzeń. Proces zmian zachodzących w dziedzinach technologii i nauki, edukacji i kultury globalnej dotyka świat książki i bibliotek. Zachowanie i powiększenie tego bezcennego dziedzictwa światowego w obliczu tych zmian, były i są zadaniem IFLA w przeszłości, obecnych czasach i przyszłości.

Słowa kluczowe: IFLA, historia, Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotecznych, początki, prezydenci.

Genezę powstania organizacji IFLA należy łączyć z internacjonalistycznymi tendencjami politycznymi, w których dążono do zawierania różnego rodzaju paktów, charakterystycznych dla okresu lat dwudziestych. Doświadczenia I wojny światowej stały się przyczyną powołania do życia Ligi Narodów, uniwersalnej organizacji politycznej, której głównym celem byłoby utrzymywanie pokoju na świecie i zapobieganie konfliktom. Główna siedziba Ligi znajdowała się w Genewie, a sekretariat znajdował się w Paryżu. To również tam, po raz pierwszy, w roku 1922 spotkał się Komitet Współpracy Intelktualnej. Składał się on z 12-stu wybitnych osób (później 19) pod przewodnictwem francuskiego filozofa Henriego Bergsona. Komitet ten zaproponował w 1924 roku powołanie Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej, który został zrealizowany w następnym roku.



Ilustr. 1. Sesja Komitetu Współpracy Intelktualnej – 1922 rok.

Źródło: *League of Nations Photo Archive* [dostęp: <https://goo.gl/vvWBGO>]

Do tego trendu włączyli się również bibliotekarze, którzy czuli potrzebę współpracy światowej, za pośrednictwem międzynarodowej organizacji zawodowej, w celu zapewnienia maksymalnej skuteczności działań na polu kulturalnym, ściśle związanym z bibliotekarstwem. Dla pogłębienia genezy powstania tej organizacji musimy cofnąć się aż do roku 1876, kiedy to założono Stowarzyszenie Bibliotek Amerykańskich. Ta pionierska i najstarsza tego typu organizacja bibliotekarzy odegrała bardzo ważną rolę w kształtowaniu załączków IFLA. Kolejne stowarzyszenie tego typu zostało założone przez Anglików, którzy w roku 1877 spotkali się z przedstawicielami różnych krajów na Pierwszej Międzynarodowej Konferencji Bibliotekarzy w Londynie¹. Tam też powołali do istnienia Stowarzyszenie Bibliotekarzy Zjednoczonego Królestwa. Oba stowarzyszenia, ze względu na wspólny język, ściśle ze sobą współpracowały, wymieniając się poglą-

¹ Wiegand W., *Encyclopedia of Library History*. Nowy Jork: Routledge, 1994, s. 289.

dami. Wspólnie zorganizowały w Londynie w roku 1897 Drugą Międzynarodową Konferencję Bibliotekarzy².

Postulat przemawiający za utworzeniem bardziej sformalizowanej kooperacji międzynarodowej poruszony został ponownie na spotkaniu Stowarzyszenia Bibliotek Amerykańskich w Saint Louis w 1904 roku, a także na *Congres International des Archivistes et des Bibliothecaires* w Brukseli w 1910 roku³. Mimo wszystko nie ustalono żadnej strategii ni kierunku dalszych działań. Wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił jakiegokolwiek dalsze organizowanie kongresów międzynarodowych i tym samym jakichkolwiek zmian w ciągu najbliższych piętnastu lat⁴.

Pomysł ten został podjęty dopiero po zakończeniu I wojny światowej w roku 1926 podczas pierwszej międzynarodowej konferencji bibliotekarzy. Wtedy to Gabriel Henriot wyraził myśl utworzenia stałego międzynarodowego komitetu łączącego wszystkie istniejące ówczesnie organizacje bibliotekarskie. Pomysł spotkał się z aprobatą środowiska bibliotekarzy i w 1927 powołano Międzynarodowy Komitet Bibliotekarski i Bibliograficzny⁵, a sam G. Henriot nazywany jest w literaturze „ojcem duchowym organizacji IFLA”.

W tym czasie jednak strona francuska zmieniła zdanie i poprosiła G. Henriota, pełniącego rolę generalnego pełnomocnika grupy roboczej w Pradze o wysondowanie, możliwości dołączenia przyszłej federacji do Instytutu paryskiego należącego do Ligi Narodów. G. Henriot zdystansował się od pomysłu ulokowania Głównego Sekretariatu w zatłoczonych pomieszczeniach Instytutu paryskiego i zaproponował na siedzibę Amerykańską Bibliotekę, znajdującą się w Paryżu⁶. Zmiana lokalizacji głównej siedziby Komitetu zapewne wiązała się z obawami G. Henriota dotyczącymi zachowania niezależności początkującej międzynarodowej organizacji zawodowej i wizją uzyskania dostępu do nowatorskich rozwiązań, poprzez nawiązanie ścisłej współpracy z bardziej doświadczonym Stowarzyszeniem

² Ibidem, s.290.

³ Vries L.J., *The History of the International Federation of Library Associations. From its creation to the second World War. 1927-1940*. Leiden, 1976, s. 6.

⁴ Tamże, s. 7.

⁵ Tamże, s. 10.

⁶ Tamże, s.12.

Bibliotek Amerykańskich. Nadzieje G. Henriota dotyczyły zwłaszcza wsparcia organizacyjnego, zawodowego oraz finansowego⁷.

Ustanowienie Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich – IFLA

Druga sesja plenarna miała miejsce 14 czerwca 1929 roku w Rzymie pod patronatem króla Wiktora Emanuela III. W czasie obrad uczestników Kongresu, w ramach specjalnej sesji, przyjmował na audiencji w Bibliotece Watykańskiej papież Pius XI. Podczas niej, doktor Isak Collijn ogłosił przystąpienie sześciu kolejnych krajów do Komitetu, w tym Polski, reprezentowanej przez Jana Muszkowskiego. Jednocześnie, podczas tego spotkania zaproponowano zmianę nazwy organizacji ze względu na stały przyrost członków⁸.

Przed uchwaleniem nowej nazwy odbyła się ożywiona dyskusja o tym, czy wpisać do niej słowo „bibliograficzny”, który energicznie popierał pan Guppy⁹, ale nie uznano tego słowa za konieczny element nazwy, ponieważ włączenie prac związanych z zagadnieniami bibliograficznymi do zadań Komisji było bezdyskusyjne. Ostatecznie przyjęto propozycję przewodniczącego, który zaproponował nazwę „Międzynarodowy Związek Światowych Organizacji Bibliotekarskich”. Po debacie zatwierdzono nazwę: „Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich”, brzmiącą po angielsku: International Federation of Library Associations¹⁰. Ustalono też, że kolejne kongresy będą odbywały się co roku, w różnych krajach świata i będą miały ustalony temat główny¹¹. Wyjątek od tego stanowiły lata 1970–1999, kiedy to spotykano się co dwa lata.

Podczas konferencji mającej miejsce w Edynburgu, z okazji pięćdziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Zjednoczonego Królestwa,

⁷ Campbell H., *IFLA's First Fifty Years: a reprise. Extracts from 'An Outline of IFLA's History'*, IFLA Journal 2008, nr 28, s. 108

⁸ Na rok 1929 Komitet składał się z 21 stowarzyszeń bibliotekarskich i spodziewano się dołączenia kolejnych do struktur organizacji, zmiana nazwy była zatem zamierzona. Dr I. Collijn obawiał się, że człon nazwy „Komitet” odwołujący się do zespołu osób będzie nieadekwatny do rozrastającej się organizacji.



⁹ W dokumentach IFLA nie podaje się imienia p. Gruppy.

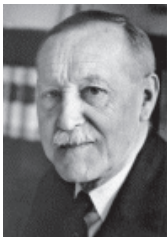

¹⁰ Campbell H., tamże, s. 109.




¹¹ Więckowska, H. *Bibliotekarstwo polskie na terenie międzynarodowym w latach 1923–1939*. Warszawa, 1973; *Studia o Książce* T. 3, s. 197–226.



w dniu 30 września 1929 roku organizacji IFLA nadano status prawny. Końcowa uchwała przyjęta podczas sesji zamykającej Kongres była dla Federacji aktem założycielskim. Podpisana przez upoważnionych delegatów z piętnastu krajów, była wynikiem kilkudniowych rozważań grupy roboczej składającej się z siedmiu państw. Jej przewodniczący, szwedzki bibliotekarz, doktor I. Collijn, został wybrany pierwszym prezydentem Federacji. Nie można jednocześnie zapominać o dwóch wybitnych osobistościach, które wyróżniły się wyjątkowym taktem i umiejętnością negocjowania warunków uchwały. Byli to: Hugo Andres Krüss, dyrektor generalnej Preussische Staatsbibliothek w Berlinie oraz Carl H. Milam, sekretarz oddziału ALA w Chicago, którzy wnieśli znaczny wkład w ukształtowanie uchwały ustanawiającej IFLA w 1929 roku.



Tabela 1. Spis poprzednich prezydentów IFLA.


L.p.	Imię i nazwisko prezydenta IFLA	Czas trwania kadencji	Wizerunek	Konferencje, jakim przewodniczył
1.	Isak G.A. Collijn	1927-1931		1928 — Rzym 1929 — Rzym, Florencja, i Wenecja 1930 — Sztokholm 1931 — Cheltenham
2.	William Warner Bishop	1931-1936		1932 — Berno 1933 — Chicago and Awinion 1934 — Madryt 1935 — Madryt i Barcelona

3.	Marcel Godet	1936-1947		<p>1936 — Warszawa 1937 — Paryż 1938 — Bruksela 1939 — Haga i Amsterdam</p>
4.	Wilhelm Munthe	1947-1951		<p>1947 — Oslo 1948 — Londyn 1949 — Bazylea 1950 — Londyn 1951 — Rzym</p>
5.	Pierre Bourgeois	1958-1963		<p>1952 — Kopenhaga 1953 — Wiedeń 1954 — Zagreb 1955 — Bruksela 1956 — Monachium 1957 — Paryż 1958 — Madryt</p>
6.	Gustav Hofmann	1958-1963		<p>1959 — Warszawa 1960 — Lund i Malmö 1961 — Edynburg 1962 — Berno 1963 — Sofia</p>

7.	Sir Frank Francis	1963-1969		<p>1964 — Rzym 1965 — Helsinki 1966 — Haga — „Libraries and Documentation” 1967 — Toronto — „Library Service for a Nation Covering a Large Geographical Area” 1968 — Frankfurt nad Menem — „Books and Libraries in an Industrial Society” 1969 — Kopenhaga — „Library Education and Research in Librarianship”</p>
8.	Herman Liebaers	1969-1974		<p>1970 — Moskwa — „Lenin and Libraries” 1971 — Liverpool — „The Organization of the Library Profession” 1972 — Budapeszt — „Reading in a Changing World” 1973 — Grenoble — „Universal Bibliographic Control” 1974 — Waszyngton — „National and International Library Planning”</p>
9.	Preben Kirkegaard	1974-1979		<p>1975 — Oslo — „The Future of International Library Cooperation” 1976 — Lozanna — „IFLA” 1977 — Bruksela — „Libraries for All: One World of Information, Culture and Learning” 1978 — Szczyrbskie Jezioro — „Universal Availability of Publications” 1979 — Kopenhaga — „Library Legislation”</p>

10.	Else Granheim	1979-1985		<p>1980 — Manila — „Development of Libraries and Information Systems”</p> <p>1981 — Lipsk — „The Role of National Centres in National Library Development and in International Library Cooperation”</p> <p>1982 — Montreal — „Networks”</p> <p>1983 — Monachium — „Libraries in a Technical World”</p> <p>1984 — Nairobi — „Basis of Information Services for National Development”</p> <p>1985 — Chicago — „Libraries and the Universal Availability of Information”</p>
11.	Hans-Peter Geh	1985-1991		<p>1986 — Tokio — „New Horizons of Librarianship towards the 21st Century”</p> <p>1987 — Brighton — „Libraries and Information Services in a Changing World”</p> <p>1988 — Sydney — „Living together: People, Libraries, Information”</p> <p>1989 — Paryż — „Les Bibliothèques et l'information dans l'économie hier, aujourd'hui et demain”</p> <p>1990 — Sztokholm — „Libraries: Information for Knowledge”</p> <p>1991 — Moskwa — „Libraries and Culture: Their Relationship”</p>

12.	Robert Wedgeworth	1991-1997		<p>1992 — Nowe Delhi — „Library and Information Policy Perspectives”</p> <p>1993 — Barcelona — „The Universal Library: Libraries as Centres for the Global Availability of Information”</p> <p>1994 — Hawana — „Libraries and Social Development”</p> <p>1995 — Istanbul — „Libraries of the Future”</p> <p>1996 — Beijing — „The Challenge of Change”</p> <p>1997 — Kopenhagen — „Libraries and Information for Human Development”</p>
13.	Christine Deschamps	1997-2003		<p>1998 — Amsterdam — „On Crossroads of Information and Culture”</p> <p>1999 — Bangkok — „On the Threshold of a New Century: Libraries as Gateways to an Enlightened World”</p> <p>2000 — Jeruzalem — „Information for Cooperation: Creating the Global Library of the Future”</p> <p>2001 — Boston — „Libraries and Librarians: Making a Difference in the Knowledge Age”</p> <p>2002 — Glasgow — „Libraries for Life: Democracy, Diversity, Delivery”</p> <p>2003 — Berlin — „Access Point Library: Media - Information - Culture”</p>

14.	Kay Raseroka	2003-2005		<p>2004 — Buenos Aires — „Libraries: Tools for Education and Development”</p> <p>2005 — Oslo — „Libraries - A voyage of discovery”</p> <p>Christine Desch</p>
15.	Alex Byrne	2005-2007		<p>2006 — Seul — „Libraries: Dynamic Engines for the Knowledge and Information Society”</p> <p>2007 — Durban — „Libraries for the future: Progress, Development and Partnerships”</p> <p>Kay Raseroka, president 2003-2005</p>
16.	Claudia Lux	2007-2009		<p>2008 — Quebec — „Libraries without borders: Navigating towards global understanding”</p> <p>2009 — Mediolan — „Libraries create futures: Building on cultural heritage”</p>
17.	Ellen Tise	2009-2011		<p>2010 — Göteborg — „Open access to knowledge - promoting sustainable progress”</p> <p>2011 — San Juan — „Libraries beyond libraries: Integration, Innovation and Information for all”</p>

18.	Ingrid Parent	2011-2013		2012 — Helsinki — „Libraries Now! - Inspiring, Surprising, Empowering” 2013 — Singapur — „Future Libraries: Infinite Possibilities”
19.	Sinikka Sipilä	2013-2015		2014 — Lyon — „Libraries, Citizens, Societies: Confluence for Knowledge” 2015 — Cape Town — „Dynamic Libraries: Access, Development and Transformation”

IFLA w latach trzydziestych

Dziesięciolecie poprzedzające wybuch II wojny światowej charakteryzuje się skupieniem uwagi członków Federacji na wzmacnianiu wewnętrznej struktury oraz na konsekwentnym rozszerzaniu strefy wpływów i przyjmowaniu licznych stowarzyszeń bibliotekarskich. Było to związane z wewnętrzną rywalizacją IFLI i ALA, która była częścią IFLI, ale starała się skupić wokół siebie większość narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich. Jest to również okres, w którym IFLA pracuje nad rozwinięciem swojej działalności na politykę kulturalną w krajach członkowskich, mającą na celu zapewnienie demokratycznego dostępu do dóbr kultury i do uczestnictwa, z życia kulturalnym obywateli¹².

W okresie przedwojennym stale zmieniała się liczba członków. Stałymi członkami były m.in. Anglia, Francja, Niemcy i Polska. W 1930 roku do IFLA należało 24 krajowych stowarzyszeń członkowskich w 20 krajach, w 1935 roku liczba zwiększyła się do 34 z 25 krajów, natomiast w 1939 roku ich liczba osiągnęła 41, w tym aż 31 stowarzyszeń pochodziło z różnych stanów Zjednoczonej Ameryki. Członków IFLA podzielono na dwie grupy międzynarodowe.

¹² Vries L.J., *The History of the International Federation of Library Associations. From its creation to the second World War. 1927-1940.* Leiden, 1976, s. 24.

Poza IFLA działały wcześniej w świecie jeszcze organizacje w Chinach, Indiach, Japonii, Meksyku i Filipinach, które zdążyły wstąpić do IFLA przed wybuchem II wojny światowej. W 1936 roku do struktur Federacji dołączyły także stowarzyszenia z Egiptu i Palestyny. Warto zaznaczyć, że w tym okresie organizacja nie miała jeszcze charakteru uniwersalnego¹³. Możliwości organizacyjne i finansowe pozostawiały wiele do życzenia. Wielu członków miało znikome kontakty z Centralą i między sobą. Najczęściej organizacje uczestniczyły jedynie w rocznych konferencjach o charakterze naukowo-organizacyjnym z udziałem głównego zarządu. Pewne przesilenie nastąpiło wtedy, kiedy Chiny i Indie zaproponowały zorganizowanie kolejnej międzynarodowej konferencji IFLA w Azji w roku 1936. Federacja odrzuciła tę propozycję oficjalnie ze względu na ograniczony i źle rozdysponowany budżet, ale Amerykanie i Europejczycy nie traktowali ich poważnie na tym samym poziomie¹⁴.

Trzeba pamiętać, że organizacja IFLA, była przede wszystkim związkiem stowarzyszeń bibliotekarskich, mających na celu organizowanie i promowanie regularnych konferencji międzynarodowych. Pierwotnie Kongresy IFLA były punktem spotkań bibliotekarzy zamieszkujących Europę i Amerykę Północną i ten punkt widzenia funkcjonował przez dłuższy czas, a delegacje z innych kontynentów traktowano jak gości honorowych. W tym czasie najwybitniejsi bibliotekarze odcisnęli największe znamię na przyszłej działalności i profilu IFLA¹⁵, ponieważ tworzyła się jedna wielka rodzina bibliotekarska, a zawierane podczas konferencji przyjaźnie owocowały nawiązaniem ścisłej współpracy w takich dziedzinach, jak zawieranie międzynarodowych umów pożyczkowych pomiędzy stowarzyszeniami, standaryzacji bibliografii oraz wskazówkami odnośnie kierunku edukacji bibliotecznej.

Warto tu również wspomnieć o trzech Prezydentach Federacji, mających bardzo duży wpływ na rozwój organizacji w tym okresie. Pierwszy z nich, Isak G.A. Collijn (1927-1931), który pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie, był również wybitnym uczonym, a przede wszystkim badaczem inkunabułów i mediewistą o międzynarodowej sławie, który miał również osiągnięcia w lingwistce. Biegły w ośmiu językach, z których siedem znał również w piśmie. Drugi prezydent William

¹³ Tamże, s. 26.

¹⁴ Tamże, s. 28.

¹⁵ Zob. Henry C. 75th IFLA Anniversary Brochure, Glasgow 2002.

Warner Bishop, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Michigan, (1931-1936) był nie tylko ucieleśnieniem najlepszych tradycji bibliotek amerykańskich, ale także doskonałym znawcą europejskiego bibliotekarstwa, zwłaszcza jego specyficznych potrzeb. Kombinacja była wręcz niezbędna dla nawiązania owocnej współpracy międzynarodowej. W. Bishop był uczonym bibliofilem, pełnił również funkcję naczelnego konsultanta do spraw związanych z zarządzaniem bibliotekami na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Trzeci z prezydentów, Marcel Godet (1936-1947) został zapamiętany z przemówień podkreślających nadrzędną rolę książki w stosunku do filmu i radia.

Okres II wojny światowej

Działania polityczne i wojenne w okresie II wojny światowej całkowicie sparaliżowały działalność IFLA. Międzynarodowe spotkania zostały wznowione dopiero w roku 1947. Dzięki temu, że siedziba federacji znajdowała się w neutralnej Szwajcarii, pozwoliło to na obieg informacji w miarę bezpieczną drogą korespondencyjną oraz utrzymanie pewnych kontaktów, które miały pomóc w ochronie i zachowaniu księgozbiorów w krajach okupowanych i zniszczonych działaniami wojennymi. Jednym z głównych działań IFLA w tym okresie były prace pod okiem Breycha-Vauthier, szefa Komitetu Doradczego do spraw Literatury dla jeńców wojennych i internowanych. Komisja ta zajmowała się dystrybucją bardzo dużej ilości książek do różnych obozów. Działania te wspierane były przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz inne organizacje humanitarne.

W 1940 roku w Genewie Sekretariat Federacji przechowywał opublikowane jeszcze przed rozpoczęciem II wojny światowej 11 akt, zawierających szczegółowy raport obrad ostatniej sesji przedwojennej oraz raporty złożone przez dwadzieścia stowarzyszeń członkowskich i osiem komitetów. Dokumentacja ta okazała się cennym narzędziem, gdy nadszedł czas, przywracania przerwanych tradycji IFLA¹⁶. Pierwsza powojenna sesja robocza Prezydium i członków organizacji odbyła się w Oslo w roku 1947. Zorganizowanie tego spotkania stało się częściowo możliwe dzięki dotacji z Fundacji Rockefellera, który przeznaczył sumę 9000 dolarów na cel wznowienia pracy IFLA. W konferencji wzięło udział 52 delegatów z osiemnastu krajów, a także delegaci dwóch organizacji: Międzynarodowej Federacji

¹⁶ Vries L.J., *The History of the International Federation of Library Associations. From its creation to the second World War. 1927-1940.* Leiden, 1976, s. 35.

Dokumentacji (FID) i UNESCO, będące następcą ustanowionej przez Ligę Narodów Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej. Jednym z najistotniejszych wydarzeń na sesji Oslo było zawarcie formalnego porozumienia pomiędzy UNESCO i IFLA dotyczącego ich stałej współpracy. W czasie konferencji uczczono pamięć zaginionych w czasie wojny wybitnych osobistości świata książki i bibliotek, między innymi z Polski. Członkowie zarządu IFLA zdawali sobie sprawę, że w dobie pojawiającej się globalizacji dotychczasowe metody pracy były niewystarczające i znacznie hamowały rozwój oraz odbudowę bibliotek po wojnie. Podkreślono konieczność współpracy członków IFLA w powojennej ochronie zbiorów bibliotecznych w państwach Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej (w tym w Polsce). Podkreślono wkład polskich bibliotekarzy (m.in. Jan Muszkowski, Edwarda Kunze, Aleksander Birkenmajer, Józef Grycz) w Światowy Kongres, który odbył się w Rzymie w 1929 r. Wtedy grupa polskich bibliotekarzy liczyła 35 osób i była czwartą co do liczebności grupą narodową bibliotekarzy.

Okres ten cechuje się zmianą podstawowej działalności federacji spowodowaną utratą ważności tradycyjnych pojęć w kulturze, zmianami struktury i metod pracy, które przeważały w działaniach IFLA przed wybuchem II wojny światowej. Stały się one zbyt wąskie i patriarchalne, przez co na początku 1950 roku członkowie federacji postulowali ich reformę¹⁷. Gwałtowne przyspieszenie przemian we wszystkich dziedzinach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturowych, spowodowanych przez galopujący rozwój technologii i wzrost różnorodności kanałów komunikacyjnych wymusił przemiany w IFLA. Zauważono również duże znaczenie bibliotek w procesie odbudowy i rozwoju zniszczonych działaniami wojennymi państw.

Członkowie Federacji szybko zaczęli brać pod uwagę możliwość wykorzystania nowych narzędzi stworzonych przez rozwój automatyzacji i elektronicznych metod zarządzania bibliotekami, zaczynając od kart

¹⁷ Członkowie zarządu IFLA zdawali sobie sprawę, że w dobie rozwoju globalizacji obecnie stosowane metody pracy były niewystarczające i znacznie hamowały rozwój oraz odbudowę bibliotek. Musimy pamiętać o współpracy członków IFLA związanej z powojenną ochroną zbiorów bibliotecznych w państwach Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej (w tym Polski). Trzeba pamiętać o wkładzie polskich bibliotekarzy (m.in. Jan Muszkowski, Edward Kunze, Aleksander Birkenmajer, Józef Grycz); na Światowym Kongresie, który odbył się w Rzymie w 1929 r., grupa polskich bibliotekarzy liczyła 35 osób; była czwartą co do liczebności grupą bibliotekarzy.

perforowanych, a kończąc na używaniu Internetu w bibliotekarstwie. Znaczące było również powstawanie nowych mediów audiowizualnych i dynamiczny rozwój technologii informacyjnej. W powojennym świecie nastąpiła zmiana liderów życia polityczno-kulturalnego. Swoje mocne pozycje, na skutek strat wojennych utraciły Niemcy, Wielka Brytania oraz Francja. Łączy się z tym załamanie się kolonializmu w Afryce, Azji, Ameryce Południowej i Oceanii i powstanie niepodległych państw. Na czele świata stanęły USA i ZSRR.

Światowy Kongres w Brukseli (1955)

Powodzenie planu Marshalla spowodowało podjęcie podobnej współpracy w dziedzinie bibliologii i bibliotekoznawstwa. Przydatna współpraca w kręgach organizacji została wyraźnie pokazana podczas najbardziej spektakularnego wydarzenia, które miało miejsce w okresie kadencji kolejnego prezydenta Federacji IFLA, Pierre Bourgeois. Po dwuletnim okresie przygotowań zorganizowano III Międzynarodowy Kongres Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej w Brukseli w 1955 roku. Ważne wsparcie finansowe udzieliło wówczas UNESCO, integrując się z ideą unifikacji działań bibliotek na całym świecie.

Konferencja brukselska charakteryzowała się tym, że po nawiązaniu wcześniejszej współpracy, dokonano się połączenie z bujnie rozwijającą się Association Internationale des Bibliothèques Musicales [dalej: AIBM]. Był to już trzeci duży związek, który wstąpił w szeregi IFLA, po FID i ALA. Na Kongresie wspólne sesje odbywały się pod hasłem: zadania i obowiązki bibliotek i ośrodków dokumentacji we współczesnym życiu. O znaczeniu tego Kongresu świadczą nazwiska uczestników, wśród których byli najwybitniejsi bibliotekarze świata, którzy również wyróżnili się w historii IFLA.

Na prośbę prezydenta Pierra Bourgeois, zasłużony pionier rozwoju bibliotekarstwa w Indiach, profesor Shiyali Ramamrita Ranganathan z Delhi, w 1954 roku, napisał artykuł, w którym z punktu widzenia kraju rozwijającego się przedstawił oczekiwania wobec IFLA¹⁸. Zawierał w nim szereg skarg i postulatów, propozycje zmian i wymagania programowe oraz nawoływanie do podejmowanie kolejnych działań na rzecz Federacji. Głównym zarzutem stawianym przez profesora był fakt, że IFLA wciąż nie stała się organizacją prawdziwie międzynarodową, ponieważ łatwo

¹⁸ „IFLA – czym powinna być i co powinna zrobić bibliografia

widoczna była dominacja Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. S. R. Ranganathan żądał większej reprezentacji dla krajów rozwijających się oraz współpracy z zaniedbanymi regionami współczesnego świata w komisjach IFLA i innych grupach, zwłaszcza w Zarządzie. Wysunął również prośbę proporcjonalnego podziału mandatów: Europa Zachodnia i Ameryka Północna 40 %, a dla Azji 20 %, po 10% dla Europy Wschodniej, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Australii.

Rozwój nauki i techniki, a w związku z tym narastająca w szybkim tempie produkcja wydawnicza sprawiły, że stało się konieczne stworzenie światowego systemu informacji naukowej¹⁹, którego zadaniem byłaby organizacja przepływu informacji w skali globalnej. Wychodząc naprzeciw temu zadaniu, UNESCO — przy współpracy IFLA, ISO, FED i innych organizacji międzynarodowych, powołało do życia program współpracy międzynarodowej UNISIST (*Universal System for Information in Science and Technology*), program budowy infrastruktur narodowych w zakresie dokumentacji, bibliotek i archiwów NATIS (*National Information Systems*) i uniwersalną rejestrację bibliograficzną UBC (*Universal Bibliographic Control*). Jednym z istotnych warunków realizacji tych programów było ujednoczenie w skali międzynarodowej zasad opisu katalogowego i opisu bibliograficznego oraz stosowanie ich w bibliografiach narodowych wszystkich krajów w postaci ustalonej.

Obradująca w Paryżu w 1961 roku Międzynarodowa Konferencja IFLA na temat zasad katalogowania (*International Conference on Cataloguing Principles*) stała się punktem zwrotnym w pracach nad ujednoczeniem opisu katalogowego i opisu bibliograficznego. Od tej pory na całym świecie prowadzone są prace nad opublikowaniem nowych zasad katalogowania, które odpowiadałyby zaleceniom międzynarodowych komisji IFLA, dotyczącym ich unifikacji w skali międzynarodowej.

Utworzenie Centralnego Sekretariatu IFLA

Ustanowienie stałego sekretariatu centralnego stało się nieuniknione w wyniku gwałtownego rozwoju Federacji od końca 1950 roku. Jej ekspansja geograficzna związana była z pomnożeniem prac o charakterze organizacyjnym i administracyjnym. W 1958 roku do IFLA należały

¹⁹ Anderson D., *IFLA's programme of Universal Bibliographic Control: origins and early years*. IFLA Journal, 2000, nr. 26(3), s. 209–214.

64 stowarzyszenia członkowskie w 42 krajach; w 1963 roku było ich już 88 w ponad 50 krajach na wszystkich kontynentach. Szczególnie ważna była przynależność Rady Centralnej Biblioteki Związku Radzieckiego, co w 1959 roku zapoczątkowało nowy okres współpracy z Europą Wschodnią i krajami socjalistycznymi. Duże znaczenie miało również wstąpienie do IFLA kilku organizacji międzynarodowych, takich jak IALL (*Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Bibliotecznego*) i AIL (*Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek*). Odnowienie latynoamerykańskiej sekcji oraz rosnąca liczba stowarzyszeń członkowskich w krajach rozwijających się i domagających się wsparcia w swoim rozwoju, było dla IFLA wezwaniem do wzmoczonej pracy i podjęcie rosnących obowiązków wobec potrzeby przeprowadzenia działań w krajach pozaeuropejskich.

W 1963 roku powołano na stanowisko sekretarza generalnego Anthony Thompsona (Londyn). Autor znanej *Vocabularium Bibliothecarii*, energiczny i obdarzony niezwykłymi umiejętnościami językowymi, łączył w sobie cechę rzetelności z bezinteresownym idealizmem. Był to szczęśliwy zbieg okoliczności, że federacja wybrała tego człowieka w okresie kiedy nadal miała niepewne fundamenty finansowe. Przez osiem lat miał on możliwość rozwijania Federacji i zwiększania jej wpływów, projektowania programu działań IFLA i przygotowanie nowych Statutów. Działał on za prezydentury Gustaw Hofmanna.

W końcu, po konsultacji z różnymi indywidualnymi ekspertami, została powołana mała grupa robocza w celu sfinalizowania projektu. Składała się ona z bardzo kompetentnych bibliotekarzy z dużym doświadczeniem: Sir Frank Franciszka, F. G. B. Hutchings, H. Liebaers i L. Brummela. Te ostatnie dwa nazwiska miały decydujący udział w edycji, jak również wydaniu publikacji w 1963 roku w języku angielskim i francuskim pod tytułem: *Biblioteki na świecie*. Ten manifest był imponującą oceną programu działań podejmowanych przez biblioteki, drogowskazem dla rozwoju w następnej dekadzie. Zmiany w dużej mierze przygotowane przez Hofmanna pozostawały poddane do ostatecznej konsultacji i edycji, które weszły w życie pod rządami jego następcy w 1964 roku.

Rozwój IFLA podczas prezydencji Sir Frank Franciszka charakteryzował się przeniesieniem Sekretariatu do Hagi (1964–1970) oraz zmianą Statutu oficjalnie przyjętego na sesji w Rzymie (1964). Obok pełnych członków z prawem głosu doszły stowarzyszenia członków bez prawa do głosowania, do którego należały poszczególne biblioteki, centralne instytuty

bibliograficzne i inne instytucje zajmujące się sprawami bibliotek. Oprócz starego zarządu, obecny składał się z prezesa, tylko czterech wiceprezów, skarbnika i sekretarza generalnego; nie został utworzony Komitet Konsultacyjny. Mandaty funkcjonariuszy były ograniczone do trzech lat z możliwością jednej reelekcji. Prezes i Wiceprezesi powinni reprezentować różne regiony geograficzne, systemy biblioteczne i rodzaje bibliotek.

The International Federation of Library Associations
(I F L A / P I A B) . 1 9 6 6 - 7 0
By ANTHONY THOMPSON, M.A.; F.L.A., General Secretary

IPLA has continued its task, according to its statutes, of promoting international co-operation in the field of librarianship and bibliography. This article continues my account of the previous five years⁴⁶. IPLA has continued especially to promote the international standardization of library techniques. Unesco, in its 1967/68 biennium, took the initiative in requesting IPLA to undertake some studies on this (See "Co-operation with Unesco", below.) Further details of IPLA's activities will be found in the "Actes du conseil général"¹, which include my annual reports to the General Council.

M e m b e r s h i p

There are two kinds of members: full members, or member-associations, and associate, or institutional members. The following table shows full membership in 1966 and 1970:

1. Member-associations

	1966		1970
	<u>Paid up</u>	<u>In arrears</u>	<u>September</u>
International	3	+ 2 = 5	5
Europe	31	+ 14 = 45	47
Asia	2	+ 6 = 8	12
Africa	1	+ 1 = 2	5
America, North	7	+ 1 = 8	10
" , Latin	0	+ 10 = 10	5
Australasia	2	+ 0 = 2	2
Totals	46	+ 34 = 80	86

2. Associate (institutional) members (Libraries and schools of librarianship)

The revised statutes of September 1964 introduced this new category of members, and in September 1965 there were 12 associate members. After this the number quickly increased:-

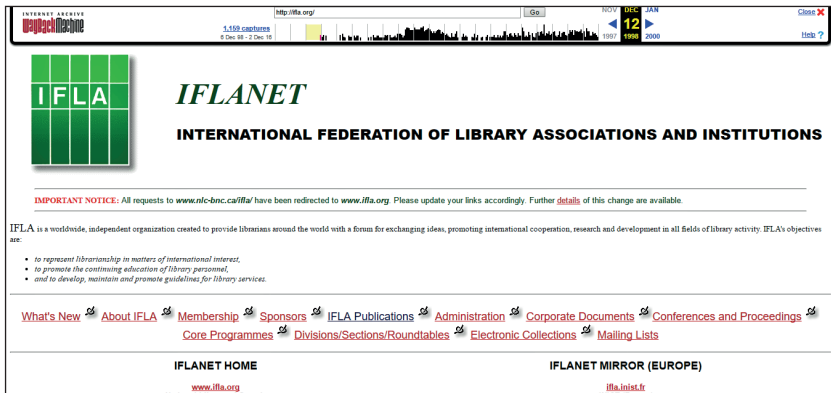
	<u>1966 September</u>	<u>1970 September</u>
International	1	6
Europe	25	79
Asia	1	11
Africa	1	6
America, North	11	64
" , Latin	1	1
Australasia	0	5
	40	172

Ilustr. 2. Strona z raportu działalności IFLA w latach 1966-1970.

Lata 1970-1990

W 1971 kolejny wybrany prezydent Federacji IFLA, Herman Liebaers, bibliotekarz Narodowej Biblioteki w Belgii, przeniósł ostatecznie Sekretariat do Hagi, gdzie w tym samym okresie Margreet Wijnstroom została pierwszą Główną Sekretarz. Siedziba Federacji została zlokalizowana w siedzibie Belgijskiej Biblioteki Królewskiej od 1982 roku. Nowy prezydent IFLA zarządzał zdobywaniem dofinansowań na cele Federacji. Utworzył on również program UBC (*Universal Bibliographic Control*) i włączył bibliotekarzy reprezentujących kraje Trzeciego Świata w szeregi Federacji. H. Liebaers zasłużył się ukształtowaniem Federacji dla potrzeb współczesnej społeczności bibliotecznej. Wiedział on o potrzebie wykorzystania takiego serwisu jak Program Rozwoju Grup, który tworzył grupę ekspercką mającą na celu zarządzanie projektami przede wszystkim na rzecz rozwoju publicznych bibliotek, ale również nadzorowała mniejsze, równie wartościowe projekty. Rozwój kolejnych sekcji w organach Federacji przybrał tempa pod prezydenturą Prebena Kirkegaarda, który pełnił funkcję Dyrektora Królewskiej Szkoły Bibliologii i Informacji Naukowej w Kopenhadze oraz Ilse Granheim, pierwszej kobiecie-prezydent Federacji IFLA.

W roku 1977 IFLA obchodziła 50 lat swojego istnienia. Kolejna dekada charakteryzowała się organizacją pierwszych konferencji w Azji i Afryce. Po raz pierwszy również do szeregów Federacji włączono przedstawicieli bibliotekarstwa z Chińskiej Republiki Ludowej. Lata dziewięćdziesiąte



Ilustr. 3. Zrzut ekranu pierwszej strony internetowej IFLA, uruchomionej w 1994 roku. Źródło: Wayback Machine.

uwieńczone zostały prezydenturą Robera Wedgewortha, pełniącego wcześniej funkcję Dyrektora ALA oraz Sekretarza Leo Voogta. Okres ten cechował się ścisłą współpracą z UNESCO. Kolejni członkowie z 28 państw dołączyli do szeregów Federacji i kolejne konferencje miały miejsce w Hawanie, Bejingu, Bangkoku i Jerozolimie. Rok 1993 jest szczególnie ważną datą ze względu na zatwierdzenie IFLANET - internetowego serwisu informacyjnego Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich. Następuje tu również uruchomienie pierwszej strony internetowej Federacji, ułatwiającej członkom dostęp do informacji o najnowszych wydarzeniach w świecie bibliotekarskim dla członków stowarzyszenia.

Federacja podjęła kroki w celu zapewnienia wsparcia dla globalnego rozwoju intelektualnego, ustanawiając w roku 1997 komitet FAIFE (Freedom of Access to Information and Freedom of Expression). Christine Deschamps, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Paryskiego została kolejną prezydent Federacji, podczas gdy Ross Shimmom został wybrany na Głównego Sekretarza. Pod ich rządami statut IFLA był ponownie rozpatrywany pod względem współczesnych zmian politycznych.

IFLA w XXI wieku

Rok 2000 otwiera 66-ta Konferencja Federacji IFLA w Jerozolimie, w czasie której zatwierdzono nowy statut, w tym zmianę mówiącą o organizowaniu konferencji co roku, a nie jak miało to miejsce do 1999 roku, co dwa lata. Zatwierdzono również eksperymentalnie²⁰ nową kategorię członkostwa w Federacji, dla studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa ze wszystkich rejonów świata. Należy podkreślić, że wchodząc w nowy wiek, w dniu 1 stycznia 2000 roku Federacja IFLA składała się z 1623 stowarzyszeń bibliotekarzy ze 144 krajów. Tematyką konferencji było: „Informacja podstawą współpracy. Tworzenie globalnej biblioteki przyszłości” (*Information for Cooperation: Creating the Global Library of the Future*). Konferencja została zbojkotowana przez bibliotekarzy i organizacje z krajów arabskich i muzułmańskich (Indonezja, Malezja, Pakistan). Arabska Federacja Bibliotek i Informacji (AFLI) zaplanowała swoją własną konferencję w terminie 12-17 sierpnia, która miała odbyć

²⁰ Projekt był przewidziany na cztery lata, po czym kontynuuje się go do dnia dzisiejszego.

się w Kairze, gdzie zainicjowano projekt „Memory of the World” we współpracy z UNESCO²¹.

Kolejna konferencja miała miejsce rok później, w Bostonie. Zgodnie z nowym statutem IFLA przeprowadzono pierwsze wybory Prezesa IFLA drogą korespondencyjną. Christine Deschamps została wybrana większością głosów na okres 2001-2003. Podczas tej konferencji zatwierdzono *The Public Library Service; IFLA/UNESCO Guidelines for Development*, będący pierwszym przewodnikiem mającym na celu unifikację działań bibliotek publicznych działających na całym świecie oraz podjęcie starań o zapewnienie swobodnego dostępu do informacji na całym świecie.

W 2002 roku IFLA świętowała 75-lecie swojego istnienia na świecie. Po tragicznych wydarzeniach w USA we wrześniu 2001 roku, społecznie obecna wiara w swobodny dostęp do informacji i wolności wypowiedzi została zachwiana. W odpowiedzi na to Rada IFLA przyjęła *Internet Manifesto*, który zakładał zapewnienie niezakłóconego dostępu do Internetu w bibliotekach i placówkach oferujących usługi informacyjne w celu wspierania społeczności i jednostek w rozwoju i osiągnięciu dobrobytu. Rada przyjęła także deklarację *Glasgow Declaration on Libraries, Information Services and Intellectual Freedom* która zapewnia „podstawowe prawa człowieka w zakresie dostępu do informacji bez ograniczeń”. Również w 2002 roku zatwierdzono oficjalne logo Federacji, które funkcjonuje do dziś bez zmian.



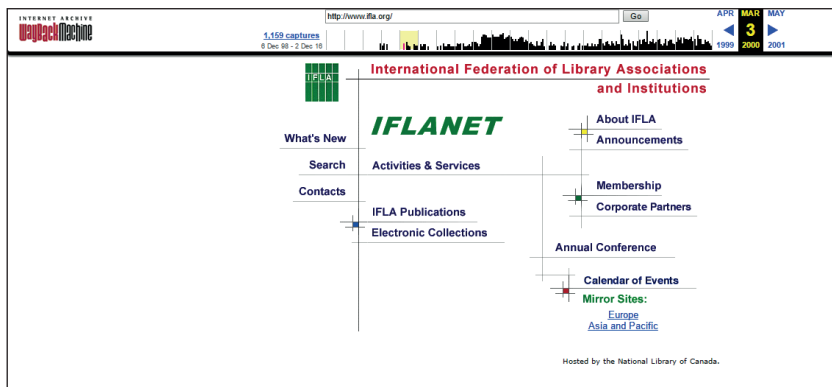
Ilustr. 4. Oficjalne logo IFLA z pełną nazwą federacji.

Rok 2003 charakteryzuje się zmianą strony internetowej IFLA oraz rozszerzeniem opcji zarządzania z konta internetowego członka Federacji. Następuje również zamknięcie dwóch prowadzonych przez lata projektów: *Universal Availability of Publications (UAP)* oraz *Universal Bibliographic Control*

²¹ Byrne A (2008) IFLA and the UNESCO framework for the Memory of the World. Paper presented at Communities and memories: a global perspective: Memory of the World Conference, Canberra, National Library of Australia, February 2008.

Źródło: <http://portal.unesco.org/ci/en/files/28068/12323634223ByrnePaper1.pdf/ByrnePaper1.pdf>, [dostęp: 30.11.2016].

and *International MARC (UBCIM)*. Zmieniono również po raz pierwszy od 70-ciu lat nazwę konferencji na *World Library and Information Congress*. Miała ona miejsce w Berlinie i jej główna tematyka orbitowała wokół zagadnienia współpracy archiwów, bibliotek i muzeów.



Ilustr. 5. Zrzut ekranu strony internetowej IFLA po wprowadzonych zmianach. Źródło: Wayback Machine.

70-ta Generalna Konferencja IFLA, która w 2004 roku miała miejsce w Buenos Aires w Argentynie, odbywała się pod hasłem – *Resources for Immigrant History: Their Origins, Lives and Contributions*. Jednym z tematów tej konferencji były zagadnienia dotyczące umiejętności posługiwania się informacją (information literacy), które były przedmiotem kilku referatów, omawianych w ramach specjalnej sesji Education and Research. Na zakończenie Konferencji przedstawiony został również Raport IFLA/FAIFE 2004, dotyczący roli bibliotek w procesie ustawicznego kształcenia i sposobu, w jaki biblioteki różnych typów mają promować umiejętności uczenia się oraz uczestniczenia w kształceniu ustawicznym²².

Konferencja zorganizowana w roku 2005 jest niezwykła ze względu na współpracę, jaka została nawiązana w celu realizacji tematu. Po raz pierwszy w historii IFLA do prac włączono światowe biblioteki geograficzne i kartograficzne. Wspólnie zrealizowały temat: *Navigating the World of Our Ancestors*, a uroczystości rozpoczęcia obrad przewodniczył król Norwegii, Harald

²² Zob. <http://www.ifla.org/faile/raport/FAIFE-raport2000.htm> [odczyt 02.12.2016].

V²³. Kolejny rok, 2006 określany jest mianem lepszego od poprzedniego pod względem finansowym²⁴. Skupiono się na modernizacji zaplecza IT (IFLANET), które miało wspomagać planowanie kolejnej konferencji, tym razem w Seulu. W dniu 31 grudnia 2006 Federacja IFLA liczyła równo 1784 członków ze 149 krajów. Tematyka referatów wygłoszonych przez prelegentów oscylowała wokół zagadnienia związanego z lokalną historią.

2007 rok został określony przez Claudię Lux rokiem obfitującym w niezwykle ważne wydarzenia. Nastąpiły wielkie zmiany w unifikacji prawa bibliotecznego w wielu krajach; Federacji został przyznany przez Fundację Billa i Melindy Gatesów grant wielkości miliona dolarów. Podkreślił on znaczenie zapewnienia powszechnego dostępu do technologii i Internetu za pośrednictwem bibliotek, w celu poprawy warunków życia na świecie. Oprócz otrzymanego grantu, Federacja była wspierana finansowo przez Szwedzką Agencję Rozwoju Międzynarodowego. Konferencja miała miejsce w Durbanie, w Republice Południowej Afryki. W celu rozszerzenia globalnego zasięgu IFLA, wprowadzono kolejne dwa języki robocze: standardowy chiński oraz arabski. Utworzono również nową sekcję roboczą, ściśle związaną z cyfryzacją biblioteki - *Libraries and Web 2.0*.

Kolejna konferencja odbyła się w roku 2008, w Quebec w Kanadzie. Federacja rozpoczęła trzecią zmianę strony internetowej, którą znamy do dnia dzisiejszego. Ogłoszono również Manifest IFLA o statystyce bibliotecznej. 2009 charakteryzuje się zmianami w strukturze IFLA.

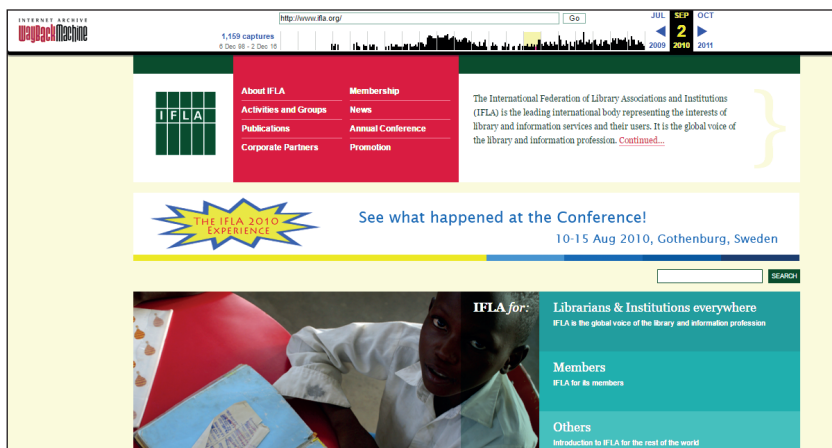


Ilustr. 6. Nowa struktura Federacji IFLA funkcjonująca od 2009 roku.

²³ Konieczna D., *Interdyscyplinarność badań w zakresie bibliotekoznawstwa w wystąpieniach konferencji generalnych IFLA. Wybrane zagadnienia*. Warszawa, 2010 nr 7., s. 194.

²⁴ Zob. <http://www.ifla.org/files/assets/hq/annual-reports/2006.pdf>

75. kongres IFLA odbył się w Mediolanie pod hasłem *Libraries create futures: Building on cultural heritage*. Włochy - kraj ze wspaniałymi tradycjami, nowoczesny, wiodący prym w wielu dziedzinach, to idealne miejsce do dyskusji o wpływie bibliotek na kreowanie przyszłości w oparciu o tradycję. To nie była pierwsza konferencja IFLA we Włoszech – kilka poprzednich odbyło się w Rzymie (1928 i 1929, 1951, 1965) oraz Florencji i Wenecji (1929). Jest to okres w którym biblioteki dążą do interaktywnego uczestnictwa w społeczeństwie cyfrowym i dlatego mówi się już o „transliterate library” i „transliteracy”, czyli umiejętność poruszania się wśród różnego typu mediów. Biblioteki już wykorzystują wiele technologii (Web 2.0, blog, Second Life), by wypełniać lukę między użytkownikami a bibliotekarzami. Warto wspomnieć tu o wywołującym w tamtym czasie wiele kontrowersji sesji 104, związanej z Google Book Settlement. Porozumienie to naruszało wówczas europejskie prawo autorskie, które jak stwierdzono, nie było dostosowane do wymogów cyfrowej rzeczywistości. Co ważne, Manifest UNESCO/IFLA o bibliotece wielokulturowej²⁵ został przyjęty przez Konferencję Generalną UNESCO na 35 sesji w Paryżu w październiku 2009 roku.



Ilustr. 7. Zrzut ekranu strony IFLA. Źródło: Wayback Machine.

²⁵ Manifest UNESCO/IFLA o bibliotece wielokulturowej, źródło: http://www.ifla.org/files/assets/library-services-to-multicultural-populations/publications/multicultural_library_manifesto-pl.pdf, [dostęp: 01.12.2016].

2010 rok szczyli się konferencją obradującą w Goteborgu w Szwecji. Hasłem tegorocznego spotkania ponad 3,8 tysiąca bibliotekarzy ze 139 krajów było „Open access to knowledge –promoting sustainable Progress” - Otwarty dostęp do wiedzy – promowanie zrównoważonego rozwoju. Rok ten jest również ważny ze względu na prowadzone przez Stały Komitet UNIMARC prac w związku z ulepszaniem formatu Universal MARC. Również wprowadzono ostateczną, znaną nam do dziś formę strony internetowej Federacji IFLA.

W 2011 roku IFLA opublikowała nową, scaloną wersję ISBD (consolidated edition). Zorganizowano również 77-my Kongres w Puerto Rico²⁶. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się również sesja prowadzona przez FAIFE²⁷, w związku z wydarzeniami mającymi miejsce w danym roku na arenie politycznej. Warto również zaznaczyć, że od 2011 roku Biblioteka Narodowa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Prezydent Miasta Wrocławia rozpoczęły wspólne starania o organizację kolejnego Kongresu IFLA w Polsce w 2017 roku, w związku ze 100-leciem istnienia SBP. W dniach 11-17 sierpnia 2012 w Helsinkach odbył się 78. Kongres i Konferencja generalna Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji (IFLA) pod hasłem „Libraries now! - Inspiring, Surprising, Empowering” (Biblioteki teraz! - Inspirujące, zadziwiające, silne). Wzięło w nim udział blisko 3 000 osób ze 107 krajów. Imponująca była reprezentacja fińska licząca około 750 bibliotekarzy wspierana przez blisko 300 wolontariuszy z bibliotek z całego kraju. Ówczesna prezydent IFLA Ingrid Parent, przywiązywała dużą wagę do wzmocnienia pozycji stowarzyszeń bibliotekarskich zarówno w lokalnym, krajowym środowisku, jak i w międzynarodowych działaniach na rzecz bibliotek.

2013 rok był dla IFLA ważny ze względu na zainicjowanie nowego programu rozwoju bibliotek: IFLA Action for Development przez Programy Biblioteczne (IFLA ALP). Był to program współpracy „szytej na miarę” z biblio-

²⁶ Zob. <http://www.ifla.org/files/assets/hq/annual-reports/2011.pdf>.

²⁷ FAIFE (Committee on Freedom of Access to Information and Freedom of Expression) to inicjatywa działająca obrębie IFLA w celu obrony i promowania podstawowych praw człowieka określonych w artykule 19 Powszechnej Deklaracji ONZ Praw Człowieka. Komitet FAIFE sprzyja wolności dostępu do informacji i wolności wyrażania opinii we wszystkich aspektach, bezpośrednio lub pośrednio, związanymi z bibliotekami i bibliotekarstwem.. FAIFE monitoruje stan wolności intelektualnej w społeczności bibliotekarskiej na całym świecie, wspiera rozwój polityki IFLA i współpracuje z innymi międzynarodowymi organizacjami praw człowieka.

tekami, stowarzyszeniami, organizacjami partnerskimi bibliotecznymi w krajach rozwijających się w celu dostarczania odpowiednich, zrównoważonych działań na rzecz swobodnego dostępu do informacji. Również Komisja Praw Autorskich wspierała działania IFLA w celu zrównoważenia praw autorskich na korzyść użytkowników i bibliotekarzy. Po raz pierwszy opracowano zasady e-wypożyczania, stanowiące podstawy wypożyczania e-booków przez biblioteki na prywatne czytniki użytkowników. Konferencja miała miejsce w Singapurze, gdzie zaprezentowano po raz pierwszy raport trendów kształtujących współczesną bibliotekę. IFLA publikuje również kodeks etyki²⁸ dla bibliotekarzy i innych osób zatrudnionych w sektorze informacyjnym.

Następny Kongres miał miejsce w Lyonie, gdzie przedstawiono Lyońską Deklarację Dostępu do Informacji i Rozwoju. Deklaracja ta mówi o konieczności zapewniania wszystkim ludziom dostępu do informacji i wiedzy jako celu na nowe tysiąclecie. Działania te, prowadzone m.in. przez biblioteki i archiwa, wspomagane przez coraz lepszą infrastrukturę technologiczną, mają służyć wspieraniu zrównoważonego rozwoju i poprawie życia ludzi i ich społecznej inkluzji. Ich implementacja ma przyczynić się do zwiększenia dostępu do wiedzy i informacji wśród obywateli i tym samym do poprawy jakości ich życia. W Kongresie, w charakterze gościa honorowego, wzięła udział Księżna Niderlandów Laurencja, która jest bardzo zaangażowana w działania na rzecz walki z analfabetyzmem i promocji czytelnictwa na świecie. Oprócz tego wiele czasu poświęcono tematyce związanej z platformami MOOC, w związku z upowszechnieniem e-learningu.

W 2015 roku w Kapsztadzie miał miejsce Kongres IFLA. Tematyka referatów opierała się na zagadnieniu: „Dynamic Libraries: Access, Development and Transformation”. Sinikka Sipilä, ówczesna przewodnicząca IFLA podkreślała wzrastające znaczenie bibliotek dla rozwoju społeczeństwa, w szczególności w dostępie do wiedzy i informacji. Jej zdaniem silne biblioteki wpływają na szybszy rozwój społeczeństw. Cele IFLA, jako międzynarodowej organizacji, mają służyć przede wszystkim wzmocnieniu roli bibliotek i stowarzyszeń bibliotecznych w społeczności globalnej. IFLA była dumna z tego, że wiele tez z Deklaracji Lyońskiej zawierał program ONZ rozwoju ekonomicznego, społecznego oraz ochrony środowiska do roku 2030, zwany „Agendą 2030”, który został zatwierdzony w 2015 roku.

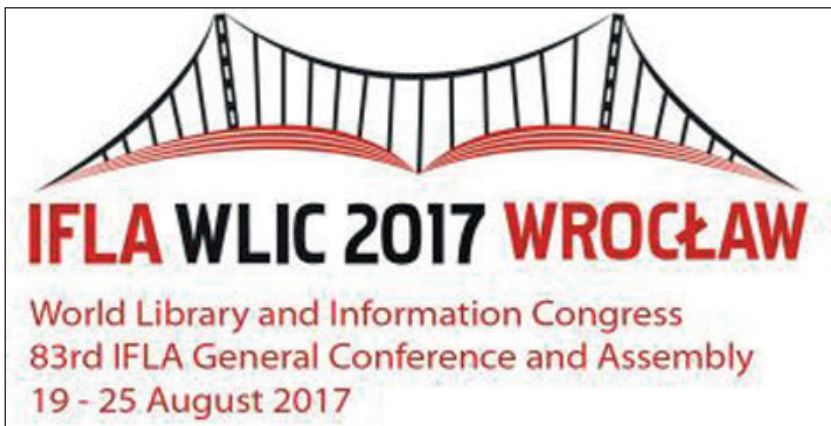
²⁸ *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, Warszawa 2005, <http://www.ifla.org/files/assets/faife/codesofethics/polishcodeofethicsfull.pdf>, [dostęp:02.12.2016].

IFLA zajęła się również wpływem Traktatu z Marakeszu na prawo autorskie w poszczególnych krajach oraz rolę bibliotek w skutecznym promowaniu postanowień Traktatu.

Traktat ten reguluje na poziomie prawa autorskiego powszechny, nieodpłatny dostęp do publikacji osób niewidomych i niedowidzących w formatach dla nich dostępnych, np. w alfabecie Braille'a lub w postaci książki mówionej. Rolą bibliotekarzy i stowarzyszeń bibliotekarskich powinno być zatem stosowanie w praktyce zapisów Traktatu z Marakeszu. Działania IFLA podjęły również tematykę prywatności w sieci, która zdaniem środowiska bibliotekarskiego wymaga nowej definicji. Obecnie w Unii Europejskiej trwają prace nad dokumentem regulującym ochronę danych osobowych w sieci i prawem do prywatności, które mają być zakończone w 2016 roku.

Ostatni, 82 Kongres IFLA pod hasłem: „Connection. Collaboration. Community” miał miejsce w Columbus w sierpniu tego roku. Na spotkaniu Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP, w imieniu Komitetu Narodowego, podpisała Porozumienie o organizacji Kongresu IFLA 2017 we Wrocławiu. Ze strony IFLA Porozumienie podpisał Gerald Leitner, Sekretarz Generalny IFLA. Podczas tej konferencji przygotowano specjalną broszurę *Access and opportunity for all*, która daje wskazówki jak biblioteki mogą włączyć swoją działalność do programu ONZ.

Kongres IFLA w Polsce w 2017 r.



Ilustr. 8. Logo reklamujące 83 Kongres IFLA, Wrocław 2017 r.

Kolejny Kongres IFLA ma mieć miejsce we Wrocławiu w dniach 19-25 sierpnia 2017 roku. Tematyce referatów będzie przyświecać zagadnienie "*Libraries. Solidarity. Society*". Taka decyzja międzynarodowej organizacji bibliotekarskiej (wybierającej miejsce Kongresu między Madrytem, Moskwą a Wrocławiem), to wyraz uznania dla działań podejmowanych przez polskich bibliotekarzy. To szansa na pokazanie światu polskiego bogactwa kulturowego, którego nieodłączną częścią są biblioteki. Mamy też dodatkowe okazje do świętowania: w 2017 roku przypada 100 rocznica założenia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 90 rocznica powstania International Federation of Library Associations, 25 rocznica utworzenia Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich oraz 200 rocznica działalności Wydawnictwa Ossolineum.

Outline of history The International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA)

Abstract: IFLA as The International Federation of Library Associations and Institutions is the international organisation for library and information associations, institutions and librarians in the user communities they serve throughout the world. It is the trusted global voice of the library and information community, and drives equitable access to information and knowledge for all. In this article, I would like to make some remarks on the development stages of IFLA, and for this purpose have selected some individual years of its history from beginning till 2017. The actual origins of IFLA are best considered and interpreted in the light of the reviving supra-national tendencies towards union, characteristic of the post-war period of the twenties. The first concrete proposals to establish an institution which would take care of the development of international relations among libraries and create the necessary conditions for the mutual international co-operation of librarians. In our present day, when the relationship between the old and the new has changed so rapidly and radically as never before in the history of mankind, it is not always easy to find the right yardstick to understand and evaluate past events. The inexorable process of outcoming changes occurring in the domains of technology and science, education and global culture, and consequently in the world of the book and in libraries. The preservation and augmentation of this priceless world inheritance in face of any changes that may confront it, will remain IFLA's task and duty in present days and nearest future.

Keywords: IFLA, history, The International Federation of Library Associations and Institutions, beginning, presidents.

Bibliografia:

- Davis, D., With Malice toward None: IFLA and the Cold War [w:] "IFLA Journal" t. 26 nr. 1, 2000.
- De Vries, J., The history of the International Federation of Library Associations, Leiden 1976.
- Felfoldi, S., World Library and Information Congress: 74th IFLA General Conference and Council Quebec, Canada, August 2008, [dostęp: 3.12.2016] <http://archive.ifla.org/IV/ifla74/>.

- IFLA World Library and Information Congress: 79th IFLA General Conference and Assembly | World Library and Information Congress, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2013/ifla79.htm>.
- IFLA World Library and Information Congress: 80th IFLA General Conference and Assembly | World Library and Information Congress, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2014/ifla80.html>.
- IFLA World Library and Information Congress: 81st IFLA General Conference and Assembly | World Library and Information Congress, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2015/ifla81.html>.
- IFLA: Library Universality in a Divided World, [w:] "IFLA Journal" t. 28 nr. 3, 2002.
- IFLA's First Fifty Years: a reprise: Extracts from 'An Outline of IFLA's History', by Joachim Wieder, selected and edited by Harry Campbell, [w:] "IFLA Journal" vol. 28 nr. 3, 2002.
- Kongres IFLA w Columbus, Ohio 15 sierpnia 2016 - Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich - Ogólnopolski portal bibliotekarski, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.sbp.pl/artukul/?cid=16877&prev=1>.
- Lor, P., The IFLA-UNESCO partnership 1947-2012 [w:] "IFLA Journal" t. 38 no. 4, 2012.
- Malek, R., On the origin of the International Organisation of Librarians (IFLA), Copenhagen 1970.
- Plotz, K., The History of IFLA as a Research Theme: Challenge and Commitment [w:] "IFLA Journal" vol. 13 no. 4, 1987.
- Scott, E., IFLA and FID: History and Programs [w:] "The Library Quarterly" vol. 32 no. 1, 1962.
- Wiegand, W.Davis, D., Encyclopedia of library history, New York 1994.
- Wilhite, J., 85 years IFLA, Berlin [etc.] 2012.
- World Library and Information Congress: 75th IFLA General Conference and Assembly Milan, Italy, August 2009, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2009/>.
- World Library and Information Congress: 76th IFLA General Conference and Assembly | IFLA, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2010/>.
- World Library and Information Congress: 77th IFLA General Conference and Assembly | World Library and Information Congress, [dostęp: 3.12.2016] <http://www.ifla.org/past-wlic/2011/ifla77.htm>.

Danuta Szłapińska (Bydgoszcz)

Kronika biblioteki jako materiał dokumentujący działalność biblioteki w okresie od 1951 do 1973 roku

Abstrakt: Celem opracowania jest przedstawienie *Kroniki* jako dokumentu opisującego działalność biblioteki. Materiałem badawczym była *Kronika* Biblioteki nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, czyli artykuł ma charakter księgoznawczy i historyczny. Dotyczy lat 1950-1973. Podkreślono w nim dawne formy prowadzonych zajęć bibliotecznych w kontekście specyficznego środowiska społecznego oraz ich dostosowanie do oczekiwań użytkowników oraz kompetencji i umiejętności bibliotekarza – Eugenii Wierzbowskiej, zatrudnionej w Bibliotece nr 5 w latach 1950-1970.

Słowa kluczowe: Kronika biblioteki, promocja, zajęcia biblioteczne, kompetencje, umiejętności.

„Wiem, że mi dane tylko jedno życie,
Bym zeń godziny jednej nie uronił.
I choć ustanie serca bicie,
Zostaną w czasie ślady moich dłoni...”¹

Dokonując tego pierwszego wpisu w nieskalanej jeszcze żadną literą *Kronice* Biblioteki dla Dzieci nr 5 w Bydgoszczy, bibliotekarka – Eugenia Wierzbowska prawdopodobnie nie przypuszczała, że słowa te dotyczyć będą jej długiej pracy w tejże placówce. Ta poetycka strofa mówi nie tylko o przemijaniu, ale również świadomym pozostawianiu części siebie w każdym działaniu, każdej czynności, którą podejmujemy. Jest ona również odzwierciedleniem nie tylko pracy, którą wykonywała E. Wierzbowska, ale przede wszystkim jej pragnienia, by nie zaginęło dzieło, któremu poświęciła 20 lat, by służyło kolejnym pokoleniom. To na podstawie pozostawionej przez nią *Kroniki* możemy przeanalizować działania, jakie były podejmowane w pracy z dziećmi przez ówczesną bibliotekarkę Eugenię Wierzbowską.

Biblioteka nr 5 dla Dzieci – tak na początku nazywała się placówka, która została otwarta w 1950 r. w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej 59, w samym centrum dzielnicy Bocianowo, w środowisku o nieszczególnej

¹ *Kronika* Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, s. 3.

renomie. To tutaj w okresie powojennym zamieszkała ludność przesiedleńcza z najuboższej części miasta – dzielnicy bardzo wymownie nazwanej przez Bydgoszczan *Abisynią*. Zmiana miejsca zamieszkania nie pociągnęła za sobą niestety zmiany przyzwyczajzeń, tym bardziej, że cała „abisyńska” społeczność ponownie została ulokowana w jednym tyglu. Tak więc nadal była to grupa ludzi oddalonych od kultury i czytelnictwa. W krótkim czasie przestępczość i alkoholizm zaczęły zbierać obfite żniwo, a do dzielnicy postrzeganej przez pryzmat tych dewiacji przylgnęła kąśliwa nazwa *Londynek*. I jak to z nazwami bywa określenie to funkcjonuje nadal, a dzielnica w dalszym ciągu postrzegana jest jako enklawa alkoholików.

W tej właśnie części miasta, w samym centrum niesławnego *Londynka* w 1950 r. swoje podwoje otwiera Filia nr 5 dla Dzieci. W krótkim czasie, z początkiem 1951 r., na prośbę ówczesnego dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej – dr Witolda Bełzy² – do pracy w tejże placówce skierowana zostaje Eugenia Wierzbowska, urodzona w 1907 r. w Tomaszpolu na Ukrainie. W tym czasie była już nie tylko osobą z dużym doświadczeniem zawodowym, ale również olbrzymim bagażem doświadczeń osobistych (podczas II wojny straciła męża, który był więziony i zginął w oflagu w Woldenbergu – dzisiejszy Dobiegniew, woj. lubuskie).

Z wykształcenia była ona pedagogiem z bardzo starannym wykształceniem – ukończyła bowiem Liceum Pedagogiczne w Krzemieńcu oraz dwuletni wyższy kurs pedagogiczny w Warszawie, z zamiłowania zaś bibliotekarką. Doświadczenie zawodowe zdobywała w latach 1930-1937, początkowo uczyła w Łydyczynie koło Łucka (Wołyń), gdzie objęła posadę kierownika zakładu zamkniętego ze szkołą podstawową i przedszkolem. W placówce tej zatrudniona była do 1934 r. Następnie po zmianie miejsca zamieszkania zatrudniła się w Szkole Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Łucku. Od 1949 r. na stałe zamieszkała w Bydgoszczy³ i tutaj również początkowo pracowała w Państwowej Szkole Podstawowej nr 5, z której odeszła, by zająć się prowadzeniem ksiąźnicy w dzielnicy Bocianowo⁴,

² Kwestionariusz osobowy, [w:] Akta osobowe Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

³ Kwestionariusz osobowy, [w:] Akta osobowe Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

⁴ Wszystkie dane osobowe uzyskano z *Akt osobowych*, znajdujących się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy. Akta te nie zawierają żadnych świadectw ukończenia szkół, gdyż zaginęły podczas wojny. Fakt ten poparty jest oświadczeniem najbliższej rodziny (matki Haliny Wierzbowskiej i brata Artura Wierzbowskiego), zło-

trudnej, wymagającej od bibliotekarza nie tylko wiedzy dziedzinowej, ale również z zakresu pedagogiki, psychologii i socjologii.

Niezniechęcona wysokimi wymaganiami, jakie stawia przed każdym bibliotekarzem praca z najmłodszymi czytelnikami w marcu 1951 r. rozpoczęła pracę w Filii nr 5. Zapewne zdawała sobie sprawę, że praca bibliotekarza w placówce dla najmłodszych użytkowników wymaga odpowiednich predyspozycji, gdyż ma ona istotny, może nawet decydujący wpływ, na kształtowanie postaw czytelniczych. Ponadto jest to grupa bardzo wymagająca i trudna, reagująca spontanicznie i emocjonalnie, nie tolerująca fałszu w zachowaniu dorosłych i z brutalną szczerością wygłaszająca swoje opinie na każdy temat. Wypracowanie sobie autorytetu jest zadaniem bardzo trudnym, niekiedy przekraczający możliwości wielu bardzo dobrych pracowników, którym zabrakło charyzmy i umiejętności bycia mądrym pedagogiem, który w odpowiedni i niezauważalny sposób kieruje wielopłaszczyznowym rozwojem dzieci.

Prawie od samego początku swojej pracy w tej placówce, Eugenia Wierzbowska rozpoczęła prowadzenie *Kroniki* bibliotecznej. Był to dokument, w którym uwieczniano działalność biblioteki – ważne wydarzenia, spotkania z ciekawymi ludźmi, czy też konkursy, w jakich brali udział czytelnicy. Obecnie rolę kroniki pełnią wszelkiego typu media społecznościowe, z Facebookiem i blogami na czele. Można przyjąć, że kroniki biblioteczne były niejako prekursorami mediów społecznościowych. Co prawda jest pomiędzy nimi szereg istotnych różnic, między innymi:

1. Kroniki, z powodu ograniczonego do nich dostępu, miały charakter retrospektywny, informowały jedynie o wydarzeniach które już się odbyły, natomiast media społecznościowe promują bibliotekę, poprzez zamieszczanie informacji także o nadchodzących wydarzeniach.
2. Wpisy do kronik nie zawsze były dokonywane na bieżąco – bibliotekarz miał czas na uzupełnienie kroniki. Obecnie na blogu czy Facebooku wpisy dokonywane są „na gorąco”, niemalże w trakcie trwania spo-

żonego w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy, nr repertorium 8932/1955, z dnia 26.10.1955 r. O odtworzenie świadectw zaginionych podczas wojny (przynajmniej ze szkół znajdujących się w granicach Polski, ustalonych po II wojnie), można było się ubiegać poprzez Ministerstwo Oświaty, a lista ubiegających się o odtworzenie dokumentów była publikowana w latach 50. XX wieku w Dziennikach Urzędowych Ministerstwa Oświaty. Nazwiska E. Wierzbowskiej nie znalazłam w żadnym Dz.U. – prawdopodobnie nie wystąpiła z takim wnioskiem. [online]. [Dostęp 8.06.2017, World Wide Web: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/plain-content?id=39554>]

- tkania, ponadto koniecznym jest zamieszczenie obszernej fotorelacji z imprezy.
3. Kroniki nie były udostępniane czytelnikom, jedynie czasami można było zapoznać się z treścią wpisów. Media społecznościowe dostępne są dla każdego zainteresowanego, w sposób nieograniczony ani czasowo, ani terytorialnie.
 4. Trwałość wpisów – wydaje się, że punkt ten przemawia na korzyść formy papierowej, trudno wyobrazić sobie, aby było można za 50 lat doszukać się w mediach społecznościowych jakichkolwiek wpisów archiwizowanych przez tak długi okres czasu.

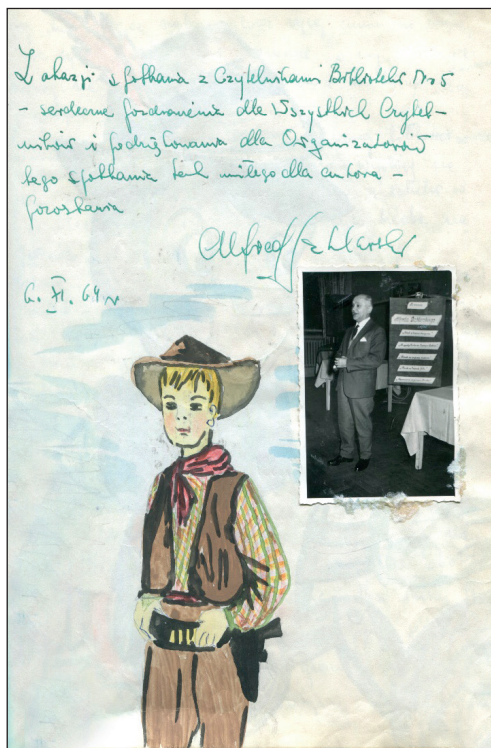
Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej Filii nr 5 dla Dzieci to księga w oprawie twardej, płóciennej, w kolorze bardzo ciemnej zieleni. Jest to oprawa własna, księga została wyprodukowana w introligatorni należącej do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Na okładce, ślepo tłoczony napis *Kronika*, brzegi przedniej okładki tłoczone, tył bez żadnych tłoczeń. Wyklejka papierowa, przednia bez adnotacji, z doklejonym pismem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, informującym o przyznaniu II nagrody w konkursie *Biblioteka na tle środowiska* dla E. Wierzbowskiej za *Kronikę* Filii. Na tylnej wyklejce, w prawym dolnym rogu pieczęć owalna Introligatorni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy – pieczęć zawiera adnotację: *Oprawiono w roku 1960*. Wymiar okładziny 21 x 29,5 cm, karty o wymiarach 20 x 29 cm. Papier gruby, koloru ecru, obecnie zażółcony, noszący ślady użytkowania (zabrudzenia). Karty bez numeracji, która naniesiona została ręcznie przez prowadzącą *Kronikę* – na ostatniej stronie przed tylną wyklejką adnotacja E. Wierzbowskiej: *Niniejsza Kronika zawiera 197 stron*. Pod adnotacją pieczęć Miejska Biblioteka Publiczna Filia dla Dzieci nr 5, Bydgoszcz, ul. Pomorska 59. Pierwsza strona za przednią wyklejką zawiera wklejony ekslibrys Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy oraz poniżej ręcznie naniesiony wpis: *Kronika Filii dla dzieci nr. 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy ul. Pomorska 59* (zachowano oryginalną pisownię).

Kronika Filii nr 5 dla Dzieci obejmuje okres od 1951 do 1973 r., wydarzenia zostały zrelacjonowane na 141 stronach. Trudno jest ustalić kiedy dokonano pierwszych wpisów, ponieważ nie są one opatrzone datami. Analizując pismo, a przede wszystkim kolor atramentu jakim były napisane, można z dużą pewnością jako datę ich zamieszczenia podać koniec roku 1953 – wszystkie robione były dokładnie tym samym odcieniem atramentu,

a raczej niemożliwe jest, aby przez okres prawie 3 lat bibliotekarka korzystała z tej samej butelki inkaustu. Dlatego uważam, że pierwsze notatki były zrobione wstecznie, powodem mógł być albo brak *Kroniki*, albo brak czasu, gdyż w pierwszych miesiącach pracy E. Wierzbowska skupiała się głównie na pozyskiwaniu nowych czytelników. Nie zapominajmy, że biblioteka funkcjonowała od 1950 r. w trudnym środowisku, w którym nie było ani czasu, ni miejsca na kulturę.

Mankamentem utrudniającym analizę czasową wpisów jest brak konkretnych dat w przeważającej większości notatek. Można jedynie zakładać, że pomijano je celowo, aby uniknąć pomyłki, gdy nieco zatarły się w pamięci. Z dużym prawdopodobieństwem sytuacja taka mogła mieć miejsce przy notatkach zawierających dokumentację fotograficzną, ponieważ zdjęcia są wkomponowane w tekst, a w owym czasie na wywołanie zdjęć trzeba było czekać dłużej. Początkowe wpisy w ogóle pozbawione były datowania, część z nich mówi jedynie ogólnie o mijającym bądź rozpoczynającym się roku. Ponadto biorąc pod uwagę datę wykonania *Kroniki* przez introligatornię w 1960 roku, jest bardzo możliwe, że wpisy były nanoszone wstecznie.

Pierwszy wpis, ze stron 4-5, prawdopodobnie dotyczy 1951 r. Notatka ta w zasadzie stanowi przesłanie do młodego czytelnika – traktuje o roli książki w życiu człowieka. Kolejny zamieszczony na stronie 6-7, już nawiązujący do działań biblioteki, również dotyczy tego samego okresu, aczkolwiek początkowo



Strona z wpisem Alfredem Szklarskiego

w tekście widniał rok 1950. Data ta została poprawiona na rok 1951. Ze względu na datę zatrudnienia E. Wierzbowskiej w Filii nr 5, przyjmując że wpisy (omawiany i poprzedni) dotyczą tego samego czasu, czyli okresu pomiędzy kwietniem a końcem 1951 r. Prawdopodobnie, uzupełniając *Kronikę* wstecz bibliotekarka pomyliła się w datowaniu wpisów. Dodatkowo na podstawie analizy kolejnej notatki, opisaną datą 1952 r., zakładam, że E. Wierzbowska mylnie podała datę opisywanych wydarzeń. Przy bardziej szczegółowym zapoznawaniu się z tekstem zauważyć można, że zawiera ona sprzeczne informacje – jej początek mówi o nadchodzącym nowym roku (1952), ale już w połowie tekstu mówi o miesiącach późnojesiennych i pracy, jaka została wykonana w minionym okresie. Prawdopodobnie została również umieszczona w *Kronice* z dużym opóźnieniem. Analizując wpisy dochodzę do wniosku, że bibliotekarka przyjęła niesystematyczną metodę prowadzenia *Kroniki*, wygodną dla siebie. Z czasem coraz częściej przy zapiskach pojawia się dokumentacja fotograficzna, bądź też w postaci wycinków prasowych, dotyczących np. różnorodnych konkursów.

Z reguły bibliotekarka starała się, by w każdym roku był co najmniej jeden wpis do *Kroniki*, często stosowała metodę polegającą na uzupełnianiu (dopisywaniu) kolejnych wydarzeń do rozpoczętego wątku.

Rok 1964 zapisano z pominięciem chronologii – rozpoczyna się wpisem Alferda Szklarskiego ze spotkania w Bibliotece nr 5⁵, na kolejnej stronie zamieszczony został wpis podsumowujący całoroczną działalność, by ponownie zamieszczać relacje z wydarzeń bibliotecznych na stronach 61–63. Kolejny brak chronologii ma miejsce w roku 1966, tu zamieniono kolejność wpisów w obrębie miesiąca – najpierw notatki datowane 26.05.1966, a później z datą 12.05.1966.⁶ Kolejną nieprawidłowością, już o większym zasięgu jest zamieszczenie artykułu prasowego z *Dziennika Wieczornego*, pt. „Zbliżamy się do europejskiej czołówki”, opisanego przez Wierzbowską datą 1.06.1968,⁷ a następnie kolejnych 17 stron dotyczą roku 1967.⁸ W tym wypadku nasuwa się wątpliwość co do datowania notatki, być może bibliotekarka pomyliła daty przy informacji prasowej.

⁵ *Kronika* Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, s. 55.

⁶ *Tamże*, ss. 69-72.

⁷ *Tamże*, s. 73.

⁸ *Tamże*, ss. 74-91.

Pierwsze adnotacje w księdze są sporadyczne, pojawiają się około końca bądź z początkiem kolejnego roku, stanowiąc niejako podsumowanie całorocznej działalności. Taka sytuacja utrzymuje się do roku 1959. Przede wszystkim mamy do czynienia z zapiskami typowo sprawozdawczymi, bezosobowymi, mającymi jedynie informować o wydarzeniach, w których uczestniczyli czytelnicy biblioteki. Ale są też wpisy o emocjonalnym zabarwieniu, odnoszące się do konkretnych wydarzeń, bardzo ważnych dla społeczności czytelniczej. Są więc wpisy sentymentalne, radosne, nostalgiczne, ale również przygnębiające, jak chociażby ten z roku 1957 informujący o przedwczesnej śmierci młodego czytelnika Andrzeja W.

Merytorycznie zajęcia prowadzone w Filii nr 5 w niczym nie odbiegały od zajęć prowadzonych obecnie. Ich tematyka była również zbliżona, choć korzystano wtedy z innych publikacji. Raczej opierano się na klasykach literatury dla dzieci i młodzieży, gdyż nowych publikacji było mniej i dostęp do nich był mocno ograniczony. Rynek księgarski nie dość, że ograniczony cenzurą, to z powodów ustrojowych zmuszony był do wydawania publikacji pochodzących z krajów należących do tak zwanego bloku wschodniego. Zresztą wystarczy zajrzeć do większości powojennych antologii literatury dla dzieci, by stwierdzić, że nad odpowiedni wybór literatury dla najmłodszych przedłożono poprawność ideologiczną, a rodzima literatura uznanych twórców była stopniowo zastępowana twórczością literacką z Kraju Rad. Takim trendom nie oparły się np. *Wiersze dla najmłodszych*, zebrane przez Marię Grodzieńską i Hannę Ożogowską, które w przedmowie napisały:

„W ramach tego układu zostały również uwzględnione jako zagadnienia: 1. społeczne i obywatelskie wychowanie dzieci; 2. braterstwo wszystkich ludzi; 3. umiejętności życia w gromadzie; 4. poszanowanie pracy; 5. bezpośredni, oparty na uczuciowym stosunek do przyrody. Uważając, że wychowawczynie w przedszkolu powinna zwrócić uwagę na problemy związane z odbudową kraju, starałyśmy się w miarę możliwości zgromadzić w naszej antologii utwory, które poruszają takie zagadnienia jak reforma rolna, Ziemie Odzyskane, odbudowa Warszawy⁹.”

Z perspektywy naszych czasów uważamy to za niedorzeczność, trudną do zrozumienia dzisiaj, ale stosowaną powszechnie w okresie PRL-u.

⁹ H. Ożogowska, W. Grodzieńska *Wiersze dla najmłodszych. Wybór utworów dla wieku przedszkolnego*, Warszawa 1949, s. 3-4.

Pozostaje postawić pytanie czy taka ukierunkowana pod względem poprawności politycznej selekcja literatury miała wpływ na kształtowanie zainteresowań i gustów czytelniczych. Niewątpliwie tak, ale na pewno nie w takim zakresie, jak się spodziewano, gdyż bibliotekarze częściej polecali książki naszych rodzimych autorów i to z okresu przed socjalistycznego. Porównując działalność biblioteki w latach 1951-1970 z obecną, obserwujemy zmieniający się profil prowadzonych zadań – w omawianym dwudziestoleciu główny nacisk położony był na inscenizacje znanych bajek, recytacje wierszy, były też spotkania z ludźmi kultury oraz częste udziały w konkursach organizowanych przez wydawców lokalnej prasy. Obecnie sytuacja uległa znacznym zmianom, które wynikają zarówno z zainteresowań czytelników, jak i konieczności podążania za ogólnymi trendami. Tak więc obecnie prowadzone są głównie lekcje biblioteczne dla zorganizowanych grup (zaprzyjaźnione przedszkola i szkoły), zajęcia plastyczne, w których często oprócz dzieci uczestniczą ich rodzice.

Tabela 1. Wystawy zorganizowane w Filii nr 5.

Lp.	Tytuł/temat wystawy	Data	Miejsce zamieszczenia informacji
1.	<i>Polska od Piastów do czasów współczesnych</i>	3.05.1961	Na stronach <i>Kroniki</i>
2.	Wystawa z okazji 20-lecia PPR	27.05.1962	Gazeta Pomorska
3.	Otwarcie wystawy <i>Podbój Kosmosu</i>	11.10.1962	Ilustrowany Kurier Polski
4.	Komunikat dot. otwarcia wystawy z okazji Dni książki i prasy	12.05.1963	Ilustrowany Kurier Polski
5.	Wystawa z okazji Dni książki i prasy	12.05.1963	Ilustrowany Kurier Polski
6.	<i>Kultura i sztuka miasta Bydgoszczy</i>	16.04.1964	Gazeta Pomorska
7.	<i>Poznaj piękno ziemi ojczyznej</i>	18.05.1967	Ilustrowany Kurier Polski
8.	<i>Puszcza w bibliotece</i>	21.05.1967	Ilustrowany Kurier Polski
9.	<i>Młodzież na tle II wojny światowej</i>	24.09.1968	Ilustrowany Kurier Polski
10.	<i>Literatura dla dzieci w okresie 25-lecia PRL</i>	8.05.1969	Ilustrowany Kurier Polski, <i>Kronika</i>

11.	<i>Ziemie Zachodnie i Północne piękne, gospodarne i kulturalne</i>	1.03.1970	<i>Kronika</i>
12.	<i>Nad Bajkałem</i>	1.06.1971	<i>Kronika</i>
13.	<i>Polskie stroje ludowe</i>	2.09.1972	<i>Kronika</i>
14.	Świat Kopernika	1973	<i>Kronika</i>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kroniki Filii nr 5*.

Rozpatrując pracę E. Wierzbowskiej w kontekście aktualnej ustawy o bibliotekach, można stwierdzić, że działania, jakie prowadziła w swojej placówce doskonale wpisują się w tenże dokument. Zwłaszcza, gdyby brać pod uwagę działalność kulturalną placówki, to okazałoby się, że dla niej istotne było nie tylko gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów. Równie ważną dziedziną w jej pracy była działalność kulturalna biblioteki, która zgodnie z obowiązującą ustawą o bibliotekach z dnia 27.06.1997 r., mówi że: „ustawowym celem bibliotek publicznych jest zaspokajanie potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz uczestniczenie w upowszechnianiu wiedzy i kultury. Obok Biblioteki Narodowej, bibliotekami publicznymi są zorganizowane w formie instytucji kultury biblioteki jednostek samorządu terytorialnego¹⁰.” Można więc uznać, że wszelkiego typu przedstawienia, teatryki, które były przygotowywane przez bibliotekarkę, a udział w nich brały dzieci uczęszczające do biblioteki, były działaniem zgodnym z obecnymi wymogami, które reguluje obowiązująca *Ustawa o bibliotekach*.

Tabela 2. Przedstawienia organizowane przez aktyw biblioteki.

Lp.	Tytuł/temat przedstawienia	Gdzie wystawiana	Data publikacji	Autor notatki
1.	Dziad i baba / Józef I. Kraszewski	Filia nr 5	Listopad? 1952 r.	Eugenia Wierzbowska
2.	Montaż sceniczny oraz Dziad i baba / Józef I. Kraszewski	Rozgłośnia radiowa w Bydgoszczy	Grudzień 1952	Eugenia Wierzbowska

¹⁰ Ustawa z dnia 27 czerwca 1999 r. o bibliotekach, Dz.U. 1997 nr 85 poz. 539 [online]. [Dostęp 12.05.2017]. Dostęp World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970850539>

3.	Za siedmioma górami / Ewa Szelburg-Zarembina	Filia nr 5 Zakłady Fotochemiczne <i>Alfa</i> RSW Prasa	Prawdopodobnie 1953 r.	Eugenia Wierzbowska
4.	Spełnione sny	Otwarcie Filii nr 8 MBP, pl. Piastowski	1957	Eugenia Wierzbowska
5.	Zaklęty kaczor [właściwie Baśń o zaklętym kaczorze] / Maria Kann	Sala Klubu Energetyka – przedstawienie dla 300 osób	1959	Eugenia Wierzbowska
6.	Zaklęty kaczor [właściwie Baśń o zaklętym kaczorze] / Maria Kann	W Biurze Projektów	Styczeń 1961	Eugenia Wierzbowska
7.	Wiersze	Inauguracja <i>Roku Oświatowego</i> Filia nr 5	Październik 1961	Eugenia Wierzbowska
8.	Montaż słowno-muzyczny	Na otwarcie wystawy z okazji 20-lecia PPR w Filii nr 5	Maj 1962	Eugenia Wierzbowska
9.	Montaż słowno-muzyczny z okazji Dnia Dziecka	Filia nr 5	Czerwiec 1971	H. Wójcik
10.	Montaż słowno-muzyczny z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego	Filia nr 5	Październik 1971	H. Wójcik
11.	Montaż słowno-muzyczny na zakończenie konkursu	Filia nr 5	11.11.1971	H. Wójcik
12.	Program artystyczny z okazji Dnia Dziecka	Filia nr 5	1.06.1972	H. Wójcik
13.	Wiersze na otwarcie wystawy Świat Kopernika	Filia nr 5	16.03.1973	H. Wójcik

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kroniki Filii nr 5.

W tabeli wyszczególnione zostały tylko te przedstawienia, które są dokładnie opisane w *Kronice*. Z notatek wynika, że przez wiele lat piątkowe popołudnia przeznaczone były na działalność artystyczną.

1 III 1970r.

Od tej daty przejął obowiązek p. Wierzbowski
były kierowniczka biblioteki dzwagrej nr. 5

Biblioteka jest dobrze zagospodarowana, lokal duży,
przeźroczysty, tak że dzieci mają dość dużo miejsca
by oddać się swemu ulubionemu zajęciu - pocztarzeniu
ksiżek. Również piątkowe "Wieczory bajek" przyspły
bardzo atrakcyjne do gustu, zawsze bardzo liczne
- dłuższe stawiają się o godz. 16⁰⁰ w bibliotece
by mieć oglądać ulubione filmy, studować bajek.

W bibliotece są także dwa duże okna wystawowe,
w których znaczą się wystawki w zależności od
rodzaju danej rocznicy czy uroczystości państwowej.
Były więc wystawki z okazji obchodzącej się wiosny,
Święta 1-go Maja, 100. rocznicy urodzin Lenina,

Fragment notatki z *Kroniki*¹¹

Także w świetle *Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z dnia 25 października 1991 r.* definiującą działalność kulturalną, jako działalność polegającą na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury, nad którą mecenat w zakresie wspierania i promocji twórczości, edukacji i oświaty kulturalnej, działań i inicjatyw kulturalnych oraz opieki nad za-

¹¹ *Kronika Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, s.118

bytkami sprawuje państwo,¹² możemy stwierdzić, iż zajęcia prowadzone z młodymi czytelnikami w pełni pozwalają na zaklasyfikowanie Filii nr 5 jako placówki prowadzącej działalność kulturalną.

Oczywiście, zarówno w latach 1950–1973 jak i obecnie, działalność bibliotek publicznych w zakresie upowszechniania kultury nie ogranicza się jedynie do wypożyczeń na zewnątrz czy też udostępnień prezencyjnych. Ponadczasowym zadaniem bibliotek jest przede wszystkim wprowadzenie innych, ciekawych metod promowania książki i zachęcania do sięgnięcia po lekturę. Taką rolę spełniają np. wszelkiego rodzaju lekcje biblioteczne lub konkursy z zakresu czytelnictwa, są to najczęściej konkursy przeprowadzane wśród najmłodszych czytelników, związane z upowszechnianiem przez biblioteki dziecięce czytelnictwa i wprowadzanie dzieci w krąg kultury literackiej oraz kształtowaniem umiejętności korzystania z informacji.¹³ Aby osiągnąć ten cel biblioteki stosowały i stosują różnorodne formy aktywizacji dzieci począwszy od najwcześniejszego okresu życia. Wiadomym jest, że prowadzone zajęcia ciągle ewoluują, tak by w pełni zaspokoić zainteresowania uczestników.

Tabela 3. Udział czytelników Filii nr 5 w konkursach.

Lp.	Tytuł konkursu	Organizator	Data	Miejsce zamieszczenia informacji
1.	<i>Sławni ludzie Kraju Rad</i>	Gazeta Pomorska	1953?	Gazeta Pomorska, <i>Kronika</i>
2.	<i>Ulubiony autor – ukochana książka</i>	Gazeta Pomorska	1953?	Gazeta Pomorska, <i>Kronika</i>
3.	Jedziemy w świat	Brak danych	1960	<i>Kronika</i>
4.	Konkurs wiedzy historycznej	Brak danych	1962	<i>Kronika</i>
5.	<i>Czy znasz tę książkę</i>	Filia nr 5	18.05.1963	<i>Kronika</i>
6.	Po Polsce – śladami 20-lecia	Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy	20.05.1965	Dziennik Wieczorny, <i>Kronika</i>

¹² Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, Dz.U.1991 Nr 114 poz. 493 [online]. [Dostęp 12.05.2017]. Dostęp World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1991&numer=114>

¹³ J. Papuzińska-Beksiak *Edukacyjne funkcje bibliotek dla dzieci* [w] *Biblioteka i informacja w systemie informacji*, E.B. Zybert, Warszawa, 1994, s. 100.

7.	Zgaduj - zgadula	Filia nr 5	11.11.1971	<i>Kronika</i>
8.	<i>Morze i ludzie morza</i>	Filmos	9.01.1972	<i>Kronika</i>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kroniki Filii nr 5*.

Pewne formy zajęć nie zmieniły się od lat – należy do nich głośne czytanie (obecnie często prowadzone są zajęcia dla maluchów wraz z rodzicami), opowiadanie czy też przygotowanie inscenizacji ulubionej bajki (aktualnie często przy czynnym współdziałaniu rodziców) lub spotkania z pisarzami. Nie odbiegały od tej reguły zajęcia prowadzone przez E. Wierzbowską – różnorodne inscenizacje, recytacje wierszy czy czytanie wybranej lektury i dzielenie się spostrzeżeniami z innymi były często praktykowane w omawianej bibliotece. Nie zmieniło się jedno – zajęcia muszą być interesujące, niepowtarzalne. Wymagana jest pomysłowość – kreatywność nie tylko w doborze tematu, ale również przy tworzeniu dekoracji oraz kostiumów do przedstawień. W omawianym czasie większość kostiumów oraz dekoracji wymagało własnej inwencji, dużego nakładu pracy własnej. Z *Kroniki* wynika, że wszystkie potrzebne materiały były przygotowywane w bibliotece przez dzieci pod kierunkiem i przy pomocy bibliotekarza. Nie ma wzmianki, która świadczyłaby o pomocy ze strony rodziców młodych czytelników.

Innym aspektem tych działań jest odpowiednie rozpoznawanie potrzeb użytkowników w tym zakresie oraz dostosowanie do nich odpowiednich form prowadzonych zajęć. Aby były atrakcyjne i przyciągały uwagę czytelników muszą przede wszystkim odpowiadać ich zainteresowaniom i oczekiwaniom, a ich powodzenie zależy w głównej mierze od nieszablonowych inicjatyw bibliotekarza. Czy w ten sposób rozumiała to E. Wierzbowska? Z całą pewnością tak, na podstawie wpisów w *Kronice* możemy stwierdzić, że starała się by do biblioteki zapraszać znanych twórców i to nie tylko z lokalnego podwórka, ale również tych, których twórczość była znana i uznawana w całej Polsce. Doskonałym przykładem są spotkania z Alfredem Szklarskim, autorem cyklu podróżniczo-przygodowego o Tomku, na których wychowało się kilka pokoleń Polaków¹⁴. Były też kilkakrotne spotkania z Wandą Dobaczewską¹⁵, zapomnianą dzisiaj autorką, której twórczość obejmowała między innymi książki dla młodzieży i słuchowiska radiowe. Wielokrotnie w bibliotece gościem był ówczesny dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy – Józef Podgóreczny. Dużym

¹⁴ *Kronika Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, s. 55.

¹⁵ *Tamże*, s. 69, 106.

powodzeniem wśród męskiego grona młodych czytelników cieszyły się spotkania z żołnierzami, powtarzane w przeciagu kilku lat. W bibliotece gościli przedstawiciele kadry oficerskiej – wśród zaproszonych gości był między innymi: w 1964 roku generał broni Marian Spychalski (minister obrony narodowej, marszałek Polski, przewodniczący Rady Państwa¹⁶), generał dywizji Zygmunt Huszcza (w latach 1956-1964 dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego¹⁷)¹⁸, w 1963 r. kapitan Mirosław Karpiński¹⁹. Spotkania te były na stałe wpisane do kalendarza imprez Filii nr 5, jednak nie wszystkie zostały uwiecznione we wpisach. Pierwszą adnotację na ten temat znalazłam dopiero w roku 1960, mimo iż z notatek wynika, że już wcześniej odbywały się regularna spotkania z żołnierzami: *A tuż znowu praca – przygotowujemy się na Dzień Wojska Polskiego – organizujemy spotkania jak co roku.*” (październik 1960).²⁰

Tabela 4. Spotkania w bibliotece.

Lp.	Data	Gość	Tematyka spotkania
1.	12.10.1960	Przedstawiciele Wojska Polskiego	Wspomnienia z okresu wojny
2.	05. 1961	Dymitrow – Bułgar studiujący w Polsce	Bułgaria
3.	10.1961	Przedstawiciele Wojska Polskiego	O wojsku, sprzęcie wojskowym,
4.	12.10.1962	R. Musiał	O lotach kosmicznych
5.	10.12.1962	Hanna [nazwisko nieczytelne]	[brak danych]
6.	17.05.1963	Stanisław Aleksandrak – redaktor naczelny <i>Płomyczka</i>	O literaturze dla dzieci i młodzieży
7.	1963	[imię i nazwisko nieczytelne] – instruktor WBP	[brak danych]
8.	10.10.1963	kpt. Mirosław Karpiński	O artylerii

¹⁶ Internetowy Polski Słownik Biograficzny [online]. [Dostęp 20.05.2017]. Dostęp World Wide Web: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/marian-spychalski>

¹⁷ Wikipedia [online]. [Dostęp 20.05.2017]. Dostęp World Wide Web: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Huszcza

¹⁸ *Kronika Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy*, s. 63.

¹⁹ *Tamże*, s. 49.

²⁰ *Tamże*, s. 26.

9.	29.11.1963	inż. Piotr Laskowski	O technice, książkach traktujących o tej dziedzinie nauki
10.	29.11.1963	Kazimierz Guzik[?]	1000 ciekawostek na tysiąclecie
11.	6.11.1964	Alfred Szklarski	O Tomku i innych książkach autora
12.	13.12.1964	kpt. Nowak gen. broni Marian Spychalski gen. dywizji Zygmunt Huszczka	Wspomnienia z okresu okupacji
13.	26.05.1966	pisarka Wanda Dobaczewska	O książkach dla dzieci i młodzieży i o Pałukach
14.	5.05.1967	mgr Tadeusz Kante	Udział Polaków w Rewolucji Październikowej
15.	18.05.1967	inż. Stanisław Pijanowski	O przyrodzie i muzeum w Głuchej Puszczy, powiat mogileński
16.	12.10.1967	kpt. Eugeniusz Wasilewski	O wojsku i II wojnie
17.	3.11.1967	Eugeniusz Duba-Dubiński	Wspomnienia z uczestnictwa w Rewolucji Październikowej
18.	16.05.1968	dyrektor MBP Józef Podgóreczny	O bydgoskich pomnikach H. Sienkiewicza
19.	8.06.1968	starszy inspektor Centrali Filmów Oświatowych o/Bydgoszcz - Włodzimierz Wojciński	Wręczenie nagród rzeczowych czytelnikom za udział w V Wojewódzkim Przeglądzie Filmów Oświatowych
20.	15.10.1968	Stefan Zaborowski	O wynalazkach i technice
21.	8.05.1969	pisarka Wanda Dobaczewska	O książkach i Pałukach
22.	3.11.1969	ppłk. Wawrzyniak oraz mjr. [nazwisko nieczytelne]	O wojsku
23.	20.10.1970	poeta, publicysta Andrzej Baszkowski	O tym jak pisze się sztuki i utwory dla dzieci
24.	10.1971	laureatka orderu uśmiechu - Butry	O swojej wyprawie do Irkucka i nad jezioro Bajkał opowiadała kierowniczką Filii nr 5
25.	27.02.1973	poetka? Jadwiga Bra[nieczytelne]	O poezji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kroniki Filii nr 5.

Aby tego dokonać niezbędna była wiedza z zakresu pedagogiki, którą to E. Wierzbowska posiadała z racji wykształcenia zawodowego. Ale potrzebna jest jeszcze umiejętność praktycznego jej wykorzystania. Potrzebny jest wyważony stosunek do systemu kar i nagród, umiejętność stosowania różnorodnych motywatorów, które zachęcają młodych ludzi do pożądanego zachowania. Czy E. Wierzbowska takie cechy posiadała? Analizując wpisy do *Kroniki*, mówiące o efektach jej działania z całą pewnością można powiedzieć, że tak, miała odpowiednie predyspozycje i umiejętności oraz że potrafiła je skutecznie i mądrze wykorzystywać. Świadczą o tym chociażby wpisy, w których dzieci, czynnie uczestniczące w życiu biblioteki były wymienione imiennie. Aktyw biblioteki czuł się doceniony i był dumny ze sposobu podziękowania za pracę na rzecz biblioteki, a co najważniejsze, dzieci te nie tylko mogły pochwalić się swoimi osiągnięciami w gronie rówieśników, ale również takie wyróżnienie powodowało, że młodzi czytelnicy czuli, iż robią coś ważnego, potrzebnego i są za to nagradzani. Przy czym nie zawsze muszą to być nagrody rzeczowe – imienne wyróżnienie może być równie ważne, a publiczna pochwała, napawać dumą.

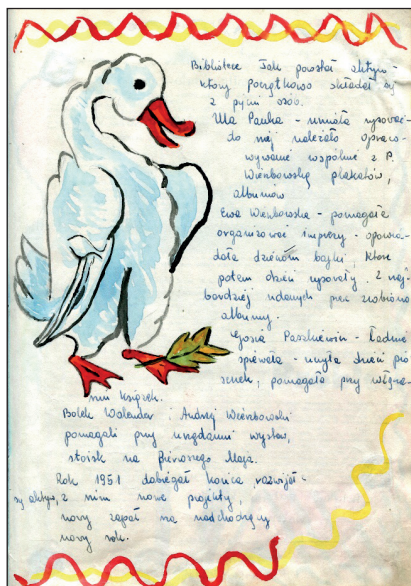
Tabela 5. Imienne wyróżnienia czytelników.

Lp.	Kto wyróżni- ony	Za co	Gdzie opubliko- wano	Data
1.	Ula Panka	opracowanie plakatów, albumów	<i>Kronika</i>	1951
2.	Ewa Wierzbowska	organizowanie imprez, opowiadanie bajek	<i>Kronika</i>	1951
3.	Joasia Paszkwicz	włączanie książek do księgozbioru, nauka pio- senek	<i>Kronika</i>	1951
4.	Bolek Wolender	Urządzanie wystaw, sto- isk	<i>Kronika</i>	1951
5.	Andrzej Wierzbowski	Urządzanie wystaw, sto- isk	<i>Kronika</i>	1951
6.	Krysia Nikiel	zdany egzamin na dy- żurną	<i>Kronika</i> , artykuł Edek wstąpił do czytelni	1952
7.	Mieczysława Nowak	zdany egzamin na dy- żurną	<i>Kronika</i> , artykuł Edek wstąpił do czytelni	1952

8.	Andrzej Połubiński	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1957
10.	Andrzej W.	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1957
11.	Andrzej Połubiński	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
12.	Basia Gładka	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
13.	Jurek Kaniecki	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
14.	Halina Strójwąs	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
15.	Wirginia Mudziejewska	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
16.	Ewa Wierzbowska	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
17.	Ewa Błażejewicz	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
18.	Zdzisio Budzewicz	udział w przedstawieniu	<i>Kronika</i>	1959
19.	Zygmunt Poluciński	wykonanie plakatu	<i>Kronika</i>	1961
20.	Danusia Pawelska	aktywistka	<i>Kronika</i>	1961
21.	Ala Zamojska	przygotowanie wystawy	<i>Kronika</i>	1962
22.	Wiesia Wolschleger	przygotowanie wystawy	<i>Kronika</i>	1962
23.	Jerzy Połubiński	przygotowanie wystawy	<i>Kronika</i>	1962
24.	Wojciech Szymczak	Rysunek „Spór ołówków”	<i>Kronika</i>	1963
25.	Edward Kołacz	Za dobrą naukę i pracę społeczną	<i>Dzienni Wieczorny</i>	12.05.1966
26.	Jolanta Mudziejewska	Zdobycie 2 medali brązowych i 1 złotego na mistrzostwach w pływaniu	<i>Dzienni Wieczorny</i>	1.04.1968
27.	Hanna Szymkowiak	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1967

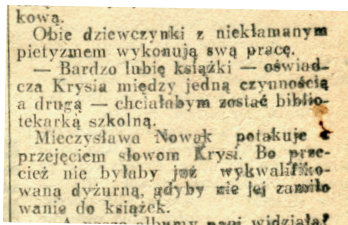
28.	Gabriela Szejmlis	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1967
29.	Anna Mazurek	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1967
30.	Terenia Walens	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
31.	Halinka Kreńska	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
32.	Marek Bartoszewski	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
33.	Edek Kołacz	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
34.	Marek Sadowski	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
35.	Włodek Ławecki	czynny udział w pracy aktywu	<i>Kronika</i>	1968
36.	Jolanta Mudziejewska	Srebrny medal w pływaniu na spartakiadzie	<i>Ilustrowany Kurier Polski</i>	3.09.1969
37.	Mirka Kraszkiewicz	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
38.	Basia Hadrych	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
39.	Jola Opara	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
40.	Ulka Pleśnierowicz	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
41.	Agnieszka Pogoń	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
42.	Basia Bromberger	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
43.	Terenia Orechno	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
44.	Siostry Kraszkiewicz	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971
45.	Hanka Leszczyńska	montaż słowno-muzyczny	<i>Kronika</i>	1971

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kroniki Fili nr 5.



Strony z *Kroniki* z imiennymi wyróżnieniami czytelników

Działania bibliotekarki w tym środowisku można porównać do pracy u podstaw z okresu pozytywizmu. Być może, pochodząca z Kresów Wschodnich E. Wierzbowska wychowywana była w duchu patriotycznej literatury, przesiąknięta ideałami Korczyńskich, uważała za swój obowiązek podjęcie pracy w dzielnicy o przekroju społecznym, pozostawiającym wiele do życzenia, wymagającym dużego nakładu pracy i cierpliwości oraz znajomości dziecięcej psychiki. Jej decyzja o porzuceniu zawodu nauczyciela na rzecz bibliotekarza, tylko tak może być oceniana. Z kart *Kroniki* wyłania się ona jako osoba patrząca w przyszłość, która pracę z czytelnikiem traktowała jako kształtowanie charakteru młodego człowieka, wyrobienia nawyku czytania, korzystania z czytelni, a tym samym z dorobku kulturalnego i zawodowego.



Fragment artykułu *Edek wstąpił do czytelnicy*

Jakimi cechami charakteryzowała się E. Wierzbowska? Na pewno była osobą o niespożytej energii – kierowała Biblioteką nr 5, a praca bibliotekarza zarówno w omawianym okresie, jak i obecnie, wymagała doskonałych umiejętności organizatorskich, umiejętności zarządzania zespołem ludzi, systematyczności oraz kreatywności. Czy miało to negatywny wpływ na jakość pracy w bibliotece i efekty osiągane w tej placówce? Zdecydowanie nie, gdyż już od pierwszych tygodni jej pracy systematycznie rosła liczba nowych, młodych czytelników, którzy nie tylko chętnie spędzali swój wolny czas w czytelnicy, ale przede wszystkim z ogromnym zapałem angażowali się w prace biblioteczne, takie jak chociażby układanie zwróconych książek na półki, czy systematyczna pomoc w porządkowaniu księgozbioru. Oczywiście było to poprzedzone instruktazem i pod nadzorem bibliotekarki, która dzięki umiejętności zorganizowania pracy grupowej uzyskała pomoc w wykonywaniu prac między innymi przy projektowaniu plakatów, urządzaniu wystaw, prowadzeniu imprez dla dzieci – w zakresie nauki śpiewu oraz czytania bajek. Korzyść była obopólna, gdyż E. Wierzbowska zyskała pomocników chętnych do pracy, wnoszących nowe pomysły oraz mogących podpowiedzieć dorosłej osobie, czym aktualnie interesuje się młodsze pokolenie. Ponadto istotą takiego postępowania było związanie młodych czytelników z placówką, było próbą wyrobienia nawyku systematycznych odwiedzin w bibliotece, a co się z tym ściśle wiąże wyrobieniem nawyku czytania i korzystania z tego typu placówek. Stanowiło to bardzo dobrą formę organizowania wolnego czasu dzieciom, zamieszkującym w dzielnicy o niezbyt ciekawym przekroju społecznym. Działanie to miało na celu również integrowanie młodych czytelników z lokalnego środowiska, które jest bardzo istotnym punktem w działalności bibliotek, szczególnie publicznych. O roli bibliotek w integracji środowiskowej poucza prof. Jacek Wojciechowski *Środowiskowa praca z użytkownikami w bibliotekach*

publicznych... ma jednak również do spełnienia specyficzny obowiązek. Jest to działanie integrujące, scalające środowiska lokalne – w przyszłości być może jeszcze ważniejsze niż współczesnie²¹. Jak widać na podstawie działań podejmowanych przez kadrę Filii nr 5, było to równie istotne w omawianym zasięgu czasowym i z powodzeniem realizowane.

O jej zaangażowaniu i zamiłowaniu do wykonywanej pracy, możemy wnioskować na podstawie zamieszczanych w *Kronice* rycin. Początkowo każdy wpis opatrzony był rysunkiem, wykonanym czasami lepiej czasami gorzej, ale świadczy o zaangażowaniu i pasji, z jaką E. Wierzbowska wykonywała swój drugi zawód. Teraz po latach trudno ustalić, czy wszystkie ilustracje były jej dziełem, niemniej jednak we wszystkich rysunkach widoczny jest duży wkład pracy, staranność wykonania, stosowanie różnych technik. Świadczą o wielkiej empatii, zaangażowaniu w pracy z dziećmi, a przede wszystkim o pasji z jaką oddawała się pracy zawodowej.



²¹ J. Wojciechowski, *Praca z użytkownikiem w bibliotece*, Warszawa 2000, s. 44.

Pod kierownictwem E. Wierzbowskiej biblioteka szybko zaczęła odnosić sukcesy. W roku utworzenia, czytelników było mało (początkowo pięcioro dzieci), a już na przełomie lat 1951/1952 biblioteka mogła pochwalić się liczbą 441 stałych czytelników, miesięcznie przez czytelnię przewijało się 2325 dzieci, w większości za środowiska robotniczego. Ponad setka dzieci dziennie odwiedzała czytelnię²². Do pasji, potrzeba było jeszcze charyzmy E. Wierzbowskiej, dzięki której pociąga się za sobą wielu młodych ludzi.

Poddając *Kronikę* dokładnej analizie merytorycznej możemy odnieść również wrażenie, że do biblioteki wkroczyła także polityka. Dużo miejsca poświęcono w niej tematyce politycznej i propagandzie sukcesu. Biblioteki w tym czasie były włączone w systematyczną indoktrynację społeczeństwa i musiała to czynić filia dla dzieci. Od pedagogów, w tym bibliotekarzy, wymagano „odpowiedniego” kształtowania postaw obywatelskich, pod mniej lub bardziej dyskretnym nadzorem aparatu władzy. Wtedy, nawet w najmniejszym zakładzie pracy, istnieć musiały komórki partyjne, mające wgląd we wszystkie poczynania pracowników. Był to czas, w którym nie można było rozdzielić pracy zawodowej od przekonań politycznych, przy czym możliwe były jedynie słuszne przekonania, popierające Związek Radziecki i ustrój socjalistyczny. Jest to istotna różnica pomiędzy działalnością bibliotek w okresie PRL-u, a bibliotekami działającymi obecnie. Dziś przeglądając wiele blogów i witryn Facebookowych należących do bibliotek, na żadnym z nich nie znalazłam jakiegokolwiek wzmianki, zahażającej o politykę.

Na zakończenie warto jeszcze zauważyć, że wprawdzie sylwetka pierwszej bibliotekarki Filii nr 5 zatarła się w pamięci użytkowników, ale pozostał po niej ślad pozwalający nam na przybliżenie jej osoby i dokonań. Wiersz i jej biografia niech będą przesłaniem dla współczesnych bibliotekarzy.

„Wiem, że mi dane tylko jedno życie,
 Bym zeń godziny jednej nie uronił.
 I choć ustanie serca bicie,
 Zostaną w czasie ślady moich dłoni...”

²² H. Filutowicz, *Edek „wstąpił” do biblioteki*, w [prawdopodobnie] „Gazeta Pomorska”.

Library chronicle as a material documenting activity of the library from 1951 to 1973

Abstract: The aim of this work is presenting The chronicles as a document describing the activity of the library. The chronicle of the Public Library nr 5 for children in Bydgoszcz was the research material therefore this article has a historic and book character. It refers to 1950 -1973. There were highlighted two forms of library lessons in the context of specific social background and their adoption to readers expectations as well as the librarian –Eugenia Wierzbowska competence and skills, who worked in this library in 1950-1970.

Keywords: chronicle of the library, promotion, library lessons, competence, skills

Bibliografia

- Kronika Filii nr 5 dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Kwestionariusz osobowy*, [w:] Akta osobowe Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.
- Dzienniki Urzędowe Ministerstwa Oświaty, [w] Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa [online]. [Dostęp 8.06.2017]. Dostęp World Wide Web: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/plain-content?id=39554>
- Filutowicz H. *Edek „wstąpił” do biblioteki*, w [prawdopodobnie] „Gazeta Pomorska”
- Internetowy Polski Słownik Biograficzny [online]. [Dostęp 20.05.2017]. Dostęp: World Wide Web: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/marian-spychalski>
- Ożogowska H., W. Grodzieńska *Wiersze dla najmłodszych. Wybór utworów dla wieku przedszkolnego*, Warszawa 1949
- Papuzińska-Beksiak J. *Edukacyjne funkcje bibliotek dla dzieci* [w] *Biblioteka i informacja w systemie informacji*, E.B. Zybert, Warszawa, 1994, s. 100
- Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*, Dz.U.1991 Nr 114 poz. 493 [online]. [Dostęp 12.05.2017]. Dostęp: World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1991&numer=114>
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1999 r. o bibliotekach*, Dz.U. 1997 nr 85 poz. 539 [online]. [Dostęp 12.05.2017]. Dostęp: World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970850539>

Wikipedia [online]. [Dostęp 20.05.2017]. Dostęp: World Wide Web: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Huszcz

Wojciechowski J. *Praca z użytkownikiem w bibliotece*, Warszawa 2000

Janusz Mariański (Lublin)

Jan Paweł II w życiu osobistym i społecznym Polaków

Abstrakt: W artykule Autor stawia następujące pytania: jakie są konsekwencje pontyfikatu Jana Pawła II dla etycznej roli katolicyzmu w Polsce i dla zahamowania procesów laicyzacyjnych (sekularyzacyjnych)? Co zawdzięczamy mu w przejściu od systemu realnego socjalizmu do systemu demokracji? Czy jest on w dalszym ciągu dla nich autorytetem moralnym i w jakim zakresie współkształtuje wartości i hierarchię celów w życiu Polaków? Czy po śmierci Papieża staliśmy się lepsi? Czy przeżycia związane ze śmiercią Jana Pawła II miały duży wpływ na świadomość religijną i moralną młodych i dorosłych Polaków? Czy określenie „pokolenie JP II” odnosi się do rzeczywistych doświadczeń Polaków czy też jest raczej swoistą metaforą odnoszącą się do indywidualnych i zbiorowych przeżyć, czy wreszcie tylko iluzją medialną? Co Polacy sądzą o osobie i nauczaniu Jana Pawła II? Jaki miał on wpływ na życiowe decyzje Polaków? Na te pytania Autor udziela odpowiedzi, powołując się na sondaże opinii publicznej i badania socjologiczne.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, autorytet moralny, życie polityczne, religijność, życie społeczne.

Niezwykle istotną kwestią jest wpływ Jana Pawła II na religijność polską. Niekiedy określano Papieża jako gwaranta żywotności polskiego katolicyzmu i wyrażano przekonanie, że roztaczał on parasol ochronny nad naszym krajem, dostarczał wizji duszpasterskich i dawał konkretne wytyczne do działania. Niewątpliwie osoba Jana Pawła II oddziałuje na pozytywny wizerunek religijności i Kościoła w Polsce, chociaż empirycznie jest on poniekąd niewymierzalny. Nie jesteśmy w stanie – z socjologicznego punktu widzenia – przeprowadzić swoisty eksperyment kontrolowany i ustalić, jak kształtowałyby się kondycja religijna i moralna społeczeństwa polskiego, gdyby na Stolicy Piotrowej nie zasiadał nasz rodak. Nie jest też łatwo określić, w jaki sposób Polacy uwzględniają osobę Papieża rodaka w podejmowanych przez siebie decyzjach odnoszących się do spraw codziennych i nadzwyczajnych?¹.

¹ Bogdan W. Mach. Czego nie wiemy o wpływie dziedzictwa Jana Pawła II, czego nie wiemy o systemie wartości młodzieży? W: Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży. Red. Jadwiga Koralewicz, Paweł Ruszkowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Collegium Civitas. Poznań-Warszawa 2010 s 7-14.

Jakie są konsekwencje pontyfikatu Jana Pawła II dla etycznej roli katolicyzmu w Polsce i dla zahamowania procesów laicyzacyjnych (sekularyzacyjnych)? Co zawdzięczamy mu w przejściu od systemu realnego socjalizmu do systemu demokracji? Jak oceniali Polacy Jana Pawła II pod koniec pierwszej dekady XXI wieku? Czy jest on w dalszym ciągu dla nich autorytetem moralnym i w jakim zakresie współkształtuje wartości i hierarchię celów w życiu Polaków? Czy po śmierci Papieża staliśmy się lepsi? Czy przeżycia związane ze śmiercią Jana Pawła II miały duży wpływ na świadomość religijną i moralną młodych i dorosłych Polaków? Jaki wpływ na życie codzienne jednostek i społeczeństwa polskiego wywarły przeżycia związane z umieraniem i śmiercią Jana Pawła II? Czy określenie „pokolenie JP II” odnosi się do rzeczywistych doświadczeń Polaków czy też jest raczej swoistą metaforą odnoszącą się do indywidualnych i zbiorowych przeżyć, czy wreszcie tylko iluzją medialną? Co Polacy sądzą o osobie i nauczaniu Jana Pawła II? Jaki miał on wpływ na życiowe decyzje Polaków?

1. Wpływ Jana Pawła II na przemiany społeczno-polityczne

Wielu badaczy społecznych i historyków jest skłonnych podkreślać zasługi Jana Pawła II w przemianach społeczno-politycznych w społeczeństwie polskim, a nawet szerzej – w państwach dawnego bloku sowieckiego i w całym świecie. Niekiedy przypisuje się Janowi Pawłowi II ważną, jeśli nie decydującą rolę w obaleniu komunizmu. On sam zapytany o tę kwestię w wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Stampa” z dnia 2 listopada 1993 roku podkreślił: „Jeśli w ogóle mówić o czyjejkolwiek decydującej roli, to należałoby ją przypisać chrześcijaństwu jako takiemu, wraz z jego przesłaniem religijnym i moralnym i z niezłomną obroną osoby ludzkiej i jej praw. Ja sam jedynie przypominałem, powtarzałem i podkreślałem zasady, których trzeba przestrzegać: przede wszystkim zasadę wolności religijnej, ale również inne swobody należne osobie ludzkiej”². Bez wątplenia osoba Papieża oddziaływała w różnych okresach i w różnych warunkach społecznych na przemiany społeczeństwa polskiego³.

² „L’Osservatore Romano” 15: 1994 nr 1 s. 23.

³ „Działalność papieża w okresie schyłku państwowego socjalizmu wywierała inny wpływ niż w okresie po roku 1989, w czasie powstawania nowej kapitalistycznej rzeczywistości. W obu przypadkach jego wpływ oznaczał umocnienie elementów wspólnotowych, jednak za każdym razem działało się to na różne sposoby i miało różne efekty. Te zjawiska muszą zostać dopiero poddane szczegółowym badaniom”. Bogdan W. Mach. Czego nie wiemy

Wielu socjologów podkreśla charyzmatyczny charakter Papieża Jana Pawła II. Mirosława Grabowska uznaje Jana Pawła II za charyzmatycznego przywódcę. „Za jego życia nie do końca zdawaliśmy sobie zresztą sprawę z siły jego oddziaływania. Te 27 lat pontyfikatu, osiem pielgrzymek, to było niemal stałe formowanie naszej religijności, wrażliwości, wyobraźni... Od 1989 roku papieskie pielgrzymki do Polski transmitowano w ich trakcie od rana do wieczora. Msze papieskie to były wielkie spektakle; chodzi nie tylko o masowy udział, ale także o dopracowanie estetyczne, po przekazywane treści. Oddziaływała także osobista charyzma Jana Pawła II: papież był wielkim mówcą, co widać na tle współczesnych retorów kościelnych i niekościelnych⁴. Krzysztof Koseła dodaje: „Dla współczesnych Polaków Jan Paweł II był wielki nawet wtedy, gdy mówił o sprawach, z którymi trudno im było się zgodzić. Niezwykłość osoby papieża sprawia, że w dalszym ciągu niejako widzą go i słyszą. Są przekonani, że Jan Paweł II ich zmienił – badacz zaś może dorzucić, że wciąż ich zmienia”⁵.

Socjolog amerykański José Casanova z kolei podkreślał, że Jan Paweł II stał się niestrudzonym wędrowcem głoszącym w całym świecie świętą godność osoby ludzkiej, jako rzecznik ludzkości i *defensor hominis*. „Ten papież nauczył się odgrywać rolę pierwszego obywatela całego katolickiego (czyli globalnego i powszechnego) społeczeństwa ludzi. Można by wręcz powiedzieć, że papież staje się najwyższym kapłanem nowej, globalnej, religii obywatelskiej całej ludzkości”⁶. Wybór kard. Karola Wojtyły na Papieża i rola, jaką on odegrał w Kościele powszechnym i w naszym kraju, była i jest oceniana rozmaicie w świecie. Większość Polaków była i jest zafascynowana jego osobą. Nawet Polacy niezwiązani instytucjonalnie z Kościołem katolickim wypowiadali opinie pozytywne, zarówno te dotyczące jego osobowości, jak i jego wpływu na przemiany transformacyjne w społeczeństwie.

o wpływie dziedzictwa Jana Pawła II, czego nie wiemy o systemie wartości młodzieży? W: Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży. Red. Jadwiga Koralewicz, Paweł Ruskowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Collegium Civitas. Poznań-Warszawa 2010 s. 8.

⁴ Wierzący jak Polak. Z Mirosławą Grabowską rozmawia Tomasz Mincer. „Instytut Idei” 2014 nr 5 s. 66.

⁵ Krzysztof Koseła. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Red. Tomasz Zukowski. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2009 s. 123 i 145.

⁶ José Casanova. Katolicyzm a sekularyzacja. Tł. Małgorzata Pasicka. „Znak” 60: 2008 nr 10 s. 83.

Wielu socjologów podkreśla rolę Jana Pawła II we współczesnych przemianach społeczno-politycznych w Polsce, w Europie i na całym świecie. Wpływ Jana Pawła II na przemiany polityczne był szczególnie wysoko oceniany w odniesieniu do społeczeństwa polskiego. „Papież był wielkim Ojcem, choć fizycznie nieobecny w kraju – figura <nieobecnego, ale duchowo działającego ojca> jest zresztą mocno osadzona w polskiej kulturze od okresu zaborów. Wizyty Papieża były przez to przeżyciami krótkimi, acz niezwykle intensywnymi, momentami spotkania, w których Papież łączył się z masami poprzez znaczące gesty i słowa. Jan Paweł II nasycał swą charyzmatyczną osobowością szarą i jednorodną PRL-owską przestrzeń. Po każdej pielgrzymce do komunistycznej Polski pozostawiał po sobie przestrzeń już nie jednorodną, ale jakby przesyconą *sacrum*, jak choćby przestrzeń placu Piłsudskiego. Konkretnie przestrzenie, uświęcone, następnie stawały się miejscem kolejnych aktów społecznej mobilizacji”⁷.

Badani przez CBOS Polacy mogli wybrać trzy podmioty, które ich zdaniem miały największy wpływ na przemiany w naszym kraju. W całej zbiorowości dorosłych Polaków w 2014 roku 55,1% badanych wskazało na „Solidarność” jako formę nacisku społecznego na władzę, 52,2% – na Papieża Jana Pawła II, 38,2% – na związanych z „Solidarnością” polityków skupionych wokół Lecha Wałęsy, 25,4% – na Kościół katolicki, 11,6% – na polityków zachodnich oraz światowe organizacje finansowe, 10,8% – na kierownicze gremia PZPR z Wojciechem Jaruzelskim na czele, 6,5% – na tajne służby PRL, 3,0% – na PZPR jako całość, 2,7% – na KGB i służby specjalne krajów komunistycznych, 0,6% – na kogoś innego, 12,7% – trudno powiedzieć, 0,5% – odmowa odpowiedzi. Badani oceniali wpływ różnych podmiotów na przebieg przemian ustrojowych po 1989 roku w naszym kraju i na taki a nie inny ich kształt⁸.

Jan Paweł II był uznawany przez wielu Polaków za kogoś, kto przyczynił się w znaczący sposób do upadku systemu komunistycznego w Europie Wschodniej, a szczególnie w naszym kraju. Według sondażu CBOS z lutego 2014 roku 49,8% ankietowanych dorosłych Polaków wskazało na Ruch „Solidarność” i działania opozycji demokratycznej w PRL jako czynnik, który w największym stopniu przyczynił się do upadku systemu komunistycznego w ZSRR i w dawnych krajach bloku wschodniego; 40,4% – na pontyfikat Jana

⁷ Sławomir Mandes, Maria Rogaczewska. Pokolenie Jana Pawła II: wspólnota doświadczenia i nowy wzór religijności. „Znak” 2011 nr 5 s. 60-61.

⁸ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia”/nr 284/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014 s.19.

Pawła II, 20,1% – na politykę Michaiła Gorbaczowa (pierestrojka w ZSRR), 23,2% – na gospodarczą niewydolność systemu komunistycznego, 8,5% – na działanie opozycji w innych krajach bloku wschodniego, 7,5% – na politykę Ronalda Regana (militarna przewaga Stanów Zjednoczonych nad ZSRR), 1,9% – coś innego, 14,5% – trudno powiedzieć, 0,3% – odmowa odpowiedzi. Badani mogli wybrać z podanej im listy dwa najważniejsze czynniki⁹.

Według sondażu ogólnopolskiego z 2007 roku, zrealizowanego na zlecenie Centrum Myśli Jana Pawła II, 50% badanych dorosłych Polaków zgodziło się w zdecydowany sposób („zdecydowanie tak”) z opinią, że Jan Paweł II odegrał kluczową rolę w takich wydarzeniach jak sierpień roku 1980 (powstanie „Solidarności”) i 49% – w upadku komunizmu w Europie Środkowowschodniej (w 2012 roku odpowiednio – 49% i 46%). Nieco więcej Polaków dostrzeżało wpływ Jana Pawła II na umocnienie wiary w Boga wśród katolików na całym świecie: 51% odpowiedzi „zdecydowanie tak” w 2007 roku i 59% – w 2012 roku¹⁰.

Wpływ Jana Pawła II na przemiany społeczno-polityczne w naszym kraju w sposób zdecydowany podkreśla socjolog brytyjski Grace Davie: „Na początku kwietnia 2005 roku zmarł papież Jan Paweł II, kończąc niezwykle długi pontyfikat. Jego śmierć poprzedzona była kilkuletnią chorobą, która wyraźnie nadwerżyła jego siły fizyczne, ale nie jego umysł czy ducha. Tego momentu się spodziewano – gotowe już były nekrologi, a także programy poświęcone jego pamięci, do których jedynie dodano przed emisją odpowiednie zakończenia. Ton tych oddawanych pamięci papieża holdów mówił bardzo wiele. Jan Paweł II zyskał powszechne uznanie przeciwstawiając się komunizmowi w Europie Wschodniej. Zarówno jego obecność, jak i częste wizyty w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku uznano za potężny katalizator serii wydarzeń, które niezmiernie szybko doprowadziły do upadku komunizmu jako systemu politycznego. Nieco bardziej zróżnicowane były reakcje na jego poglądy i wyrażoną odwagę moralną w obliczu rosnącego relatywizmu nowoczesnego świata. W tym wypadku, szacunek do Jana Pawła II osłabiła krytyka jego nieugiętego stanowiska w sprawach kontroli urodzeń, <problemu>, który dla wielu ludzi był nierozzerwalnie związany z epidemią AIDS w Afryce”¹¹.

⁹ Tamże s. 15.

¹⁰ Krzysztof Kośeła. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 49.

¹¹ Grace Davie. Socjologia religii. Tł. Renata Babińska. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2010 s. 282.

W świetle sondaży opinii publicznej (CBOS, TNS OBOP, Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA, Centrum Myśli Jana Pawła II) zdecydowana większość Polaków uważa, że wszystkie pielgrzymki Papieża do ojczyzny odegrały ważną rolę w przemianach społecznych i religijnych w społeczeństwie polskim, że stały się duchowym źródłem polskich transformacji, a także odegrały ważną rolę w życiu osobistym katolików. Większość naszych rodaków jest przekonanych, że nauczanie i świadectwo życia Jana Pawła II spowodowały przemiany życia większości Polaków, a także, że oni sami zawdzięczają mu przemianę własnego życia. Nieco mniej deklaruje znajomość treści papieskiego nauczania i to, że w swoim życiu kierują się jego wskazaniem. Z deklarowanych opinii o więzi duchowej z Papieżem wynika, że jesteśmy wierni jego dziedzictwu ideowemu i moralnemu, chociaż z pewnymi wyjątkami. Trudne i wymagające wielu konsekwencji życiowych elementy tego nauczania nie są głęboko przyswojone i realizowane.

Rola, jaką odegrał Jan Paweł II w przemianach społeczno-politycznych w Europie i w Polsce, upoważnia socjologa warszawskiego Krzysztofa Kosełę do sformułowania następującego ogólnego wniosku: „W przekonaniach na temat historycznych zasług Papieża wyraźnie zobaczyć można społeczny mechanizm przemiany pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. Pamięć rozumiana jest jako materiał łączący teraźniejszość z przeszłością. Pamięć komunikatywna jest różnorodna, związana ze szczegółem, przez to codzienna, żyjąca, jeszcze niezmaterjalizowana; pamięć kulturowa jest zamrożona w publicznych upamiętnieniach, w artefaktach, w materii kultury, w diagnozach historiografów, politologów i publicystów. Wraz z tym, jak postać odchodzi w przeszłość, staje się bardziej monumentalna, pozbawiona słabości, potężna. Początki tych tendencji można wyczytać w odsetkach sondażu z 2012 roku”¹².

2. Autorytet moralny Jana Pawła II

Zarówno w społeczeństwie, jak i w Kościele katolickim mówi się o kryzysie autorytetu, zaufania i legitymizacji. Wzmaga się wyobcowanie szerokich warstw ludności spod wpływu autorytetów instytucjonalnych, zwłaszcza tych, które głoszą normy pretendujące do powszechnej obowiązywalności. Dezinstytucjonalizacja, pluralizacja i indywidualizacja wartości moralnych osłabia wszelkie autorytety instytucjonalne. Dzieje się tak szczególnie w społeczeństwach, które Zygmunt Bauman określa jako płynną nowoczesność.

¹² Krzysztof Koseła. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 52.

„Krótko mówiąc, nasz świat, świat płynnej nowoczesności, nieustannie nas zaskakuje: to, co dziś wydaje się pewne i na właściwym miejscu, już jutro może się okazać żalną pomyłką, czymś płonnym i niedorzecznym. Podejrzewamy, że może się tak stać, dlatego czujemy, że podobnie jak świat, który jest naszym domem, także my, jego mieszkańcy, a od czasu do czasu jego projektanci, aktorzy, użytkownicy i ofiary, musimy być stale przygotowani na zmiany, musimy być, zgodnie z modnym ostatnio określeniem <elastyczni>”¹³.

W społeczeństwie polskim lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i w okresie późniejszym dokonuje się gwałtowna zmiana autorytetów publicznych, zarówno osobowych, jak i instytucjonalnych, zarówno politycznych, jak i moralnych. Kwestionuje i odrzuca się wiele tradycyjnych autorytetów i w znacznie mniejszym stopniu poszukuje się nowych. Spośród dawnych autorytetów pozostał w stanie niemal nienaruszonym jedynie autorytet Jana Pawła II. Dawne autorytety są zastępowane przez ekspertów i specjalistów. Jeżeli nawet Jan Paweł II jest najczęściej autorytetem w społeczeństwie polskim, to poziom aprobaty tego autorytetu jest jednak zróżnicowany w poszczególnych środowiskach społecznych, zwłaszcza pod względem spełniania tych oczekiwań Papieża wobec rodaków, które są zawarte w jego moralnym przesłaniu.

Miarą autorytetu moralnego Jana Pawła II – przynajmniej pośrednią – są kontakty z nim. Dwa sondaże ogólnopolskie zrealizowane na zlecenie Centrum Myśli Jana Pawła II, wykazały, że zdecydowana większość Polaków miała kontakty z Papieżem. W 2007 roku 91% badanych deklarowało, że osobiście słuchało homilii Jana Pawła II w radiu lub telewizji lub czytało w prasie; 77% – słuchało opowieści o Janie Pawle II od rodziny lub znajomych; 55% – modliło się do Jana Pawła II o wstawiennictwo do Boga w jakiejś sprawie; 47% – uczestniczyło w mszach w trakcie pielgrzymek Papieża do ojczyzny; 38% – uczyło się o Janie Pawle II w szkole; 37% – czytało jakąś książkę napisaną przez Jana Pawła II (w 2012 roku odpowiednio – 88%, 72%, 53%, 37%, 39%, 35%). W 2012 roku 60% ankietowanych deklarowało, że opowiadało o Janie Pawle II rodzinie lub znajomym¹⁴. Postać Papieża wciąż jest obecna w świadomości naszych rodaków.

Komentując te wyniki Krzysztof Koseła pisze: „Bardzo znaczące jest porównanie odsetków w wierszach pokazujących deklaracje uczestnictwa

¹³ Zygmunt Bauman. 44 listy ze świata płynnej nowoczesności. Tł. Tomasz Kunz. Wydawnictwo Literackie. Kraków 2011 s. 6.

¹⁴ Krzysztof Koseła. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 45.

w mszach w trakcie pielgrzymek Jana Pawła II do Polski i deklaracje <uczy-
łe(a)m się o Janie Pawle II w szkole>. Zmniejsza się liczba bezpośrednich
uczestników w uroczystościach organizowanych podczas wizyt Jana Pawła
II w Polsce; rośnie liczba osób, dla których polski Papież jest bohaterem
ze szkolnego podręcznika. Liczba bezpośrednich świadków nieuchronnie
będzie topnieć, liczba osób znających Karola Wojtyłę z kart książek i pod-
ręczników będzie rosnąć. W kolejnych pomiarach zobaczymy, czy rozszerza
się kult błogosławionego Jana Pawła II i coraz więcej osób będzie szukać jego
pośrednictwa w modlitwach i prośbach. Bardziej prawdopodobne jest, że
liczba opowieści o niezwykłym Papieżu będzie malała tak, jak zmalała liczba
opowieści o polskich wojnach i bohaterach XX stulecia”¹⁵.

W okresie kryzysu autorytetów w społeczeństwie polskim postać Jana
Pawła II zajmowała miejsce szczególne. Ogromny autorytet religijny i mor-
alny Jana Pawła II w społeczeństwie polskim potwierdzają wyniki sondaży
opinii publicznej, zarówno te z lat osiemdziesiątych, jak i dziewięćdziesiątych
oraz z początku XXI wieku. Niektóre wyniki z tych sondaży przytoczymy
poniżej. Według sondażu CBOS z sierpnia 2002 roku 17% dorosłych Polaków
zaliczyło siebie w sposób zdecydowany do osób, które w życiu codziennym,
w swoich poglądach, w stosunku do ludzi, do pracy i innych spraw starają
się kierować wskazówkami i naukami Jana Pawła II, 60% – raczej tak, 11%
– raczej nie, 3% – zdecydowanie nie i 9% – trudno powiedzieć. Deklaracje
o przestrzeganiu zasad wiary i norm głoszonych przez Papieża w znacznym
stopniu zależą od zaangażowania w praktyki religijne (praktykujący kilka razy
w tygodniu – 97%, raz w tygodniu – 85%, jeden lub dwa razy w miesiącu
– 76%, kilka razy w roku – 64%). Nawet wśród w ogóle niepraktykujących
ponad połowa twierdzi, że w swoim codziennym życiu stara się kierować
nauczaniem papieskim¹⁶.

W maju 2009 roku – jak wynika to z sondażu CBOS – dla 68,7% badanych
dorosłych Polaków wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny były
równie ważne, dla 21,9% ankietowanych niektóre pielgrzymki były szcze-
gólnie ważne, dla 6,5% – żadna z pielgrzymek nie miała dla respondentów
specjalnego znaczenia (2,9% – brak zdania lub odmowa odpowiedzi). Jeszcze
większe znaczenie badani przypisywali pielgrzymkom papieskim w perspek-
tywie ich znaczenia dla Polski (odpowiednio: 71,1%, 23,8%, 2,0%, 3,1%).

¹⁵ Tamże s. 45.

¹⁶ Beata Roguska, Bogna Wciórka. Religijność i stosunek do Kościoła katolickiego. W: Polska – Europa – Świat. Opinia publiczna w okresie integracji. Red. Krzysztof Zagórski, Michał Strzeszewski. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. Warszawa 2005 s. 324–325.

Połowa badanych za szczególnie ważną dla respondenta osobiście uznała pielgrzymkę z 1979 roku (50,4% badanych) i ponad trzy czwarte jako ważną dla kraju (80,6%). Według opinii 69,5% ogółu respondentów świadectwo życia i nauczania Jana Pawła II przyczyniły się do przemiany ich życia i według 81,1% – większości Polaków; 70,7% ankietowanych deklaruowało znajomość treści nauczania Jana Pawła II; 72,6% kierowało się w życiu wskazaniami Papieża; ale już tylko 42,6% rozmawiało o Janie Pawle II bardzo często lub często; 33,0% – bardzo często lub często modliło się o jego beatyfikację i 21,4% – w modlitwie prosiło Jana Pawła II o pomoc w jakiejś konkretnej sprawie¹⁷.

W ocenie postaci Jana Pawła II dla większości Polaków ważny był uniwersalny wymiar jego posłannictwa. W całej zbiorowości badanych dorosłych Polaków w 2007 roku Jan Paweł II był przede wszystkim przewodnikiem dla całego świata (59% badanych), a dalej autorytetem moralnym (58%), przewodnikiem naszego narodu (29%), przywódcą religijnym (29%), następcą św. Piotra (27%), nauczycielem (19%), przewodnikiem naszego społeczeństwa (12%), kimś podobnym do ojca (11%), nikim szczególnym, był mi obojętny (1%). Traktowanie Papieża jako autorytet moralny zależało wyraźnie od poziomu wykształcenia. Tę rolę Jana Pawła II za szczególnie ważną uznawało przeszło dwie trzecie badanych z wykształceniem wyższym (69%), prawie trzy piąte z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym oraz mniej niż połowa z wykształceniem podstawowym (44%). Najrzadziej – ze względu na wiek – o autorytecie moralnym Papieża mówiły osoby w wieku 30-39 lat (47%)¹⁸.

Według sondażu ogólnopolskiego zrealizowanego w 2007 roku 94% badanych dorosłych Polaków informowało, że Papież Jan Paweł II jest dla nich ważnym autorytetem moralnym (4% – nie jest) i tyle samo w 2012 roku – 94% (5% – nie jest). Nie wszyscy uznający autorytet moralny Papieża starają się żyć zgodnie z jego zasadami, które głosił swoim życiem i nauczaniem. W 2007 roku 66% badanych twierdziło, że Polacy pielęgnują wartości rodzinne, swoje życie rodzinne; 53% – pielęgnują miłość do ojczyzny, patriotyzm, pamięć historyczną; 51% – pomagają ubogim, cierpiącym, potrzebującym wsparcia; 63% – umacniają swoją wiarę, modlą się; 57% – starają się żyć uczciwie, w zgodzie z sumieniem; 65% – troszczą się o religijne wychowanie dzieci i młodzieży; 62% – są wierni Kościołowi; 53% – chronią życie dzieci

¹⁷ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia”/nr 228/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2009 s. 19-22.

¹⁸ Jan Paweł II w opinii Polaków. Raport z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2007 s. 13-14.

nienarodzonych; 49% – odpowiedzialnie korzystają ze swojej wolności; 43% – odnoszą się do siebie z szacunkiem i życzliwością; 31% – pielęgnują dziedzictwo „Solidarności” (w 2012 roku odpowiednio – 68%, 63%, 61%, 60%, 56%, 55%, 55%, 55%, 55%, 45%, 38%). W latach 2007-2012 opinie powyższe utrzymywały się na zbliżonym poziomie, część z nich była nawet bardziej aprobowana w 2012 roku¹⁹.

W sondażu CBOS ze stycznia 2012 roku 64% badanych dorosłych Polaków wyrażało w zdecydowany sposób pogląd, że Jan Paweł II jest autorytetem moralnym, 30% – raczej tak, 4% – raczej nie, 1% – zdecydowanie nie i 1% – trudno powiedzieć. Wprawdzie powszechne jest przeświadczenie, że Jan Paweł II jest autorytetem moralnym, ale stopniowo zwiększa się grupa respondentów bardziej powściągliwych w wyrażaniu tej opinii. W latach 2010-2012 o 8 punktów procentowych nastąpił wzrost wskazań „raczej tak”. Wśród respondentów w wieku 18-24 lata 12% badanych nie uznaje autorytetu Papieża, a wśród uczniów i studentów nawet 15%. Dla 97% badanych określających się jako osoby wierzące i postępujące zgodnie z nauczaniem Kościoła Jan Paweł II jest autorytetem moralnym, dla 92% wierzących na swój sposób i 68% – określających się jako niewierzący²⁰.

Papież Jan Paweł II był dla większości Polaków ważnym autorytetem religijnym i moralnym. Wydaje się, że powoli słabnie w społeczeństwie polskim wpływ Jana Pawła II na postawy religijne i moralne Polaków według sondażu CBOS z marca 2015 roku 94,4% badanych dorosłych Polaków potwierdziło „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”, że Papież jest dla nich ważnym autorytetem moralnym. W 10 lat po śmierci 94,3% badanych deklaroowało, że Polacy w większości pamiętają o Janie Pawle II (odpowiedzi: „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”), 71,1% – że znają treść nauczania Papieża i 45,1% – że kierują się w życiu jego wskazaniami. Warto dodać, że 70,2% badanych dorosłych Polaków wyrażało przekonanie, że oni sami zaliczają się do ludzi znających treść nauczania Jana Pawła II, a 67,5% – że kierują się w życiu jego wskazaniami. Postać Papieża jest także często przedmiotem wspomnień i rozmów (bardzo często – 10,8%, często – 31,8%, czasami – 41,5%, bardzo rzadko – 12,8%, nigdy – 2,5%, trudno powiedzieć – 0,4%, odmowa odpowiedzi – 0,2%). Rzadziej Polacy modlą się do Jana Pawła II, prosząc go o pomoc w jakiejś

¹⁹ Krzysztof Koseła. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 47-51.

²⁰ Rafał Boguszewski. Jan Paweł II i jego nauczanie w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/44/2012. Warszawa 2012 s. 1-2.

sprawie (odpowiednio: 7,2%, 16,6%, 26,1%, 13,9%, 33,9%, 1,5%, 0,9%). Co trzeci Polak nigdy nie modlił się do Jana Pawła II²¹.

Polacy nie tylko deklarują znajomość nauczania papieskiego i twierdzą, że kierują się w życiu jego wskazaniami, ale także w większości są przekonani o moralnym autorytecie Jana Pawła II. W sondażu CBOS z marca 2010 roku 72% badanych dorosłych Polaków deklarowało w zdecydowany sposób, że Papież jest dla nich ważnym autorytetem moralnym, 22% – raczej tak, 3% – raczej nie, 1% – zdecydowanie nie i 2% – trudno powiedzieć; w marcu 2015 roku (odpowiednio) – 65%, 30%, 3%, 1%, 1%. W latach 2010-2015 nie zmieniła się aprobatą autorytetu moralnego Papieża (94% wobec 95%), ale o 7% zmniejszyła się zdecydowana aprobatą. Odsetki tych, dla których Jana Pawła II nie jest ważnym wzorem postępowania, obejmują około 5% badanych Polaków. Warto dodać, że nawet osoby w ogóle niepraktykujące dostrzegają w nim wzór właściwego postępowania (78%)²².

W ostatnich latach konstatujemy jednak powolny, ale dostrzegalny już spadek autorytetu moralnego i społecznego Kościoła. Aprobatą autorytetu moralnego Jana Pawła II w latach 2010-2015 zmniejszyła się nieco pod względem intensywności (przesunięcie o 7% od zdecydowanej do umiarkowanej aprobaty). Katolicyzm polski zaczyna powoli odczuwać skutki odejścia i nieobecności Jana Pawła II²³. Nie pozostanie to bez wpływu na jego losy w przyszłości. Na przykład wśród maturzystów poznańskich w 2012 roku 35,0% badanych deklarowało, że w swoim życiu kieruje się wskazaniami (nauką) Jana Pawła II, 23,8% – że nie kieruje się, 41,1% – trudno powiedzieć, 0,2% – brak odpowiedzi (badania socjologiczne Dariusza Kokocińskiego – w opracowaniu).

Komentator sondaży CBOS na temat pamięci Polaków o Janie Pawle II stwierdza: „Wciąż ostatnich dziesięciu lat Polacy niemal powszechnie wspominali Jana Pawła II, w większości też zanosili do niego swoje modlitwy. Co więcej, po początkowych spadkach deklaracji takich zachowań, wraz z beatyfikacją, a następnie kanonizacją papieża Polaka nastąpił ich nieznaczny wzrost. I choć częstość podejmowanych rozmów o papieżu i wspomnień dotyczących jego osoby od ubiegłego roku znów minimalnie zaczęła maleć, to nadal

²¹ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 298/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2015 s. 21-22.

²² Rafał Boguszewski. Jan Paweł II w pamięci Polaków po dziesięciu latach po śmierci. „Komunikat z badań CBOS” 2015 nr 46 s. 6-7.

²³ Janusz Mariański. Jan Paweł II w życiu osobistym i społecznym Polaków. W: Dziedzictwo Jana Pawła II. Przesłanie dla Polski. Red. Marek Klimek, Bogdan Więckiewicz. Wydawnictwo KUL. Lublin 2015 s. 11-32.

systematycznie przybywa tych, którzy za jego wstawiennictwem wypraszają pomoc w konkretnych sprawach. Można zatem stwierdzić, że mimo upływu czasu od śmierci Jana Pawła II pamięć o nim jest w społeczeństwie polskim ciągle żywa, a dla ogromnej większości badanych, niezmiennie pozostaje on ważnym autorytetem moralnym (wskazywanym częściej niż obecny papież), przy czym – jak wynika z autodeklaracji respondentów, a zwłaszcza ich opinii dotyczących większości rodaków – jego nauczanie nierzadko (coraz częściej) nie jest uwzględniane w codziennym postępowaniu²⁴.

Jeżeli nawet wpływ Jana Pawła II na świadomość religijną i moralną Polaków będzie się zmniejszał, to z pewnością będzie on ważny i znaczący przez jeszcze długi czas, a sekularyzacja społeczeństwa polskiego będzie przebiegać w zwolnionym tempie („pełzająca” sekularyzacja). Być może jego autorytet moralny będzie mniej powierzchowny, a bardziej dogłębny, bardziej moralny niż emocjonalny, bardziej duchowy niż kulturowy. Będzie on zapewne źródłem desekularyzacji w Polsce, gwarantem, że nasz kraj pozostanie „przypadkiem szczególnym” w Europie. Ważne jest, by religijne, etyczne i społeczne nauczanie Jana Pawła II nie poddało się mechanizmom statycznego dziedziczenia, lecz było także źródłem autentycznego i krytycznego dyskursu oraz inspiracją do działań w sferze życia prywatnego i publicznego. Zadania stojące dzisiaj przed Kościołem katolickim w Polsce, gdy nie może on już bezpośrednio odwoływać się do autorytetu i wsparcia Jana Pawła II, są trudne, ale możliwe do realizacji²⁵.

Papież Jan Paweł II był dla większości Polaków ważnym autorytetem religijnym i moralnym²⁶. Wydaje się, że powoli słabnie w społeczeństwie

²⁴ Rafał Boguszewski. Jan Paweł II w pamięci Polaków po dziesięciu latach po śmierci. „Komunikat z badań CBOS” 2015 nr 46 s. 10. W ogólnopolskim sondażu CBOS z lipca 2014 roku na pytanie, które z wydarzeń XX wieku były najbardziej znaczące i najważniejsze dla dziejów Polski, najwięcej badanych dorosłych Polaków wskazało na wybór Karola Wojtyły na Papieża (61,5%) Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 290/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014 s. 18.

²⁵ Był z nami. Psychologowie Janowi Pawłowi II. Red. Piotr Oleś, Maria Ledzińska. Difin SA. Warszawa 2015; Krzysztof Pawlina. Wpływ Jana Pawła II na młodych ludzi – opis socjologiczny. W: Osobowy wymiar kultury. Personalistyczna koncepcja szkoły w świetle nauczania Jana Pawła II. Materiały XVI Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich Jasna Góra, 24-26 listopada 2005. Wydawca: Forum Szkół Katolickich. Warszawa 2006 s. 8-21; Dariusz Tułowiecki. Nauczanie Jana Pawła II – dziedzictwo czy balast? Próba szkicu socjologicznego. W: Geniusz bł. Jana Pawła II. Red. Przemysław Artemiuk, Jarosław Kotowski. Wydawca: Wyższe Seminarium Duchowne im. Jana Pawła II w Łomży. Łomża 2011 s.99-152.

²⁶ Bardzo pozytywnie w społeczeństwie polskim jest oceniany Papież Franciszek. W całej

polskim wpływ Jana Pawła II na postawy religijne i moralne Polaków według sondażu CBOS z marca 2015 roku 94,4% badanych dorosłych Polaków potwierdziło „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”, że Papież jest dla nich ważnym autorytetem moralnym. W 10 lat po śmierci 94,3% badanych deklaroowało, że Polacy w większości pamiętają o Janie Pawle II (odpowiedzi: „zdecydowanie tak” lub „raczej tak”), 71,1% – że znają treść nauczania Papieża i 45,1% – że kierują się w życiu jego wskazaniem. Warto dodać, że 70,2% badanych dorosłych Polaków wyrażało przekonanie, że oni sami zaliczają się do ludzi znających treść nauczania Jana Pawła II, a 67,5% – że kierują się w życiu jego wskazaniem. Postać Papieża jest także często przedmiotem wspomnień i rozmów (bardzo często – 10,8%, często – 31,8%, czasami – 41,5%, bardzo rzadko – 12,8%, nigdy – 2,5%, trudno powiedzieć – 0,4%, odmowa odpowiedzi – 0,2%). Rządziej Polacy modlą się do Jana Pawła II, prosząc go o pomoc w jakiejś sprawie (odpowiednio: 7,2%, 16,6%, 26,1%, 13,9%, 33,9%, 1,5%, 0,9%). Co trzeci Polak nigdy nie modlił się do Jana Pawła II²⁷.

Polacy nie tylko deklaruują znajomość nauczania papieskiego i twierdzą, że kierują się w życiu jego wskazaniem, ale także w większości są przekonani o moralnym autorytecie Jana Pawła II. W sondażu CBOS z marca 2010 roku 72% badanych dorosłych Polaków deklaroowało w zdecydowany sposób, że Papież jest dla nich ważnym autorytetem moralnym, 22% – raczej tak, 3% – raczej nie, 1% – zdecydowanie nie i 2% – trudno powiedzieć; w marcu 2015 roku (odpowiednio) – 65%, 30%, 3%, 1%, 1%. W latach 2010–2015 nie zmieniła się aprobatą autorytetu moralnego Papieża (94% wobec 95%), ale o 7% zmniejszyła się zdecydowana aprobatą. Odsetki tych, dla których Jana Pawła II nie jest ważnym wzorem postępowania, obejmują około 5% badanych Polaków. Warto dodać, że nawet osoby w ogóle niepraktykujące dostrzegają w nim wzór właściwego postępowania (78%)²⁸.

zbiorowości dorosłych Polaków 43,0% badanych oceniło go „zdecydowanie tak” jako ważny autorytet moralny, 40,4% – raczej tak, 9,7% – raczej nie, 3,3% – zdecydowanie nie, 3,2% – trudno powiedzieć i 0,3% – odmowa odpowiedzi. Prawie dwie trzecie badanych spodziewa się, że Papież Franciszek wprowadzi istotne zmiany w nauczaniu Kościoła (zdecydowanie tak – 18,3%, raczej tak – 42,5%, raczej nie – 24,8%, zdecydowanie nie – 5,5%, trudno powiedzieć – 8,5%, odmowa odpowiedzi – 0,3%). Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 297/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2015 s. 13-14.

²⁷ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 298/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2015 s. 21-22.

²⁸ Rafał Boguszewski. Jan Paweł II w pamięci Polaków po dziesięciu latach po śmierci. „Komunikat z badań CBOS” 2015 nr 46 s. 6-7.

W ostatnich latach konstatujemy jednak powolny, ale dostrzegalny już spadek autorytetu moralnego i społecznego Kościoła. Aprobata autorytetu moralnego Jana Pawła II w latach 2010–2015 zmniejszyła się nieco pod względem intensywności (przesunięcie o 7% od zdecydowanej do umiarkowanej aprobaty). Katolicyzm polski zaczyna powoli odczuwać skutki odejścia i nieobecności Jana Pawła II. Nie pozostanie to bez wpływu na jego losy w przyszłości. Na przykład wśród maturzystów poznańskich w 2012 roku 35,0% badanych deklaroowało, że w swoim życiu kieruje się wskazaniem (nauką) Jana Pawła II, 23,8% – że nie kieruje się, 41,1% – trudno powiedzieć, 0,2% – brak odpowiedzi (badania socjologiczne Dariusza Kokocińskiego – w opracowaniu).

Komentator sondaży CBOS na temat pamięci Polaków o Janie Pawle II stwierdza: „Wciążu ostatnich dziesięciu lat Polacy niemal powszechnie wspominali Jana Pawła II, w większości też zanosili do niego swoje modlitwy. Co więcej, po początkowych spadkach deklaracji takich zachowań, wraz z beatyfikacją, a następnie kanonizacją papieża Polaka nastąpił ich nieznaczny wzrost. I choć częstość podejmowanych rozmów o papieżu i wspomnień dotyczących jego osoby od ubiegłego roku znów minimalnie zaczęła maleć, to nadal systematycznie przybywa tych, którzy za jego wstawiennictwem wypraszają pomoc w konkretnych sprawach. Można zatem stwierdzić, że mimo upływu czasu od śmierci Jana Pawła II pamięć o nim jest w społeczeństwie polskim ciągle żywa, a dla ogromnej większości badanych, niezmiennie pozostaje on ważnym autorytetem moralnym (wskazywanym częściej niż obecny papież), przy czym – jak wynika z autodeklaracji respondentów, a zwłaszcza ich opinii dotyczących większości rodaków – jego nauczanie nierzadko (coraz częściej) nie jest uwzględniane w codziennym postępowaniu”²⁹.

W sondażu CBOS ze stycznia 2012 roku 23% badanych zaliczyło siebie do ludzi, którzy zdecydowanie kierują się wskazaniem Jana Pawła II, 50% – raczej tak, 18% – raczej nie, 3% – zdecydowanie nie i 6% – trudno powiedzieć. Wprawdzie odsetek opinii świadczących o przywiązywaniu wagi do nauczania Papieża jest obecnie nieco niższy niż ten po śmierci Jana Pawła II (84% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” w 2005 roku i 78% – w 2006 roku), ale podobny do tego z 2002 roku (77%). Częściej tego typu poglądy wyrażały osoby powyżej 45 roku życia (84%), określający swoje poglądy jako pravicowe (84%), rolnicy (88%), robotnicy niewykwalifikowani (82%), eme-

²⁹ Tamże s. 10. W ogólnopolskim sondażu CBOS z lipca 2014 roku na pytanie, które z wydarzeń XX wieku były najbardziej znaczące i najważniejsze dla dziejów Polski, najwięcej badanych dorosłych Polaków wskazało na wybór Karola Wojtyły na Papieża (61,5%). Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 290/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014 s. 18.

rycy (81%) i renciści (80%). Do kategorii ludzi, którzy kierują się wskazaniem Jana Pawła II, zaliczyło siebie 88% wierzących i stosujących się do wskazań Kościoła, 59% – wierzących na swój sposób i 23% – niewierzących³⁰.

Według sondażu z kwietnia 2014 roku zdecydowana większość Polaków odpowiedziała twierdząco na ogólnie sformułowane pytanie, czy Polacy w większości pamiętają o Janie Pawle II (72,4% – zdecydowanie tak, 24,4% – raczej tak, 2,0% – raczej nie, 0,3% – zdecydowanie nie, 0,9% – trudno powiedzieć). Nieco mniej optymistycznie oceniano znajomość nauczania Jana Pawła II i kierowanie się w życiu jego wskazaniem. W całej zbiorowości 25,7% badanych dorosłych Polaków określało w zdecydowany sposób, że Polacy w większości znają treść nauczania Jana Pawła II (respondenci samych siebie – 15,1%), 45,4% – raczej tak (53,0%), 20,9% – raczej nie (25,8%), 2,5% – zdecydowanie nie (3,9%), 5,5% – trudno powiedzieć (2,2%) i 0,1% – odmowa odpowiedzi (0,1%).

W nieco odmienny sposób oceniali ankietowani Polacy kierowanie się w życiu wskazaniem Jana Pawła II w odniesieniu do większości Polaków (zdecydowanie tak – 10,2%, raczej tak – 38,3%, raczej nie – 35,7%, zdecydowanie nie – 5,8%, trudno powiedzieć – 10,0%, odmowa odpowiedzi – 0,1%) i siebie samych (odpowiednio – 16,8%, 55,0%, 20,2%, 3,0%, 4,8%, 0,2%). Różnica poszczególnych wskaźników ocen kształtowała się na poziomie 23,3%. Badani Polacy znacznie częściej uważają, że kierują się wskazaniem Jana Pawła II niż większość ich rodaków. Dla zdecydowanej większości ankietowanych Polaków Papież Jan Paweł II pozostaje w dalszym ciągu ważnym autorytetem moralnym (zdecydowanie tak – 67,3%, raczej tak – 25,3%, raczej nie – 4,2%, zdecydowanie nie – 1,4%, trudno powiedzieć – 1,7%, odmowa odpowiedzi – 0,1%)³¹.

Wśród studentów lubelskich w 2012 roku 39,6% badanych deklarowało, że identyfikuje się z pokoleniem JP II, 29,4% – że nie identyfikuje się, 30,8% – trudno powiedzieć i 0,2% – brak odpowiedzi. Z pokoleniem JP II identyfikowało się 28,3% badanych z Uniwersytetu Przyrodniczego, 41,2% – z Uniwersytetu Medycznego, 34,7% – z Politechniki Lubelskiej, 41,3% – z UMCS i 55,8% – z KUL. Więcej takich osób było wśród kobiet niż mężczyzn, wśród młodszych studentów niż starszych, więcej pochodzących ze wsi niż z wielkich miast, więcej wśród osiągających słabsze wyniki w nauce

³⁰ Rafał Boguszewski. Jan Paweł II i jego nauczanie w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/44/2012. Warszawa 2012 s. 3-4.

³¹ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 287/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014 s. 21-22.

niż lepsze. W całej zbiorowości studentów 34,5% badanych stwierdziło, że w swoim życiu kieruje się wskazaniami, jakie zostawił nam w swoim nauczaniu Jan Paweł II, 9,5% – nie kieruje się, 54,3% – trudno powiedzieć, nie zna szczegółowo nauczania Jana Pawła II, 0,9% – brak odpowiedzi. Odpowiedź twierdzącą wybrało 31,3% badanych studentów z Uniwersytetu Przyrodniczego, 33,8% – z Uniwersytetu Medycznego, 31,5% – z Politechniki Lubelskiej, 34,3% – z UMCS i 44,7% – z KUL³².

Wśród maturzystów poznańskich na początku drugiej dekady XXI wieku 35,0% badanych odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy kierujesz się w swoim życiu wskazaniami (nauczaniem) Papieża Jana Pawła II, 23,8% – przecząco, 41,1% – nie miało zdania i 0,2% – brak odpowiedzi. Odpowiedzi twierdzących było 31,2% u mężczyzn i 37,8% – u kobiet; 39,8% – u uczęszczających na lekcje religii i 18,8% – u nieuczęszczających; 29,5% – u jedynaków, 30,4% – mających jedno rodzeństwo, 41,2% – dwoje rodzeństwa i 49,2% – mających troje rodzeństwa i więcej (badania socjologiczne Dariusza Kokocińskiego w opracowaniu).

W podsumowaniu wyników badań empirycznych nad wpływem Papieża Jana Pawła II na religijne i moralne życie Polaków podkreśla się: „Stosunkowo dobrze według badanych wypada ocena polskiego społeczeństwa ze względu na realizowanie nauczania Jana Pawła II. Najwięcej do życzenia pozostawia ich zdaniem sfera cnót publicznych. W odpowiedziach na pytanie o elementy nauczania zasługujące na przedyskutowanie i wykorzystanie do naprawy różnych sfer życia Polaków, ujawnia się ambiwalencja wobec nauczania, nieobecna w stosunku do samej osoby Jana Pawła II. Tylko częściową aprobatę rodaków zyskały elementy papieskiego nauczania mające na celu ochronę chrześcijańskiego przesłania przed relatywizacją ze strony współczesnej kultury. Widoczne jest dystansowanie się szczególnie wobec nauczania dotyczącego moralności w sferze płciowej. Mimo to Polacy pozostają przekonani, że pontyfikat Jana Pawła II odcisnął głęboki ślad na życiu i zachowaniu ich samych i bliskich im osób. Twierdzą także, że pod wpływem tego pontyfikatu zasłyły ważne zmiany w świecie”³³.

Ogólnie można by powiedzieć, że bez nauczania i oddziaływania Jana Pawła II Polskę dotknąłby jeszcze większy kryzys wartości i norm chrześcijańskiej moralności, zwłaszcza w odniesieniu do spraw małżeńskich i rodzin-

³² Jarosław Kozak. Dzieci postmoderny? Studium socjologiczne nad religijnością studentów. Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu. Sandomierz 2014 s. 556-558.

³³ Podsumowanie. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Red. Tomasz Żukowski. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2009 s. 281.

nych. Nawet w tak kontrowersyjnych kwestiach, jak sprawa aborcji, dokonały się pewne ważne z punktu widzenia doktryny moralnej Kościoła zmiany. Jakkolwiek większość, a przynajmniej znaczna część katolików nie podziela stanowiska Kościoła w tej sprawie, to jednak już tylko mniejszość Polaków nie dostrzega w aktach przerywania ciąży żadnego problemu moralnego albo traktuje go jako zwykły zabieg medyczny bez większego znaczenia moralnego (tzw. aborcja na życzenie). Większość Polaków aprobuje antykoncepcję, opowiada się za karą śmierci, ponad połowa dopuszcza eutanazję i zapłodnienie *in vitro*. Poglądy te stoją w wyraźnej sprzeczności z nauczaniem moralnym Jana Pawła II, ale tylko niewielu katolików byłoby skłonnych zakwestionować charyzmę tego wyjątkowego Papieża. Ogólne uznanie Papieża Jana Pawła II za autorytet moralny nie gwarantuje tego, że tyle samo Polaków będzie skłonnych go naśladować i podążać za jego wskazaniem.

Warto dodać, że Polacy bardzo pozytywnie oceniają Papieża Franciszka. W sondażu CBOS z kwietnia 2014 roku 57% badanych dorosłych Polaków oceniło zdecydowanie pozytywnie działanie Papieża mające na celu rozwiązanie problemów Kościoła katolickiego, 38% – raczej pozytywnie, 1% – raczej negatywnie, 0% – zdecydowanie negatywnie i 4% – trudno powiedzieć. Działania Papieża Franciszka oceniają pozytywnie nie tylko osoby określające się jako głęboko wierzące (94%), ale i niewierzące (84%). Dla zdecydowanej większości naszych rodaków Papież Franciszek jest autorytetem moralnym (44% – zdecydowanie tak, 39% – raczej tak, 10% – raczej nie, 3% – zdecydowanie nie, 4% – trudno powiedzieć), szczególnie dla osób w wieku 55–64 lata (92%), posiadających wyższe wykształcenie (85%), emerytów (92%), o poglądach prawicowych (88%). Spośród trzech ostatnich Papieży największym autorytetem moralnym cieszył się Jan Paweł II (92% opinii pozytywnych), nieco mniejszym Papież Franciszek (83%) i jeszcze mniejszym Papież Benedykt XVI (66%). Obecny Papież ma bardzo dobrą opinię wśród Polaków, tylko nieco niższą niż Jan Paweł II³⁴.

3. Wpływ Jana Pawła II na życie religijne Polaków

Nie ulega wątpliwości, że doświadczenia religijne katolików polskich wyniesione ze spotkań z Janem Pawłem II, z różnorodnych wielkich zgromadzeń organizowanych przez młodych i dla młodych, przyczyniają się do pogłębiania życia religijnego części młodzieży polskiej i ludzi dorosłych.

³⁴ Jan Berłowski. Pontyfikat papieża Franciszka w opiniach Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/57/2014. Warszawa 2014 s. 3-7.

Niewiele możemy powiedzieć – z socjologicznego punktu widzenia – o pokoleniu Jana Pawła II, czy w ogóle takie pokolenie istnieje i czym się ono charakteryzuje, nawet jeżeli ponad połowa Polaków deklaruje w sondażach, że jest przedstawicielem pokolenia JP II. Być może pokolenie JP II jest tylko swoistym konstruktem medialnym. Z pewnością zaś jest w Polsce wielu ludzi zafascynowanych postacią Jana Pawła II, którzy dzięki temu przechodzą od wiary czysto deklarowanej czy tradycyjnej, do wiary mocno ugruntowanej, przeżytej, osobowej. Przekonania religijne stają się u nich coraz częściej – w sensie pozytywnym – sprawą osobistego wyboru. Można mieć jednak wątpliwość, czy te indywidualne przekonania religijne prowadziły do ukształtowania się wspólnoty ludzi wyznających te same wartości, respektujących te same normy, przeżywających te same potrzeby będące reakcją na określoną sytuację historyczną, danego miejsca i czasu w społeczeństwie polskim.

Pontyfikat Jana Pawła II był bardzo ważny dla polskiego katolicyzmu, wraz ze śmiercią Papieża zamknął się pewien okres, który spowodował znaczące zmiany w odczuciach i ocenach wielu Polaków: „po pierwsze, pewne zmiany w samoświadomości, a jednym z rezultatów jest pojawienie się określenia <pokolenie JP 2>. Po drugie, trwa proces instytucjonalnego upamiętniania i dokumentowania dziedzictwa Jana Pawła II. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu Polacy będą w stanie przełożyć to dziedzictwo na żywe instytucje i formy życia mogące owocować duchową i kulturową rewitalizacją Polski. Na dziś można powiedzieć, że istnieje potencjał i zasób, który przetrwał okres zmian ustrojowych (politycznych i ekonomicznych); istnieją także oczekiwania – brakuje natomiast „formuły”, która by spięła zasoby z oczekiwaniami. Być może potrzebni są, jak to ujął Benedykt XVI, <przede wszystkim charyzmatycy – ci, którzy potrafią rozpalic życie>. Na to jednak nie mamy wpływu”³⁵.

W niektórych badaniach socjologicznych próbuje się określić rolę i wpływ Jana Pawła II na społeczeństwo polskie, zwłaszcza na młodzież, po 2005 roku. W sondażu CBOS z marca 2010 roku, w piątą rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II, Polacy oceniali różne kwestie związane z jego osobą, nauczaniem i działalnością. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 65,3% badanych odpowiedziało „zdecydowanie tak” na pytanie, czy zawdzięczają coś szczególnego Papieżowi Janowi Pawłowi II, 25,6% – raczej tak, 2,2% – raczej nie, 0,4% – zdecydowanie nie, 5,9% – trudno powiedzieć i 0,5% – odmowa odpowiedzi; 8,6% – że zna „zdecydowanie tak” treść nauczania Jana Pawła II, 47,1% – raczej tak, 32,3% – raczej nie, 6,3% – zdecydowanie nie, 5,4% – trudno

³⁵ Tadeusz Szawiel. Religijna Polska, religijna Europa. „Więź” 51: 2008 nr 9 s. 35.

powiedzieć, 0,2% – odmowa odpowiedzi; 10,5% – że „zdecydowanie tak” kieruje się w życiu wskazaniem Papieża, 54,3% – raczej tak, 22,8% – raczej nie, 6,1% – zdecydowanie nie, 5,9% – trudno powiedzieć, 0,4% – odmowa odpowiedzi; 17,7% badanych odpowiedziało „zdecydowanie tak”, że świadectwo życia i nauczanie Jana Pawła II w jakimś stopniu przyczyniło się do przemiany ich życia, 44,3% – raczej tak, 27,8% – raczej nie, 5,0% – zdecydowanie nie, 4,8% – trudno powiedzieć i 0,4% – odmowa odpowiedzi (w odniesieniu do życia większości Polaków odpowiednio: 23,0%, 57,9%, 10,5%, 0,5%, 7,6%, 0,4%); dla 72,1% badanych Papież jest „zdecydowanie tak” ważnym autorytetem moralnym, 22,4% – raczej tak, 2,8% – raczej nie, 0,7% – zdecydowanie nie, 1,6% – trudno powiedzieć i 0,3% – odmowa odpowiedzi. Zapowiadana beatyfikacja Jana Pawła II będzie w ocenie 83,4% badanych Polaków bardzo ważnym lub ważnym wydarzeniem dla świata, według 88,7% – dla Europy, według 98,0% – dla Polski, według 98,3% – dla Polaków, według 90,3% – dla rodziny badanego i według 88,3% – dla badanego osobiście³⁶.

W sondażu CBOS ze stycznia 2012 roku 20% badanych odpowiedziało zdecydowanie tak na pytanie, czy świadectwo życia i nauczania Jana Pawła II w jakimś stopniu przyczyniło się do przemiany ich życia, 42% – raczej tak, 27% – raczej nie, 5% – zdecydowanie nie i 6% – trudno powiedzieć; w 2005 roku (odpowiednio) – 22%, 48%, 22%, 2%, 6%. Tęgo rodzaju opinie aprobując częściej niż inni wyrażali robotnicy niewykwalifikowani (82% wskazań), rolnicy (76%), osoby w wieku 45-54 lat (76%), o poglądach prawicowych (75%), mieszkańcy wsi (70%) i osoby praktykujące (kilka razy w tygodniu – 85%, raz w tygodniu – 75%, jeden lub dwa razy w miesiącu – 62%, kilka razy w roku – 43%, w ogóle niepraktykujący – 27%)³⁷.

Według sondażu z 2007 roku, zrealizowanego na zlecenie Centrum Myśli Jana Pawła II, 79% badanych zaliczyło siebie do ludzi, którzy kierują się w życiu wskazaniem Jana Pawła II (w 2012 roku – 73%) oraz 63% ankietowanych uważało, że świadectwo życia i nauczanie Papieża w jakimś stopniu przyczyniło się do przemiany ich życia (w 2012 roku – 62%). Tych, którzy nie zaliczyli siebie do ludzi kierujących się wskazaniem Jana Pawła II, było 15% w 2007 roku i 21% – w 2012 roku, natomiast tych, którzy nie potwierdzili wpływu świadectwa i nauczania Papieża na ich życie, było 29% w 2007

³⁶ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia”/nr 238/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2010 s. 42-46.

³⁷ Rafał Boguszewski. Jan Paweł II i jego nauczanie w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/44/2012. Warszawa 2012 s. 4-6.

roku i 32% – w 2012 roku³⁸. Jeżeli nawet przytoczone powyżej wskaźniki dotyczące wpływu Jana Pawła II na Polaków nieco zmniejszyły się (o kilka punktów procentowych), to w dalszym ciągu zdecydowana większość naszych rodaków ten wpływ potwierdza.

Aprobata wpływu Jana Pawła II na życie rodaków nie oznacza zgody na wszystkie elementy jego nauczania i wskazań moralnych. W sondażu ogólnopolskim z 2007 roku, zrealizowanym na zlecenie Centrum Myśli Jana Pawła II, 66% badanych dorosłych Polaków całkowicie akceptowało dążenie do ekumenizmu – porozumienia wszystkich wyznań chrześcijańskich; 61% – brak zgody na przyznanie związkom homoseksualnym takich samych praw jak małżeństwom; 55% – dążenie do porozumienia chrześcijaństwa z judaizmem; 50% – dążenie do porozumienia chrześcijaństwa z islamem; 34% – potępienie kary śmierci; 36% – sprzeciw wobec eutanazji – skrócenie życia osób ciężko chorych, starych; 26% – sprzeciw wobec przerywania ciąży; 15% – brak zgody na używanie środków antykoncepcyjnych (w 2012 roku odpowiednio – 63%, 56%, 50%, 43%, 36%, 33%, 27%, 19%)³⁹.

Komentując te wyniki Krzysztof Kosela zaznacza: „Jeszcze za życia Jana Pawła II obserwatorzy widzieli, że z lepszym przyjęciem spotykają się jego inicjatywy pojednawcze, godzące chrześcijan między sobą i z wyznawcami innych religii. Trudniejsze do przyjęcia było papieskie nauczanie w sprawach życia i śmierci, tj. dotyczące kary śmierci, eutanazji i aborcji. Najtrudniejsze wydawało się przyjęcie nauk pokazujących chrześcijański wymiar pożycia seksualnego. Wskazania na temat antykoncepcji spotykały się niemal z powszechną obojętnością lub niezgodą. [...]. Bez wątplenia uprawnione jest stwierdzenie, że nauczanie przywódcy Kościoła katolickiego spotkało się z selektywną aprobatą, zaś wpływ lat nie przynosi zasadniczej zmiany. Bardziej widoczne jest wycofywanie zgody niż nasilenie akceptacji dla papieskich wskazań”⁴⁰.

Według sondaży opinii publicznej bardzo wielu Polaków jest skłonnych przyznać, że wskazania i nauczanie Jana Pawła II mają wpływ na ich decyzje życiowe i działania codzienne. Częściej dostrzegają ten wpływ w odniesieniu do siebie niż ogółu członków społeczeństwa polskiego. Niewątpliwie osoba Jana Pawła II oddziaływała pozytywnie na wizerunek religijności i Kościoła

³⁸ Krzysztof Kosela. *Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II*. W: *Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II*. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 46.

³⁹ Tamże s. 48.

⁴⁰ Tamże s. 47-48.

w Polsce, chociaż empirycznie ten wpływ jest poniekąd niewymierzalny. Można mieć jednak wątpliwość, czy katolicyzm polski utrzymujący w okresie powojennym swój ludowy i masowy charakter, także dzięki podtrzymującym wpływom Jana Pawła II, zachowa w najbliższych dekadach, po odejściu Papieża, swój dotychczasowy charakter. Niektórzy nawet wysuwają tezę, że Jan Paweł II w swoisty sposób przesłonił Episkopat Polski i duchowieństwo, a pośrednio ukształtował ich swoistą bezradność pastoralną.

Wśród studentów szczecińskich w 2002 roku tytko 12,6% badanych dostrzeżało wyraźnie wpływ Jana Pawła II na ich indywidualny stosunek do wiary, 53,4% – nie dostrzeżało takiego wpływu i 33,2% – wskazywało na trudność w dokonaniu jednoznacznej oceny. Zdecydowana większość studentów natomiast oceniała pozytywnie postać Jana Pawła II, podkreślając autorytet Papieża albo w sprawach wiary, albo w wymiarze ludzkim. W ocenie większości ankietowanych był on postacią charyzmatyczną. „Można pozbierać te szczególnie cenione cechy przypisywane Janowi Pawłowi II. W aspekcie religijnym wymieniane były głęboka, autentyczna wiara oraz postawa chrześcijańska jako świadectwo wiary. Cechy <pozareligijne> to: otwartość, wyrozumiałość, tolerancyjność, miłość (generująca miłość), mądrość, młodość ducha, spontaniczność, radość, bezinteresowność, szczerłość, naturalność, poświęcenie, charyzma (jako zdolność oddziaływania, wzbudzania uczuć), postawa obrońcy najbiedniejszych, orędownika sprawiedliwości społecznej, <człowieczeństwo> (jako przeciwieństwo bycia <człowiekiem organizacji>), polskość, przywiązanie do Polski. Polskość papieża, a raczej celebrowanie tego faktu przez rodaków nie zawsze było wśród młodzieży dobrze widziane⁴¹.

Młodzież wielokrotnie – jak wynika to z innych badań socjologicznych – podkreślała, że Papież był postacią uwielbianą przez młodych, lecz niekoniecznie słuchaną. Może to oznaczać, że wielu młodych ludzi żywiłowo reagujących na spotkaniach z Janem Pawłem II nie przyjmowało w całości jego nauczania religijnego, a zwłaszcza moralnego⁴².

Jeżeli nawet wpływ Jana Pawła II na świadomość religijną i moralną Polaków będzie się zmniejszał, to z pewnością będzie ważny i znaczący przez

⁴¹ Anna Małgorzata Królikowska. Zachowywanie – porzucanie – dekonstrukcja. Religia w świadomości młodzieży studenckiej. Studium socjologiczne. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczecin 2009 s. 192.

⁴² Katarzyna Marciszel. Jan Paweł II w świadomości młodych. W: Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży. Red. Jadwiga Koralewicz, Paweł Ruszkowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Collegium Civitas. Poznań-Warszawa 2010 s. 151-156.

jeszcze długi czas, a sekularyzacja społeczeństwa polskiego będzie przebiegać w zwolnionym tempie (pełzająca sekularyzacja). Być może jego autorytet moralny będzie mniej powierzchowny a bardziej dogłębny, bardziej etyczny niż emocjonalny, bardziej duchowy niż kulturowy. Może to w końcu oznaczać zmniejszenie się „rozpiętości” tego autorytetu, ale nie jego siły oddziaływania. Ważne jest, by religijne, etyczne i społeczne nauczanie Jana Pawła II nie poddało się mechanizmom statycznego dziedziczenia, lecz było także źródłem autentycznego i krytycznego dyskursu oraz inspiracją do działań w sferze życia prywatnego i publicznego. Zadania stojące dzisiaj przed Kościołem katolickim w Polsce, gdy nie może on już bezpośrednio odwoływać się do autorytetu i wsparcia Jana Pawła II, są trudne, ale możliwe do realizacji.

4. Przeżycia Polaków związane ze śmiercią Jana Pawła II oraz jego kanonizacją

Przeżycia związane z chorobą i śmiercią Papieża Jana Pawła II wywarły znaczący – chociaż być może krótkotrwały – wpływ na życie wielu Polaków. W kwietniu 2010 roku TNS OBOP badał społeczną percepcję zmian moralnych w Polsce, które dokonały się w latach 2005-2010 pod wpływem przeżycia śmierci Jana Pawła II. W całej zbiorowości dorosłych Polaków w 2010 roku 9% badanych postanowiło być bardziej religijnym, 15% – postanowiło zmienić się, stać się lepszym człowiekiem, 43% – zastanawiało się nad swoim życiem, nad tym jakim jest człowiekiem, 39% – niczego nie postanowiło i 3% – nie pamiętało. Wśród tych, którzy pięć lat wcześniej podjęli jakieś postanowienie, 83% twierdziło, że je wypełniło, ale tylko co około czwarty mówił o tym w sposób zdecydowany, a więc bardziej wiarygodny (22%). Wśród tych, którzy postanowili być bardziej religijni, 39% badanych twierdziło „zdecydowanie tak”, że wypełnili swoje postanowienia, wśród tych, którzy postanowili być lepszymi ludźmi – 16%. W 2010 roku deklarowano w następujący sposób poglądy w odniesieniu do tego, że pod wpływem przeżycia śmierci Jana Pawła II ludzie w Polsce stali się lepsi: zdecydowanie tak – 3%, raczej tak – 23%, raczej nie – 51%, zdecydowanie nie – 15%, trudno powiedzieć – 8%; w 2005 roku (odpowiednio) – 4%, 43%, 34%, 10%, 9%⁴³.

Mniej pozytywnie oceniali Polacy wpływ przeżyć związanych ze śmiercią Jana Pawła II na poziom życia publicznego w Polsce. W 2010 roku potwierdziło ten wpływ w zdecydowany sposób 2% badanych, raczej tak – 17%,

⁴³ Moralne owoce przeżycia śmierci Jana Pawła II. Komunikat z badań TNS OBOP (kwiecień, 2010). Warszawa 2010 s. 2-4.

raczej nie – 53%, zdecydowanie nie – 19%, trudno powiedzieć – 9%; w 2005 roku (odpowiednio) – 1%, 24%, 44%, 18%, 13%. Komentator tych badań konkluduje: „Różnice między nadziejami a (subiektywnymi) obserwacjami można interpretować rozmaicie. Można powiedzieć, że w (opinii społecznej) ludzie poprawili się bardziej niż polityka. Można też powiedzieć, że nadzieje na poprawę w życiu publicznym spełniły się w większym stopniu niż nadzieje na poprawę samych ludzi, co jednak może być wynikiem tego, że w sferze polityki ludzie są większymi realistami i rzadziej spodziewają się w niej poprawy”⁴⁴. Jest w końcu wątpliwe, czy przeżycia i doświadczenia katolików (czy szerzej – Polaków), także te związane z umieraniem i śmiercią Papieża Jana Pawła II, stały się trwałym przeżyciem pokoleniowym i ważnym uwarunkowaniem trwałości praktyk religijnych, czy szerzej religijności katolickiej.

Z badań socjologicznych o charakterze jakościowym wynika, że Polacy przeżywali w sposób wyjątkowo podniosły dni umierania i śmierci Jana Pawła II. Według opinii respondentów, jeżeli nawet społeczeństwo polskie nie potrafi na co dzień działać wspólnie, to w sytuacji ważnej dla narodu potrafi się zmobilizować dla dobra sprawy. Zmiany, które się uwidoczniły w dniach żałoby narodowej, miały dla wielu charakter chwilowy, chociaż ujawniły, że nie zapomnieliśmy, co znaczy solidarność społeczna i duma narodowa, budowaliśmy nadzieję na lepszą przyszłość. „Po odejściu Karola Wojtyły, przez wielu uważanego za największego rodaka i autorytet moralny w historii Polski oraz filar bezpieczeństwa narodowego, wśród młodych ludzi pojawiły się liczne obawy. Dotyczą one nie tylko kwestii osłabienia wiary, ale również zachwiania pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Społeczeństwo polskie bardzo potrzebuje duchowego przywódcy, przewodnika, człowieka, który wskazałby cel, pomagał zbliżać się do niego oraz reprezentował kraj na zewnątrz i swą osobą przyciągał uwagę świata”⁴⁵.

Uzyskane w różnych sondażach odpowiedzi są jakby – przynajmniej pozornie – w sprzeczności. Co innego oznacza jednak deklaracja ogólnej aprobaty Papieża, podziw dla jego działalności, niezobowiązujące deklaracje o wpływie na życie własne i rodaków („w jakimś sensie wpłynęło”), lub ukształtowanie poglądu na życie, a co innego konkretne stwierdzenie dotyczące zmiany własnego życia pod wpływem Jana Pawła II. Jeżeli nawet sondaże

⁴⁴ Tamże s. 4.

⁴⁵ Katarzyna Bujas, Stanisław Maksymowicz, Agata Muszyńska, Magdalena Ważny, Anna Włodarczyk. Społeczeństwo polskie w oczach młodzieży z perspektywy wydarzeń związanych ze śmiercią papieża Jana Pawła II. W: JP II. Pokolenie czy mozaika wartości? Zysk i S-ka Wydawnictwo. Collegium Civitas PRESS. Red. Paweł Ruzzkowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Poznań 2006 s. 289.

opinii publicznej na temat stosunku Polaków do Papieża są nieco rozbieżne, to nie tłumaczyłbym tej różnicy jako wyraźnego załamania się jego autorytetu moralnego. Nie spieszyłbym się z komentarzem o spadku autorytetu Jana Pawła II w społeczeństwie polskim. Zdecydowana większość Polaków deklaruje – według sondażu CBOS – że Papież Jan Paweł II jest dla nich autorytetem moralnym. Być może część spośród nich z przesadą deklaruje swoje przywiązanie i podziw dla polskiego Papieża. Uznanie dla autorytetu moralnego Papieża wyrażają szczególnie silnie osoby związane z wiarą i Kościołem, systematycznie praktykujące, ale tego typu postawy wyraża także część osób określających siebie jako niewierzących lub niepraktykujących.

Jan Paweł II jest wciąż obecny na różne sposoby w świadomości i życiu codziennym większości Polaków. Miarą tego „stanu rzeczy” są m. in. wyniki sondażu CBOS z kwietnia 2014 roku, czyli 10 lat po śmierci Papieża. Wielu Polaków w ostatnich 10 latach wspominało Papieża lub rozmawiało o nim (bardzo często – 15,5%, często – 29,9%, czasami – 41,8%, bardzo rzadko – 8,9%, nigdy – 3,3%, trudno powiedzieć – 0,5%, odmowa odpowiedzi – 0,1%); w modlitwie prosiło Jana Pawła II o pomoc w jakiejś konkretnej sprawie (bardzo często – 9,3%, często – 15,9%, czasami – 25,6%, bardzo rzadko – 11,0%, nigdy – 36,2%, trudno powiedzieć – 1,2%, odmowa odpowiedzi – 0,7%); oglądało filmy lub programy dokumentalne o życiu i działalności Jana Pawła II (wiele razy – 35,7%, kilka razy – 51,8%, jeden raz – 5,9%, nie – 6,1%, trudno powiedzieć – 0,4%, odmowa odpowiedzi – 0,2%); czytało encykliki, listy apostolskie lub inne pisma duszpasterskie Jana Pawła II (wiele razy – 6,4%, kilka razy – 19,6%, jeden raz – 7,6%, nie – 65,8%, trudno powiedzieć – 0,4%, odmowa odpowiedzi – 0,2%); czytało poezję lub dramaty autorstwa Papieża (wiele razy – 4,0%, kilka razy – 10,8%, jeden raz – 6,8%, nie – 77,8%, trudno powiedzieć – 0,3%, odmowa odpowiedzi – 0,2%); wędrowało śladami Jana Pawła II, np. odwiedzając miejsca związane z Papieżem (wiele razy – 3,2%, kilka razy – 17,4%, jeden raz – 11,5%, nie – 67,5%, trudno powiedzieć – 0,5%, odmowa odpowiedzi – 0,0%)⁴⁶.

Polacy znacznie częściej rozmawiają o Papieżu Janie Pawle II niż zwracają się do niego o pomoc w jakiejś konkretnej sprawie. Być może kanonizacja Jana Pawła II wpłynie pozytywnie na świadomość religijną jego rodaków. W opinii większości Polaków kanonizacja Jana Pawła II będzie bardzo ważnym wydarzeniem – tak wynika z sondażu CBOS, zrealizowanego na krótko przed ogłoszeniem tego Papieża świętym. W całej zbiorowości dorosłych

⁴⁶ Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia”/nr 287/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014 s. 23-24.

Polaków 80,1% badanych uznało za bardzo ważne to wydarzenie dla Polaków, 17,8% – za dość ważne, 1,3% – za mało ważne, 0,7% – za w ogóle nieważne, 0,1% – trudno powiedzieć, 0,0% – odmowa odpowiedzi; dla rodziny respondenta (odpowiednio) – 59,3%, 29,5%, 7,3%, 2,3%, 1,4%, 0,3%; osobiście dla respondenta – 60,0%, 27,6%, 8,4%, 2,7%, 1,0%, 0,4%; dla Europy – 34,7%, 45,3%, 12,9%, 1,2%, 5,6%, 0,3%; dla świata – 34,1%, 42,3%, 16,3%, 1,7%, 5,4%, 0,2%⁴⁷.

Kanonizacja jako bardzo ważne lub ważne wydarzenie została najbardziej pozytywnie oceniona w odniesieniu do ogółu Polaków, nieco mniej w odniesieniu do respondentów osobiście i ich rodzin oraz jeszcze mniej w odniesieniu do Europy i świata. Rzeczywisty wpływ kanonizacji Jana Pawła II na życie religijne i moralne Polaków będzie trudny do empirycznego określenia. Słusznie zauważa Rafał Boguszewski: „Niewątpliwie istotny z punktu widzenia polskiej religijności był rok 2005 – czas choroby i śmierci Jana Pawła II – we wszystkich analizowanych grupach społecznych (nawet pomimo spadkowych trendów) wskaźniki religijności – zwłaszcza praktyk religijnych – w tym okresie nieco wzrosły. Bez względu jednak na kategorie społeczne wzrost ten okazał się krótkotrwały. Od tego czasu zarówno wśród młodzieży i mieszkańców największych miast, jak i wśród osób z wyższym wykształceniem, a nawet wśród mieszkańców wsi czy osób starszych deklarowane uczestnictwo w kościelnych obrzędach systematycznie spada, przyjmując wartości istotnie niższe niż te rejestrowane za życia papieża. Gromadzone wyniki zdają się zatem potwierdzać, że strata papieża Polaka nie pozostała bez wpływu na – ciągle jeszcze dość wyjątkową na tle świata czy tym bardziej, reszty Europy – religijność jego rodaków”⁴⁸.

5. Uwagi końcowe

Niewątpliwie osoba Jana Pawła II oddziaływała pozytywnie na kondycję religijną i sytuację Kościoła katolickiego w Polsce, chociaż empirycznie ten wpływ jest poniekąd niewymierzalny. Przeżycia związane z chorobą i śmiercią Papieża wywarły znaczący wpływ na życie wielu Polaków (tzw. „rok papieński”). Można mieć jednak wątpliwość, czy katolicyzm polski utrzymujący w okresie powojennym swój ludowy i masowy charakter, także dzięki pod-

⁴⁷ Tamże s. 24

⁴⁸ Rafał Boguszewski. *Od zinstytucjonalizowanej do zindywidualizowanej: religijność Polaków w procesie przemian. W: Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim.* Red. Irena Borowik, Andrzej Górny, Wojciech Świątkiewicz. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2016 s. 145.

trzymującym wpływem Jana Pawła II, zachowa w najbliższych dekadach swój dotychczasowy charakter. Z każdym rokiem będzie ubywać ludzi, którzy zetknęli się osobiście z Janem Pawłem II, albo pośrednio śledząc transmisje radiowe lub telewizyjne z jego pielgrzymek do ojczyzny. Beatyfikacja Jana Pawła II w dniu 1 maja 2011 roku obudziła nadzieję, że drogowskazy, jakie on pozostawił, będą pomagać Polakom w stawianiu czoła nowym wyzwaniom i będą inspirować ich życie osobiste i społeczne, że będzie on duchowym przewodnikiem na drogach wolności, jedności i solidarności (List Pastorski Episkopatu Polski z 22 lutego 2011 roku), a Kościół będzie zachęcał do jednoznacznego opowiedzenia się za „zasadą solidarności”, stawiając ją przed „zasadą egoizmu”.

Warto na koniec zacytować opinię socjologa z Wielkiej Brytanii Grace Davie: „Papież był postacią światową w każdym tego słowa znaczeniu. Był prawdopodobnie najbardziej znaną osobą w nowoczesnym świecie, wszędzie rozpoznawalną, która całkowicie podporządkowała sobie światowe media i potrafiła je niezwykle skutecznie wykorzystać do kierowania globalnym porządkiem. Dlatego nikogo nie zdziwiło to, że świat zwrócił oczy ku Rzymowi, gdy już było wiadomo, że papież umiera. Jednak niewielu ludzi przewidziało skalę reakcji, jaka później nastąpiła, gdyż niemal każdy kraj zawiesił „normalne” zajęcia, aby uczcić to wydarzenie. Rzym stał się centrum uwagi dla głów państw, przywódców religijnych, wszelkiego rodzaju dziennikarzy, a także setek tysięcy ludzi (katolików i nie tylko), z których wielu zjechało do tego miasta w tygodniu poprzedzającym pogrzeb. Jest to przytłaczający dowód niesłabnącej obecności religii w nowoczesnym świecie oraz związku między religią i globalizacją. Dane mówią same za siebie: wpływ papieża przekroczył wszelkie możliwe granice, zarówno religijne, jak i polityczne”⁴⁹.

Na pytanie czy Jan Paweł II pozostanie gwarantem trwałości polskiego katolicyzmu, nie ma jasnej i jednoznacznej odpowiedzi. Jest to pytanie otwarte. Można wyrazić jedynie pewne pragnienia i życzenia. „Pustka, jaka pozostała po śmierci Jana Pawła II, dla wielu wydaje się niemożliwa do zapełnienia. Ludzie utożsamiali Go z wieloma różnymi rolami, znajdując w nim oparcie i zrozumienie. Z pewnością Jego osoba zawsze zajmować będzie szczególne miejsce w sercach i umysłach Polaków. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że Jego nauki będą ludziom równie bliskie, a pozytywne cechy społeczeństwa, które uwidoczniły się w dniach pożegnania z Nim, będą dochodzić do głosu coraz

⁴⁹ Grace Davie. *Socjologia religii*. Tł. Renata Babińska. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2010 s. 282-283.

częściej w życiu codziennym, nie tylko przy okazji doniosłych wydarzeń⁵⁰. Postać Jana Pawła II wciąż oddziałuje na świadomość religijną i moralną swoich rodaków. Można także twierdzić, że pewna wspólnota doświadczenia osób urodzonych w określonym miejscu i czasie, intensywność i wyjątkowość tego doświadczenia sprawiają, że mówienie o więzi pokoleniowej nie jest całkowicie bezzasadne⁵¹.

Zakończymy te refleksje socjologiczne słowami przesłania Papieża Franciszka do Polaków przed kanonizacją Jana Pawła II: „Dziękuję narodowi polskiemu i Kościołowi w Polsce za dar Jana Pawła II. Wszyscy zostaliśmy ubogaceni tym darem. Jan Paweł II nadal nas inspiruje. Natchnieniem są dla nas jego słowa, pisma, jego gesty, jego styl posługi. Inspiruje nas jego cierpienie, przeżywane z heroiczną nadzieją. Inspiruje nas jego całkowite powierzenie się Chrystusowi, Odkupicielowi człowieka, i Matce Bożej. Podczas niedawnej wizyty *ad limina Apostolorum* biskupów polskich zwróciłem uwagę, że Kościół w Polsce ma nadal ogromny potencjał wiary, modlitwy, miłosierdzia i praktyki chrześcijańskiej. Podkreśliłem także wyzwania duszpasterskie, takie jak rodzina, młodzież, ubodzy oraz powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Mam nadzieję, że kanonizacja Jana Pawła II, a także Jana XXIII nada nowy impuls codziennej i wytrwałej pracy Kościoła w waszej ojczyźnie⁵². Być może w przyszłości „święty baldachim”, jaki roztaczał Jan Paweł II nad polskim katolicyzmem, będzie powoli tracił swoją moc i siłę oddziaływania na świadomość i zachowania religijne Polaków.

⁵⁰ Katarzyna Bujas, Stanisław Maksymowicz, Agata Muszyńska, Magdalena Ważny, Anna Włodarczyk. Społeczeństwo polskie w oczach młodzieży z perspektywy wydarzeń związanych ze śmiercią papieża Jana Pawła II. W: JP II. Pokolenie czy mozaika wartości? Zysk i S-ka Wydawnictwo. Collegium Civitas PRESS. Red. Paweł Ruskowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Poznań 2006 s. 289-290.

⁵¹ Sławomir Mandes, Maria Rogaczewska. Pokolenie Jana Pawła II: wspólnota doświadczenia i nowy wzór religijności. „Znak” 2011 nr 5 s. 57.

⁵² „L' Osservatore Romano” 35: 2014 nr 5 s. 13.

Pope John Paul II in personal and social life of poles

Abstrakt: In the article author poses the following questions: what are the consequences of the pontificate of John Paul II for the ethical role of Catholicism in Poland and to restrain the secularization processes? What we owe Pope John Paul II in terms of the transition from a real socialism to democracy? Is he still a moral authority to polish people, and to what extent he contributes to the formation of a hierarchy of their values and goals in life? Have we become better after the death of the Pope? Do experiences related to the death of Pope John Paul II had a major impact on religious and moral consciousness of young and adult Poles? Do the term "JP II generation" refers to the real experiences of Poles, or is rather a kind of metaphor relating to the individual and collective experience, and finally a media illusion only? What do Poles think about the person and teaching of John Paul II? What was his impact on the life decisions of Poles? The author answers these questions based on opinion polls and sociological research.

Keywords: John Paul II, the moral authority, political and social life, religiosity.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 44 listy ze świata płynnej nowoczesności. Tł. Tomasz Kunz. Wydawnictwo Literackie. Kraków 2011.
- Berłowski Jan. Pontyfikat papieża Franciszka w opiniach Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/57/2014. Warszawa 2014.
- Boguszewski Rafał. Jan Paweł II i jego nauczanie w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS. BS/44/2012. Warszawa 2012.
- Boguszewski Rafał. Jan Paweł II w pamięci Polaków po dziesięciu latach po śmierci. „Komunikat z badań CBOS” 2015 nr 46.
- Boguszewski Rafał. Od zinstytucjonalizowanej do zindywidualizowanej: religijność Polaków w procesie przemian. W: Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim. Red. Irena Borowik, Andrzej Górny, Wojciech Świątkiewicz. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2016 s. 135-147.
- Bujas Katarzyna, Maksymowicz Stanisław, Muszyńska Agata, Ważny Magdalena, Włodarczyk Anna. Społeczeństwo polskie w oczach młodzieży z perspektywy wydarzeń związanych ze śmiercią papieża Jana Pawła II.

- W: JP II. Pokolenie czy mozaika wartości? Zysk i S-ka Wydawnictwo. Collegium Civitas PRESS. Red. Paweł Ruskowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Poznań 2006 s. 269-290.
- Był z nami. Psychologowie Janowi Pawłowi II. Red. Piotr Oleś, Maria Lezdzińska. Difin SA. Warszawa 2015.
- Casanova José. Katolicyzm a sekularyzacja. Tł. Małgorzata Pasicka. „Znak” 60: 2008 nr 10 s. 74-89.
- Davie Grace. Socjologia religii. Tł. Renata Babińska. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2010.
- Jan Paweł II w opinii Polaków. Raport z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2007.
- Koseła Krzysztof. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Red. Tomasz Żukowski. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2009 s. 122-149.
- Koseła Krzysztof. Opinie o pontyfikacie Jana Pawła II. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Wstępny komunikat z badań społecznych. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2012 s. 45-52.
- Kozak Jarosław. Dzieci postmoderny? Studium socjologiczne nad religijnością studentów. Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu. Sandomierz 2014.
- Królikowska Anna Małgorzata. Zachowywanie – porzucanie – dekonstrukcja. Religia w świadomości młodzieży studenckiej. Studium socjologiczne. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczecin 2009.
- Mach Bogdan W. Czego nie wiemy o wpływie dziedzictwa Jana Pawła II, czego nie wiemy o systemie wartości młodzieży? W: Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży. Red. Jadwiga Koralewicz, Paweł Ruskowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Collegium Civitas. Poznań-Warszawa 2010 s. 7-14.
- Mandes Sławomir, Rogaczewska Maria. Pokolenie Jana Pawła II: wspólnota doświadczenia i nowy wzór religijności. „Znak” 2011 nr 5 s. 57-63.
- Marciszel Katarzyna. Jan Paweł II w świadomości młodych. W: Pokolenie JP II. Dylematy światopoglądowe młodzieży. Red. Jadwiga Koralewicz, Paweł Ruskowski, Jacek Bieliński, Agnieszka Figiel. Wydawnictwo Zysk i S-ka. Collegium Civitas. Poznań-Warszawa 2010 s. 151-176.
- Mariański Janusz. Jan Paweł II w życiu osobistym i społecznym Polaków. W: Dziedzictwo Jana Pawła II. Przesłanie dla Polski. Red. Marek Klimek, Bogdan Więckiewicz. Wydawnictwo KUL. Lublin 2015 s. 11-32.

- Moralne owoce przeżycia śmierci Jana Pawła II. Komunikat z badań TNS OBOP (kwiecień, 2010). Warszawa 2010.
- Pawlina Krzysztof. Wpływ Jana Pawła II na młodych ludzi – opis socjologiczny. W: Osobowy wymiar kultury. Personalistyczna koncepcja szkoły w świetle nauczania Jana Pawła II. Materiały XVI Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich Jasna Góra, 24-26 listopada 2005. Wydawca: Forum Szkół Katolickich. Warszawa 2006 s. 8-21
- Podsumowanie. W: Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II. Red. Tomasz Żukowski. Wydawca: Centrum Myśli Jana Pawła II. Warszawa 2009 s. 271-286.
- Roguska Beata, Wciórka Bogna. Religijność i stosunek do Kościoła katolickiego. W: Polska – Europa – Świat. Opinia publiczna w okresie integracji. Red. Krzysztof Zagórski, Michał Strzeszewski. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. Warszawa 2005 s. 319-343.
- Tadeusz Szawiel. Religijna Polska, religijna Europa. „Więź” 51: 2008 nr 9 s. 26-37.
- Tułowicki Dariusz. Nauczanie Jana Pawła II – dziedzictwo czy balast? Próba szkicu socjologicznego. W: Geniusz bł. Jana Pawła II. Red. Przemysław Artemiuk, Jarosław Kotowski. Wydawca: Wyższe Seminarium Duchowne im. Jana Pawła II w Łomży. Łomża 2011 s.99-152.
- Wierzący jak Polak. Z Mirosławą Grabowską rozmawia Tomasz Mincer. „Instytut Idei” 2014 nr 5 s. 66-69.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 228/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2009.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 238/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2010.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 284/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 287/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 290/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2014.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 297/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2015.
- Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” /nr 298/. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego). Warszawa 2015.

Ks. PROF. ZW. DR HAB. JANUSZ MARIĄSKI, emerytowany profesor socjologii religii i socjologii moralności Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, wykładowca w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Lublinie i w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, członek Komitetu Socjologii PAN i Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego; przedmiotem jego zainteresowań badawczych są: socjologia moralności, socjologia religii i katolicka nauka społeczna; w 1997 roku otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia naukowe; jest autorem około 1000 artykułów naukowych i popularno-naukowych oraz 50 książek, m.in. *Młodość między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów* (Lublin 1995), *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim* (Lublin 1998), *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne* (Lublin 2001), *Kościół katolicki w Polsce w przestrzeni życia publicznego. Studium socjologiczne* (Toruń 2013), *Sens życia, wartości, religia. Studium socjologiczne* (Lublin 2013), *Sekularyzacja, desekularyzacja i nowa duchowość. Studium socjologiczne* (Kraków 2013), *Podstawowe pojęcia socjologii religii w eksplikacji ks. Janusza Mariańskiego. Opracował i wyboru dokonał Marek Marczewski* (Lublin 2013), *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne* (Toruń 2014).

Marian Tadeusz Mencil (Gdańsk)

Kościół w czasie i przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Związku Radzieckiego od powstania państwa komunistycznego do zakończenia II wojny światowej

Abstrakt: Celem niniejszego wykładu jest syntetyczne przedstawienie uwarunkowań oddziałujących na rzeczywistość religijną w Związku Radzieckim oraz konsekwencje w przestrzeni życia kulturowo-cywilizacyjnego, zwłaszcza Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego, wynikające z wpływu czynników ideologicznych i rozprzestrzeniania totalitarnego systemu politycznego (leninizm i stalinizm). Za cezurę czasową przyjęto okres od rewolucji październikowej do zakończenia II wojny światowej.

Słowa kluczowe: ideologia, Kościół katolicki, Kościół prawosławny, komunizm, leninizm, marksizm, przestrzeń kulturowo-cywilizacyjna, stalinizm, totalitaryzm, Związek Radziecki

W XIX w. wraz z industrializacją postępował proces laicyzacji społeczeństw, zwłaszcza w europejskich krajach wysokorozwiniętych takich, jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania. Faktyczny rozdział państwa i Kościoła ujawniła Wiosna Ludów, zapoczątkowana przez rewolucję amerykańską, kiedy to rozpoczęto ideologiczną wojnę między naukowym ateizmem a religią. Ujawniła się liberalna krytyka biblijna; coraz częściej wyrażano opinię, że światopogląd religijny i świecki wzajemnie się wykluczają, a idea marksistowska oraz relatywistyczne teorie fizyki wyostrzyły podział na *religijne* i *świeckie*, pogłębiając odrębność obu tych przestrzeni¹. Religia stała się przedmiotem krytyki jako irracjonalny wytwór ludzkiej egzystencji, pobudzając powszechne zjawisko sekularyzacji².

Marksizm głosił, że religia jest narzędziem w rękach klasy rządzącej w każdym systemie społecznym i dopiero upadek kapitalizmu oraz utworzenie systemu społecznego wolnego od wyzysku klasowego i podziałów klasowych, może przyczynić się do utraty wiarygodności i racji

¹ Por. J. Beckford, *Teoria społeczna a religia*, przekł. M. Kunz, T. Kunz, Kraków 2006, s. 39.

² Szerzej: T. Luckmann, *Teorie religii a zmiana społeczna*, przekł. B. Kruppik, [w:] W. Piwo-warski (wybór i wprowadzenie), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Kraków 2007, s. 89-107.

bytu religijnych ideologii. Karol Marks oczekiwał, że przejrzystość relacji społecznych w socjalizmie uczyni zbędną potrzebę mistyfikacji religijnej. Narzędziem tych zmian miała być dynamiczna mieszanina samokrytycznej teorii socjalistycznej i socjalizmu praktycznego, stojących w sprzeczności do koncepcji liberalnych, egzemplifikujących powszechne nieszczęścia i niesprawiedliwości, określane jako społeczny ucisk klasowy.

Twórcy marksizmu, Karol Marks (1818-1883) i Fryderyk Engels (1820-1895) uważali, że religia stanowi jedną z form świadomości społecznej, posiadającą społeczno-historyczne przesłanki jej powstania, zaś realne uwarunkowania przyczyniają się do bieżących przemian jej treści i formy, by w ostateczności zmierzać do jej zaniku. Wskazywali, że w odróżnieniu od innych form świadomości społecznej religia jest formą „fałszywej świadomości”, tzn. systemem zmistyfikowanych poglądów na przyrodę i społeczeństwo, które oddziałują na wyodrębnienie zespołu zachowań wobec otoczenia – iluzoryczne, nieadekwatne odbicie realnych stosunków międzyludzkich i więzi pomiędzy ludzkością a przyrodą. Jest zatem, według marksistów, „fantastycznym odzwierciedleniem w ludzkich głowach tych zewnętrznych sił, które rządzą codziennym bytem ludzi, odzwierciedleniem, w którym siły ziemskie przybierają postać sił ponadziemskich”³, a ostateczną formą emancypacji politycznej człowieka powinien być podział osobowości na *człowieka publicznego* i *człowieka prywatnego*, zaś kwestie religii byłyby domeną wyłącznie tego drugiego⁴.

W 1843 r. K. Marks opublikował pracę teoretyczną pt. *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, w której wyraził pogląd wyrażający postawę komunistów wobec religii, zgodnie z którym jest ona środkiem przeciwko ludzkiemu cierpieniu: „opium dla ludu, westchnieniem udręczonego stworzenia, klimatem świata bez serca i duchem bezdusznych stosunków”, Wobec takiej retoryki ideologii marksistowskiej Stolica Apostolska zajęła jednoznacznie negatywne stanowisko. W 1864 r., w papieskim „Syllabusie” zdefiniowano komunizm, liberalizm, socjalizm, wolnomularstwo i ruch badaczy Pisma Świętego, jako „epidemię” epoki⁵. Tak krytyczne stanowisko

³ F. Engels, *Anty-Dühring*, [za:] J. Grudzień, H. Jankowski, T.M. Jaroszewski, W. Wesołowski, *Filozofia marksistowska*, Warszawa 1975, s. 581.

⁴ K. Marks, *W kwestii żydowskiej*, [w:] H. Swienko (wyb. tekstów), *Filozofia marksistowska. Teksty źródłowe*, Warszawa 1980, s. 304.

⁵ H. Stehe, *Tajna dyplomacja Watykanu*, przekł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 13.

Watykanu miało na celu jednoznaczne odrzucenie marksistowskiej koncepcji człowieka wyemancypowanego jako człowieka „wolnego od złudzeń po to, by myślał, działał, kształtował własną rzeczywistość, poruszającego się dookoła siebie, a więc dookoła swego rzeczywistego słońca”⁶ i rozbudzenia w społeczeństwie procesów laicyzacji, stylu życia wolnego od wierzeń, praktyk i instytucji kościelnych.

O ile postawa pierwszych teoretyków marksizmu nie wykraczała poza teoretyczne ramy, osadzone na deterministycznym ujęciu dialektyki materialistycznej i materializmu historycznego, to leninizm i stalinizm musiał ideologię przekuć w praktykę, podejmując eksperymentalne działania w przestrzeni Rosji po przejęciu władzy przez bolszewików. Lider rosyjskich komunistów, Włodzimierz Lenin (1870-1924), nie tylko przygotowywał filozoficzne koncepcje kształtowania procesów socjalistycznych, ale także prowadził realną działalność polityczną. Według jego oceny religia była wprawdzie błędem teoretycznym, ale w większym jeszcze stopniu była uciążliwym społecznie narkotykiem. Jego uwaga koncentrowała się głównie na prawosławnym Kościele państwowym, który stanowił jedną z istotnych podwalin przedrewolucyjnego reżimu autokratycznego. Antywatykańskie nastawienie ortodoksji rosyjskiej niewiele go interesowało, podobnie jak i nieufność papieży wobec Rosji.

Pomimo że matka jak i ojciec Lenina byli katolikami, on sam uważał religię za ważny obszar działalności społecznej człowieka, stanowiący realne zagrożenie dla pogłębiania i utrwalania w społeczeństwie komunistycznych idei. Inaczej niż Marks, który religią pogardzał i uważał za sprawę marginalną, Lenin widział religię jako silnego i wszechobecnego wroga⁷. Jesienią 1903 r., w broszurze poświęconej biedocie wiejskiej Lenin wyrażał opinię, że „trzeba, aby każdy miał zupełną swobodę nie tylko wyznawania dowolnej religii, lecz również propagowania dowolnych poglądów religijnych i ich zmiany. Żaden urzędnik nie powinien mieć prawa do przeprowadzania dochodzeń, jakiego kto jest wyznania: religia jest sprawą sumienia – nikt więc nie powinien w nie wkraczać”⁸. W podobnym tonie

⁶ K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, [za:] H. Kubiak, B. Leś, *Procesy laicyzacji w świetle marksizmu a inne koncepcje przemian świadomości religijnej*, [w:] W. Wesołowski (red.), *Marksizm i procesy rozwoju społecznego*, Warszawa 1979, s. 625.

⁷ P. Johnson, *Historia polityczna świata od lat dwudziestych do osiemdziesiątych*, Warszawa 1989, s. 50.

⁸ R. Garaudy, *Kościół, komunizm, chrześcijaństwo*, przekł. M. Reczkowa, Warszawa 1951, s. 189.

w 1913 r. wypowiedział się Józef Stalin (1878-1953), pisząc o kwestii narodowej: „W programie socjaldemokratów jest punkt o wolności wyznań. Zgodnie z tym punktem dowolna grupa ludzi ma prawo wyznawać dowolną religię: katolicyzm, prawosławie itd. Socjaldemokracja będzie walczyła z wszelkimi represjami religijnymi, z prześladowaniem prawosławnych, katolików i protestantów”⁹.

Lenin dostrzegał istotę problemu jaki może zostać wywołany radykalną polityką religijną państwa. W 1905 r. zalecał ostrożne postępowanie wobec „katolickich robotników”, choć równocześnie wskazywał na konieczność zwalczania sojuszu „jezuitów z proletariuszami”, jednak bez użycia przymusu i metod policyjnych. W artykule pt. *Socjalizm a religia* opublikowanym w 1905 r. domagał się, by religia „była sprawą prywatną”; za istotny element nowego systemu politycznego wskazywał rozdział Kościoła od państwa, zaś postęp procesu laicyzacji społeczeństwa miał być osiągnięty przez powszechną propagandę ideologiczną¹⁰.

W maju 1909 r. wskazywał teoretyczne przesłanki walki z religią oraz sposób walki o uwolnienie społeczeństwa od jej wpływów, głosząc m.in., że „podstawą filozoficzną marksizmu jest materializm dialektyczny, bezwarunkowo ateistyczny, zdecydowanie wrogi wobec religii (...). Wszystkie współczesne religie i kościoły, wszystkie i wszelkiego rodzaju organizacje religijne marksizm traktuje zawsze jako organy reakcji burżuazyjnej i służące do obrony wyzysku o otumanienia klasy robotniczej (...). Walki z religią nie wolno ograniczać do abstrakcyjno-ideologicznej propagandy, nie wolno sprowadzać do takiej propagandy; walkę tę należy powiązać z konkretną praktyką ruchu klasowego, zmierzającego do wykarczowania społecznych korzeni religii (...). Żadna uświadamiająca książka nie wykorzeni religii wśród mas, zahukanych katogą kapitalistyczną, uzależnionych od ślepych, destrukcyjnych sił kapitalizmu, póki same masy te nie nauczą się zwarcie, w sposób zorganizowany, planowo i świadomie walczyć z tym „źródłem” religii, z „panowaniem” kapitału we wszystkich jego postaciach”¹¹.

Wobec rewolucji rosyjskiej 1905 r. ówczesny papież Pius X (Giuseppe Melchiorre Sarto – 1835-1914)¹² zajął stanowisko zachowawcze, wyrażo-

⁹ Ibidem, s. 189-190.

¹⁰ H. Stehe, op. cit., s. 17.

¹¹ Szerzej w: W.I. Lenin, *O stosunku partii robotniczej do religii*, [w:] Idem, *Marks, Engels, marksizm*, Warszawa 1949, s. 246-257.

¹² https://pl.wikipedia.org/wiki/Pius_X, [dnia: 15.04.2016].

ne w liście pasterskim (opublikowanym w encyklice *Poloniae Populorum*) skierowanym do polskich katolików w państwie rosyjskim, wskazując iż powinni stać „po stronie ładu”, nie przyłączać się do „szkodliwej sekty” socjalistów, w żadnej mierze nie powinni zadawać się z „partiami oszalałych ludzi”. Postawa Stolicy Apostolskiej została przychylnie przyjęta przez rosyjskiego cara, który na gest Watykanu odpowiedział edyktem tolerancyjnym, w którym po raz pierwszy w historii ograniczył przywileje prawosławnego Kościoła państwowego, równocześnie przyznając więcej praw katolikom. Wyraził także zgodę na zmianę wyznania przez rosyjskich prawosławnych. Carski gest życzliwie przyjęto w Watykanie, uznając go po części jako słabość caratu; rozbudziły się nadzieje na „nawrócenie”. W Rosji zaś rozwinęły się wielowymiarowe sprzeczności narodowe, ukryte pod różnicami religijnymi¹³.

W 1908 r. Lenin wyraził opinię, że nawet duchowny może być członkiem partii, jeżeli będzie realizował jej cele społeczne, lecz już w 1918 r. domagał się, aby partia przeprowadziła zasadniczą walkę ideologiczną przeciw religii¹⁴. Pomimo wcześniejszych deklaracji, jedną z pierwszych jego decyzji, ogłoszoną po przejściu władzy, było zlikwidowanie jakiegokolwiek działalności religijnej. 23 stycznia 1918 r. został wydany przez Radę Komisarzy Ludowych dekret o rozdziale Kościoła od Państwa, który zakończył państwową pomoc dla Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i odebrał wszystkim innym Kościołom w Rosji prawo do jakiegokolwiek własności. Ponadto zabronił wszelkiego religijnego nauczania w każdej szkole, w której nauczano niereligijnych przedmiotów, nawet jeżeli szkoła była sponsorowana i prowadzona przez Kościoły¹⁵. Aczkolwiek wprowadzony dekret

¹³ Ibidem, s. 15.

¹⁴ A. Grajewski, *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR*, [w:] W. Grzeszczak SVD, E. Śliwka SVD (red.), *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności. Materiały z sesji Eklezjologiczno-Misjologicznej Pieniężno, 28-30 IX 1989*, Warszawa - Pieniężno 1992, s. 76.

¹⁵ Dekret o rozdziale Kościoła od Państwa zarządził: (1) Przeprowadza się rozdział Kościoła od Państwa. (2) Zabrania się wydawania w granicach Republiki jakichkolwiek ustaw lokalnych lub postanowień, które by uszczuplały lub ograniczały wolność sumienia lub też przyznawały jakiegokolwiek przywileje na podstawie przynależności wyznaniowej obywateli. (3) Każdy obywatel ma prawo wyznawać każdą religię lub nie wyznawać żadnej. Znosi się wszelkie ograniczenia prawne wynikające z przynależności do jakiegokolwiek wyznania. *Uwaga*: Wszelkie wzmianki o przynależności religijnej obywateli zostają usunięte z wszystkich aktów urzędowych. (4) usuwa się obrządk i uroczystości religijne z życia państwowego i w ogóle z życia instytucji publicznych. (5) Gwarantuje się swo-

o religii zapewniał wolność wyznania lub niewyznawania żadnej religii, podobnie jak też swoboda kultu, o ile nie naruszała ładu publicznego, to jednak zakazano jakiegokolwiek nauczania religii, a wprowadzając zakaz nakłaniania wiernych do składania ofiar na rzecz Kościołów, w rzeczywistości pozbawiono je własnej bazy materialnej, gdyż zgodnie z dekretem nacjonalizacji ulegał cały ich majątek. Dekret uzyskał decyzje wykonawcze w rozporządzeniu ludowego komisarza sprawiedliwości *O zasadach realizacji dekretu: o oddzieleniu Kościoła od Państwa*, wydanym 24 sierpnia 1918 r. Został także włączony jako art. 13 do pierwszej Konstytucji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) z 1918 r.¹⁶

Wierni prawosławni nie dostrzegając zagrożeń wynikających z wprowadzonych regulacji zakładali, że nie wykrócą one poza ramy deklaratywne i nie będą w rzeczywistości egzekwowane, zaś katolicy dopatrywali się nawet pewnego uprzywilejowania ich w stosunku do prawosławnych. Jeden z wykładowców piotrogrodzkiej Akademii Duchownej pisał: „(...) W stosunku bolszewików do Kościoła katolickiego objawiała się nie tylko

bodę kultów religijnych, o ile nie zakłócają porządku publicznego ani nie naruszają praw obywateli Republiki Radzieckiej. Władzom lokalnym przysługuje prawo podejmowania wszelkich niezbędnych środków w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. (6) Nikt nie ma prawa, powołując się na swe przekonania religijne, uchylać się od wypełniania obowiązków obywatelskich. Zwolnienie od tego przepisu, pod warunkiem zmiany jednego obowiązku obywatelskiego na drugi, może być dozwolone w każdym poszczególnym przypadku na mocy decyzji sądu ludowego. (7) Znosi się przysięgę religijną. W niezbędnych przypadkach obowiązuje uroczyste przyrzeczenie. (8) Akty Stanu cywilnego sporządzają jedynie władze cywilne: wydziały ewidencji ślubów i urodzin. (9) Szkoła jest świecka. Nauczanie religii we wszystkich państwowych i społecznych, a także prywatnych zakładach naukowych jest zakazane. Obywatele mogą nauczać religii i pobierać naukę religii prywatnie. (10) Wszystkie zrzeczenia kościelne i religijne podlegają ogólnym przepisom o prywatnych zrzeczeniach i związkach i nie przysługują im żadne przywileje czy subsydia z funduszy państwowych czy lokalnych, autonomicznych instytucji. (11) Przymusowe ściąganie składek i podatków na rzecz zrzeczeń kościelnych i religijnych jak też stosowanie środków przymusu lub kar ze strony tych zrzeczeń w stosunku do członków jest zakazane. (12) Zrzeczeniom kościelnym lub religijnym nie przysługują prawa własności. Zrzeczenia te nie korzystają z praw osoby prawnej. (13) Całe mienie istniejących w Rosji zrzeczeń kościelnych i religijnych przechodzi na własność ludu. Gmachy i przedmioty przeznaczone specjalnie dla kultów religijnych na mocy osobnych postanowień władzy centralnej lub lokalnej oddane do bezpłatnego użytku odpowiednim zrzeczeniom religijnym. [za:] R. Garaudy, op. cit., Warszawa 1951, s. 328-330.

¹⁶ M. Iwanow, *Kościół katolicki w ZSRR wobec radzieckiej polityki wyznaniowej 1921-1938*, [w:] W. Grzeszczak SVD, E. Śliwka SVD (red.), *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności. Materiały z sesji Eklezjologiczno-Misjologicznej Pieniężno, 28-30 IX 1989*, Warszawa - Pieniężno 1992, s. 90.

tolerancja, lecz – jeśli wolno tak powiedzieć – nawet pewne uprzywilejowanie, w przeciwieństwie do duchowieństwa prawosławnego, które poddano prześladowaniom, uzasadniając zjawisko przekonaniem, że bolszewicy dostrzegali w duchowieństwie katolickim ofiary byłego rządu carskiego¹⁷. W pracy wydanej w 1942 r. przez patriarchat w Moskwie pt. *Prawda o religii w Związku Radzieckim* z uznaniem wskazywano nawet pozytywną stronę dekretu twierdząc, że „dekret władzy radzieckiej o wolności sumienia, o wolności kultu religijnego usunął ucisk, który przez długie lata ciążył nad Kościołem, uwolnił Kościół od pieczy z zewnątrz. Przyniosło to wewnętrznemu życiu Kościoła ogromną korzyść. Dekret daje wolność i gwarantuje nienaruszalność tej wolności wszystkim zrzeczeniom religijnym”¹⁸.

Dekret o „uwolnieniu” Kościoła od państwowego reżimu został nieprzychylnie przyjęty przez prawosławnego biskupa Moskwy Tichona (Wasilij Iwanowicz Bielławin – 1865-1925)¹⁹, mianowanego w 1917 r. patriarchą Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, który na wieść o planach wydania dekretu, cztery dni przed jego ogłoszeniem publicznie wezwał bolszewików: „Odzyskajcie rozum, szaleńcy, i zaprzestańcie rozlewu krwi. Albowiem to, co robicie, jest nie tylko czynem okrutnym: w istocie jest to dzieło Szatana, z którego zaznacie ognia piekielnego w waszym przyszłym życiu pozagrobowym i straszliwych przekleństw od przyszłych pokoleń w doczesnym życiu ziemskim. Będąc upoważnionymi przez Boga, zabraniamy wam przystępować do świętego Sakramentu Chrystusowego i rzucamy na was klątwę, jeżeli w dalszym ciągu jesteście chrześcijanami”²⁰. Ostre wystąpienie wzmocnił Tichon jeszcze podczas pierwszej rocznicy rewolucji październikowej, wzywając Lenina aby ten przerwał: „rozlew krwi, przemoc, ruinę, ograniczenia narzucane wierzącym. Dajcie ludziom wytchnienie od bratobójczej walki, za którym tęsknią i na które zasługują. W przeciwnym razie cała niewinna krew, jaką przelewacie, podniesie larum przeciwko wam i od miecza zginiecie – wy, którzy podnieśliście na nich miecz”²¹. Pomimo znacznej siły oddziaływania prawosławnych hierarchów w rosyjskim społeczeństwie, jego tradycyjna uległość wobec władzy ograniczyła do minimum jakiegokolwiek odruchy reakcyjne. Nawet postępujący

¹⁷ H. Stehe, op. cit., s. 17.

¹⁸ R. Garaudy, op. cit., s. 330.

¹⁹ [https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Tichon_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Tichon_(patriarcha_Moskwy)), [dnia: 15.04.2016].

²⁰ W.H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Kąty Wrocławskie 2008, s. 109.

²¹ Ibidem.

w tym i kolejnym roku proces bezczeszczenia i niszczenia świątyń przez Armię Czerwoną, jak też bezwzględna i fundamentalna postawa bolszewików wobec chrześcijaństwa nie doprowadziła do radykalizacji postaw społecznych. Dla ludzi ważniejsza zdawała się kwestia przetrwania w obliczu grożącego powszechnie głodu i trwoga jaką wzbudzali ortodoksyjni komuniści.

O tym, jak trudna była w tym czasie sytuacja prawosławnych świadczy telegram, datowany na 7 lutego 1919 r., prawosławnych arcybiskupów Sylwestra i Beniamina, skierowany do papieża Benedykta XV (Giacomo della Chiesa – 1854-1922)²², za pośrednictwem kwatery głównej „białego” admirała Aleksandra Kołczaka (1874-1920), w którym pisali: „Tam, gdzie władzę sprawują bolszewicy, Kościół chrześcijański cierpi surowsze prześladowania niż w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa. Gwałcone są mniszki, proklamuje się uspołecznienie kobiet i dozwolone są najbardziej sprzeczne z ładem ekscesy. Wszędzie dostrzegamy śmierć, zimno, głód (...). Z prawdziwym bólem informujemy Ciebie, Czcigodny Ojcze, o nieszczęściach, które spadły na miliony Rosjan w Prawdziwej Rosji. Ufni w ludzką solidarność i braterstwo chrześcijańskie żywimy nadzieję, że możemy liczyć na Twoje współczucie (...)”²³.

Odmienne od Tichona postawę wobec bolszewizmu prezentował w tym okresie katolicki arcybiskup Edward von der Roop (1851-1939)²⁴, który unikał jakichkolwiek gwałtowniejszych wypowiedzi publicznych przeciwko dekretowi i milczał nawet w obliczu całkowitego zakazu nauczania religii, nawet prywatnego, „dla osób, które nie ukończyły 18 roku życia” (taką decyzję podjęły bolszewickie władze w kwietniu 1918 r.). Watykanowi wydawało się, że życie wspólnoty katolickiej jest mniej narażone, a główne uderzenie bolszewickie zostanie skierowane w dawny Kościół państwowy. Funkcjonariusze Stolicy Apostolskiej liczyli na to, że pod naciskiem zachodniej opinii publicznej i wsparciu politycznym rządów zachodnich państw, w szczególności Niemiec, Lenin zliberalizuje politykę wobec Watykanu i jego działalności misyjnej w Rosji. Wiele wskazywało, że możliwy będzie kompromis między Stolicą Apostolską i Moskwą. Jeszcze 30 maja 1918 r. Kościół zorganizował w Piotrogradzie masową celebrację Bożego Ciała, podczas której przez centrum miasta przeszła kilkudziesięcna

²² https://pl.wikipedia.org/wiki/Benedykt_XV, [dnia: 15.04.2016].

²³ H. Stehe, op. cit., s. 24.

²⁴ A. Kozyrka, *Arcybiskup Edward Roop. Życie i działalność (1851-1939)*, Lublin 2006.

procesja, śpiewając religijne pieśni, wznosząc chorągwie z chrześcijańskimi symbolami. Procesji nie zakłóciły żadne interwencje lub prowokacje²⁵.

W dużej mierze nadzieje Watykanu rozwiało rozporządzenie wykonawcze wydane 24 sierpnia 1918 r. przez Ludowy Komisariat Sprawiedliwości, zgodnie z którym prawo użytkowania upaństwowionych gmachów kościelnych, sprzętu liturgicznego i przedmiotów kultu można było uzyskać wyłącznie na podstawie umowy pomiędzy komitetem co najmniej 20 wierzących (tzw. dwadcatka), a miejscowym sowietem, i to po przedłożeniu przez grupę wiernych stosownego spisu inwentarza. „Dwudziestki” miały także opłacać wszelkie podatki od nieruchomości kościelnych oraz wynająć i opłacać księży prowadzących działalność duszpasterską. Jeszcze większe kontrowersje władz kościelnych wzbudziło żądanie radzieckiej administracji lokalnej, by oprócz umowy o dzierżawę został dostarczony *Statut wspólnoty religijnej*, uwzględniający radzieckie ustawodawstwo wyznaniowe. Ostatecznie treść statutu opracowały władze radzieckie i były dołączane do umowy, a kuria arcybiskupia, po przeprowadzeniu stosownych uzgodnień ze Stolicą Apostolską, zaleciła księżom przystąpienie do tworzenia wspólnot wiernych²⁶. Od grudnia 1918 r. tworzone małe „komitety parafialne”, a z ich przedstawicieli utworzono katolicki „Komitet Centralny” w Piotrogradzie, mający występować w roli partnera w rozmowach z władzami centralnymi²⁷.

Rewolucja październikowa doprowadziła państwo rosyjskie do ruiny, zagrożone było utrzymanie władzy przez bolszewików, wobec czego Lenin podjął decyzję o spowolnieniu procesów rewolucyjnych. Podczas X Zjazdu partii w marcu 1921 r., z jego inicjatywy proklamowano „Nową Politykę Ekonomiczną” (NEP), która była zwrotem w polityce wewnętrznej, jak też zagranicznej. Aby utrzymać jako taki poziom dochodów państwa i zapobiec ujawniającej się klęsce głodu podjęto decyzję o nawiązaniu stosunków gospodarczych i politycznych z Zachodem. Zatrzymano proces uspołeczniania i kolektywizacji i złagodzono dyktaturę bolszewickiego reżimu. Lenin skrytykował hasła rozpowszechniane podczas obrad Komitetu Centralnego, które niezmiennie postulowały „demaskację religijnego kłamstwa i dowodził, że (...) to błąd taktyczny. Zwłaszcza podczas Wielkiejnocy powinno się zalecić: zamiast demaskować kłamstwo, należy bezwzględnie unikać ranienia religii”. Wydany w związku z tym okólnik zalecał „aby w żadnym

²⁵ H. Stehe, op. cit., s. 13, 18.

²⁶ M. Iwanow, op. cit., s. 91.

²⁷ H. Stehe, op. cit., s. 24.

wypadku nie dopuszczać do incydentów raniących uczucia religijne mas ludowych”²⁸. Lenin liczył na Watykańską pomoc materialną i finansową oraz wsparcie w rokowaniach w sprawie pomocy z rządami państw zachodnich, politykę Moskwy w Stolicy Apostolskiej realizował w tym czasie Wacław Worowski (1871-1923), literat polskiego pochodzenia, który już w 1904 r. zaprzyjaźnił się z Leninem podczas jego szwajcarskiej i paryskiej emigracji²⁹.

W końcu 1920 r. Lenin kreował podczas VIII Zjazdu partii politykę koncesji gospodarczych, w której rozważał odstąpienie państwowym zachodnim gruntów użytkowych, a nawet całych regionów (np. półwysep Kamczatka). Pod hasłem NEP-u Lenin rozszerzył możliwości wnoszenia zagranicznych udziałów do zakładów produkcyjnych, które miały stać się zakładami wzorcowymi. W uzasadnieniu wskazywał, że jest to „haracz, jaki Rosja musi płacić za swoje zacołanie”³⁰.

W końcu sierpnia 1921 r. pomoc dla głodującej Rosji uruchomiły Stany Zjednoczone. Herbert Hoover (1874-1964)³¹, ówczesny sekretarz handlu w gabinecie prezydenta Warrena Hardinga (1865-1923)³², zawarł z rządem bolszewików porozumienie, które uruchomiło akcję humanitarną, pomimo że amerykański rząd nie uznał formalnie rządu Lenina. Również papież Benedykt XV rozważał wpisanie się w ten trend, licząc na rozwój poprawnych stosunków z Moskwą, a w konsekwencji uzyskanie zgody bolszewików na prowadzenie misji Kościoła w Rosji. Porozumienie w tej kwestii zostało przygotowane jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1921 r., lecz dalsze procedowanie przerwała nagła śmierć papieża 22 stycznia 1922 r.³³ Prawdopodobnie najważniejszym celem postawionym przez Moskwę W. Worowskiemu³⁴ było uzyskanie przy podpisywaniu umowy uznania przez Watykan rządu radzieckiego oraz jednoznacznej deklaracji o wartości pomocy na jaką Rosja może liczyć od Stolicy Apostolskiej. Tymczasem kasa papieska świeciła pustkami.

²⁸ Ibidem, s. 28.

²⁹ Ibidem, s. 29.

³⁰ Ibidem, s. 33.

³¹ <http://www.britannica.com/biography/Herbert-Hoover>, [dnia 15.04.2016].

³² Por. <https://www.whitehouse.gov/1600/presidents/warrenharding>, [dnia 05.04.2016].

³³ *Benedykt XV – przyjaciel Polski*, <http://www.bibula.com/?p=50575>, [dnia 05.04.2016].

³⁴ Worowski był prawdopodobnie wysłannikiem Lenina do Rzymu, z misją uzyskania pomocy finansowej dla upadającej gospodarki radzieckiej. Posądzony o współudział w bolszewickim terrorze w latach 1919-1921 został zastrzelony podczas zamachu w Lozannie.

Po dwóch miesiącach negocjacji, nowy papież Pius XI (Ambrogio Damiano Achille Ratti – 1857-1939) zaaprobował tekst umowy radziecko-watykańskiej, którą w imieniu Stolicy Apostolskiej podpisał 12 marca 1922 r. kardynał Pietro Gasparri (1852-1934)³⁵. Pomimo że Watykan odmówił uznania rządu radzieckiego *de iure*, to jednak zawarł umowę *de facto* z władzami Rosji radzieckiej, a jeszcze przed jej podpisaniem wydał ściśle poufne oświadczenie, zgodnie z którym „dawniejsza akredytowana przy Stolicy Apostolskiej ambasada cesarsko-rosyjska nie reprezentuje obecnego rządu Rosji”³⁶.

Wraz z zawarciem umowy Watykan rozpoczął przygotowania do działalności charytatywnej w Rosji. 24 lipca 1922 r. papież Pius XI (1857-1939)³⁷ przyjął osobiście grupę 13 misjonarzy przygotowywanych do misji, nazywanych zgodnie z umową „agentami” i odebrał od nich przyrzeczenie, że powstrzymają się od wszelkich działań politycznych i religijnych. Dwa tygodnie wcześniej prałat Giuseppe Pizzardo (1877-1970) zaprosił grupę wyjazdową do Sekretariatu Stanu Kurii Rzymskiej i udzielił instrukcji młodym kapłanom wskazując, że „nawet kiedy rabowane będą katolickie kościoły, a miejscowi księża katoliccy aresztowani, nie wolno wam nic mówić ani czynić, musicie przypatrywać się z założonymi rękami (...). Jeżeli ktoś zwróci się do was w potrzebie religijnej, musicie odpowiadać: Nic nie słyszę, nic nie rozumiem, jeśli natomiast potrzebny ci jest nowy kubrak, to mogę ci go dać (...)”³⁸. 10 lipca 1922 r. papież wystosował w końcu apel do biskupów katolickich całego świata, aby zachęcali wiernych do składania ofiar dla głodujących Rosjan. Sam Pius XI wyasygnował z kasy Watykanu 125 tys. USD. 24 lipca grupa misyjna wyruszyła do Rosji, docierając drogą morską do Półwyspu Krymskiego i pomimo skromnego budżetu podjęła misyjną działalność. W ciągu dwuletniej zbiórki 292 mln katolików z całego świata zebrało na pomoc dla głodujących Rosjan niewiele ponad 2 mln USD. Pomoc ta nie była może wielka w porównaniu do pomocy udzielonej przez organizację amerykańską, która w tym samym czasie rozdysponowała żywność i towary wartości 66 mln USD³⁹, to jednak misja watykańska żywiła codziennie ponad 120 tys. osób, a przy rozdysponowywaniu żywności

³⁵ <http://www.idziemy.pl/kosciol/18-xi-1934-zmarl-kard-gasparri/>, [dnia 05.04.2016].

³⁶ H. Stehe, op. cit., s. 32.

³⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Pius_XI, [dnia 15.04.2016].

³⁸ H. Stehe, op. cit., s. 40.

³⁹ Ibidem, s. 42.

zatrudniono ok. 1700 osób⁴⁰. Lokalne oddziały misji pracowały w Rostowie nad Donem, Noworosyjsku, Krasnodarze, Feodozji, Astrachaniu, Carycynie i innych miastach⁴¹. W samej tylko Moskwie wydawano ciepłe posiłki dla 40 tys. ludzi, głównie dzieci, inwalidów i studentów. Wysłannicy Watykanu starali się, na miarę swoich możliwości, łagodzić biedę wszędzie tam, gdzie mogli dotrzeć, a papież Pius XI stawał się wśród Rosjan coraz bardziej popularny, o czym informowali niektórzy członkowie misji. Z tego też powodu, oraz w związku ze stopniową poprawą sytuacji żywnościowej, jaka ujawniła się od jesieni 1922 r., sowieckie władze z coraz większą uwagą przyglądały się działalności katolickich misjonarzy. Obawiano się niekontrolowanego rozwinięcia dążeń Kościoła katolickiego do uzyskania eksterytorialności w Rosji radzieckiej.

Pomoc Watykanu zakończyła się wraz z opuszczeniem Rosji przez amerykańską misję humanitarną ARA i wypowiedzeniem przez Moskwę porozumienia watykańsko-radzieckiego⁴².

Radzieckie władze zdecydowanie dążyły do sprawowania absolutnej kontroli nad działalnością Kościoła i podporządkowania go sobie. Jednak zdecydowane, konsekwentne działania rozpoczęto dopiero po zakończeniu wojny domowej. Latem 1922 r. poszerzono spis dokumentów wymaganych przy rejestracji związków religijnych. Koniecznym warunkiem zarejestrowania i wydania zezwolenia na działalność religijną stało się założenie protokołu zebrania założycielskiego i dokładny spis założycieli. Poza wymienionym już statutem władze wymagały szczegółowej informacji o ilości księży, biskupów, miejscu ich zamieszkania, a niekiedy przysięgi lojalności wobec sowieckiej władzy. Zgodnie z art. 65 Konstytucji RFSRR w 1918 r. wszyscy księża pozbawieni zostali praw politycznych z prawem wyborczym włącznie, co *de facto* oznaczało wyłączenie Kościoła z życia politycznego kraju. Wprowadzono także całkowity zakaz nauczania religii, pomimo że restrykcyjne, obowiązujące już w tym zakresie przepisy ograniczały prawo nauczania ludzi poniżej 18 lat, a nauki mogły być udzielane wyłącznie prywatnie⁴³.

Taktyka władz wobec związków religijnych charakteryzowała się stałym zawężaniem zakresu swobody działania, a także z coraz bardziej

⁴⁰ M. Iwanow, op. cit., s. 94.

⁴¹ Ibidem.

⁴² H. Stehe, op. cit., 48.

⁴³ M. Iwanow, op. cit., s. 92-93.

dowolnym interpretowaniem sowieckiego ustawodawstwa wyznaniowego na niekorzyść Kościoła. Wierząc, że przemoc jest zasadniczym elementem rewolucji, Lenin nie wahał się przed użyciem terroru. Miał za sobą dwie tradycje, które go usprawiedliwiały: rewolucję francuską i teorię Marksa. Tłumaczył zatem słowami Maximiliena de Roberspierre'a (1758-1794): „Cechą ludowego rządu w trakcie rewolucji są równocześnie występujące siła i przemoc; siła, bez której przemoc jest beznadziejna; terror, bez którego siła jest bezpłodna. Terror nie jest niczym innym niż sprawiedliwością, doraźną, surową, wymierzaną bez wahania, jest więc emanacją siły”⁴⁴.

Narastał poziom terroru i represji wobec wierzących i duchownych. Sięgnął on duchownych wszystkich wyznań, ale z racji tego, że prawosławie było największym Kościołem w Rosji, represje wobec jego kapłanów były też największe. W ciągu 1918 r. zamordowano 10 prawosławnych biskupów i setki księży oraz zakonników. Tylko za rządów Lenina (do 1924 r.) zamordowano 21 biskupów, dalszych 59 zmarło na skutek brutalnych przejść, a 66 trafiło do łagrów. W tym samym okresie zamordowanych duchownych i zakonników liczone już w tysiącach. Do tego dochodziło napadanie na cerkwie i plądrowanie ich, również w czasie nabożeństw, wyśmiewanie religii, zmuszanie duchownych do poniżających prac jako „paszytów” i maltretowanie, a także mordowanie wiernych stojących w obronie cerkwi[3]. W 1918 r. zakazano noszenia szat duchownych, a trzy lata później wprowadzono zakaz bicia w dzwony, ponieważ ich dźwięk „przeszkadzał ludziom pracy” (zniesiono go dopiero w 1989 r.)⁴⁵.

Represje zbiegły się z klęską głodu w Rosji. Patriarcha Tichon wezwał duchowieństwo do przekazywania kosztowności cerkiewnych na rzecz głodujących, lecz Lenin uznał ten gest za zbyt mały i zażądał oddania również naczyń liturgicznych na ten cel. Spotkał się jednak z odmową Tichona, którego aresztowano 6 maja 1922 r. razem z metropolitą jarosławskim Aganfagielem. Miejsce Tichona zajął biskup Antonin Granowski (1865-1927)⁴⁶, który razem z biskupem Leonidasem Skobijewem utworzył Cerkiew prorządową. Równoległe powstał prorezimowy ruch pod nazwą Cerkwi żywej. Jej twórcami byli *protojereje* Aleksander Wiedenski i Krasnickij, którzy oprócz nacjonalizmu wprowadzili do Cerkwi nowe

⁴⁴ P. Johnson, *Historia polityczna świata od lat dwudziestych do osiemdziesiątych*, Warszawa 1989, s. 63.

⁴⁵ <http://www.baptysty.pl/slowo-prawdy/996-polozenie-kosciola-w-sowieckiej-rosji?start=1>, [dnia 07.04.2016].

⁴⁶ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonin_\(Granowski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonin_(Granowski)), [dnia:15.04.2016].

zasady: zniesienie celibatu biskupów oraz wybór duchownych przez lud. Gdy biskupi próbowali się temu przeciwstawić, osiemdziesięciu z nich uwięziono lub wygnano. Na ich miejsce wyświęcono sześćdziesięciu nowych. Zaczęły się też dalsze podziały w łonie Kościoła prawosławnego⁴⁷. Obok tradycyjnego prawosławia zwanego „Cerkwią patriarszą” powstały inne odłamy, m.in. *obnowleńcy*, głoszący całkowitą lojalność wobec władz komunistycznych, „żywa Cerkiew”, „Cerkiew apostołska”, „ukraińska autokefaliczna Cerkiew prawosławna” i inne. Charakterystyczną cechą było prowadzenie przez poszczególne odłamy propagandy i działalności zwalczającej pozostałe i nie uznanie zwierzchnictwa „Cerkwi patriarszej”⁴⁸.

Jeszcze przed aresztowaniem patriarchy Tichona bolszewickie władze aresztowały wielu księży prawosławnych w Moskwie i księży katolickich w Piotrogradzie. 26 kwietnia 1922 r. 54 osoby wyznania prawosławnego, w tym księża, diakoni i świeccy zostały postawione przed sądem za podburzanie do protestów przeciw rządowym konfiskatom naczyń sakralnych. W ciągu dwóch tygodni uznano ich za winnych i jedenastu z nich (ośmiu księży i trzech diakonów) skazano na karę śmierci. Wyroki sześciu osób złagodniono, zaś pozostałych pięciu zostało straconych (księża Zaoziński, Sokolow, Nadejdin i Telegin oraz diakon Tichomirow)⁴⁹.

6 sierpnia 1922 r. na karę śmierci skazany został prawosławny arcybiskup Piotrogradu, Benjamin – wyrok wykonano. W tym okresie śmiercią męczeńską zginęło 28 biskupów i 1215 księży. Patriarcha Tichon pozostał zatrzymany w odosobnieniu, a kierownictwo Kościołem prawosławnym przejęła grupa kolaborantów z „żywej cerkwi”⁵⁰.

Pomimo w miarę poprawnych relacji Moskwy z Watykanem represje nie ominęły także duchownych Kościoła katolickiego. Kiedy w Watykanie W. Worowski prowadził rozmowy ze Stolicą Apostolską na temat problemów związanych z działalnością Kościoła w Rosji, w Piotrogradzie, trzy tygodnie przed Bożym Narodzeniem 1922 r., policja zamknęła wszystkie kościoły katolickie, poza francuskimi, a w końcu lutego 1923 r. postanowiono wytoczyć arcybiskupowi Janowi Cieplakowi (1857-1926)⁵¹ i innym

⁴⁷ <http://www.baptysty.pl/slowo-prawdy/996-polozenie-kosciola-w-sowieckiej-rosji?start=1>, [dnia 07.04.2016].

⁴⁸ M. Iwanow, op. cit., s. 94.

⁴⁹ W.H. Carroll, op. cit., s. 159.

⁵⁰ Ibidem, s. 160.

⁵¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Cieplak, [dnia:15.04.2016].

duchownym proces po zarzucie prowadzenia działalności niezgodnie z obowiązującym prawem. Rozprawa trwała od 21 do 26 marca 1923 r. w Moskwie i zakończyła się wyrokiem śmierci dla arcybiskupa Cieplaka i prałata Konstantego Romualda Budkiewicza (1867-1923)⁵² oraz karą 10 lat obozu pracy dla egzarchy Leonida Feodorowa⁵³. Ostatecznie arcybiskupowi Cieplakowi zamieniono karę śmierci na 10 lat obozu pracy, zaś wyrok śmierci na prałacie Budkiewiczu wykonano 31 marca 1923 r. w moskiewskim więzieniu na Łubiance, strzałem w tył głowy⁵⁴.

Wyroku zmienić nie mógł nawet Lenin, który wielokrotnie do tej pory ujawniał pragmatyczne podejście w podobnych przypadkach. W tym czasie był on po pierwszym udarze mózgu i całkowicie niezdolny do jakichkolwiek działań. W sprawie skazanych duchownych i różnych form represji wobec katolików w Rosji Stolica Apostolska także nie prowadziła zbyt energicznych działań dyplomatycznych, co uzasadniał kardynał Gasparri słowami: „Łatwo postronnym domagać się potępienia, kiedy nie ponosi się żadnej odpowiedzialności za skutki takiego kroku dla Kościoła i religii”. Watykan wychodził z założenia, że żaden romantyzm męczeństwa nie zastąpi zamkniętych bądź pozbawionych kapłanów świątyń; męczeństwo nie bez przyczyny najbujniej owocuje tam, gdzie poza barokowymi fasadami bez przeszkód głoszone jest Słowo Boże⁵⁵.

Bolszewikom udało się złamać patriarchę Tichona, który chcąc uwolnić się z domowego aresztu ukorzył się wyznając: „W latach wewnętrznej zawieruchy z woli Boga, bez której nic się na tym świecie nie dzieje, na czele Państwa Rosyjskiego stanęła władza radziecka, która wzięła na siebie trudny obowiązek usunięcia następstw krwawej wojny i strasznego głodu. Nie grzesząc przeciwko naszej wierze i Kościołowi, nie godząc się na żadne ustępstwa i kompromisy w zasadach wiary, przy spełnianiu obowiązków obywatelskich winniśmy być szczerymi w stosunku do władzy radzieckiej i pracować dla wspólnego dobra, potępiając wszelką agitację, jawną lub ukrytą, skierowaną przeciwko nowemu ustrojowi państwowemu. Prosząc Boga o błogosławieństwo dla naszych arcypasterzy, pasterzy i wiernej nam owczarni, ze spokojnym sumieniem, bez bojaźni zgrzeszenia przeciwko

⁵² https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Romuald_Budkiewicz, [dnia:15.04.2016]

⁵³ H. Stehe, op. cit., s. 45. Por. *С терпением мы должны нести крест свой*, http://krotov.info/history/20/iz_istori/fedor_3.htm, [dnia:15.04.2016].

⁵⁴ H. Stehe, op. cit., s. 46.

⁵⁵ Ibidem, s. 47.

wierze świętej, podporządkujcie się władzy radzieckiej z całego serca, z całej duszy”⁵⁶.

Propaganda głoszona przez bolszewików tłumaczyła później postawę radzieckich komunistów wobec Kościoła: „W okresie rewolucji październikowej w Rosji niejednokrotnie odbywały się procesy osób duchownych. Co im zarzucano? Tylko to, że pod osłoną sutanny i chorągwi kościelnej prowadzili robotę antyradziecką. Były to procesy czysto polityczne, bynajmniej nie godzące w uczucia religijne. Jeśli (...) walka powstającej władzy radzieckiej z dostojnikami Kościoła bywała czasem gwałtowna, to dlatego, że olbrzymia większość przełożonych Kościoła prawosławnego związana była z najgorszymi łupiestwami i łapownictwem carsizmu i feudalizmu, i to nie więzami religijnymi, lecz politycznymi”⁵⁷.

21 stycznia 1924 r. o godz. 18.50, w obecności Nadieždy Krupskiej (1869-1939)⁵⁸ i Nikołaja Bucharina (1888-1938), lekarze stwierdzili zgon Lenina⁵⁹. Wraz z nim odeszła ostatnia nadzieja Kościoła na unormowanie stosunków z bolszewikami. Nadchodził czas stalinowskiego terroru. Jeżeli Lenin wierzył w możliwość stopniowej ewolucji świadomości robotników i chłopów pod wpływem przemian społecznych i pracy uświadamiającej, to stalinowcy uważali, że ewolucję tę należy przyspieszyć metodami administracyjnymi i stosowaniem terroru. Zakazano członkom partii uczestniczyć w uroczystościach religijnych, sugerując, że „nie można być jednocześnie chrześcijaninem i komunistą”⁶⁰.

Każdy zjazd partii uszczegóławiał działania władz i instytucji partyjno-państwowych wobec religii. Przyjęta na XII Zjeździe rezolucja wzywała do „pogłębionej systematycznej propagandy, jawnie i przekonywująco objaśniającej każdemu robotnikowi i wieśniakowi szkodliwość każdej religii, przeciwnej ich interesom”. Równie istotnym dokumentem mobilizującym i wyjaśniającym członkom partii ich zadania w rozpowszechnianiu propagandy naukowo-ateistycznej były przyjęte w 1923 r. na czerwcowym plenum Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) RKP(b) *Tęzy dotyczące antyreligijnej propagandy*. Według

⁵⁶ R. Garaudy, op. cit., s. 239.

⁵⁷ Ibidem, s. 238.

⁵⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Nadie%C5%BCda_Krupska, [dnia:15.04.2016].

⁵⁹ http://portalwiedzy.onet.pl/60270,,,bucharin_nikolaj_iwanowicz,haslo.html, [dnia:15.04.2016].

⁶⁰ A. Grajewski, op. cit., s. 77.

nich działania władz powinny obejmować: „(1) wewnętrzne struktury organizacji religijnych, (2) rozpowszechnianie naukowo-przyrodniczych osiągnięć w społeczeństwie, (3) propagandę antyreligijną ukierunkowaną na ujawnienie: zabobonów, obrzędów i kultu”. W dokumencie tym określone zostały formy i metody antyreligijnej pracy z poszczególnymi grupami społecznymi. W centrum tych działań znalazły się szkoły, kluby, biblioteki. Założenia te realizowano przy pomocy Związku Bezbożników, komisariatów ludowych, GPU, wydziału propagandy ogólnej⁶¹.

Od przejścia władzy w Rosji przez bolszewików, walką z religią kierował bliski zaufany Lenina, członek najwyższych władz Miniej Izrailowicz Gubelman, znany bardziej pod nazwiskiem Jemielian Jarosławski (1878-1943)⁶², syn żydowskich zesłańców w czasach caratu, zawodowy rewolucjonista. Był twórcą prasowej propagandy ateistycznej i autorem planu likwidacji Cerkwi prawosławnej i innych grup religijnych. W sierpniu 1921 r., podczas plenum KC RKP(b) krytykował partię za zbyt małą aktywność w walce z religią, razem z Leninem opracował teorię prasy ateistycznej, którą później prezentował na forum Międzynarodówki Komunistycznej. W 1932 r., z jego inicjatywy, przyjęto w całym ruchu komunistycznym tezę, że ateizacja mas jest niezbędnym warunkiem zwycięstwa komunizmu⁶³.

W 1922 r. J. Jarosławski założył wydawnictwo „Ateist”, wydające miliony antyreligijnych broszur, czasopism, plakatów. Obrażano w nich uczucia religijne, wyszydzano ludzi wierzących. 7 lutego 1925 r. utworzył on Związek Bezbożników, który stał się znaczącą siłą społeczną. Później powstało towarzystwo przyjaciół gazety „Bezbożnik” o zasięgu ogólnokrajowym, który początkowo działał w Moskwie. Od początku istnienia ruch bezbożników przykładął dużą wagę do stworzenia własnej silnej prasy, która miała pełnić nie tylko funkcje informacyjne i propagandowe, przekonywać i kształtować poglądy, lecz głównie konstruować i organizować cały ruch. W 1932 r. J. Jarosławski zaczął wydawać dziennik „Bezbożnik” w nakładzie pół miliona egzemplarzy. Był także naczelnym redaktorem tygodnika o tym samym tytule, który od 1929 r. stał się organem władz Związku Walczących Bolszewików z nakładem 200 tys. egz. Pod redakcją J. Jarosławskiego ukazywał się również dwutygodnik „Antyreligioznik” – pismo o nakładzie

⁶¹ Ks. J. Szymański, *Procedury ideologiczne wobec religii w ZSRR*, [w:] P. Jaroszyński i in. (red.), *Polityka a religia*, Lublin 2007, s. 342.

⁶² https://pl.wikipedia.org/wiki/Jemieljan_Jaros%C5%82awski, [dnia:15.04.2016].

⁶³ A. Grajewski, op. cit., s. 75.

21 tys. egz., służące jako pomoc dla organizatorów działań antyreligijnych. Od 1931 r. wydawany był miesięcznik „Walczący ateizm”, którego redaktorem był Lew Krassikow, oraz pismo dla kołchoźników „Dierewinski Bezbożnik” o nakładzie 22 tys. egz., którego redaktorem był J.A. Flerow. Liczącym się pismem antyreligijnym był satyryczny miesięcznik „Bezbożnik u stanka”, red. M. Kostelowskoj, wydawany przez moskiewską radę Związku Bezbożników. Pismo to wydawało szczególnie brutalne i wulgarne antyreligijne karykatury, szydziło z duchowieństwa i religii. Z pismem tym stale współpracowali m.in. N. Bucharin i N. Krupska, należąca do głównych ideologów kampanii antyreligijnej, która wydała zbiór materiałów propagandowych pt. *Zadania antyreligijnej propagandy* oraz opracowała podręcznik do religioznawstwa. W latach 20. „Bezbożnik” skupiał ok. 5 tys. lokalnych korespondentów, w tym także dzieci, z których każdy otrzymywał specjalne instrukcje od pisma, kogo i jak należy śledzić. Powstała w ten sposób sieć denuncjatorów gromadzących materiały, a często biorących udział w prowokacjach i rozprawach z duchownymi i ludźmi wierzącymi. W latach 30. nakład prasy antyreligijnej w Związku Radzieckim osiągnął 44 mln egz., wydawanej w 86 językach narodowych. Głównym celem propagandowym było przewartościowanie całego systemu pojęć moralnych i etycznych, zakorzenionych dotychczas w chrześcijańskim społeczeństwie rosyjskim⁶⁴.

Działania antyreligijnej prasy wspierała cenzura (Gławlit – Centralny Urząd Cenzorski w ZSRR). Pod pretekstem przeciwdziałania religijnemu fanatyzmowi nie zezwalał na druk jakichkolwiek materiałów pozytywnie odnoszących się do religii. Od 15 sierpnia 1921 r. wszystkie druki religijne musiały być cenzurowane przez urząd państwowy. Z języka usunięto dziesiątki słów kojarzących się z religią, m.in. niedziela – *woskriesienije* – zmartwychwstanie. Przeszto używać określenia *swiaszczenik* na oznaczenie duchownego, lecz stosowano wyłącznie obelżywy zwrot – *pop*. Konsekwentnie wprowadzono do ortografii pisownię słowa Bóg z małej litery⁶⁵.

Od połowy lat 30. nasilenie antykatolickich represji w ZSRR wyraźnie przewyższyło intensywność działań skierowanych przeciwko wyznawcom innych religii. W stosunku do Kościoła katolickiego konsekwentnie realizowano politykę całkowitego wyniszczenia, a wraz z represjami wobec Kościoła rozwijały się represje przeciwko Polsce w Rosji radzieckiej. Polacy

⁶⁴ Ibidem, s. 77-79.

⁶⁵ Ibidem, s. 79-80.

w Rosji stanowili blisko 80% katolików i tworzyli czwarty co do wielkości związek religijny w ZSRR (po prawosławiu, islamie i judaizmie)⁶⁶.

W miarę nasilania się kampanii antyreligijnej w ZSRR, zwiększała się liczba procesów przeciwko księżom katolickim. Władze dążyły do organizowania pokazowych procesów jako istotny element propagandy ateistycznej. Poza oskarżeniami o szpiegostwo i antyradziecką działalność, księżę katolickich oskarżano m.in. o gwałty, przywłaszczanie środków pieniężnych wiernych, złodziejstwo, łapówkarstwo. Do wydania wyroków sędziowie nie potrzebowali dowodów – wystarczyło im przyznanie się do winy, prawie zawsze wymuszane przemocą. Często stosowano administracyjne wysyłanie księży do oddalonych rejonów kraju, a także uniemożliwiano im prowadzenie działalności nakładając wysokie opłaty za dzierżawę budynków kościelnych. Powszechne było zjawisko zmuszania księży do porzucenia funkcji kapłańskich i publicznego wygłaszania oświadczeń antyreligijnych, do czego GPU stosowało brutalne bezpośrednie środki przymusu. Księżę zastraszano widmem długoletniego więzienia, ewentualnością surowych represji wobec bliskich krewnych, ale najczęściej terroryzowano księży groźbą ich anonimowego zabójstwa⁶⁷.

Niezależnie od akcji antykatolickiej wymierzonej przeciwko księżom, władze radzieckie intensywnie prześladowały istniejące zgromadzenia i stowarzyszenia religijne. Zakazano funkcjonowania Zgromadzenia Dzieci Marii, Bractwa Świętego Różańca, Bractwa Świętego Kaplerza, Zgromadzenia Braci i Sióstr Tercjarzy i innych organizacji kościelnych, w szczególności prześladowano dziecięce kółka różańcowe⁶⁸. Już na początku lat 30. organizacje te przestały praktycznie istnieć. Podobnie zniszczono całą hierarchię kościelną.

W 1929 roku Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (WCIK) i Rada Komisarzy Ludowych (RKL), na polecenie Józefa Stalina⁶⁹ zmodyfikowali dotychczas obowiązujące prawo wyznaniowe. Nowy akt prawny obowiązywał na całym terenie ZSRR i kreował zasady realizacji polityki wyznaniowej. Ideą przewodnią tegoż rozporządzenia miało być stworzenie pełnych możliwości do wykonywania praktyk religijnych przez Kościoły oraz związki wyznaniowe. W praktyce akt ten podporządkował

⁶⁶ M. Iwanow, op. cit., s. 97.

⁶⁷ Ibidem, s. 108.

⁶⁸ Ibidem, s. 109-110.

⁶⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Stalin, [dnia:15.04.2016].

organizacje religijne rygorystycznej kontroli państwa. Ponowił obowiązek ich rejestracji, określił wiek i liczbę ich członków, zobowiązując tych ostatnich do składania sprawozdań, zawierania umów o najem. Zabroniono działalności apostołskiej, filantropijnej i gospodarczej. Zaostrzenie prawa wyznaniowego usankcjonowane zostało w Konstytucji przyjętej przez WCIK 18 maja 1929 r. Dotychczasowy art. 13 Konstytucji gwarantujący wolność „propagandy religijnej oraz antyreligijnej” zastąpiono „wolnością religijnego wyznania i antyreligijnej propagandy”. Tym samym, oddziaływanie organizacji religijnych ograniczono tylko do budynków sakralnych, a działalność antyreligijna niezmiennie obejmowała wszystkie sfery życia społecznego. Bardziej jednak dotkliwym w praktyce okazał się art. 124 Konstytucji stalinowskiej z 5 XII 1936 r., uznający za nielegalne wszelkie czynności, które nie były częścią „kultu”⁷⁰.

Aktami, które uszczegóławiały ustawodawstwo o kultach religijnych były przepisy karno-sądowe i administracyjne, określające stopień odpowiedzialności ludzi za naruszenie prawa o kultach. Wobec wiernych i duchowieństwa stosowano art. 54 Kodeksu Karnego USRR. Na podstawie 14 punktów tegoż artykułu każde niepożądane dla władz działanie obywatela uważano za działalność kontrrewolucyjną i groziło za to do 10 lat pozbawienia wolności lub nawet kara śmierci przez rozstrzelanie⁷¹.

W latach 1937-1938 aresztowano 165 200 duchownych pod zarzutem uprawiania praktyk religijnych, a spośród nich 106 800 zabito. Zamknięto prawie wszystkie miejsca kultu religijnego. Stalinowscy oprawcy nie oszczędzali także uchodźców z innych regionów, szukających schronienia w Związku Radzieckim⁷². Struktury kościelne praktycznie przestały istnieć.

Zmiana radzieckiej polityki kościelnej nastąpiła dopiero po ataku Niemiec na ZSRR. W tym momencie na terenie państwa radzieckiego działało jeszcze 4225 świątyń (w tym około trzech tysięcy na terenach okupowanych od 1939 r.). Na wolności pozostawało nieco ponad 5,5 tysiąca duchownych (w tym trzy tysiące na terenach okupowanych). Już w dniu napaści Trzeciej Rzeszy, 22 czerwca 1941 r. metropolita Sergiusz wezwał w specjalnym apelu wszystkich wiernych do obrony ojczyzny, podkreślając, że Kościół prawosławny zawsze dzielił losy narodu. Cerkiew podjęła też akcję zbierania funduszy na cele wojenne. Kancelaria patriarchatu ogłosiła w 1942 r. druk

⁷⁰ Ks. J. Szymański, op. cit., 344-345.

⁷¹ Ibidem, s. 346.

⁷² R. Pipes, *Komunizm*, przekł. J.J. Górski, Warszawa 2008, s. 78.

„Prawda o Rosji”, w którym zakwestionowano dotychczasowe prześladowania Kościoła, zabójstwa i uwięzienia duchownych tłumacząc je względami politycznymi. W odpowiedzi na te gesty Stalin w 1942 r. zawiesił działalność Związku Wojujących Bezbożników, zakazał publikacji „Bezbożnika” i innej literatury antyreligijnej, zezwolił na oddanie Kościołowi wielu cerkwi i ich ponowne otwarcie oraz zwolnił licznych uwięzionych duchownych, a także przywrócił siedmiodniowy tydzień z niedzielą⁷³.

4 września 1943 r. Józef Stalin i Wiaczesław Mołotow (1890-1986)⁷⁴ spotkali się na Kremlu z metropolitą Moskwy Sergiuszem (Iwan Nikołajewicz Stragorodski – 1867-1944)⁷⁵, metropolitą Leningradu Aleksym (Siergiej Władimir Simanski – 1877-1970)⁷⁶ oraz metropolitą Kijowa Mikołajem (Boris Dorofiejewicz Jaruszewicz – 1892-1961)⁷⁷. Stalin zagwarantował im, że władze sowieckie nie będą prowadzić walki z religią, zezwolił na otwarcie 20 tysięcy cerkwi, zwolnił z więzień i łagrów licznych duchownych, zgodził się na kształcenie duchownych. Przywrócono też 70 klasztorów. Cztery dni później 19 biskupów wybrało Sergiusza na patriarchę Moskwy i Wszechrusi. Do dyspozycji nowego patriarchy władze oddały gmach dawnej ambasady niemieckiej. Cerkiew podjęła wielką akcję niesienia pomocy sierotom i inwalidom wojennym⁷⁸.

Po śmierci Sergiusza (15 maja 1944 r.) jego następcą został wybrany dotychczasowy metropolita Leningradu, który przyjął imię Aleksiej I, który w jednym ze swoich późniejszych wystąpień nazwał Stalina „pomazańcem Bożym”, którego „Opatrzność wybrała i postawiła, by prowadził naszą Ojczyznę po drodze dobrobytu i sławy”. W nowym statucie kościelnym zapisano, że władze kościelne są zobowiązane do konsultacji z władzami państwowymi kandydatur na urzędy biskupów oraz zwoływania synodów. Faktycznie wszystkie instytucje kościelne były pod ścisłą kontrolą państwa. Nadal nie wolno było prowadzić jakiegokolwiek działalności duszpasterskiej poza kościołem, zakazane były procesje pogrzebowe, śpiewy kościelne

⁷³ <http://www.baptysty.pl/slowo-prawdy/996-polozenie-kosciola-w-sowieckiej-rosji?start=1>, [dnia 07.04.2016].

⁷⁴ Por. R.A. Miedwediew, *Ludzie Stalina*, Warszawa 1989, s. 11-69; https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiaczes%C5%82aw_Mo%C5%82otow, [dnia:15.04.2016].

⁷⁵ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sergiusz_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sergiusz_(patriarcha_Moskwy)), [dnia:15.04.2016].

⁷⁶ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksy_I_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksy_I_(patriarcha_Moskwy)), [dnia:15.04.2016].

⁷⁷ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_\(Jaruszewicz\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_(Jaruszewicz)), [dnia:15.04.2016].

⁷⁸ <http://www.baptysty.pl/slowo-prawdy/996-polozenie-kosciola-w-sowieckiej-rosji?start=1>, [dnia 07.04.2016].

i gromadzenie się wiernych poza cerkwiami, tworzenie jakichkolwiek instytucji charytatywnych oraz katechizacji młodzieży poniżej 18. roku życia. Za to po raz pierwszy od 1917 r. Cerkiew mogła nawiązywać kontakty zagraniczne, co dało ZSSR okazję do różnych działań propagandowych i politycznych za jej pośrednictwem⁷⁹.

W latach 1946-1950 Kościół prawosławny współpracował z siłami bezpieczeństwa podczas brutalnych akcji likwidujących Kościół greckokatolicki na Ukrainie i Zakarpaciu. W 1947 r. w miejsce Związku Wojujących Bezbożników powołano Towarzystwo „Znanije” o łagodniejszym kursie antyreligijnym. Pomimo tych wszystkich działań ciągle w 1952 r. w Moskwie 50 proc., a w uralskim Swierdłowsku ok. 30 proc. dzieci było ochrzczonych. Rok później działało już 15 tysięcy cerkwi⁸⁰.

Zrządzeniem losu eksterminacyjną działalność Stalina zatrzymała agresja hitlerowska, nie mniej brutalna w formie i skutkach. Sam Hitler miał powiedzieć o Stalinie, że „(...) jest prawdopodobnie chory umysłowo. Inaczej nie można wyjaśnić jego krwawych rządów”⁸¹. Pomimo że on sam był okrutnym oprawcą, trafnie przedstawił profil Stalina. Nawet członkowie najbliższej jego rodziny padli ofiarą jego obsesyjnej paranoi. Jednak pojawienie się realnego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec oderwało Stalina od poszukiwania wymyślanego wewnętrznego wroga ideologicznego i zdecydowanie ograniczyło jego okrutne zapędy w stosunku do wielonarodowego społeczeństwa Związku Radzieckiego, zaś zwycięstwo okupione 20 milionami radzieckich ofiar przyczyniło się do wybuchu euforycznego kultu jednostki, w którym Stalin zajął pozycję nadczłowieka. Zjawisko trudne do zrozumienia; jakby wszyscy dookoła wybaczyli mu dotychczasowe krzywdy. Po wojnie biedne, wyczerpane społeczeństwo Związku Radzieckiego przystąpiło do odbudowy gospodarki. Wzniesiono fabryki, odbudowano zapory wodne i doprowadzono do stanu używalności zatopione kopalnie. Wzrosła wydajność i z nawiązką wykonano plan 5-letni. W latach 1947-1952 podniesiono płace robotników. 1 marca 1949 r. Stalin wprowadził obniżkę cen głównych artykułów konsumpcyjnych: o 10% potaniał chleb, mąka, masło, mięso, wędliny, konserwy, wyroby wełniane; o 20% - rowery; o 30% zegarki. W konsekwencji spadły ceny w restauracjach, stołówkach, kawiarniach i zakładach zbiorowego żywie-

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ L. Rees, *Hitler i Stalin. Wojna stulecia*, przekł. Maciej Antosiewicz, Warszawa 2010, s. 25.

nia⁸². W kolejnych latach wprowadzano dalsze obniżki. W ciągu ostatnich lat panowania Stalina podniósł się poziom kultury, rozwinęto system opieki społecznej w zakresie emerytur, płatnych urlopów, zasiłków dla rodzin ofiar wojny i dla matek rodzin wielodzietnych. Stalin ostatecznie zacementował podwaliny zdobyczy socjalnych ustroju radzieckiego, które przetrwały do upadku ZSRR, a jego popularność osiągnęła zenitu.

Marksizm koncentrował się głównie na teoretycznym ujęciu kwestii religii jako zjawiska społecznego. Marksieści uznawali religię za ideologię, jako wytwór wzmacniający kapitalistyczny system stosunków społecznych, którą należy izolować i eliminować, ponieważ ogranicza ona zdolność jednostki do samodzielności i realizacji zadań związanych z jej udziałem w państwie socjalistycznym. Jednak marksizm, w okresie aktywności jego twórców, nie zdołał wybić się ponad założenia teoretyczne i urzeczywistnić ich w praktyce politycznej. Leninizm doprowadził do ukonstytuowania formalnoprawnych relacji między socjalistycznym państwem i Kościołami różnych wyznań, podjął także walkę z reakcją kościelnych instytucji na radykalizację przepisów stanowiących o rozdziale państwa i Kościoła i regulujących zasady działalności kościelnych organizacji. Walki tej jednak nie przeprowadzono skutecznie. Leninowcy zmuszeni do liberalizacji polityki gospodarczej państwa i wprowadzenia Nowej Polityki Ekonomicznej, oczekując na pomoc Zachodu, ograniczyli poziom i zakres restrykcji wobec duchownych i wiernych. Ostatecznie jednak proces ateizacji społeczeństwa przeprowadził Stalin, stosując metody administracyjno-terrorystyczne bez jakichkolwiek ograniczeń. Dopiero wybuch II wojny światowej spowodował zahamowanie postępu tego zjawiska, lecz *de facto* Związek Radziecki do tego czasu był już państwem laickim, realizującym założenia *rewolucji kulturalnej*⁸³, której teoretyczne podstawy rozwinęto w „naukowej” ideologii socjalistycznej.

⁸² L. Marcou, *Życie prywatne Stalina*, przekł. Maria Braunstein, Warszawa 1999, s. 200.

⁸³ Szerzej przedstawiono podejście komunizmu do kwestii „rewolucji kulturalnej” w: P.N. Fiedosiejew (red.), *Naukowy komunizm*, przekł. Mirosław Skwiciński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 497-505.

Church in the time and space of culture and civilization of the Soviet Union since the founding of the communist state until the end of World War II

Abstract: The purpose of this lecture is to present the synthetic conditions influencing on religious reality in the Soviet Union and its consequences in the cultural and civilizational space, especially of the Catholic Church and the Orthodox Church, under the influence of ideological factors and spread of totalitarian political system (Leninism and Stalinism). The period from the October Revolution to the end of World War II is considered to be the censorship time.

Keywords: ideology, the Catholic Church, the Orthodox Church, communism, Leninism, Marxism, cultural and civilizational space, Stalinism, totalitarianism, the Soviet Union.

Bibliografia

- Beckford J., *Teoria społeczna a religia*, przekł. M. Kunz, T. Kunz, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2006
- Benedykt XV – *przyjaciel Polski*, <http://www.bibula.com/?p=50575>, [dnia 05.04.2016]
- С терпением мы должны нести крест свой*, http://krotov.info/history/20/iz_istori/fedor_3.htm, [dnia:15.04.2016]
- Carroll W.H., *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Wydawnictwo Wek-tory, Kąty Wrocławskie 2008
- Fiedosiejew P.N. (red.), *Naukowy komunizm*, przekł. Mirosław Skwieciński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975
- Garaudy R., *Kościół, komunizm, chrześcijaństwo*, przekł. M. Reczkowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1951
- Grajewski A., *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR*, [w:] W. Grzeszczak SVD, E. Śliwka SVD (red.), *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności. Materiały z sesji Eklezjologiczno-Misjologicznej Pieniężno, 28-30 IX 1989*, Verbinium, Wydawnictwo Księży Werbistów, Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów, Warszawa - Pieniężno 1992
- Grudzień J., Jankowski H., Jaroszewski T.M., Wesołowski W., *Filozofia marksistowska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975

- http://portalwiedzy.onet.pl/60270,,,bucharin_nikolaj_iwanowicz,haslo.html, [dnia:15.04.2016]
- <http://www.baptystyci.pl/slowo-prawdy/996-polozenie-kosciola-w-sowieckiej-rosji?start=1>, [dnia 07.04.2016]
- <http://www.britannica.com/biography/Herbert-Hoover>, [dnia 15.04.2016]
- <http://www.idziemy.pl/kosciol/18-xi-1934-zmarl-kard-gasparri/>, [dnia 05.04.2016]
- <https://www.whitehouse.gov/1600/presidents/warrenharding>, [dnia 05.04.2016]
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksy_I_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksy_I_(patriarcha_Moskwy)), [dnia:15.04.2016]
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonin_\(Granowski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonin_(Granowski)), [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Benedykt_XV, [dnia: 15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Cieplak, [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Jemieljan_Jaros%C5%82awski, [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Stalin, [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Romuald_Budkiewicz, [dnia:15.04.2016]
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_\(Jaruszewicz\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_(Jaruszewicz)), [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Nadie%C5%BCda_Krupska, [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Pius_X, [dnia: 15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Pius_XI, [dnia:15.04.2016]
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sergiusz_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sergiusz_(patriarcha_Moskwy)), [dnia:15.04.2016]
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiaczes%C5%82aw_Mo%C5%82otow, [dnia:15.04.2016]
- [https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Tichon_\(patriarcha_Moskwy\)](https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Tichon_(patriarcha_Moskwy)), [dnia: 15.04.2016]

Iwanow M., *Kościół katolicki w ZSRR wobec radzieckiej polityki wyznaniowej 1921-1938*, [w:] W. Grzeszczak SVD, E. Śliwka SVD (red.), *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i gласnosti. Materiały z sesji Eklezjologiczno-Misjologicznej Pieniężno, 28-30 IX 1989*, Verbinium, Wydawnictwo Księży Werbistów, Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów, Warszawa - Pieniężno 1992

- Johnson P., *Historia polityczna świata od lat dwudziestych do osiemdziesiątych*, Wydawnictwo Pomost, Warszawa 1989
- Kozyrska A., *Arcybiskup Edward Roop. Życie i działalność (1851-1939)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2006
- Kubiak H., Leś B., *Procesy laicyzacji w świetle marksizmu a inne koncepcje przemian świadomości religijnej*, [w:] W. Wesołowski (red.), *Marksizm i procesy rozwoju społecznego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979
- Lenin W.I., *O stosunku partii robotniczej do religii*, [w:] Idem, *Marks, Engels, marksizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1949
- Luckmann T., *Teorie religii a zmiana społeczna*, przekł. B. Kruppik, [w:] W. Piwowarski (wybór i wprowadzenie), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2007
- Marcou L., *Życie prywatne Stalina*, przekł. Maria Braunstein, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1999
- Miedwiediew R.A., *Ludzie Stalina*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989
- Laurence Rees L., *Hitler i Stalin. Wojna stulecia*, przekł. M. Antosiewicz, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2010
- Pipes R., *Komunizm*, przekł. J.J. Górski, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2008
- Swienko H. (wyb. tekstów), *Filozofia marksistowska. Teksty źródłowe*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980
- Stehe H., *Tajna dyplomacja Watykanu*, przekł. R. Drecki, M. Struczyński, Real Press, Warszawa 1993
- Szymański J. ks., *Procedury ideologiczne wobec religii w ZSRR*, [w:] P. Jaroszyński i in. (red.), *Polityka a religia*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007

Grzegorz Rodzik (Gdańsk)

Wartości nauczania aktywizującego

Abstrakt: Na przestrzeni lat nietrudno zauważyć, że szkolne podstawy programowe zmieniają się modyfikowane przez kolejne rządy. Czy ma to bezpośrednie przełożenie na wzrost jakości w edukacji? Trudno na powyższe pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Niewątpliwie współczesna szkoła powinna wyposażać ucznia w odpowiednie umiejętności przydatne w życiu codziennym. Mam na myśli czytanie ze zrozumieniem, myślenie krytyczne i logiczne, umiejętność rozwiązywania problemów. Ważne są także umiejętności pragmatyczne: praca w grupie, umiejętność aktywnego słuchania, łatwość komunikowania się, rozmowy na argumenty. Nauczyciele stają wobec pytania: jakimi metodami to osiągnąć? W artykule podjąłem próbę przedstawienia wartości nauczania aktywizującego, jako alternatywy lub też uzupełnienia koncepcji nauczania tradycyjnego. Czytelnik publikacji będzie mógł zapoznać się z możliwymi do wykorzystania w pracy dydaktycznej metodami aktywizującymi, a następnie zastanowić się, czy mogą one mieć wpływ na rozwój pożądaných umiejętności i cech młodego człowieka.

Słowa kluczowe: nauczanie-uczenie się, edukacja, pedagog, nauczyciel, metody aktywizujące

Nauczanie jest to organizowanie sytuacji, w której jeden człowiek, nauczyciel, podejmuje działania zmierzające do tego, aby druga osoba, uczeń, przyswoiła sobie przekazywaną przez pierwszą osobę wiedzę, umiejętności czy też miała możliwość korzystania z jej doświadczenia. Natomiast przez uczenie się rozumiemy proces poznawczy, poprzez który nabywa się nowego doświadczenia, wiedzy, umiejętności. W ten sposób powstają nowe formy zachowania i działania lub następuje modyfikacja zachowań i działań wcześniej nabytych przez daną osobę.

W ostatnich latach coraz częściej przez kształcenie rozumie się łączenie nauczania i uczenia się¹. Powinno ono być zaplanowanym, systematycznym oraz zamierzonym w dłuższym okresie procesem postępującym wskutek ze sobą dydaktycznych czynności nauczyciela i ucznia². Według Władysława

¹ Jadwiga Krzyżewska, *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej cz. 1.*, Suwałki AU OMEGA 1998, s. 9.

² Małgorzata Taraszkiewicz, *Jak uczyć lepiej? Czyli refleksyjny praktyk w działaniu*, Warszawa CODN 1996, s. 11.

Zaczyńskiego – *proces kształcenia to zespół nauczycielskich i uczniowskich celów dydaktycznych i przebiegających w sposób regularny czyli powtarzający się. A więc proces kształcenia jest procesem intencjonalnym, to jest świadomie inicjowanym i prawidłowościowym*³.

W edukacji można wyróżnić dwa wzorce nauczania: zachowawcze i innowacyjne. W wielu przeprowadzonych badaniach na przykład przez Dorotę Klus-Stańską, na zajęciach szkolnych, aby osiągnąć efekt w postaci zainteresowania dzieci daną dziedziną, rozwinięcia ich zdolności, powinien przeważać drugi model nauczania. Dzięki niemu uczeń aktywnie uczestniczy w zajęciach, chętnie szuka samodzielnie rozwiązań zadań problemowych. Ten typ uczenia przygotowuje uczniów do indywidualnego rozwiązywania problemów, tworzenia modeli, twórczego i abstrakcyjnego myślenia. Należy zauważyć, że im młodszy człowiek poprzez uczenie odkrywa coś nowego, tym bardziej nabiera u niego znaczenia poczucie satysfakcji związane z dokonywaniem odkryć. Jej źródłem może być na przykład: umiejętność samodzielnego rozwiązania zadania matematycznego, przeprowadzenie doświadczenia chemicznego.

Na przestrzeni lat można zaobserwować kolejne przeprowadzane reformy oświatowe mające na celu poprawienie programów nauczania tak, aby nadały za zmianami cywilizacyjnymi i kulturowymi. Jest to ważne, ponieważ szkoła nie tylko przekazuje wiedzę, przygotowuje młode pokolenie do przestrzegania norm społecznych, ale także do pełnienia ról społecznych i obywatelskich. Można zaryzykować stwierdzenie, że dotąd żaden kraj na świecie nie wie, jak właściwie przebudować oświatę.

Jak powinien przebiegać prawidłowy proces nauczania, aby uzyskać optymalną efektywność procesu uczenia się? To pytanie coraz częściej zadają sobie nauczyciele, wykładowcy. W jaki sposób przekazywać treści nauczania, cele, jak organizować proces nauczania, aby uzyskać zadawalający rezultat? *Tylko takie metody się sprawdzają, w które nauczyciel „inwestuje” swoją osobowość. Każdy jest inny i każdy pracuje nieco inaczej, każdy ma swoje ulubione metody, swój niepowtarzalny styl pracy*⁴.

Według Zbigniewa Skornego: *Osiągnięcia szkolne ucznia są uzależnione od procesu nauczania, od umiejętności dydaktycznych nauczyciela, od zastosowanych metod nauczyciela. Niemniej ważną rolę odgrywa prawidłowy przebieg uczenia się,*

³ Władysław Zaczyński, *Proces kształcenia*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, Wojciech Pomykało (red.), Warszawa: Innowacja 1993, s. 626.

⁴ Małgorzata Taraszkiewicz, j.w., s. 20.

*uzależniony od indywidualnych właściwości uczniów, ich zdolności i umiejętności, występujących u nich procesów poznawczych oraz procesów motywacji*⁵.

Zdaniem Hanny Hamer klucz efektywności nauczania tkwi przede wszystkim w motywacji (do pracy) oraz kompetencjach samego nauczyciela⁶.

Motywację do pracy czyli do nauczania - uczenia się powinien posiadać zarówno dydaktyk, jak i uczeń. Można zaryzykować matematyczne stwierdzenie, iż motywacja ucznia wzrasta wprost proporcjonalnie do motywacji nauczyciela, który powinien być inspiracją do działania dla swojego podopiecznego. Dziecku należy poświęcić odpowiednią ilość czasu (dobraną do konkretnego ucznia), wyjaśniając mu dlaczego nauka jest ważna i jakie płyną z niej korzyści.

Przykładowo bardzo istotnym elementem w nauczaniu jest umiejętność komunikowania się na lekcji. Uczniowie klas pierwszych pochodzą z różnych środowisk, często można u nich stwierdzić zróżnicowanie w stopniu rozwoju języka. Zadaniem nauczyciela jest pobudzać swobodne wypowiedzi dziecka, zainteresować przedmiotem, dodatkowymi zajęciami. Natomiast dziecko krytykowane przez prowadzącego zajęcia, nie mając w nim wsparcia, staje się zamknięte w sobie, wycofane. Taki podopieczny nie będzie chętnie korzystał z zajęć, nawet pomimo posiadania pewnych uzdolnień w danym kierunku. Umiejętność komunikacji z uczniem ma fundamentalny wpływ na jakość pracy nauczyciela, wśród jej istotnych elementów można wyróżnić: aktywne słuchanie, dialog uczeń - nauczyciel, asertywność, umiejętność rozwiązywania konfliktów⁷.

Najważniejszym czynnikiem w podejściu do młodego człowieka jest zastosowanie odpowiednich metod dydaktycznych w celu zwiększenia efektywności chęci do nauki. Skuteczność działań pedagoga zależy w dużej mierze od wiedzy i znajomości swojego ucznia. Bardzo istotne znaczenie ma zastosowanie odpowiednich bodźców inspirujących, a także stawianie przed dziećmi zadań o odpowiedniej trudności. Zarówno zbyt łatwe, jak i zbyt trudne potrafią zniechęcić uczniów do dalszej systematycznej pracy⁸.

⁵ Zbigniew Skorny, *Psychologia wychowawcza dla nauczycieli*, Warszawa, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1987, s. 129.

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ Mariola Jäder, *Efektywne i atrakcyjne metody pracy z dziećmi*, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2009, s.14.

⁸ Tamże, s. 22.

Motywacja zdecydowanie wzrasta wówczas, gdy zadania stawiane przed dziećmi wychodzą naprzeciw ich zainteresowaniom, potrzebom i celom⁹.

Podstawą nauczania jest podstawa programowa, która powstaje poza szkołą i przekazywana jest nauczycielom do realizacji. *Opracowany przez ekspertów dokument, zatwierdzony następnie przez centralne władze oświatowe, zostaje „dostarczony” do szkół z zaleceniem (wymogiem) dokładnego wdrożenia jego szczegółowych ujętych celów, zadań i treści*¹⁰. W rzeczywistości sprowadza się to do tego, iż nauczyciel odgórnie zostaje „wyposażony” w określone treści programowe w celu przekazania ich uczniowi, staje się wykonawcą tego, co zostało odgórnie zaplanowane. Jeśli do tego dochodzi brak indywidualnego podejścia do ucznia, uczenia kreatywnego i wykorzystywania twórczego sposobu myślenia, a efektywność kształcenia spada, dominuje podejście do rozwiązywania problemów w sposób analityczny¹¹.

Mając na myśli nauczanie i uczenie się, można odwołać się do różnych teorii. Do głównych należą behawiorystyczne zajmujące się w różnych ujęciach bodźcami, reakcjami i wzmocnieniami. Kolejne to poznawczo – procesualne ujmujące osobę uczącą się w powiązaniu z otoczeniem i rozpatrujące sposób, w jaki ona wykorzystuje informacje. Ostatnią grupą są teorie fenomenologiczne i humanistyczne ujmujące człowieka całościowo, w tym jego społeczny i poznawczy rozwój¹².

Wraz z nowym sposobem myślenia o edukacji zmienia się podejście do pracy z uczniem. Ze stylu zamkniętego czy też formalnego, charakteryzującego się: przywiązywaniem dużej wagi do treści nauczania podstawowego, bez wątków „pobocznych”, przypisywaniem - roli nauczycielowi jako autorytetu, eksperta, czy też ćwiczeniem tych samych zadań, w tym samym tempie, tymi samymi metodami¹³, następuje przejście do stylu zindywidualizowanego, którego cechami dominującymi są: wspomaganie

⁹ Tamże, s. 22.

¹⁰ Bogusława Gołębiak, *Nauczanie i uczenie się w klasie*, w: *Pedagogika: Podręcznik akademicki* cz. 2, Zbigniew Kwieciński, Bogusław Śliwerski (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA 2014, s. 158.

¹¹ Tamże, s. 159.

¹² Źródło: <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6237/1/Prze%C4%85d%C5%82%C3%B3wnych%20teorii%20nauczania%20i%20uczenia%20si%C4%99.pdf> (dostęp: 14-05-2016).

¹³ Tamże, s. 162.

indywidualnego rozwoju ucznia, dążenie do jego samorealizacji, zauważenie jego zainteresowań, motywacji a także uczenie przez doświadczenie¹⁴.

Za Ryszardem Pachocińskim¹⁵ można stwierdzić, iż *zmiany, które nastąpiły w oświacie, dotyczą głównie zwiększenia elastyczności w podejściu do procesów nauczania i odpowiedzialności szkoły za wyniki nauki. Idzie o stworzenie takich szkół, które byłyby bardziej giętkie i innowacyjne, zwłaszcza w odniesieniu do procesów nauczania*. Jeśli z tymi zmianami identyfikują się nauczyciele, ma to wielkie znaczenie dla ich sprawnego i skutecznego przeprowadzenia. Zadowolony z reform w oświacie nauczyciel ma wysokie morale i silną motywację do nauczania.

Według Davida Johnsona i Franka Johnsona uczenie przez doświadczenie opiera się na trzech założeniach mianowicie: najlepiej uczymy się wtedy, gdy jesteśmy włączeni w przeżycie dostarczające nauki. Kolejne - wiedzę najlepiej odkrywamy samodzielnie, a także uczymy się z zapałem, jeśli mamy możliwość wyboru celu i sposobu nauki¹⁶. Z całą pewnością uczenie oparte na doświadczeniu, uzasadnia wszystkie założenia metod aktywizujących w nauczaniu. W praktyce oznacza, iż dziecko jest aktywne i zaangażowane w proces edukacyjny, przebiegający na danym etapie kształcenia. Dostarczane uczniowi bodźce stają się kolejnymi etapami motywacji do coraz większej samorealizacji w procesie kształcenia. Można stawiać dzieciom zadania o coraz trudniejszej problematyce, które będą wykonywane konstruktywnie, a co najważniejsze z zapałem, właściwym młodym odkrywcom otaczającego świata.

Rozważając dalej temat nauczania, należy zwrócić uwagę, zgodnie z D. Klus-Stańską, na następujące zagadnienia: wiedza osobista i publiczna w szkole, a także udział wiedzy nazewniczej, wyjaśniającej i interpretacyjnej na lekcjach¹⁷. Często w szkołach można zauważyć, iż wiedza osobista jest w małym stopniu akceptowana. Nie ulega wątpliwości, że w edukacji szkolnej szczególną, priorytetową rolę odgrywa wiedza publiczna¹⁸. Dla dydaktyków powyższa forma nauczania jest „bezpieczną” metodą prowadzenia zajęć. Być może wynika to z faktu braku zaufania do wiadomości

¹⁴ Tamże, s. 163.

¹⁵ Ryszard Pachociński, *Strategie reform oświatowych na świecie*, Warszawa, IBE 2003, s. 60.

¹⁶ Jadwiga Krzyżewska, j.w., s.22.

¹⁷ Dorota Klus-Stańska, *Konstruowanie wiedzy w szkole*, Olsztyn Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2002, s. 168.

¹⁸ Tamże, s. 169.

uczniów, a może także z osobistej niechęci nauczyciela do zmiany metod prowadzenia zajęć. Zazwyczaj lekcje są prowadzone w sposób statyczny, oparty na monologowej edukacji.

W zupełnie inny sposób prowadzone są zajęcia, kiedy pedagog korzysta z „naturalnej” osobistej wiedzy uczniów. Lekcje są prowadzone w sposób aktywny, polegający na interakcji między nauczycielem a uczniem. Nierzadko także między uczniem a uczniem, w szczególności, jeśli dzieci pracują w zespołach czy też grupach. Prowadzone w ten sposób przez nauczyciela zajęcia wymagają umiejętności aktywnego słuchania, tworzenia sytuacji, w których dzieci w sposób swobodny, nieskrępowany mogłyby się wypowiadać. W następstwie czego uczeń nie tylko czuje zaufanie do swojej wiedzy, ale i buduje poczucie własnej wartości. Stanowi to dowód na to, iż uczeń ze swoją wiedzą osobistą nie czuje się ignorowany. W codziennym życiu szkoły ma przełożenie to na lepsze efekty w nauczaniu¹⁹.

Wiedza nazewnicza odpowiada najbardziej wyrazistym i jednoznacznym kryteriom poprawności²⁰. Dalej za D. Klus-Stańską można przytoczyć: Wiąże się ze znajomością nazw, danych faktograficznych (daty, nazwiska, wydarzenia, tytuły), ustalonych przez nauczyciela definicji lub z góry narzuconych przekładów intersemiotycznych określonych treści²¹. Wiedza nazewnicza, podobnie jak wiedza publiczna, ma w szkole zazwyczaj miejsce uprzywilejowane. Wiąże się to z przyczynami o różnym charakterze, nieraz pragmatycznym (łatwość formułowania pytań...), czasami intelektualnym (nie wymaga od nauczyciela wysokich kompetencji intelektualnych w procedurach prowadzenia lekcji) czy też selekcyjnym (łatwość różnicowania uczniów na „pilnych” i „opieszalnych” w nauce). Albo też społecznym, wiedza typu nazewniczego dobrze uzasadnia władzę nauczyciela, gdyż nie tworzy ryzyka polemiki²².

Wydaje się, iż nauczyciele, którzy prowadzą zajęcia w sposób tradycyjny, zbyt dużą uwagę przywiązują do wszelkich nazw, definicji. Lekcje są prowadzone w z góry ustalony sposób, kierowane przez dydaktyka. Formułowane w pewien określony sposób polecenia, pytania, narzucają uczniowi jedyną możliwą odpowiedź. Zazwyczaj są to pytania o nazwy, pojęcia. Nie istnieje możliwość własnej interpretacji faktów, czy też wy-

¹⁹ Tamże, s. 177.

²⁰ Tamże, s. 192.

²¹ Tamże, s. 192.

²² Tamże, s. 200.

jaśnienia pojęć własnymi słowami. Dzieci nie angażują swoich zdolności poznawczych, zajęcia nie rozwijają umiejętności współpracy w grupie, nie ma możliwości komunikowania się między sobą, wymiany poglądów. Na pewnym etapie kształcenia wiedza nazewnicza jest bardzo przydatna, jednakże nie powinna być nadużywana²³.

Wiedza wyjaśniająca dotyczy znajomości zależności, zjawisk i procesów mających w świetle dotychczasowych osiągnięć nauki lub innych dziedzin poznawczej aktywności człowieka swoje klarowne przyczyny, skutki..., kryteria poprawności są względnie jasne²⁴. Dydaktyk stosując innowacyjne metody prowadzenia zajęć, może wzbudzić u uczniów nowe spojrzenie na istniejące procesy zachodzące w świecie. Stymuluje ich do poznawczej aktywności. Konsekwencją działań nauczyciela staje się, iż młody człowiek próbuje samodzielnie wyjaśniać zachodzące procesy. Aktywność skłania dziecko do myślenia kreatywnego. Z kolei u pedagoga zostaje wymuszone aktywne, a co najważniejsze wnikliwe słuchanie. Aby wystawić rzetelną ocenę, trzeba być otwartym i elastycznym na wypowiedzi swojego podwładnego²⁵.

Od wiedzy nazewnicznej, wyjaśniającej można dojść do kolejnego rodzaju wiedzy, mianowicie: wiedzy interpretacyjnej. Polega ona na zdolności penetrowania rzeczywistości przy zastosowaniu różnych założeń wyjściowych, intencji, celów, wartości²⁶. Powyższą wiedzę w szkolnej rzeczywistości stosuje się stosunkowo rzadko. Zapewne wynika to z faktu, sztywnego trzymania się przez dydaktyka podstawy programowej, a także z braku odpowiednich narzędzi dydaktycznych. Wiedza typu interpretacyjnego z założenia opiera się na dialogu, konstruowaniu znaczeń, dużym zaangażowaniu uczniów w procesy myślowe. Dla pedagoga i ucznia stosowanie jej w praktyce zapewne jest trudne. Jednakże należy zdać sobie sprawę, iż w nauczaniu daje efekty niewspółmierne w stosunku do pozostałych rodzajów wiedzy, szczególnie nazewnicznej.

Można łatwo zauważyć, że nie ma jednej koncepcji uczenia się, ani jednej strategii nauczania. Istnieją i wykorzystywane są różne teorie. Nauczyciel powinien należycie dobrać i opracować odpowiednią dla danej grupy uczestników procesu kształcenia metodykę nauczania. Podstawa

²³ Tamże, s. 200.

²⁴ Tamże, s. 192.

²⁵ Tamże, s. 193.

²⁶ Tamże, s. 193.

programowa nie powinna stanowić jedynej i najważniejszej treści w procesie edukacyjnym. Niewątpliwie należy z niej korzystać, ale przede wszystkim dydaktyk powinien uwzględnić rozwój możliwości uczniów, stworzyć na zajęciach sprzyjający procesom uczenia się klimat. Bez wzajemnej akceptacji i umiejętnej komunikacji pionowej nauczyciel - uczeń, a także poziomej uczeń - uczeń trudno stworzyć odpowiednią atmosferę do uczenia się. Dziecko powinno otrzymać od wychowawcy odpowiednie bodźce motywujące do pracy, dające możliwość samodzielnego rozwiązywania złożonych zadań problemowych. Umiejętność ta wyniesiona ze szkoły ma istotne odzwierciedlenie w życiu codziennym. Wiedza osobista ucznia w żaden sposób nie powinna być na lekcji negowana, lecz w sposób umiejętny wykorzystywana i doceniana. Należy zwrócić uwagę na właściwe, a także proporcjonalne rozłożenie akcentów podczas zajęć między wiedzą nazewniczą, wyjaśniającą i interpretacyjną. Szczególnie w dwóch ostatnich przypadkach znajdują zastosowanie metody aktywizujące w nauczaniu, które każdy nauczyciel powinien posiadać w swoim warsztacie pracy.

Metody aktywizujące w nauczaniu

Na przestrzeni lat edukacja szkolna przeszła wiele reform, w programach nauczania zaszły zmiany. Zmieniły się nie tylko podstawy programowe, ale także podejście do ucznia. Często w relacji nauczyciel - uczeń, dziecko było przedmiotem oddziaływania nauczyciela. We współczesnej edukacji coraz częściej uczniowie są traktowani jako podmiot wychowania i nauczania. Zmieniają się metody i formy nauczania. Aby dokładnie zrozumieć cały mechanizm zmian zachodzący w szkolnictwie, od wiedzy przekazywanej w sposób encyklopedyczny przez nauczyciela, do dostrzegania indywidualności ucznia czy też metod aktywizujących nauczanie, należy przede wszystkim wyjaśnić pojęcia: edukacja, dydaktyka, pokazać różne koncepcje edukacyjne i ich metodykę.

W najszerszym ujęciu przez edukację rozumie się ogół oddziaływań służących formowaniu się zdolności życiowych człowieka²⁷. W węższym ujęciu edukację można określić jako proces zdobywania wiedzy. Może ona być formalna czyli szkolna, a także nieformalna, nieoficjalna, akcydentalna czy też może być samoedukacją. Mając na uwadze kształcenie szkolne, zadanie przekazy-

²⁷ Krzysztof Rubacha, *Edukacja jako przedmiot pedagogiki i jej subdyscyplin*, w: *Pedagogika: Podręcznik akademicki* cz. 1, Zbigniew Kwiecieński, Bogusław Śliwerski (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA 2014, s. 21.

wania wiedzy spoczywa na nauczycielu. Edukację można określić jako fakt społeczny, istniejący w danej rzeczywistości, zawierający w sobie wzajemnie sprzężone relacje nauczyciel - uczeń, nauczyciel - rodzic, uczeń - uczeń, uczeń - rodzic. Nauczyciel może korzystać z różnych podręczników zatwierdzonych przez ministerstwo, przewodników metodycznych, szkoleń, jednakże zawsze powinien pracować zgodnie z podstawą programową opracowaną przez MEN.

„Zdolności życiowe człowieka”, które zawarte są w definicji edukacji zazwyczaj dotyczą wielu obszarów jego funkcjonowania na przykład: emocjonalnego, intelektualnego, motywacyjnego czy też interpersonalnego. Aby bardziej było to zrozumiałe i jednorodne, należy wprowadzić kolejne dwa pojęcia: kształcenie i wychowanie. Oba zawierają się w obszarze edukacji.

Kształcenie można zdefiniować, iż jest *to system działań zmierzający do tego, aby uczącej się jednostce umożliwić poznanie świata, przygotowanie się do zmieniania świata i ukształtowanie własnej osobowości (...). Wychowanie to świadome i celowe działanie pedagogiczne zmierzające do osiągnięcia względnie stałych skutków (zmian rozwojowych) w osobowości wychowanka*²⁸.

Natomiast przez dydaktykę należy rozumieć teorię skutecznych oddziaływań edukacyjnych. Odpowiada ona na pytania: jak zrobić? Na przykład: aby dzieci skutecznie opanowały dany materiał. Kolejne przykładowe pytanie w dydaktyce: jak to jest, że dzieci mają trudności w czytaniu lub w pisaniu? Są to pytania w relacji między nauczycielem a uczniem. Dydaktyk na powyższe pytania powinien sam znaleźć odpowiedzi. Służy temu namysł pedagogiczny, czyli zdiagnozowanie danej sytuacji i znalezienie jej rozwiązania. Nauczyciel jest w stanie to zrobić wtedy, jeśli posiada wiedzę o uczniu, o jego problemach, o środowisku, w którym funkcjonuje.

Po wyjaśnieniu podstawowych pojęć pedagogicznych, można przejść do omówienia różnych koncepcji edukacyjnych. Szkoły dziś funkcjonujące to przede wszystkim szkoły tradycyjne, powstałe na podłożu pedagogiki Herbartu. W tym przypadku można mówić o konserwatywnej ideologii edukacyjnej czy też o myśleniu wyrażającym się w racjonalności adaptacyjnej. Charakteryzują się one systemem intelektualistycznym. Nacisk kładziony jest tu na rozwój procesu intelektualnego ucznia, umniejszając rolę rozwoju jego uczuć, charakteru, kompetencji społecznych.

Nauczanie w szkole tradycyjnej ma charakter statyczny. Nadrzędną rzeczą w pedagogice szkoły tradycyjnej jest sposób kształcenia ucznia

²⁸ Krzysztof Rubacha, j.w., s. 26.

przez nauczyciela. Ten powinien przekazywać wiedzę, która jest trwała i niezmienna. Tymczasem współczesna nauka cechuje się chwiejnością i zmiennością. Z tego względu nie powinna być przedmiotem nauczania. Ten sposób uczenia prowadzi do konserwatyizmu w sposobie myślenia. Wykładowca korzysta niezmiennie z tych samych podręczników, z tego samego programu nauczania czy też w ten sam sposób prowadzi zajęcia. Uczeń nie jest przygotowywany do samodzielnego, krytycznego myślenia. W żaden sposób nie można mówić o uwzględnianiu indywidualności ucznia, jego osobowości. Bardzo często podkreślany jest autorytet nauczyciela, a książki stanowią jedyne dozwolone treści nauczania.

Szkoły tradycyjne promują nauczycieli technologów. W relacjach nauczyciel - uczeń, wykładowca przejmując rolę podmiotu, wychowanek staje się przedmiotem jego nauczania. Nie zwraca się uwagi, iż na proces przyswajania wiedzy przez dziecko mogą mieć również wpływ czynniki zewnętrzne na przykład: wiek ucznia, jego zainteresowania, możliwości intelektualne, środowisko, w którym się wychowuje.

Reasumując - można wymienić dominujące cele szkoły zakorzenionej w tradycji herbartowskiej: pierwszy z nich to wiedza gdzie kładziony jest nacisk na zdobywanie powszechnie znanej wiedzy. Drugi, kształtowanie moralnie silnych charakterów - szkoła ma przygotowywać uczniów do życia w społeczeństwie, do przestrzegania obowiązujących w danej rzeczywistości powszechnie uznawanych i stosowanych reguł życia społecznego. Kolejnym staje się nauczanie wychowujące - dobór odpowiednich treści nauczania.

Zupełnie inny charakter mają szkoły wywodzące się z ruchu o nazwie Nowe Wychowanie. Pedagogika Nowego Wychowania jest niemal całkowitym odwróceniem od koncepcji wychowania tradycyjnego. Przede wszystkim głosi postulat pajdocentryzmu. Podkreśla pierwszoplanową rolę dziecka, tym samym neguje pierwszoplanowość nauczyciela w procesie nauczania²⁹. Uczniowie w szkole powinni być aktywni. Szkoła powinna nie tylko akceptować indywidualność dziecka, ale uczyć i stwarzać możliwości twórczego myślenia, uwzględniając zainteresowania i potrzeby uczniów.

Niewątpliwie powstała nowa ideologia edukacyjna - liberalna, wiążąca się z nowym sposobem myślenia, z racjonalnością emancypacyjną. Naczelną jej kategorią jest podmiotowość ucznia. Szkoła ma sprzyjać rozwojowi

²⁹ Sławomir Sztobryn, *Pedagogika nowego wychowania*, w: *Pedagogika: Podręcznik akademicki cz. 1*, Zbigniew Kwiecieński, Bogusław Sliwerski (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN 2014, s. 286.

dziecka, stwarzać mu możliwość wykazania się kreatywnością, wspierać jego mocne strony. Aby można było ją stworzyć, muszą być spełnione dwa warunki: przekonanie nauczyciela do tego modelu nauczania (rozumiany jako wewnętrzny) i wyposażenie szkoły, klas w odpowiednie pomoce dydaktyczne (rozumiany jako zewnętrzny).

Racjonalność emancypacyjna wyraża się między innymi: rozwojem dziecka, który powinien być rozumiany jako samorealizacja. Akceptacją indywidualności, autonomii ucznia, wspieraniem swobodnego rozwoju podopiecznego, współdziałaniem z uczniem na zasadzie partnerstwa, stworzeniem warunków do samodzielnego, kreatywnego myślenia, pozwoleniem na swobodne wyrażanie swoich myśli i opinii.

Nauczanie w szkołach zakorzenionych w ruchu Nowego Wychowania ma charakter dynamiczny. Zupełnie zmienia się sposób kształcenia ucznia przez nauczyciela. Dziecko staje się podmiotem oddziaływań nauczyciela, partnerem do rozmów. Nauczanie zróżnicowane jest ze względu na prezentowany poziom ucznia, jego zainteresowania, styl uczenia się. Pojawia się możliwość pracy w indywidualnym tempie. Uczeń może pracować w najbardziej odpowiadającej mu formie, aby jego kształcenie było efektywne. Przed szkołą stają nowe zadania, gdyż priorytetem powinno być dążenie do nauczenia dziecka rozwiązywania zadań problemowych, nie tylko dotyczących wiedzy szkolnej. Nauczyciele winni przygotowywać uczniów do pracy zespołowej. Można mówić o nowej jakości kształcenia poprzez metody aktywizujące w nauczaniu, pomagające realizować powyższe zadania.

Metody aktywizujące rozumiemy jako wskazówki, sposoby działania, które pomogą uczniom³⁰ między innymi: wyrazić własne poglądy, być kreatywnym, twórczym, nauczyć umiejętności komunikowania się z nauczycielem, a także z rówieśnikami, zapoznać się i przyswoić nową wiedzę, posiadać własne pomysły na rozwiązywanie zadań problemowych, brać aktywny udział w zajęciach, interesować się nowymi zagadnieniami wspólnymi dla wszystkich³¹.

Aktywizujące metody nauczania pomagają nie tylko dzieciom w uczeniu się, ale ułatwiają także pracę nauczycielowi. Efektywne wprowadzenie ich na zajęciach lekcyjnych wymaga od niego jednak wprowadzenia nowego

³⁰ Edyta Brudnik, Anna Moszyńska, Beata Owczarska, *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Kielce, Zakład Wydawniczy SFS 2000, s. 4.

³¹ Tamże, s. 4.

modelu nauczania. Jest to przejście od nauczyciela technologa do nauczyciela twórczego. Dydaktyk musi zdawać sobie sprawę, że on i uczeń na lekcji są partnerami. Staje się dla swojego podopiecznego doradcą, moderatorem. *Uczeń natomiast z biernego odbiorcy działań dydaktycznych przeobraża się w aktywnego uczestnika planowania, organizowania i oceniania własnej pracy*³². Zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela są to nowe role przewidziane w edukacji. Podopieczny na pewno będzie na początku swojej edukacji potrzebował wskazówek wykładowcy, jak, na przykład organizować własny warsztat pracy, jak samodzielnie się uczyć, na co zwracać uwagę, a czego unikać.

Nauczyciel nie powinien pokazywać gotowych rozwiązań, lecz dawać przykład i zachęcać do samodzielnej pracy w celu rozwiązywania problemów. Powinien być do dyspozycji uczniów i spełniać rolę uczestnika procesu dydaktycznego, który obserwując ich pracę, dzieli się swoimi spostrzeżeniami, w każdej chwili jest gotowy, aby zmodyfikować przygotowaną lekcję w zależności od panującej w klasie sytuacji.

Pracujący w ten sposób nauczyciel jest twórczy, a jego model nauczania elastyczny. Aktywizuje uczniów do dynamicznej, samodzielnej pracy, pobudza ich wyobraźnię, uczy kreatywności, krytycznego myślenia. *Nauczyciel występuje jako facylitator, który w centrum uwagi stawia nie tyle własny komfort, ile potrzeby i zainteresowania ucznia, jego motywacje i właściwy mu styl poznawania*³³. Zarówno on, jak i dziecko starają się odnaleźć w sobie kolejne motywacje do przyjmowania coraz to nowych wyzwań. Ze swojej pracy są zadowoleni, chętnie ją wykonują. Uczniowie są coraz bardziej samodzielni, innowacyjni, wyzwalają i zaspokajają w sposób naturalny swoją ciekawość.

Metody aktywizujące uczniów są różnorodne i mogą służyć różnym celom. Jedne służą twórczemu rozwiązywaniu problemów, przedstawianiu własnego punktu widzenia. Należą do nich: „Ale Kino”, „Bazgroły”, „Burza Mózgów”, „Analiza SWOT” itp. Kolejne metody mogą uczyć efektywnego porozumiewania się w zaistniałych sytuacjach, pracy w grupie na przykład: „Argumenty za i przeciw”, „Bezludna Wyspa”, „Debata”. Jeszcze inne mogą dotyczyć stosowania wiedzy w praktyce, można wyróżnić tutaj: „Analiza SWOT”, „Obserwacja”, „Eksperyment”. Metod jest bardzo wiele i tylko od nauczyciela zależy, które wybierze i włączy do swojego warsztatu pracy³⁴.

³² Tamże, s. 5.

³³ Bogusława Gołębiak, j.w., s. 163.

³⁴ Edyta Brudnik, Edyta Moszyńska, Beata Owczarska, j.w., s. 7-8.

Ich zaletą jest duża stymulacja aktywności uczniów i nauczycieli, charakteryzują się skutecznością, różnorodnością, a także atrakcyjnością rozwiązywania zadań. Doskonałą umiejętności młodego człowieka w zakresie rozwiązywania problemów nie tylko szkolnych, ale również w życiu codziennym. Uczą pracy w grupie, wzajemnego komunikowania się, myślenia analitycznego, kreatywnego, krytycznego, doskonałą umiejętności odpowiedniego zachowania w nowych sytuacjach.

Ogólnie metody dzielimy na problemowe, rozwijające umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemu, uczące kreatywnego, innowacyjnego, a zarazem krytycznego myślenia, metody ekspresji i impresji, (nastawione na emocje i przeżycia uczniów), czy też metody graficznego zapisu, wykorzystujące rysunek jako proces podejmowania decyzji³⁵. Wśród ogólnych metod na szczególne wyróżnienie zasługują metody integracyjne, pozwalające na wzajemne poznanie siebie, stworzenie wspólnej, grupy. Metody dyskusyjne, uczące wzajemnego dialogu, prezentowania własnych poglądów, umiejętności słuchania drugiej osoby. Metody pracy w grupie, uczące pracy w zespole, szanowania odmiennych propozycji, ustalania wspólnego stanowiska. Metody rozwiązywania problemów, które nie tylko uczą kreatywnego i twórczego podejścia do powierzonych zadań, ale pozwalają także znaleźć jego rozwiązanie. Metody planowania - uczące umiejętności efektywnego zaplanowania zamierzonych działań. I jako ostatnie można wymienić metody hierarchizacji, mające na celu nauczyć umiejętności właściwego, określonego z góry, porządkowania informacji³⁶.

Jeszcze inny podział metod nauczania przedstawia Franciszek Szłok. Wśród nich można łatwo wyodrębnić metody nauczania tradycyjnego, jak i grupę metod aktywizujących. Do pierwszych z nich należą między innymi: pogadanka, odczyt, opowiadanie, wykład informacyjny, użycie podręcznika programowego³⁷. Natomiast w drugiej grupie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na: metodę przypadków, inscenizację, gry dydaktyczne – symulacyjne, dyskusję dydaktyczną, burzę mózgów, dyskusję dydaktyczną – panelową³⁸.

³⁵ Źródło: www.zet.edu.pl/sites/default/files/metody_aktzywizujace.pdf (dostęp: 04-06-2016).

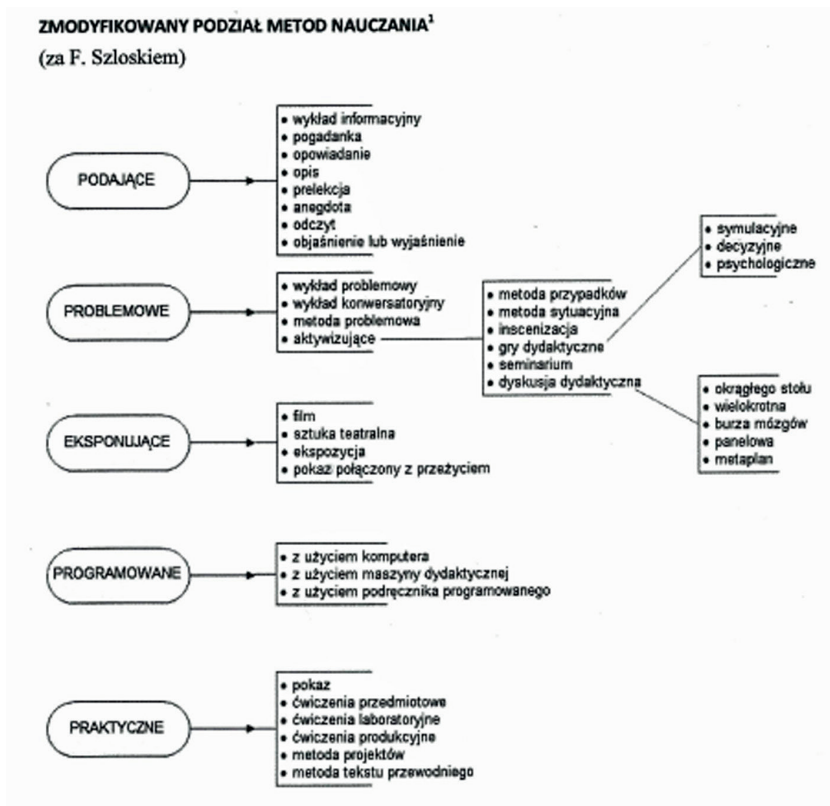
³⁶ Źródło: www.zet.edu.pl/sites/default/files/metody_aktzywizujace.pdf (dostęp: 04-06-2016).

³⁷ Elżbieta Goźlińska, *Słowniczek nowych terminów w praktyce szkolnej*, Warszawa, CODN 1997, s.65.

³⁸ Tamże, s. 65.

Aby zajęcia lekcyjne były efektywne, nauczyciel powinien uwzględnić w swoim warsztacie pracy szczególnie metody aktywizujące i praktyczne. Większość słuchaczy, niezależnie od ich wieku i charakteru zajęć, będzie bardzo chętnie w nich uczestniczyła. Lekcje będą nie tylko angażowały, ale przede wszystkim stymulowały rozwój młodych ludzi, wywołując chęć poszukiwania twórczych rozwiązań kolejnych zadań problemowych.

Wykres nr 1



Źródło: Elżbieta Goźlińska, *Słowniczek nowych terminów w praktyce szkolnej*, Warszawa, CODN 1997, s. 65.

Mając na uwadze przedstawione metody nauczania, można dobrać do konkretnej grupy uczniów, (znając ich charakterystykę) odpowiednie metody aktywizujące. Jednocześnie nauczyciel powinien stworzyć odpowiedni sprzyjający rozwojowi ucznia klimat na zajęciach. Dlatego jego zachowanie powinny cechować: autentyczność - wchodzenie w interakcje z uczniem „ja”-„ty”, a nie „ja”-„on” -, akceptacja - nauczyciel powinien mieć do ucznia zawsze stosunek pozytywny -, empatyczne rozumienie - powinien postawić siebie w sytuacji ucznia, starać się odczytać i zrozumieć jego uczucia -³⁹.

W związku z tym nauczyciel powinien zachęcać uczniów do zadawania pytań. Pedagog stosujący metody aktywizujące charakteryzuje się umiejętnością prowadzenia z młodymi ludźmi dialogu, konwersacji, jest otwarty na ich wiedzę. Należy mieć świadomość, iż podopieczni mają prawo wygłaszać własne poglądy. Jest wskazane, aby nauczyciel swą rolę spostrzegał *w kategoriach tworzenia klimatu do tego, aby uczniowie mieli poczucie wpływu na to, czego i jak się uczą, aby mogli kształtować własne wykształcenie zgodnie ze swymi zainteresowaniami i rozpoznаныmi potrzebami*⁴⁰.

Współczesna szkoła, rozwijając zdolności indywidualne uczestnika procesu edukacyjnego, ma za zadanie nie tylko uczyć samodzielnego myślenia, ale także stworzyć ku temu sprzyjające warunki. *Termin „myślenie” wydaje się na co dzień dość przejrzysty. Potocznie przyjmuje się, że myślenie jest synonimem „bycia świadomym”*⁴¹. A więc uczeń „myślący” podejmuje samodzielnie pewne czynności umysłowe, wskutek którego jest w stanie próbować rozwiązać zadania czy też problemy zarówno szkolne, jak i wynikające z życia codziennego. Rola nowoczesnej szkoły sprowadza się do dania ku temu możliwości. Umiejętności wyniesione ze szkoły powinien móc automatycznie przenieść na realne codzienne problemy.

Można wyróżnić trzy typy myślenia: myślenie analityczne, twórcze i praktyczne⁴².

Pierwszy typ myślenia charakteryzuje się łatwością zapamiętywania faktów, umiejętnością rozwiązywania testów, wykonywaniem poleceń przełożonych, w przypadku szkoły - poleceń nauczycieli. Wzmacniane

³⁹ Bogusława Gołębiak, j.w., s. 164.

⁴⁰ Tamże, s. 166.

⁴¹ Dorota Klus-Stańska, Alina Kalinowska, *Rozwijanie myślenia matematycznego młodszych uczniów*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak 2014, s. 18.

⁴² Robert Sternberg, Louise Spear-Swerling, *Jak nauczyć dzieci myślenia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2003, s. 15

i nagradzane jest podejście do zadań w sposób analityczny. Brak jest natomiast twórczego, krytycznego myślenia uczestników wykonywanych zadań.

Uczniowie, którzy charakteryzują się myśleniem twórczo - syntetycznym mają odmienne podejście do szkoły. Często uzyskują średnie oceny czy też wyniki z testów, ale również często czują się ograniczani przez szkołę. Próbuje rozwiązywać zadania w inny sposób niż wymaga tego podstawa programowa. Nie lubią wykonywać poleceń, lubią proponować własne pomysły, idee. Nauczyciele zazwyczaj uważają ich za kłopotliwych.

Kolejnym typem myślenia jest myślenie praktyczno - kontekstualne. Młodzi ludzie preferujący ten sposób myślenia niezbyt pasują do szkoły, lubią nie tyle proponować, co pragmatycznie stosować swoje idee. Zazwyczaj w szkole się nudzą i nie utożsamiają się z nią⁴³.

Idealna szkoła to taka, która w równym stopniu stwarza możliwość rozwijania się każdemu z powyższych typów myślenia. Uczniowie mający zdecydowaną przewagę jednego typu myślenia nad innymi powinni być wzmocniani w słabszych sferach. Niewątpliwie błędem edukacyjnym byłoby pokazywanie wyższości jednego sposobu myślenia nad drugim. *W nauczaniu ważna jest równowaga: uczniowie powinni móc uczyć się za pomocą myślenia analitycznego, twórczego i praktycznego, a także dzięki wykorzystaniu pamięci. Nie istnieje jeden prawidłowy sposób nauczania - uczenia się równie skuteczny w wypadku wszystkich uczniów*⁴⁴. Każdy wychowanek jest niepowtarzalną jednostką, o indywidualnych preferencjach rozwoju osobowego. Mając na uwadze powyższy fakt, do każdego należy podejść oddzielnie, nie negując jego mocnych stron, a wzmocniając słabsze.

W związku z tym nasuwa się pytanie: jak skutecznie i efektywnie nauczyć dzieci wspomnianych trzech sposobów myślenia? Za Robertem Sternbergem można przyjąć czterostopniową strategię pozwalającą nauczyć dzieci myśleć. Rozpoznanie, zespołowe rozwiązywanie problemów, rozwiązywanie problemów przez różne grupy, indywidualne rozwiązywanie problemu⁴⁵.

Rozpoznanie - polega na przedstawieniu uczniom przez nauczyciela problemu na przykład: wziętego z życia codziennego, w celu znalezienia wspólnie jego rozwiązania. W ten sposób dzieci są w stanie dostrzec praktyczną wartość umiejętności, którą powinny opanować. Rozpoznanie za-

⁴³ Tamże, s. 15.

⁴⁴ Tamże, s. 60.

⁴⁵ Tamże, s. 62.

gadnienia powinno być oparte na wzajemnym dialogu pomiędzy uczniami, umiejętności słuchania drugiej osoby. Zadaniem młodych osób jest rozpoznać i zdefiniować problem, nauczyciel występuje tylko w roli doradcy, *powstrzymuje się od oceniania; zamiast tego zachęca uczniów, by dokonywali jak najgłębszej analizy własnego myślenia*⁴⁶.

Zespołowe rozwiązywanie problemu - dzieci wspólnie zastanawiają się, jak go rozwiązać. Powyższa umiejętność niewątpliwie znajduje odzwierciedlenie w życiu codziennym. Ćwiczona już w wieku szkolnym ma przełożenie na późniejsze funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie. Uczniowie uczą się przedstawiania własnych sposobów rozwiązań, aktywnego słuchania propozycji rozwiązań swoich koleżanek i kolegów. Konwersacja w klasie powinna polegać na zaprezentowaniu swojego stanowiska, przedstawieniu argumentów, wysłuchaniu innych, a w końcowym efekcie wybraniu najlepszego rozwiązania. Nauczyciel występuje w roli obserwatora, który ma za zadanie wspierać i zachęcać uczniów. *Zatem nieuzasadnione są obawy wielu nauczycieli, że niekierowany krok po kroku uczeń nie będzie podejmował aktywności*⁴⁷.

Rozwiązywanie problemów przez różne grupy - uczniowie z różnych grup prezentują pozostałym uczestnikom zajęć swoje rozwiązania. Omawiając kolejne etapy dojścia do końcowego wyniku, należy zwrócić szczególną uwagę, aby każdy uczestnik mógł zapoznać się z nowymi metodami, sposobami rozwiązywania tego samego problemu. Rozwija to umiejętność współpracy, nie tylko w obrębie jednego zespołu, ale także między grupami. Dzieci, przedstawiając swoje rozwiązania, są aktywne, uczą się formułować i prezentować argumenty. Wyrabia się u nich nie tylko wrażliwość słuchania innych, ale także umiejętności przyjmowania innego modelu rozwiązań.

Indywidualne rozwiązanie problemu - polega na samodzielnej pracy uczniów. Indywidualne rozwiązywanie zadań, powinno mieć miejsce po pracy zespołowej. Pracując w grupie, dzieci mogą zaobserwować różne metody podejścia do zadań i rozwiązań ich. Jeśli większą satysfakcję daje uczniowi odkrywanie czegoś, niż uczenie się o czymś, jest to sukces nauczyciela i jego metod nauczania. *Dziecko będzie skłonne pracować na zasadzie autonomicznego zadowolenia z samego siebie lub, ściślej biorąc, czerpać satysfakcję*

⁴⁶ Tamże, s. 63.

⁴⁷ Dorota Klus-Stańska, Alina Kalinowska, j.w., s. 34.

*z samego faktu odkrywania o tyle, o ile potrafi traktować proces uczenia się jako zadanie polegające raczej na odkrywaniu czegoś niż uczeniu się o czymś*⁴⁸.

Istnieje wyraźna zależność pomiędzy myśleniem a mową. Nauczyciel stosujący w nauczaniu metody aktywizujące powinien umieć nie tylko tę korelację zauważyć, ale także umiejętnie stosować w pracy z dziećmi. *W psychologii poznawczej sformułowana jest triada: mowa – myślenie – rozwój*⁴⁹. Pedagog nie tylko powinien kierować pytania do uczniów, ale zachęcać uczniów do stawiania pytań. Do podopiecznych warto jest kierować pytania otwarte, stymulujące samodzielne myślenie na przykład: Jak myślisz? Jak sądzisz? Dlaczego tak się dzieje? Powyższe pytania zachęcają do własnych poszukiwań rozwiązań, myślenia o danym zadaniu.

*Stawianie pytań przez uczniów jest uznawane dziś za umiejętność ważniejszą aniżeli umiejętność udzielania na nie odpowiedzi*⁵⁰. Jeśli uczeń zadaje pytania, oznacza to, że jest zaangażowany w rozwiązanie danego mu zadania. Z własnej woli inicjuje proces myślenia, a uzyskane informacje są mu potrzebne lub nawet niezbędne, aby osiągnąć wynik końcowy. Zwolennicy takiej pracy na lekcji, podkreślają, iż zdobywana w ten sposób wiedza zostaje utrwalona na dłuższy czas i daje „młodemu odkrywcy świata” dużo satysfakcji. Podążając dalej tym tokiem rozumowania, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, iż dzieci będą chętnie rozwiązywać kolejne zadania dydaktyczne wskazane przez nauczyciela. Rola nauczyciela zostaje sprowadzona do zachęcania uczniów do stawiania pytań. Dydaktyk występuje w roli obserwatora i partnera. W każdej chwili gotowy jest do metodycznego wsparcia poprzez udzielenie wskazówek, naprowadzanie na tok właściwego rozumowania.

Często stawianie pytań uczniom czy też stawianie pytań przez uczniów nabiera formy dyskusji. Innymi słowy jest to rozmowa między nauczycielem a uczniem, w niektórych przypadkach rozmowa na płaszczyźnie uczeń - uczeń. Takim narzędziem pracy posługują się na przykład: uczniowie rozwiązując zadania w małych grupach. Konwersacja może również przebiegać na forum całej klasy. W tym przypadku najczęściej nauczyciel pełni funkcję eksperta. Nie powinien kierować dyskusją bezpośrednio, lecz nadzorować ją, zachęcać dzieci do aktywnego zabierania głosu, a także uczyć je umiejętności słuchania innych. Może pełnić również rolę organizatora,

⁴⁸ Jerome Bruner, *O poznawaniu. Szkice na lewą rękę*, Warszawa: PIW 1971, s. 118.

⁴⁹ Bogusława Gołębnik, j.w., s. 179.

⁵⁰ Tamże, s. 180.

animatora podczas dyskursu werbalnego odbywającego się w klasie. Jaką przyjmie pozycję w klasie podczas stosowania strategii dialogu, zależy od efektu, jaki chce osiągnąć. Dostępny jest mu bowiem bardzo bogaty asortyment narzędzi dydaktycznych, wybór i zastosowanie ich należy wyłącznie do niego⁵¹.

Wzajemne komunikowanie się związane jest nie tylko z umiejętnością prezentowania swojego stanowiska, lecz również z aktywnym słuchaniem drugiej osoby. Umiejętność powyższa powinna być kształtowana i doceniana przez nauczyciela na równi z umiejętnością wysławiania się. Można wyróżnić następujące typy słuchania: słuchanie interaktywne - jedna osoba występuje raz w roli mówiącego, następnie w roli słuchającego, role wzajemnie się zmieniają. Słuchanie wybiórcze - słuchający tylko na niektóre fragmenty rozmowy zwraca uwagę, mniej istotne dla niego pomija. Słuchanie reaktywne - uważnie śledzi tok wywodu podczas rozmowy, chce uzyskać ważne czy też istotne z punktu widzenia jednostki informacje. Słuchanie doceniające - słuchający czerpie przyjemność na przykład: ze słuchania muzyki⁵².

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż metody stosowane przez nauczyciela w edukacji są bardzo istotne dla kształtowania umiejętności interpersonalnych wychowanka. Zachodzi istotna korelacja między warszatem pracy dydaktyka a nabywaniem przez uczniów kompetencji, które następnie mogą przenieść na obszary życia codziennego. Młody człowiek nauczony w szkole pracy zespołowej, zachowań asertywnych, umiejętności nawiązywania kontaktów z innymi bardzo łatwo zaadaptuje się społecznie w życiu dorosłym. Warto, żeby nauczanie powyższych zachowań było misją szkoły na każdym etapie edukacji.

Metody tradycyjnego nauczania spełniają niewątpliwie swoje zadania, jednakże nie są wystarczającym narzędziem dydaktycznym we współczesnym świecie. Dlatego bardzo istotnym elementem pracy nauczyciela jest samokształcenie, a także poznawanie i - co wydaje się najważniejsze - stosowanie metod aktywizujących w nauczaniu. Współczesny nauczyciel powinien mieć odpowiednie przygotowanie i instrumenty pracy, aby nauczyć dziecko na różnych etapach jego kształcenia, jak rozwiązywać problemy, nie tylko szkolne, ale także pozaszkolne. Jest to największe wyzwanie, a zarazem zadanie dla nowatorskiej szkoły.

⁵¹ Tamże, s. 180.

⁵² Tamże, s. 181.

Values of engaging teaching

Abstract: Over last years school programme on a basic level has been changed by next ruling authorities. Does it directly cause an increase of education quality? There is no direct answer. Undoubtedly a modern school should equip a student in necessary skills useful in everyday life. The skills include reading with understanding, critical thinking and logical thinking, problem solving skills. Pragmatic skills are equally important and they include: team working, active thinking, communication and negotiation skills. Teachers need to deal with a question: which way can we help to achieve it? In my paper I have made an attempt to introduce values of activating and engaging teaching as an alternative to a traditional concept of teaching. A reader will be given an opportunity to become familiar with activating methods available to apply in educational work. It will help to consider whether they have an influence on a development of desired skills and qualities of a young person.

Keywords: teaching – self learning, education, tutor, teacher, activating methods

Bibliografia

- Bartnicka K., Szybiak I., *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001;
- Brudnik E., Moszyńska A., Owczarska B., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Kielce 2000;
- Bruner J., *O poznawaniu. Szkice na lewą rękę*, Warszawa 1971;
- Gozdek-Michaelis K., *Super możliwości twojego umysłu*, Warszawa 2009;
- Gołębnik B., *Nauczanie i uczenie się w klasie*, [w:] *Pedagogika: Podręcznik akademicki cz. 2*, Warszawa 2014, s. 158-205;
- Goźlińska E., *Słowniczek nowych terminów w praktyce szkolnej*, Warszawa 1997;
- Hamer H., *Klucz do efektywności nauczania: Poradnik dla nauczycieli*, Warszawa 1994;
- <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6237/1/Prze-gl%C4%85d%20g%C5%82%C3%B3wnych%20teorii%20nauczania%20i%20uczenia%20si%C4%99.pdf> (dostęp:14-05-2016);
- Hejnica-Bezwińska T., *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008;
- Jąder M., *Efektywne i atrakcyjne metody pracy z dziećmi*, Kraków 2009;
- Karpow A., Szingiriej A., *Szkolny podręcznik szachowy*, Warszawa 2009;
- Klus-Stańska D., *Konstruowanie wiedzy w szkole*, Olsztyn 2002;

- Klus-Stańska D., Kalinowska A., *Rozwijanie myślenia matematycznego młodszych uczniów*, Warszawa 2014;
- Krzyżewska J., *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej cz. 1*, Suwałki 1998;
- Kwieciński Z., Śliwerski B. (red.), *Pedagogika*, t. 1, Warszawa 2009;
- Kwieciński Z., Śliwerski B. (red.), *Pedagogika*, t. 2, Warszawa 2008;
- Okoń W. (red.), *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998;
- Pachociński R., *Strategie reform oświatowych na świecie*, Warszawa 2003;
- Putkiewicz E., *Proces komunikowania się na lekcji*, Warszawa 1990;
- Rau K., Ziętkiewicz E., *Jak aktywizować uczniów*, Poznań 2000;
- Rubacha K., *Edukacja jako przedmiot pedagogiki i jej subdyscyplin*, [w:] *Pedagogika: Podręcznik akademicki cz. 1*, Warszawa 2014, s. 21-33.
- Skorny Z., *Psychologia wychowawcza dla nauczycieli*, Warszawa 1987;
- Sternberg R., Spear-Swerling L., *Jak nauczyć dzieci myślenia*, Gdańsk 2003;
- Sztobryn S., *Pedagogika nowego wychowania*, [w:] *Pedagogika: Podręcznik akademicki cz. 1*, Warszawa 2014, s. 278-292;
- Taraszkiewicz M., *Jak uczyć lepiej?*, Warszawa 2000;
- www.zet.edu.pl/sites/default/files/metody_aktywizujace.pdf (dostęp: 04-06-2016);
- Zaczyński W., *Proces kształcenia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 626-630.

GRZEGORZ RODZIK, ur. 1968, w Gdańsku

- absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej,

- absolwent Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,

- Prezes Klubu Szachowego UKS Gedanensis

Kontakt: tel. kom. :601-68-71-76; e-mail: rodex@poczta.onet.pl

Henryk Kocój, *Dyplomaci Sascy wobec Sejmu Wielkiego*, Kraków 2016, ss. 718.

Tematyka Sejmu Wielkiego doczekała się imponującej liczby tytułów obrazujących wydarzenia lat 1788-1792. A jednak prof. Henryk Kocój wciąż wyszukuje jakieś luki, które stara się zapełnić publikując kolejne swoje prace źródłowe. Ostatnio na rynku księgarskim ukazała się obszerna praca pt. *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego* nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego (2016),

Wprawdzie wcześniej znajdującą się w archiwum w Dreźnie (Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden) korespondencję Augusta Franciszka Essena (ponad 60 tomów) eksplorowali Józef Ignacy Kraszewski (1812-1887) autor dzieła *Polska w czasie trzech rozbiorów*¹ i Bronisław Dembiński (1858-1939)², to jednak ten ostatni w minimalnym stopniu wykorzystał materiał drezdeński w swojej pracy pt. *Polska na przełomie*. Nieprzypadkowo więc Władysław Konopczyński (1880-1952) w biogramie A.F. Essena (1720-1792)³ w *Polskim słowniku biograficznym* zaznaczył, iż zbiór ten nie został przebadany w zadawalającym stopniu. Tak więc książka H. Kocója pogłębia znajomość tematu ocen polityki saskiej i polskiej, perspektyw unii polsko-saskiej oraz wzbogaca wizerunek ostatniego króla Polski Stanisława Augusta. Szczególnie istotne dla oceny polityki Saksonii wobec Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Czteroletniego jest przeprowadzenie przez Autora kwerendy wykraczającej poza relacje A.F. Essena z Warszawy i zbadanie stosunków Drezna z Berlinem, Wiedniem i Petersburgiem. Główną wartością dzieła jest opracowanie i udostępnienie nieznanych zasobów archiwalnych. Za mało jednak miejsca poświęcił charakterystyce i kompetencjom (z wyjątkiem A.F. Essena) samego korpusu służb zagranicznych Saksonii, natomiast dużo więcej prowadzonej przez obce dwory intrydze i grze dyplomatycznej. Rozważa również polskie szanse na przeprowadzenie reform i pomoc mocarstw europejskich oraz ocalenie niepodległości i integralności terytorialnej. W przedstawionych notach, memoriałach i relacjach poselskich zwraca uwagę na toczącą się dyskusję

¹ J.I. Kraszewski: *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. T. I 1772-1787. Studia do historii ducha i obyczaju*. Poznań 1885; T. II 1788-1791. Poznań 1874 i T. III 1791-1799. Poznań.

² B. Dembiński: *Polska na przełomie*. Warszawa-Lwów-Poznań 193.

³ W. Konopczyński: *Essen August Franciszek. 1720-1992* [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. VI, Kraków 1948, s. 297-298.

o międzynarodowym położeniu Rzeczypospolitej i zagadnienie sukcesji tronu. Struktura pracy jest poprawna i czytelna.

Całość zebranego materiału źródłowego (718 stron) dzieli się na następujące części:

- Depesze posła saskiego Augusta Franciszka Essena z Warszawy do Drezna do saskiego ministra spraw zagranicznych Heinricha Gottlieba Stutterheima z Drezna z 1788 r.
- Depesze posła saskiego Augusta Franciszka Essena z Warszawy do Drezna do saskiego ministra spraw zagranicznych Heinricha Gottlieba Stutterheima i depesze Stutterheima do Essena z 1789 r. Także nieliczne depesze Johanna Hilmara Adolfa Schönfelda z Wiednia i Friedricha Augusta Zinzendorfa z Berlina do Stutterheima i jego depesze do tych posłów.
- Depesze posła saskiego Augusta Franciszka Essena z Warszawy do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna oraz depesze tego ministra przesyłane z Drezna do Warszawy z 1790 r. Rozdział ten zawiera także pewne fragmenty depesz Johanna Hilmara Adolfa Schönfelda posła saskiego w Wiedniu, z 1790 r., przesyłane do ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna. Ponadto znajdują się tam nieliczne fragmenty depesz Friedricha Augusta Zinzendorfa z Berlina do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna.
- Depesze posła saskiego Augusta Franciszka Essena z Warszawy do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna oraz depesze tego ministra przesyłane z Drezna do Warszawy z 1791 r.
- Depesze posła saskiego Georga Adolfa Wilhelma Helbiga z Petersburga z maja, czerwca i lipca 1791 r., przesyłane do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna i dwie depesze Lossa z czerwca i lipca 1791 r., przesłane do Helbiga do Petersburga.
- Depesze posła saskiego z Wiednia, Johanna Hilmara Adolfa Schönfelda do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna, z 1790 r. i depesze Lossa przesyłane do Schönfelda z Drezna do Wiednia.
- Depesze posła saskiego Friedricha Augusta Zinzendorfa z Berlina do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna, z marca i kwietnia 1790 r.

Wyjątkowe miejsce wśród tego grona saskich dyplomatów należy się A.F. Essenowi, o którym ks. Walerian Kalinka, historyk i założyciel Polskiej

Prowincji Zmartwychwstańców napisał: „Gorąco do swego Pana przywiązany, nie mógł nigdy przebaczyć Polakom, że jego potomstwo po śmierci ojca opuścili; powziął odtąd nienawiść do Stanisława Augusta i do wszystkich ludzi nowego rządu; w tem uczuciu się zestarzał, jemu w każdym swym raporcie dawał pole [...] Przez lat blisko trzydzieści, dzień po dniu, depesza po depeszy, zaprawiał on swym kwasem gryzącym wszystkie doniesienia i przyczynił się niemało do wytworzenia w Dreźnie tej nieprzyjaznej atmosfery, którą Elektor w sprawach polskich czuł się otoczony. Rzadki to przykład cudzoziemca, który przez lat tak wiele zamieszkując w kraju, był mu do końca nieprzyjazny”⁴.

J.I. Kraszewski po lekturze korespondencji A.F. Essena doszedł do następujących konkluzji cytując saskiego dyplomate: „Wszystko, co zaszło od zjazdu w Kaniowie jest tajemnicą nieprawości, które z czasem się odkryje. Jest to spiszek czarnych brudów stworzony kosztem Rzeczypospolitej przez króla, który zdaje się na ten raz zapominać, co winien narodowi i sobie, że do tego spisku weszli G. Potemkin, F.K. Branicki i inni panowie polscy imion poważniejszych, dziwi to tem mniej, że w Rzeczypospolitej polskiej, jak i w innych, nie zbywa na Katylinach”⁵.

Nie można było jednak A.F. Essenowi odmówić znajomości kraju i dobrego zmysłu obserwacyjnego. Jak pisał J.I. Kraszewski miał wielkie wpływy i rozległe stosunki. Potwierdzają taką opinię jego wcześniejsze raporty, m.in. dotyczące obradującego od 2 X do 13 XI 1786 r. sejmku tzw. dogrumowskiego. Przebiegał on pod znakiem ostrych napięć i walki politycznej, zainspirowanej przez opozycję. W kampanii wyborczej wzięła udział m.in. księżna Izabela Czartoryska, która zaprezentowała się szlachcie w stroju sarmackim, „rozprawiając jedynie o cnocie, ojczyźnie i trudach których nie szczędzi, aby wychować swe dzieci na przyszłych restauratorów” Rzeczypospolitej. W izbie poselskiej tłoczyli się arbitrzy. K.N. Sapieha pojawił się nawet w towarzystwie nadwornej milicji. Tłumy szlachty wypełniały ulice. Wypite wino i towarzystwo kobiet dodawały animuszu posłom. Atmosfera debat jesienią 1786 r. była jakby zapowiedzią nadchodzącej epoki Sejmu Wielkiego, równocześnie przypominała anarchię sejmową z czasów Augusta III. Trafnie scharakteryzował panujące nastroje

⁴ W. Kalinka: *Sejm Czteroletni*. T. II. Lwów 1881, s. 475.

⁵ J.I. Kraszewski: *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799*. T. I 1772-1787. *Studia do historii ducha i obyczaju*. Poznań 1885, s. 408-409. Zob. Cyt. za: *Spotkanie Stanisława Augusta z Katarzyną II w Kaniowie*. Opracował Piotr Ugniewski: http://www.wilanow-palac.pl/wizyta_wielkiego_ksciecia_pawla_w_polsce.html.

rezydent saski A.F. Essen: „Rozłączono się z obustronną goryczą. Opozycja ma gotowy program i uformowała się jawnie we frakcję, jakiej w Polsce nie było od czasu pacyfikacji 1772 r. Ten sejm stanie się zawiązkiem wielkiego fermentu i epoką, od której może datować będzie, w miarę jak w Petersburgu przystąpi się do planów przeciw Porcie, rosnąca i wzmagająca się indigestya w polityce polskiej”⁶.

H. Kocój zwrócił specjalną uwagę na memoriał A.F. Essena wysłany do ministra Stetterheima 30 IV 1788 r., w którym charakteryzował on stosunki polsko-rosyjskie oraz niechlubną rolę sejmów po pierwszym rozbiórze. W jego mniemaniu od czasów sejmu 1786 r. liczyły się w Polsce dwie władze, tj. władza cesarzowej Rosji i jej ambasadora oraz władza księcia G. Potemkina wykonywana przez hetmana wielkiego koronnego F.K Branickiego. Zwracał także uwagę, iż od roku 1786 następował stały spadek wpływów rosyjskich.

Ponadto saski dyplomata stwierdzał, iż zarówno król, jak i Rzeczpospolita są całkowicie podporządkowani i uzależnieni od woli trzech dworów, a ich rola ogranicza się do tego tylko, by wykonywać polecenia tych mocarstw. Petersburg szerzy korupcję wypłacając hojnie pensje królowi⁷ i senatorom. Bardzo krytycznie oceniał wyjazd Stanisława Augusta do Kaniowa na spotkanie z Katarzyną II gdzie król spotkał się jedynie z upokorzeniem rosyjskich despotów, ponosząc równocześnie olbrzymie koszty i zaciągając długi. Natomiast nie powiodły się królewskie plany odnowienia przyjaźni z imperatorową, która nie podjęła ważnego dla monarchy tematu sukcesji polskiego tronu. W tych okolicznościach A.F. Essen nie wykluczał możliwości nowego rozbioru Polski.

W kolejnych memoriałach i depe szach wybranych przez H. Kocój a dominują trzy podstawowe problemy:

1. Wzajemne relacje i nastroje panujące wewnątrz Rzeczpospolitej Obojga Narodów
2. System, charakter i zasady polityczne panującego
3. Stosunki z sąsiednimi potencjami.

⁶ Z. Janeczek: *Marszałek wielki litewski Ignacy Potocki 1750-1809*. Katowice 1992, s. 55.

⁷ Depesze A.F. Essena kreślą bardzo niekorzystny wizerunek ostatniego monarchy i dopełniają krytyczną ocenę Tadeusza Korzона. Dalekim pogłosem tych ocen może być artykuł Leszka Pietrzaka pt. *Zdrójca król Polski. Za miliard złotych sprzedał niepodległość ojczyzny Stanisław August Poniatowski* opublikowany na łamach: „Historia bez Cenzury” Nr 3 (11) marzec 2017, s. 8-13.

Dużo uwagi poświęcano relacjom rosyjsko-tureckim, rosyjsko-szwedzkim i rosnącej roli Berlina. Poseł saski coraz częściej wskazywał na zaostojące się stosunki między Petersburgiem a Berlinem, który popierał dążenia Gustawa III i prowadził szkodliwą działalność w Polsce, przyczyniając się do wzrostu nastrojów antyrosyjskich. Przewidywał, że Saksonia może znaleźć się w obozie antyrosyjskim.

W nocie z 9 VIII 1788 r. A.F. Essen pisał, iż wojna Szwecji i Turcji z Rosją jest oceniana przez Polaków jako wydarzenie zbawienne i pożądane, które może przynieść im wolność. Z kolei w depeszy z 1 X 1788 r. wskazywał na wzrost popularności Fryderyka Wilhelma II w Polsce i zmienną rolę, jaką zaczyna odgrywać w Warszawie pruski poseł August Friedrich Ferdinand Goltz. Wiązało się to z grą dyplomatyczną, jaką prowadziły Prusy. Saski minister spraw zagranicznych Saksonii dogłębnie analizował i komentował wszystko co dotyczyło wyżej wymienionych kwestii, m.in. odpowiedź jakiej udzieliła Katarzyna II królowi Prus na jego propozycję wycofania wojsk rosyjskich z Polski.

Poseł saski bardzo wysoko oceniał działalność Girolamo Lucchesiniego w Warszawie. Był przekonany, iż gdyby ten opuścił granice Rzeczypospolitej, to byłaby to niepowetowana strata dla Hohenzollernów. Polacy według jego mniemania byli zauroczeni Fryderykiem Wilhelmem II będąc pewni, iż cechuje go wysokie morale i uczciwość w przeciwieństwie do Katarzyny II i cesarza Austrii.

Takich złudzeń zdaniem H. Kocója nie miał minister spraw zagranicznych Saksonii H.G. Stutterheim. Wnikliwie oceniał on pruską politykę wobec Polski, powołując się na opinie rządu francuskiego i posła rosyjskiego w Paryżu – Iwana Matwijewicza Simolina. Z tych anonsów miało wynikać, iż Polacy zamienili sobie tylko jarzmo rosyjskie na pruskie, które nie będzie lżejsze, i że Polskę czekają wielkie nieszczęścia wtedy, gdy dwory cesarskie zakończą wojnę z Turcją, która obecnie absorbuje ich wszystkie siły.

H.G. Stutterheima bardzo interesował układ sił w sejmie i dlatego starał się otrzymać informacje, czy stronnictwo saskie zamierza przeznaczyć koronę dla elektora i czy jest tak silne, by zrealizować swoje zamierzenia.

Z instrukcji, do których dotarł H. Kocój, wynikało, iż elektor nie zamierzał angażować się ani pośrednio, ani bezpośrednio w debaty sejmowe, jak również wchodzić w spór i intrygi, które mogłyby z tego wynikać. Essen nie powinien prowadzić żadnych wiążących rozmów na tematy polskie z obcymi posłami rezydującymi w Warszawie. Równocześnie jednak elektor

chciał poznać nazwiska przywódców Stronnictwa Patriotycznego, którym przewodził marszałek litewski Ignacy Potocki, oraz czy są oni zdolni do przeprowadzenia w kraju niezbędnych reform.

W korespondencji z 27 III 1790 r. omawiającej ratyfikację traktatu polsko-pruskiego znalazły się oceny tego wydarzenia. Minister spraw zagranicznych Saksonii, ustosunkowując się do relacji Essena, wyraził pogląd, iż Prusy nie poprzestaną na zwykłym zawarciu przymierza, ale wystawią Rzeczpospolitej należny rachunek.

Już w depeszy z 5 VI A.F. Essen donosił swoim mocodawcom, że w Polsce obwinia się ministra spraw zagranicznych Ewalda Friedricha von Hertzberga o nieczne zamiary poszerzenia pruskiej monarchii kosztem polskich prowincji, a zwłaszcza Wielkopolski, a także ewentualny nabytek w postaci Galicji sprawi, że zostanie wyznaczona wysoka cena tej zamiany przez rząd berliński.

Obserwując polską scenę polityczną saski minister spraw zagranicznych jasno sprecyzował stanowisko elektora w sprawie przyjęcia polskiego tronu. Najistotniejszą była akceptacja trzech mocarstw sąsiednich oraz zapowiedź, że polska konstytucja ustabilizuje losy Rzeczpospolitej i elektor nie będzie zobowiązany do jej obrony ani też zmuszony brać udział w wojnie. Z depesz Essena zaś wynikało, iż najczęstsze kontakty utrzymywał on z marszałkiem sejmowym Stanisławem Małachowskim, biskupem kujawskim Józefem Rybińskim i marszałkiem litewskim Ignacym Potockim, który jak donosił, cieszył się powszechnym uznaniem, a będąc ministrem bardzo wykształconym, był także zasłużonym mężem stanu. Mimo to nie radził elektorowi „wsiadać w kruche czółno Rzeczpospolitej”, tj. przyjmować polskiego tronu, ponieważ nie można skutecznie wykorzystać w Polsce wpływów Rosji i Austrii.

Posel saski dostrzegał także, że w Polsce następowało stopniowo głębokie rozczarowanie co do zasad polityki Berlina. Polacy bowiem, podejrzewając dwór pruski o niezadowolenie, iż nie udało mu się uzyskać Gdańska, doszli do wniosku, że Prusy przestały się interesować Rzeczpospolitą i podejmują działania dla niej niekorzystne. W tej sytuacji domniemywał, iż jest wątpliwe by Rosja zgodziła się na utworzenie w Rzeczpospolitej stabilnego rządu z władcą oświeconym i godnym szacunku, skoro Polska będzie zdana tylko na własne siły. Dyplomata ten zwracał również uwagę, że Anglia, zdając sobie sprawę, iż Polacy nie chcą spełnić jej żądań i zgodzić

się na oddanie Prusom Gdańska, zamierza wznowić swe dawne związki z Rosją i nie angażować się w sprawy Rzeczypospolitej.

A.F. Essen przestrzegął elektora, że Polacy chcą go wciągnąć w rozwiązywanie swoich spraw, nie licząc się z tym, że może to być niebezpieczne dla Saksonii.

Cenne są przytoczone i omówione przez H. Kocóję relacje G.A.W. Helbiga na temat uchwalonej 3 maja 1791 r. Konstytucji 3 Maja, a w szczególności ocena postawy Katarzyny II wobec nowej ustawy rządowej. Z kolei poseł saski w Wiedniu J.H.A. Schönfeld w swoich notach wiele miejsca poświęcił relacjom prusko-austriackim oraz przebiegowi wojny rosyjsko-tureckiej. Wiele nowego materiału wnoszą depesze F.A. Zinendorfa z Berlina, a zwłaszcza te z marca i kwietnia 1790 r. gdyż rzucają nowe światło na kulisy negocjacji związanych z aliansem polsko-pruskim. Kierując się saską racją stanu, F.A. Zinzendorf był zdania, że polityka Fryderyka Wilhelma II wobec Polski była nienaganna, a oddanie Prusom Gdańska i Torunia (dla podtrzymania sojuszu) nie byłoby, aż tak niekorzystne dla Rzeczypospolitej, gdyż w razie wojny – bez zbrojnego wsparcia – mogłaby się ona stać łupem obcego mocarstwa.

Niestety A.F. Essen widział przyszłość Polski w czarnych barwach czego odzwierciedleniem była depesza z 20 XI 1790 r. W jego odczuciu jej niepodległość była poważnie zagrożona, gdyż Rzeczpospolita znalazła się w całkowitej izolacji, a ministrowie państw obcych uważali, iż całkiem nierealne i pozbawione rozsądku było oczekiwanie na to, by Elektor mógł przyjąć polską koronę.

Tenże dyplomata saski w depeszy z 9 IV 1791 r. donosił, iż do Polski napływają informacje, że ze strony Rosji został uknuty projekt rozbioru i że ona opóźnia jak tylko może, by nie doszło do utworzenia nowego rządu oraz by w trakcie zawarcia przyszłego pokoju Rzeczpospolita pozostawała nadal w stanie anarchii. Swój wywód A.F. Essen zakończył konkluzją, że naród polski znajduje się w sytuacji bardzo krytycznej, nie mogąc liczyć na przyjaźń i poparcie żadnego państwa, a będąc faktycznie zagrożonym przez wszystkich.

Po bezowocnych pertraktacjach Rzeczypospolitej z Fryderykiem Augustem III w sprawie przyjęcia przez niego polskiego tronu sejm polecił 3 XI 1791 r. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu wyjazd do Drezna, gdzie razem z przedstawicielem polskim Janem Nepomucenem Małachowskim miał A.K. Czartoryski udzielić elektorowi saskiemu wyjaśnień, dotyczących

praw kardynalnych, i przyspieszyć jego decyzję. 23 XI wyjechał A.K. Czartoryski z Józefem Mostowskim, posłem inflanckim, zaopatrzony serdecznym listem Stanisława Augusta, który polecał elektorowi królewskiego kuzyna jako jednego z twórców Konstytucji 3. Maja. Łatwa i na pozór rokująca najlepsze nadzieje powodzenia misja ta w zupełności się nie udała. „Osobiste walory księcia, jego delikatność i roztropność, a nawet pomoc agenta Leopolda II M. Landriani’ego”, nie mogły zwalczyć największej przeszkody, jaką było milczenie Rosji, a od decyzji Katarzyny II elektor saski uzależniał przyjęcie polskiej korony

Praca Henryka Kocója, sprawnie skonstruowana, ma układ ściśle chronologiczny. Ponadto jest starannie wydana i wyróżnia się interesującą szatą graficzną choć materiał ilustracyjny ogranicza się wyłącznie do fotokopii depech dyplomatycznych (str. 701-717). Niestety nie jest wolna od drobnych potknięć i uchybień. Na pierwszym miejscu należy zwrócić uwagę na liczne literówki. Na str. 179 jest: „Il est probale, a powinno być: „Il est probable”. Z kolei na str. 215 jest: „Il semble”, a powinno być: „Il semble”. Natomiast na str. 221 jest: „le marquis de Luccchesini, a powinno być: „le marquis de Lucchesini. Podobnie na str. 285: „pour La prier”, a powinno być: „pour la prier”. Do tej samej grupy niedociągnięć korektorskich należy zaliczyć zapis na str. 317: „Sa Majesté Prussienne” zamiast „Majesté le Roi de Prusse”. Innym mankamentem jest brak indeksu osobowego i nazw geograficznych. Ponadto w spisie treści doszło do błędnej datacji depechy nr 33 autorstwa Friedricha Augusta Zinzendorfa. Wysłano ją z Berlina nie 19 a 16 IV 1790 r., zaś 19 IV była ona już w Dreźnie. W przypadku Ewalda Friedricha von Hertzberga, jako niedopatrzenie należy potraktować brak jakichkolwiek imion przy nazwisku ministra spraw zagranicznych Fryderyka Wilhelma II (str. 52). Autor z niewiadomych powodów także wielu innych nazwisk nie opatrzył imionami. W grupie tej znalazły się m.in. nazwiska: Buchholtza, Lucchesiniego, Kaunitza, Golicyna i Panina. Jeśli zaś chodzi o księcia Czartoryskiego koniecznym byłoby użycie dwóch imion: Adam Kazimierz, gdyż w tym czasie czynnym politycznie był także Adam Jerzy Czartoryski. Na str. 30 źle zredagowano tekst i na końcu jednego wersu znajduje się imię Gustawa, a początkiem drugiego jest numeracja władcy: III (str. 30).

Żałować można także, iż autor nie pokusił się o wydanie depech A.F. Essena od 1787 r., tj. od spotkania Stanisława Augusta z Katarzyną II w Kaniowie, gdy król próbował nawiązać współpracę z Rosją opartą na relacjach

bardziej partnerskich. Niedosyt też budzi fragmentaryczne opracowanie depešz Friedricha Augusta Zinzendorfa z „sojuszniczego” Berlina i Johanna Hilmara Adolfa Schönfelda, pośła saskiego w Wiedniu. Brakuje również aktualnego stanu badań w literaturze polskiej i niemieckiej, a także jej oceny i krytyki. W prezentowanym dziele powinno się znaleźć miejsce na omówienie poglądów zaczynając od twórcy tzw. pruskiej szkoły historycznej Johanna Gustava Bernharda Droysena (1808-1884), następnie Leopolda von Rankego vel Runga (1795-1886), Johannesa Ziekurscha (1876-1945), T. Flathego⁸, Haakego i innych historyków niemieckich wypowiadających się na temat unii polsko-saskiej. Kilka przedstawionych powyżej dyskusyjnych uwag w niczym nie zmienia pozytywnej oceny książki, która w istotny sposób poszerza naszą wiedzę.

W sumie opublikowana korespondencja saskich dyplomatów jest dziełem, z którym od momentu jej wydania liczyć się będzie musiał każdy badacz epoki schyłku dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Książka otwiera bowiem nowe perspektywy, zarówno gdy chodzi o kolejne prace szczegółowe, jak i dalsze próby syntezy. Autor dowiódł dobrej znajomości warsztatu naukowego historyka, umiejętności krytyki i konfrontowania źródeł, sprawnego konstruowania narracji oraz twórczego formułowania przekonujących narracji. Byłoby dobrze, gdyby jego pracę poznali nie tylko specjaliści. Niestety fakt, iż depeše zostały zamieszczone wyłącznie w języku oryginalnym, tj. francuskim może wpłynąć na ograniczenie grona odbiorców. Książka jest warta polecenia zarówno specjalistom, jak i czytelnikom zainteresowanym historią Polski drugiej połowy XVIII wieku.

Rec. Zdzisław Janeczek (Katowice)

⁸ T. Flathe: *Die Verhandlungen über die dem Kurfürstern Friedrich August III von Sachsen angebotene Thronfolge in Polen und der sächsische geheime Legationsrath von Essen*. „Jahresbericht über die Königliche Sächsische Landesschule Meisen” Meisen 1870.

Informacje dla autorów nadsyłających materiały

**„Universitas Gedanensis” jest pismem naukowym punktowanym.
Od 23 grudnia 2015 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa
Wyższego przyznało mu 5 pkt.**

Autor zgłaszający tekst jest zobowiązany zagwarantować, że tekst, który przysłał do Redakcji nie był dotąd publikowany oraz nie został złożony do druku w innej redakcji. Nadesłane teksty Redakcja ocenia, przekazuje do recenzenta zewnętrznego a następnie kwalifikuje do druku. Autor otrzymuje informację dotyczącą przyjęcia lub odrzucenia artykułu. Po zakończeniu prac redakcyjnych Autor otrzymuje tekst artykułu do zatwierdzenia. Redakcja zastrzega sobie prawo do umieszczenia wydrukowanych materiałów na stronie internetowej półrocznika „Universitas Gedanensis”. Recenzje powinny dotyczyć najnowszych publikacji (polskojęzyczne – do roku wstecz, obcojęzyczne – do trzech lat wstecz). Do tekstu artykułu należy dołączyć uporządkowaną alfabetycznie literaturę, streszczenie w języku polskim (ok. 1400 znaków ze spacjami) i angielskim (ok. 1400 znaków ze spacjami) wraz z angielskim tłumaczeniem tytułu a także alfabetycznie uporządkowane słowa kluczowe w języku polskim (do 10) i angielskim (również do 10).

Autor powinien sporządzić krótką notę na swój temat wg wzoru: imię i nazwisko, rok urodzenia, tytuł naukowy, miejsce pracy i zajmowane tam stanowisko, adres do korespondencji, e-mail. Autor zgadza się na to, że wersja elektroniczna jest wersją podstawową. Od tomu 40 jest możliwość publikowania tekstów w języku angielskim. Prawa wydawnicze przechodzą na wydawcę. Egzemplarz autorski artykułu lub recenzji autorzy otrzymują w formie nadbitki.

Materiał powinien odpowiadać następującym warunkom:

1. Tekst artykułu (wraz z wykazem literatury, streszczeniami, tłumaczeniem tytułu na język angielski, słowami kluczowymi i notą o autorze) powinien zostać przesłany w jednym pliku zapisanym w formacie: *.doc, *.docx lub RTF;
2. Objętość artykułu łącznie z ewentualnymi tablicami, rysunkami, itp. nie powinna przekraczać 20 stron formatu A4;
3. Tekst powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 z odstępami 1,5 wiersza bez przenoszenia wyrazów oraz bez wcięć. Akapity należy zaznaczyć enterem. W tekście nie należy stosować wyróżnień;

4. Przypisy i odnośniki bibliograficzne powinny mieć formę wg wzoru zamieszczonego na stronie internetowej „Universitas Gedanensis”;
5. Tekst powinien być przejrzany przez polonistę. Należy stosować zasady pisowni słownictwa religijnego ustalone przez Radę Języka Polskiego.
6. Zachęcamy do zapoznania się z najnowszymi numerami „Universitas Gedanensis”, które są dostępne w formacie pdf na stronie internetowej czasopisma;
7. Teksty, które nie spełniają ww. wymogów, nie będą przyjmowane do druku.

Zapraszamy do współpracy.

Redakcja półrocznika „Universitas Gedanensis” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma od tomu 46 jest **wersja elektroniczna** (ISSN 1230-0152). Każdorazowo po ukazaniu się półrocznika redakcja zamieszcza pełny tekst artykułów, spis treści i streszczenia w języku polskim i angielskim, ze słowami kluczowymi i bibliografią oraz notą o autorze.

Procedura zabezpieczająca oryginalność publikacji (tzw. zapora ghostwriting)

Zgodnie ze standardami określonymi dla czasopism naukowych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, redakcja uprzejmie prosi Autorów o ujawnianie informacji o podmiotach, które przyczyniły się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.). Autorzy opracowań powinni w sposób przejrzysty i rzetelny prezentować rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej). „Ghostwriting” to sytuacja, w której ktoś wniósł wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji); „guest authorship” to sytuacja, w której udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/ współautorem publikacji).

Aby zapobiec tym niepożądanym zjawiskom, stosownie do powołanych wyżej wytycznych MNiSW, redakcja „Universitas Gedanensis” przyjmuje następujące zasady:

Autorzy publikacji powinni ujawnić wkład poszczególnych osób w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzial-

ność za ujawnienie wskazanych danych ponosi składający opracowanie. W przypadku stwierdzenia zjawisk typu „ghostwriting” oraz „guest authorship” redakcja dokumentuje te przypadki oraz powiadamia o tym fakcie instytucję zatrudniającą autora oraz stowarzyszenia, zespoły i towarzystwa naukowe, których jest członkiem.

W przypadku finansowania badań wykorzystanych w publikacji autor zobowiązany jest podać źródło finansowania.

Procedura recenzowania artykułów naukowych w czasopiśmie „Universitas Gedanensis”

1. Procedura jest zgodna z zasadami recenzowania zawartymi w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 maja 2013 r.
2. Autorzy przysyłający swoje prace do publikacji w „Universitas Gedanensis” wyrażają zgodę na poddanie ich procesowi recenzji.
3. Nadesłane prace są poddawane najpierw ocenie przez członków Redakcji, która nadaje pracy numer identyfikacyjny dla dalszego procesu redakcyjnego, a następnie po zakwalifikowaniu, przesyła do dwóch rzetelnych recenzentów posiadających co najmniej stopień doktora.
4. Nadesłane prace nie będą poddawane ocenie osób mogących wchodzić z Autorami w konflikt interesów.
5. Praca recenzentów jest poufna i anonimowa.
6. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.
7. Recenzent przekazuje sporządzoną recenzję na formularzu w wersji papierowej z odręcznym podpisem, która przechowywana jest w Redakcji przez 5 lat.
8. Pisemna recenzja zawiera jednoznaczny wniosek recenzenta o dopuszczeniu tekstu do druku lub warunki dopuszczenia do druku lub odrzucenie tekstu.
9. Ostateczną kwalifikację dopuszczenia artykułu do druku podejmuje Redaktor Naczelny po analizie uwag zawartych w recenzjach i ostatecznej wersji artykułu dostarczonej przez Autora.
10. Raz w roku Redakcja zamieszcza na stronie internetowej aktualną, pełną listę Recenzentów, z którymi współpracuje.

